

SPRAWY I RZECZY UKRAIŃSKIE

MATERIAŁY DO DZIEJÓW
KOZACZYŹNY I HAJDAMACZYŹNY

1. JAWEIN MECULA t. j. BAGNO GŁĘBOKIE,
KRONIKA ZDARZEŃ Z LAT 1648—1652 NAPISANA
PRZEZ NATANA HANNOWERA. 2. LISTY ADAMA
KISIELA. 3. LISTY BOHDANA CHMIELNICKIEGO.
4. RÓŻNI — DYARYURZE, LISTY. 5. KOLISZCZY-
ŻNA. 6. INWENTARZ ZAMKU I MIASTA BIAŁO-
❀ ❀ CERKIEWSKIEGO Z ROKU 1641. ❀ ❀

WYDAŁ

FR. RAWITA-GAWROŃSKI



LWÓW 1914.

ODBITO W Drukarni JAKUBOWSKIEGO I SP., PIEKARSKA 11.

SPRAWY I RZECZY UKRAIŃSKIE

SPRAWY I RZECZY UKRAIŃSKIE

MATERIAŁY DO DZIEJÓW
KOZACZYŹNY I HAJDAMACZYŹNY

1. JAWEIN MECULA t. j. BAGNO GŁĘBOKIE,
KRONIKA ZDARZEŃ Z LAT 1648—1652 NAPISANA
PRZEZ NATANA HANNOWERA. 2. LISTY ADAMA
KISIELA. 3. LISTY BOHDANA CHMIELNICKIEGO.
4. RÓŻNI — DYARYURZE, LISTY. 5. KOLISZCZY-
ZNA. 6. INWENTARZ ZAMKU I MIASTA BIAŁO-
☼ ☼ CERKIEWSKIEGO Z ROKU 1641. ☼ ☼

WYDAŁ

FR. RAWITA-GAWROŃSKI



**INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN**

Biblioteka

ul. Nowy Świat 72

00-750 Warszawa

Tel. 26-68-68, 26-52-31 w. 42

LWÓW 1914.

ODBITO W Drukarni JAKUBOWSKIEGO I SP., PIEKARSKA 11.

Miłośnikom rzeczy i spraw ruskich na Rusi, dajemy oto wiązanke materyałów do historyi polsko-ruskich stosunków na Ukrainie kozackiej.

Wartość ich naukowa bardzo nierówna. Niektóre — jak Kronika Hannowera w przekładzie Dr. Majera Balabana, bardzo wybitnego znawcy historyi Żydów w Polsce, pojawiają się w polskiej literaturze po raz pierwszy. A wartości tego źródła nie trzeba chyba dowodzić. Rzuca ono ogromne światło na moralny stosunek ruskiego społeczeństwa do żydów i charakter tego stosunku.

Kilka listów, niefortunnego i nie szczerego medytatora w sporze polsko ruskim, Adama Kisiela, kilka Bohdana Chmielnickiego, wreszcie dyaryusze i listy prywatne, spraw publicznych dotyczące, nie są może bez ciekawości dla poznania niektórych szczegółów walki Chmielnickiego z Rzptą polską. Do tegoż okresu prawie należy Inwentarz Zamku Białocerkiewskiego, z archiwum XX. Sanguszków wyjęty. Kilka kartek wreszcie do scharakteryzowania krwawych wypadków Koliszczyzny — oto cała niewielka wiązanke materyałów, które do użytku publicznego oddajemy.

Większość była drukowaną w miesięczniku *Ruś*, poświęconym dziejom Rusi. Zebraliśmy je razem dla łatwiejszego przeglądu, a może i korzystania. Inwentarz Zamku Białocerkiewskiego (1641), o ile nam wiadomo, po raz pierwszy ukazuje się w druku.

Oryginalnego „Inwentarza“ nie mieliśmy w ręku, kopia zaś, którą otrzymaliśmy za łaskawem pośrednictwem WP. Bronisława Gorczaka, według wszelkiego prawdopodobieństwa, zrobioną była także z kopii — nie zbyt dokładnej.

Drukując Inwentarz Zamku Białocerkiewskiego, musimy zauważyć, że składa stę on niby z dwóch części, spi-

VI

sanych przez dwóch lustratorów. Zdaje się jakoby pierwszą część, „wybieranie daniny pszczelnej“ — robił inny pisarz, a inny spisywał „inwentarz folwarków i siół“. Stąd też pochodzą prawdopodobnie różnice w opisie zamku: jeden, pierwszy, zbyt ogólnikowy, drugi — bardziej szczegółowy.

Czy data owych dwóch części jest ta sama, także trudno o pewność, bo w kopii, którą rozporządzaliśmy, są poprawiane liczby, a raz nawet figuruje rok 1671.

Lwów — Wiśła na Ślązku.

Wydawca.

SPIS RZECZY.

	Str.
Jawein Mecula t. j. Bagno głębokie	1
Listy Adama Kisiela.	77
Listy Bohdana Chmielnickiego	95
Różni — dyaryusze, listy	105
Koliszczyzna	143
Inwentarz Zamku i miasta Białocerkiewskiego z r. 1641.	153

I.

JAWEIN MECULA t.j. BAGNO GŁĘBOKIE

KRONIKA ZDARZEŃ Z LAT 1648—1652, NAPISANA
PRZEZ NATANA HANNOWERA Z ZASŁAWIA I WY-
DANA PO RAZ PIERWSZY W WENECYI W R. 1656

PRZEŁOŻYŁ Z ORYGINAŁU I OPATRZYŁ WSTĘPEM
I OBJAŚNIENIAMI

D^R MAJER BALABAN

Zydzi polscy nie wydali żadnego historyka, ani żadnego poety, ni hebrajskiego, ni żargonowego. Mam na myśli żydów Polski niepodległej, gdyż w wieku XIX. potężnie zakwitła literatura hebrajska i żargonowa.

W czasach Rzpltej tylko rok 1648, „ów rok pokoju dla Europy środkowej, rok wolności dla Anglii, rok Chrystusowy wedle przepowiedni Pierre de la Fons, rok Mesjasza wedle Zoharu, a rok nieszczęścia dla Polski i Ukrainy“¹⁾ rozplątał struny Dawidowej gęśli i wcisnął pióro do ręki kronikarzom żydowskim. Chmielnicki ogniem i mieczem niszczył kraj cały, gonił i zabijał szlachtę i żydów. Okrzyk zgrozy przeleciał po całej Europie, a zbiegowie żydowscy rozbiegli się po zachodzie Rzpltej i stamtąd za granicę cjiżyny. Tutaj jęli opowiadać o straszmem nieszczęściu, jakie nawiedziło Polskę, a wraz z nią i żydów.

Najsłynniejszy żydowski bibliograf Steinschneider dzieli płody myśli i pióra tych żydowskich zbiegów na trzy części²⁾:

I. Opisy prześladowań.

II. Elegie i modlitwy błagalne.

III. Przygodne wzmianki u różnych autorów.

¹⁾ Zunz: Synagoga Poesie, str. 344.

²⁾ Steinschneider: Die Geschichtsliteratur der Juden in Druckwerken und Handschriften, I. Abteilung: Bibliographie der hebräischen Schriften, Frankfurt n/M. 1905, str. 121; tamże zestawiona cała literatura według historii Graetza tom X., str. 60 uw. 2. i str. 129 uw. 1., a raczej według hebrajskiego tłumaczenia Graetza (przez Rabinowicza) tom VIII., str. 129—130 uw. 1. Teksty, szczególnie poetyckie, wydał i opatrzył komentarzami Gurland w rocznikach Graebera: Ocar Hasifruth, I. str. 8 ss., 41 ss., II. 119—176, III. 105—165, IV. 409 do 494. Osobne odbicie w sześciu zeszytach o najnieregularniejszej paginacji p. t. L'koroth hagzejroth al Izrael (Do dziejów nieszczęść Izraela). Jarosław-Kraków 1887—1902. (Na karcie tytułowej pierwszego zeszytu notowane jako miejsce wydania Przemyśl i tamże drukowane u Żupnika, Kniotera i Hammerschmieda).

Na razie zajmijmy się opisami.

I.¹⁾ Główną kroniką hebrajską jest opowiadanie Natana Naty Hannowera p. t.: **נצילת יאבין** Jawein Mecula = Bagno głębokie. Drukowano tę kronikę mnóstwo razy i tak w Wenecyi w r. 1653, w Dyhernfurth w r. 1727 (z modlitwami rabina Jomtohb Lippmana Hellera), w Amsterdamie 1686, z żargonem tłumaczeniem dokonanem przez Mojżesza syna Abrahama, w Amsterdamie 1725 (?) wydał Jakób syn Chaima, w Wandsbeck 1738 (?), w Żółkwi i Lwowie 1851, w Warszawie 1872 (z dodatkiem o dalszych losach żydów w Polsce i Rosyi pióra Eisika Majera Dicka), we Lwowie 1877, w Krakowie 1896.

Nadto wyszły trzy nowsze tłumaczenia:

a) na język francuski przełożył wolno Daniel Levy, starszy dyrektor szkoły izraelickiej w Algierze: *Quatre Années de Guerre des Polonais contre les Russes et les Tartares (1648—1652). Persecutions des Israélites de la Pologne.* Tlemcen 1855. Wydał Israel Józef Benjamin.

b) z tekstu francuskiego miał przełożyć na język niemiecki Dr. S. Kayserling i w istocie tytuł wydania niemieckiego opiewa: *Jawen Mezula. Schilderung des polnisch-kosakischen Krieges und der Leiden der Juden in Polen während der Jahre 1648—1653. Bericht eines Zeitgenossen.* Nach einer von I. Lelewel durchgesehenen französischen Übersetzung herausgegeben von I. I. Benjamin H. Hannover. (Selbstverlag) 1863. Tymczasem pokazuje się, że Dr. Kayserling miał oryginał w rękę i nim się posługiwał, gdyż tłumaczenie niemieckie jest wierniejsze, a zarazem obszerniejsze od francuskiego.

c) rosyjskie tłumaczenie S. Mandelkerna. Odessa.

II.²⁾ **הערת חזקת עיפה** Heetik mgilath ejfa (Zwój ciemności)³⁾ Sabbataja Kohen syna Majera, drukowane często jako wstęp do jego zbioru modlitw przeznaczonych na post dnia 20. miesiąca Siwan (Dzień zdobycia Niemirowa w r. 1648). Amsterdam 1651 r. Nadto dodrukowane do dzieła historycznego Ibn Vergi p. t.: *Schewet Jehuda* (Berło Judy), Amsterdam 1655 i 1709, Fürth 1724. Editio Wiener w Hannoverze 1855 (str.

¹⁾ Steinschneider nr. 169. Nadto obacz bibliografię Benjakoba.

²⁾ Steinschneider nr. 170.

³⁾ W tłumaczeniu Wienera nazwane: *Fliegendes Blatt*.

134—139). Lwów 1872 jako dodatek do Jawein Mecula. Ostatnio drukowane w Warszawie w wydawnictwie Tuszija.

Tłómaczenie żargonowe dokonane przez Eliakima syna Jakóba. Przy dziele: Szewet Jehuda. Amsterdam 1700. Niemieckie tłómaczenie częściowo u Zednera (Auswahl, str. 133 ss.), nadto tłóm. Fürsta w Jordana: Slavische Jahrbücher für Litter. Kunst und Wissensch. 1842, zeszyt II., oraz tłómaczenie Wienera przy jego tłómaczeniu dzieła Ibn Vergi, str. 268—278 (Hannover 1856).

III.¹⁾ צר בת רבים Caar bath rabim, nap. Abraham syn Samuela Askenassy. Wenecya, 16^o (8 kartek) w posiadaniu bibliotekarza frankfurckiego Dra A. Freimanna, według Steinschneidera ma być unikum. Przedruk u Gurlanda zeszyt II.

IV.²⁾ צוק העתים Cok haitim (Ucisk czasów) Majera syna Samuela ze Szczebrzeszyna, Kraków 1650. Gurland zeszyt IV. Jozue syn Dawida ze Lwowa popełnił na tem dziełku plagiat. Wenecya 1656.

V.³⁾ פתח התשובה Pesach tsubha (Brama pokuty) Gabriela syna Jozuy. Amsterdam 1651., u Gurlanda, zeszyt IV., str. 29—54. Z objaśnieniami i wstępem Chaima Polaka. Preszburg 1897 (Ed. Faust. Kraków).

Tłómaczenie francuskie: L. Wogue: La porte de la penitence. Paris 1879. Polskie: „Brama pokuty, elegia historyczna przez znakomitego rabina Gabryela syna Jozuego Herschel Schossburg. Dzieło drukowane w Amsterdamie 1651. r. u Emanuela Benwenisty. Przekład polski dokonany ze współpracownictwem Xawerego Korczak Branickiego“. Paryż 1879.

VI.⁴⁾ טיט הים Tit hajawejn (Błoto głębokie) Samuela (Phöbusa) syna Natana. Wenecya około 1660, u Gurlanda zeszyt V. i VI.

VII.⁵⁾ Sefer Zichronoth (Księga pamiątkowa) Arona Łuckiego.

¹⁾ Steinschneider nr. 171.

²⁾ ibidem, tenże numer.

³⁾ ibidem, nr. 172.

⁴⁾ ibidem, nr. 173.

⁵⁾ ibidem, ten sam numer.

I.

Jawein Mecula.

Autor, Natan Hanower sam się na wstępie do swego dzieła tak podpisuje: „Tak mówi autor Natan Nata, syn bł. p. męczennika Mojżesza Hanowera Askenassy, który mieszkał w Zasławiu obok stołecznej gminy Ostroga w Ziemstwie Wołyńskim, w ziemi ruskiej pełnej chwały”.

Kayserling w wstępie do niemieckiego tłumaczenia podaje o nim następujące daty: Urodził się w Krakowie, ożenił się w Zasławiu z córką jakiegoś Abrahama i osiadł przy teściu. Napady kozackie wygnały go z domu i odtąd zaczyna się jego wędrówka. Zwiedził Pragę, Liworno, Wenecję i Jassy (?), a następnie miał umrzeć w Piave di Sacco. Wedle Zunza został zabity w r. 1663 w Węgierskim Brodzie. W Wenecyi należał do uczniów rabi Chachim Kohen, rabi Mosze Zakkuto i rabi Samuela Aboab. Owocem jego studyów było dzieło kabalistyczne: Szaarei Cion (Bramy Syonu) wydane w Pradze w r. 1662, 4^o.

Oprócz tego dzieła napisał inne: Taame Sukka, Amsterdam 1652; Safa B'rura, Praga 1660; oraz opracował słownik czterojęzyczny: hebrajsko-niemiecko-włosko-polski; w wydaniu z r. 1701 (Amsterdam) dodano język francuski.

W wstępie do naszej kroniki (Jawein Mecula) prosi autor publiczność, by kupowała jego dziełko, by mógł za utargowane pieniądze wydać komentarz do pięcioksięgu p. t. N'ta Szaszum. Nie wydał atoli więcej tego komentarza, nie znalazłem go ani w bibliografii Benjakóba, ani u Steinschneidera.

Sama kronika nasza ma kilkakrotnie już podaną nazwę Jawein Mecula, to znaczyłoby dosłownie: Bagno głębokie. Jest to frazes wyjęty z psalmu 69. w. 3. „Tabati b'jawein mecula” (ja tonę w bagnie głębokiem), lecz autor głębszą miał myśl na celu, dyktowaną mu assocjacyą wyobrażeń. Jawein „”” znaczy

w języku hebrajskim błoto, a *יון* Jawan (te same trzy spółgłoski, tylko inne samogłoski) oznacza Jonów czyli Greków, a w dalszej konsekwencji wszystkich wyznawców kościoła greckiego; jest to więc określenie dla Moskali, Rusinów, Kozaków. Nazwa tej kroniki może w przenośni, w tłumaczeniu polskiem opiewać; „Kozackie bagno”.

Wogóle przyzwyczajali się żydzi w średniowieczu do nazywania krajów europejskich biblijnymi nazwami jak Aszkenas (imię własne północno-azyatyckiego ludu, Genesis X. 3., I. Chron. 1. 6. lub od *Ἀσκαρία λίμνη*) Niemcy, Corfarth (Sarapta w Fenicji) Francya, Sepharad (Bosfor) Hiszpania, Kanaan = Kraje słowiańskie i t. d.

Autor nie stworzył tedy nowej nazwy, lecz poszedł tylko zwykłym torem owego czasu.

Styl i język autora jest biblijny, frazesy żywcem zaczerpnięte z Pisma świętego, nadają opowiadaniu barwność wschodnią, lecz przeszkadzają nieraz tokowi myśli i tworzą ową monumentalną martwość, właściwą temu stylowi i językowi. Czytając kronikę zapomina się chwilami, że to się działo w Polsce XVII. wieku i mimowoli przenosi się myślą do Egiptu dawnych Faraonów, którzy „wozami i jezdnyimi gonili synów Izraela“, których spotkał „palec Boży“ i „grom Jego rozstrząskał bez litości“. Dawny hebrajski prorok Jeremiasz wylewa swe żale przez usta naszego kronikarza, a porównania i obrazy są już całkiem żywcem wyjęte z ksiąg starego Zakonu. Tutaj nadmienić należy, że autor nie jest przedstawicielem swego czasu pod względem stylu i języka. W owym bowiem czasie, a mam tu na myśli Polskę, talmud tak się rozpanoszył wśród żydów Rzpltej, że ci, którzy pisali po hebrajsku, kazili język biblijny zwrotami i całemi zdaniami z talmudu. Nawet poe-ye z czasów Chmielnickiego, elegie i treny są pisane językiem makaronicznym i trudno zadecydować, który z języków: hebrajski (biblijny), czy chaldejski (talmudyczny) stanowi podstawę całości, czyli w jakim języku pisane są te poe-ye.

Źródła kroniki są zupełnie nieznane. Autor nigdzie nie podaje źródła, z których czerpał, tylko raz czy dwa wspomina kronikę żyda czeskiego Dawida Gansa (p. t. Cemach Dawid), z której się atoli informuje o stosunkach w cesarstwie niemieckiem. Zresztą opowiada autor wszystko od siebie i nie objaśnia zupełnie czytelnika, skąd się o czemś dowiedział.

Byłoby rzeczą wskazaną skontrolować autora pod względem źródeł, a dałoby się to tem łatwiej uczynić, że wiele rzeczy podaje mylnie, czem umożliwia odkrycie śladów. W każdym razie wiele wiedział autor z opowiadania zbiegów i krewnych, którzy uciekając przed krwawym mieczem hajdamackim, napelnili lamentem całą Europę. Zresztą przybywał Hannower z rodziną w Zasławiu do 25. lipca 1648. Mógł więc wiedzieć o bitwie pod Korsuniem, o zdobyciu Niemirowa i Tulczyna, oraz o rzeziach w okolicznych gminach. Dopiero na wieść o oblężeniu Połonnego (obacz str. 37.) uciekł wraz z innymi z Zasławia do Międzyrzecza, a stąd jeszcze tego samego dnia dalej na beznadziejną tułaczkę.

W istocie jest kronika Hannowera dla poznania owych czasów arcyciekawą; autor opowiada o zwyczajach i obyczajach, o szkolnictwie i administracji żydowskiej, choć jego wiadomości o tej ostatniej gałęzi życia ówczesnego są niejasne i bałamutne. To wskazuje nam, że Hannower nie odgrywał w życiu sejmikowym i sejmowem żydowskim żadnej roli, gdyż to, co wie i opowiada o tych żydowskich zjazdach, jest bardzo ogólne.

Jego opis organizacji żydowskiej przeszedł żywcem do dzieł historycznych naszego wieku, powtórzył go Graetz, a po nim Schorr w swej „Organizacji Żydów w Polsce“.

Nawiasem mówiąc, był podział administracyjny żydowski nadzwyczaj skombinowany, wybory i prawybory dziwnie poplątane, tak, że tylko najwybitniejsi działacze umieli się w tem rozeznaczyć.

Kronika Hannowera nie jest w naszej literaturze obcą, posługiwali się nią (nb. w tłumaczeniu) prawie wszyscy historycy polscy zajmujący się owymi czasami. W r. 1823. ogłosił z niej wyimki w języku polskim Abraham Stern (Pamiętnik warszawski 1823. VI. str. 213—229 i 327—351), a niedawno wydrukował Rawita-Gawroński dwa ustępy z niej w odcinku „Słowa polskiego“.

Pierwszy raz wychodzi „Kronika“ w dosłownym przekładzie polskim, pierwszy raz pojawia się w literaturze historycznej polskiej źródło hebrajskie w całości wydane. Przeto muszę zwrócić uwagę czytelnika i badacza historii na trudności, na jakie natknąłem w swej pracy. Bujność i barwność języka biblijnego, współrzędne zdania właściwe językowi hebrajskiemu

prawie że się nie dały dosłownie oddać w języku polskim. Tłumacz francuski streszczał całe ustępy, tłumacze niemiecki i rosyjski zarzucili zupełnie wschodni koloryt, opuścili liczne frazesy biblijne, błogosławieństwa i przekleństwa, powtarzane przez autora z nużącą jednostajnością. A jednak ta frazeologia autora, obrazowość w jego przedstawieniu rzeczy jest cechą charakterystyczną średniowiecznego języka hebrajskiego, który się utrzymał do naszych czasów w aktach kahalnych, listach prywatnych i t. p. Czytając kronikę Hannowera poznajemy *epitheta ornantia* zachowane po dzień dzisiejszy w wulgarnej hebrajszczyźnie; każda gmina jest „świętą“, każdy rabin „uczonym, filarem świata“, każdy wódz jest „mężnym w boju i t. d., i t. d. Zawsze przy imieniu króla znajdujemy życzenie: „oby Pan wznioł majestat jego“, a przy imionach męczenników: „Niechaj Pan w niebiosach pomści ich krew“.

Poza tymi frazesami ogólnymi, używa autor zwrotów, podyktowanych mu nienawiścią i boleścią. „Chmielnicki — oby było wymazane imię jego!“ Autor jest też bardzo wdzięcznym Wiśniowieckiemu, oraz tym wszystkim, którzy mieli litość nad nieszczęśliwymi wygnańcami z Ojczyzny.

Chcąc oddać dosłownie frazeologię autora, musiałem często naginać język polski do właściwości języka hebrajskiego, na czem tu i ówdzie język polski ucierpiał. Szło mi jednak o zachowanie kolorytu tego źródła historycznego, przeto musiałem się nieraz decydować na użycie składni lub zwrotu nie zupełnie zgodnego z duchem języka polskiego.

I zawodowy historyk i laik zechcą tę konieczność wyrozumieć.

Przedmowa autora.

Jam jest, mąż który widział nieszczęście od bicia Jego gniewu¹⁾, gdy smagał Pan Izraela, syna swego pierworodztwa²⁾ rzucił z nieba kraj swój wspaniały³⁾, kraj polski tak miły, świata umiłowanie⁴⁾. Rozstrzaskał Pan bezlitośnie namioty Jakóba⁵⁾, udział swego dziedzictwa i nie pamiętał o swym podnóżku, w dniu gniewu i swej srogości⁶⁾.

To wszystko widział król Dawid okiem swoim proroczym, że kiedyś się połączą Tatarzy i Kozacy, by zniszczyć lud Izraela, naród Jego wybrany w roku 5408 od świata stworzenia. I rzekł do nich naród Jonów (Kozacy), jak jest jego zwyczajem: „Kto chce zostać przy życiu niech zmieni swą wiarę i niechaj napisze na rogu wolim, że nie ma udziału w Izraelu i jego Bogu“.

I nie usłuchali synowie Izraela jego głosu i podali kark pod miecz dla imienia Jego świętości, uczeni tej ziemi, mężowie, kobiety i dzieci, cała Jego gmina. Pan zemsty pomści na nich śmierć naszą i powróci nas do naszej ziemi! O tem nieszczęściu przestrzegał król Dawid w psalmie 32., w którym tak mówi: „Dlatego niech wszyscy cnotliwi zanoszą modły do Ciebie, w czasie, w którym Cię znaleźć można.. by nie przyszło nieszczęście“. Suma arytmetycznych wartości słów לעת הצרה (631) mniej 1⁷⁾ daje sumę wartości słów: Jawan w'kejdor jachdow chuburu: יקדר יהרני חבירו = 66 + 310 + 38 + 216 = 630.

¹⁾ Trety Jer. III. 1.

²⁾ Regum I. XIV. 15.

³⁾ Trety II. 1.

⁴⁾ Psalm 48. w. 3.

⁵⁾ Trety II. 2.

⁶⁾ Psalm 94. w. 1.

⁷⁾ Obliczenia autora są mylne, korektury wynikły z obliczenia tłómacza.

Po polsku: „Kozak z Tatarem razem się połączyli“, pies z kotem, by zniszczyć naród Izraela podobny do błędnej owieczki.

Także psalm 69. odnosi się do tego nieszczęścia. Słowa tego psalmu: „Pomóż mi Boże ...zapadam się w bagnie głębokiem“ zliczone: $491 + 68 + 171 = 730$, wynoszą (+ 10), tyle ile Chmiel i Tatar z Kozakiem razem się sprzegli: $88 + 310 + 68 + 38 + 210 = 720$. W języku polskim nazwę jego zmieniono na Chmielnicki, jak się zwie szlachta, a w ruskim zwał się Chmiel. O jego imieniu mówił rabin Jechiel Michał z Niemirowa, ten sam, który zginął śmiercią męczeńską: Chmiel stanowi notarikon słów $\text{חמל} \text{מיחל} \text{משה}$ t. j. „Groza Mesjasza przyjdzie na świat“, po której się zbliżą stopy zwiastuna dobrej wieści ¹⁾.

Nazwałem tę książkę Jawein Mecula, bo oznaczone są tą nazwą (Jawein = Jonowie, Kozacy) nieszczęsne wypadki, spowodowane przez Kozaków i Tatarów, dwa wrogie sobie ludy; na wroga Chmiela niechaj Pan ześle przekleństwo!

Dla opowiadania i pouczenia przyszłych pokoleń rozpoznałem to dzieło i podałem przyczyny nieszczęścia, oraz powody, dla jakich się Kozacy zbuntowali przeciw Polsce, jak uparta krowa, i połączyli się z Tatarami, swymi odwiecznymi nieprzyjaciółmi.

Opowiadam o wszystkich nieszczęściach i wojnach małych i wielkich, oraz podaję daty dni, w których były największe nieszczęścia, by każdy mógł odnaleźć dzień śmierci swego ojca i swej matki i mógł godnie odprawić żałobną rocznicę. Podane są również zwyczaje w Polsce — Koronie wspaniałości, obyczaje proste i prawe.

Całą pracę oparłem na sześciu filarach, na których świat spoczywa, napisałem ją językiem czystym i dostępnym i wydałem drukiem na papierze dobrym i białym.

Dlatego kupujcie to dzieło i nie szczędźcie grosza, bym mógł wydrukować swe dalsze dzieło „N'ta szaaszuim“, zawierające kazania na podstawie tematów z Tory.

Dlatego Pan groźny i wielki strzedz was będzie od wszelkiego nieszczęścia i ześle nam rychło prawdziwego Mesjasza.

¹⁾ Jezajasz 52. w. 7. O rabinie tym obacz niżej str. 30., oraz w „Szem Hagdolim Hachadasz“ I. Nr. 128.

Amen! Oby to usłyszał Pan, jaśniejący w swym blasku!

Tak mówi autor Natan Nata syn męczennika Mojżesza Hanowera Askenassy, który mieszkał w świętej gminie Zasławiu blisko stołecznej św. gminy Ostroga, w ziemstwie wołyńskiem, w ziemi ruskiej, godnej chwały¹⁾.

¹⁾ Tłomacz niemiecki Kayserling zapomniał, że w owym czasie Wołyń należał do Polski i mówi o „Gouvernement Volhynien in Russland“. Terminologia autora nie odnosi się do podziału administracyjnego rządowego, lecz do podziału żydowskiego, uznanego przez państwo, podziału na ziemie, (ziemstwa) parafie, kahały i przykahałki.

Wstęp.

Było to w roku 5345. od stworzenia świata (1585); w Polsce panował wówczas Zygmunt, król szwedzki. W roku 5352. (1592) ożenił się z kobietą wysokiego rodu, bratanicą cesarza, a na imię jej było Anna — była to córka księcia Karola, syna cesarskiego, błogiej pamięci. — Tak znalazłem przy końcu książki „Cemach Dawid“¹⁾.

Był on królem łaskawym, prawym i miłującym sprawiedliwość i naród izraelski. Za jego panowania wzmogła się religia panująca w państwie polskim; od dawien dawna bowiem przyznawało się wielu magnatów i szlachty, zajmującej wysokie w państwie stanowiska, do religii greckiej i mimo to wielką grało rolę, aż wstąpił na tron król Zygmunt.

On to podnosił znaczenie magnatów i szlachty wyznającej religię panującą, a poniżał magnatów i szlachtę religii greckiej, tak długo, aż prawie wszyscy magnaci i panowie porzucili religię grecką i przeszli na religię panującą; naród grecki zaś ubożał i upadał, popadając w zawisłość (niewolników i sługi) u Polaków i Żydów. Tylko najwaleczniejszych z pośród nich w liczbie 30.000 wybrał król do wojska i stworzył stałą armię, którą zwano Kozakami. Byli oni wolni od ciężarów królewskich i prywatnych, a zato byli obowiązani do stania załogą bezustannie na granicy krajów ruskich, położonej obok siadłości tatarskich, by strzec kraju przed Tatarami; oni to byli od wieków kamieniem przydrożnym i niebezpiecznym dla Polski i odwieczną była nienawiść między Tatarami a Kozakami. Tatarzy zapuszczali zagony w kraje ruskie, a Kozacy w kraje tatarskie i dlatego byli (Kozacy) wolni od podatków i cieszyli się tą samą wolnością jak szlachta. Lecz reszta biednego ludu ruskiego odrabiała pańszczyznę u magnatów i szlachty, a ci ciemnieżyli ich ciężką pracą, gliną i ceglami

¹⁾ „Kronika świata“ napisana przez żyda czeskiego Dawida Gansa.

i wszelką pracę w domu i na polu¹⁾; szlachta nakładała na nich wielkie ciężary, a niektórzy ze szlachty zmuszali ich strasznymi sposobami do przejścia na wiarę panującą. Byli oni do tego stopnia poniżeni, że wszystkie narody, a nawet ów naród najbiedniejszy z pośród wszystkich²⁾ nad nimi panował.

Oto są prześladowania Nalewajki — oby było wymazane imię jego.

Było to w roku 5367 (1607) w 17. roku panowania Zygmunta wyż. wspomnianego, powstał ksiądz ruski imieniem Nalewajko³⁾ i pobudził do zemsty swój ruski lud. I rzekł do ludu swego: „Jak długo my milczeć będziemy Polakom?” I zbuntowali się przeciw państwu polskiemu, on ze swoim ruskim ludem. Zgromadził około siebie ludu tak wiele jak piasek na brzegu morskim, poczem przy jego pomocy zajął cały kraj ruski aż do świętej gminy Cudnowa.

Gdy król się o tem dowiedział, wysłał dwóch wodzów z całym wojskiem wozów i jeźdźców — mężów walecznych narodu polskiego, by prowadzili z nim wojnę.

Silniejszą była potęga (ręka) narodu polskiego od ich potęgi. Polacy schwytali żywcem wroga Nalewajkę — oby było wymazane imię jego — i sprowadzili go do stolicy do Warszawy przed oblicze króla. Tam to zasądzono go na śmierć i wyrok wykonano za to, że podniósł rękę na króla. Reszta jego narodu została zamieniona w niewolników, oprócz 20.000 Kozaków, którzy wolni byli od ciężarów królewskich i szlacheckich; reszta zaś została poddaną władzy króla i magnatów i w ten sposób odjęto z liczby pierwotnej trzydziestu tysięcy dziesięć tysięcy.

Od tego czasu i nadal nie było więcej jak 20.000 Kozaków i w ziemi tej zapanował pokój.

¹⁾ II. ks. Mojż. cap. I. w. 14.

²⁾ Żydzi.

³⁾ Trzech było Nalewajków, najstarszy Damian był protopopem w Wilnie i bardzo podlegał do buntu przeciw Polsce. Autor zrazu mówi o nim, lecz w dalszym ciągu opowiadania mięsza go z bratem jego Semenem, watażką kozackim, ściętym w Warszawie. Trzeci brat był kuśnierzem.

I umarł król Zygmunt w roku 5391 (1631) w 46. roku panowania nad Polską, a w r. 5392 (1632) objął rządy po nim syn jego Władysław, który 16 lat panował w Polsce.

Ożenił się on z kobietą wysokiego rodu, córką cesarza Macieja, a siostrą cesarza Ferdynanda, który teraz rządzi we Wiedniu — oby go Bóg strzegł. W r. 5405 (1645) umarła ta królowa, a król pojął drugą żonę, córkę króla hiszpańskiego bł. p., a siostrę obecnie panującego tamże monarchy.

I był król Władysław panującym łaskawym i prawym, ton kochał sprawiedliwość i naród izraelski i pokój panowa za dni jego.

Oto są prześladowania Pawluka — oby pamięć jego była wymazana.

I było w siódmym roku panowania Władysława t. j. w r. 5391 (1639), powstał pewien Kozak imieniem Pawluk — oby było wymazano imię jego — który podburzył do zemsty swych rodaków Kozaków i podniósł rokosz przeciw Polsce.

I zgromadziło się około niego wielu ludzi lekkomyślnych, przepawiło się po ścieżynach nad brzegiem morza Czarnego, zwanych „Za progami“, a po rusku „Porohy“. Tam to jest puszcza bezbrzeżna, mogąca pomieścić wiele ludu, a ilekroć Kozacy się buntowali, tam się udawali, tam bowiem od wieków nikt, oprócz Kozaków nie chadzał.

Gdy tylko się tam udał ten buntowniczy człowiek, natychmiast przepawili się doń Kozacy, a z nimi setki i tysiące ruskiego ludu i tutaj uradzili zniszczyć imię izraelskie — nie daj Boże — i Izraelitów wymordować — jako to przed wiekami królestwo (syryjskie) greckie napisało na rogu wołu, że nie ma wspólnego z Bogiem Izraela ¹⁾.

Tam też podzielili między siebie królestwo polskie, a wróg Pawluk miał być nad nimi królem w stołecznym mieście Warszawie.

Lecz Święty — oby było pochwalone imię jego — który zna myśli ludzkie, zniweczył ich zamiary, unicestwił ich zamysły i ukarał ich za nie.

Mimo tego obrotu rzeczy, zburzyli Kozacy za Porohami liczne świątynie i wymordowali około 200 izraelitów, zburzyli

¹⁾ Obraz wzięty z Megilath taanith. Cap. II. Według opowiadania z czasów Antiocha Epifanasa.

też ich świątynie i wymordowali mnóstwo księży w Lamowicach¹⁾, w Łubniach i okolicy, reszta zaś pociągnęła na Polskę.

Gdy król Władysław się o tem nieszczęściu dowiedział, wysłał dla pokonania ich dwóch hetmanów, z których jeden zwał się Koniecpolski, a drugi Potocki, z licznem wojskiem polskiem, a wraz z nimi był wielki bohater imieniem Łaszc.

I stoczyli z nimi wojnę obaj wodzowie w ten sposób, że obaj zaszli z jednej strony, a bohater Łaszc, wzięwszy ze sobą 600 ludzi, krążąc poprzez lasy, zaszedł im drogę z drugiej strony; w ten sposób znaleźli się Kozacy we środku. I zadały polskie wojska Kozakom straszną klęskę. Wroga zaś Pawluka, który chciał być królem w Warszawie, mieście królewskiem, schwyтали żywcem wraz ze szlachtą i jego doradcami i sprowadzili wszystkich w żelaznych okowach do Warszawy przed oblicze króla.

Tam to ukoronowali Pawluka; zrobili mu żelazny tron i posadzili go na nim i włożył kat żelazną koronę na jego głowę i żelazne berło włożył mu w rękę, a wszystko to było przedtem rozpalone w ogniu do białości; również podłożył węgle pod niego i trzymając żelazny pręt w rękę, tak długo nim go palił, dopóki buntownik nie wyzionął ducha; doradców jego i stronników również na ciężkie skazano kary.

Wobec tego, że król widział, iż Kozacy się ciągle buntują, zredukował ich liczbę z 20.000 na 6.000, reszta zaś musiała odrabiać pańszczyznę, jak inni biedni ruscy chłopci.

Król osadził nad nimi tysiącników, by po raz drugi się nie buntowali przeciw Polsce. Lecz wobec przeznaczenia bożego nie pomogły ni rada ni rozsądek. I przyszedł złoty cielec²⁾.

A teraz opowiem o nieszczęściach, jakie sprowadził na kraje ruskie, litewskie i polskie Chmiel — oby było wymazane imię jego — w latach 5408, 5409, 5410, 5411, 5412 (1648—1652).

Było to w r. 5408 (1648), a w r. 16. panowania Władysława; wówczas to żył w mieście Czehrynie pewien Kozak imie-

¹⁾ Według innego tekstu: w Lachwicy, ten tekst miał w rękach Kayserling.

²⁾ Nieszczęście. Myśl zaczerpnięta z II. ks. Mojż. cap. 32. w. 24.

niem Chmiel¹⁾ — oby było wymazane imię jego — tak się zwał w języku ruskim, a po polsku zwał się Chmielnicki. Był on setnikiem u Kozaków, a był bardzo bogaty w owce, krowy, woły²⁾. Był on zdolny do wyrządzania krzywd, nader podstępny i waleczny w boju. Mieszkał w Czehryniu, majątku Koniecpolskiego.

Pan ów znał tego męża i jego sposób myślenia, że on mówi słodko ustami, a siedmiokrotny występki³⁾ kryje w sercu; a serce jego przemyśliwa nad grzechem, jak to czynią wszyscy Jonowie (Kozacy), którzy udawają, że lubią żydów i mówią im słówka piękne i przyjemne, oczarowują człowieka mnóstwem słów, przegadują go ustami, a kłamią językiem, serce ich nie jest szczere, a przymierzu ich zaufać nie można⁴⁾.

Trapił się całe życie magnat przez tego męża i często mawiał do szlachty i doradców swoich: „Boję się, by przez tego męża nie przyszło jakie nieszczęście na Polskę”; często też starał się o sposobność oskarżenia go, by go mógł pozbawić życia. Szukał i nie znalazł, gdyż mądry był Chmiel, znał swe położenie i strzegł się na wojnie, by mu się co nie stało.

Gdy się dla tego magnata zbliżała chwila śmierci, przekazał synowi liczne reguły dotyczące sztuki wojennej — a syn ten był chorążym (tak zwał się w języku polskim, t. j. on nosił przed królem chorągiew, gdy ruszano na wojnę i dlatego zwie się chorąży po dzień dzisiejszy) — i oto zwrócił mu uwagę na tego Chmiela — oby było wymazane imię jego — i na jego sprawki i polecił mu, by wyszukał nań jakie oskarżenie, by go mógł w ten sposób usunąć z tego świata.

I stało się, a pocieszył się chorąży po śmierci ojca i pojął żonę z wysokiej arystokracji, siostrę magnata Zamojskiego i wydał na nią wielki majątek, wiele złota i srebra, więcej niż sobie mógł pozwolić; bywa to w całej Polsce u żydów i chrześcijan, gdy się żenią, a mają 1000 zlr. w majątku, pożyczają jeszcze i zastawiają swe grunta, by wydać 2000 zlr.

Otóż gdy się chorąży ożenił i wydał (przepuścił) cały swój majątek (ruchomy), postanowił udać się z żoną do swych

¹⁾ Źródła żydowskie uważają Chmielnickiego za Kozaka, o jego pochodzeniu obacz: Rawita-Gawroński: Bohdan Chmielnicki Tom. I. ustęp I.

²⁾ Wedle Joba I. 3.

³⁾ Przypowieści Salomona 26. w. 25.

⁴⁾ Frazesy z psalmu 78. w. 36—37.

posiadłości położonych za Dnieprem, do siedzib kozackich, by tam użyć życia i by otrzymać liczne podarki z okazji swego ślubu; następnie chciał z Kozakami napaść na Tatarów i wielkie łupy zdobyć, jak to od dawien dawna bywało. Tak też uczynił. Zgromadził całe swe wojsko, jazdę i tabory i udał się z żoną do swych posiadłości za Dnieprem.

Gdy przybył do Czehrynia, przyjęli go mieszkańcy miasta z wielką radością i sownie go obdarowali.

Rządził tem miastem pewien żyd imieniem Zacharyasz Sabilenki, dzierżawca miasta — jak to wszyscy żydzi na Rusi byli panami i władcami miasteczek ruskich (stąd też wzięło się nieszczęście, które spadło na żydów).

I oto zapytał pan swym zwyczajem żyda: „Ty rządzisz miastem, powiedz mi, którzy są najbogatszymi w mieście?” Zamiarem zaś jego było zmusić mieszkańców, by mu dali wiele bogactwa.

I rzekł doń żyd Zacharyasz, że ci a ci są najbogatszymi, przyczem wspominał mu także o wrogu Chmielu — ohy było wymazane imię jego — że jest bardzo bogaty i posiada liczne trzody owiec, wołów i t. p.

Gdy to usłyszał magnat, pomyślał sobie: „Ojciec przekazał mi przed śmiercią tego łotra, a skądże do niego taki majątek, zapewne z rabunku na moich poddanych, wszak cała ludność tej miejscowości do mnie należy“.

I zabrał mu chorąży przemocą jedną zagrodę z wszystkimi owcami i wołami, jakie się tam znajdowały, kilkaset sztuk, prawie połowę jego majątku.

I milczał Chmielnicki, by zmylić uwagę magnata, lecz ktoś ostrzegł chorążego, mówiąc: „Co robisz, wszak on w swem mieście jest jak król w swym kraju!“

I postanowił Chmiel zemścić się na swym panu i dał listownie znać Tatarom temi słowy: „Strzeżcie życia swego, gdyż nasz pan chorąży przybywa do was z całym wojskiem!“ Tatarzy siedzieli spokojnie i nie mieli pojęcia o wyprawie; gdy się o tem dowiedzieli, wyszli uzbrojeni w łuki i miecze. Gdy zobaczył magnat, że wiedzą o jego wyprawie, a wojska miał w stosunku do Tatarów bardzo mało, zwrócił się ku ucieczce pełen wstydu. I nie wiedział chorąży, od kogo doznał tej krzywdy.

Razu pewnego siedzieli Kozacy z Chmielem i jego towarzyszami u żyda, władcy miasta, ucztowali i pili. Przy winie

wyszła na jaw tajemnica. Tu opowiedział Chmiel swym naj-milszym: „Wykonałem zemstę na magnacie, bo mi zabrał przodek“ i opowiedział im o całym zdarzeniu. A żyd siedział przy drugim stole i przeglądał swe rachunki i słyszał wszystko; następnie wyjawiał wszystko magnatowi, a ten osadził Chmiela (o. b. w. i. j.)¹⁾ w więzieniu w żelaznych kajdanach i chciał go skazać na śmierć. I żył inny żyd w tem mieście, a zwał się Jakób Sabilenki; on był przyjacielem Chmiela i on poradził, by towarzysze Chmiela uwolnili go z więzienia za poręką. Następnie, by Chmiel poszedł za magnatem do „ich“ domu modlitwy²⁾ i aby tam upadł magnatowi do nóg i błagał go o życie, twierdząc, że żyd z nienawiści go oczernił; towarzysze jego niechaj potwierdzą prawdziwość jego słów. Chmiel tak uczynił i poszczęściło mu się. Tym razem uwolnił go chorąży z więzienia.

Lecz magnat zbadał następnie tę rzecz jeszcze raz dokładnie, a gdy się przekonał o prawdziwości słów żyda, osadził po raz wtóry Chmiela w więzieniu i wyjechał wraz z żoną i poczetem z tego miasta do swej metropolii, do Brodów w Małopolsce. Nakazał atoli magnat tysiącnikowi Czechrynia, by uciął głowę Chmielowi i posłał mu ją, jeśli zaś tego nie uczyni, odpowie „duszą za duszę“ (głową za głowę).

Cóż czyni teraz wróg Chmiel — oby b. w. j. i. —? Gdy doń do więzienia przyszli jego towarzysze setnicy, zapytał ich: „Dlaczego wy milczycie? Patrzajcie i pojmijcie, że oto naród polski staje się z każdym dniem od nas potężniejszym. Polacy uciskają synów naszego narodu ciężką pracą; lecz nie dosyć tego, że szlachta nas uciska, oto lud najniższy z pośród wszystkich panuje nad nami. Dziś zrobili mnie krzywdę, jutro uczynią wam to samo! Przyjdzie do tego, że będą orali synami naszego narodu swe pola, jak się orze wołami“.

„Jeśli chcecie posłuchać mej rady, idźcie do tysiącznika i poproście go o to, by mnie wydał wam za waszą poręką i to na jutrzejsze święto, a w nocy ucieknę z wami i całym dobytkiem na Zaporozie nad brzeg morski i tam naradzimy się wspólnie nad tem, co zrobić z Polską“.

Tak uczynili i poszli wszyscy setnicy tam zebrani do swego tysiącznika i zabrali za poręką (kaucyą) Chmiela — o.

¹⁾ Skrócone: oby było wymazane imię jego.

²⁾ „ich“ znaczy: chrześcian.

b. w. i. j. — z więzienia. W nocy uciekli wszyscy na Zaporozie na Dzikie Pola. I wysłali listy do wszystkich miejsc ruskich z wezwaniem do stawienia się na Zaporozu. I zgromadziło się około nich blisko 20.000 ludzi lekkomyślnych (próżnych).

Gdy się król z panami o tem dowiedzieli, uważali to za śmieszne i rzekli: „Wpadną w nasze ręce, jak to już kilkakrotnie bywało!“

I wyruszyli dwaj hetmani, z których jednemu było na imię Potocki, a drugiemu Kalinowski, a z nimi około 6.000 męża zbrojnego; rozłożyli się obozem około miasta Korsunia, by strzedz przechodów od morza. Początek tej wyprawy przypadł przed świętem „Purim“ (Haman) roku 5408¹⁾.

I naradzał się na Zaporozu Chmiel z resztą wojska i tak rzekł do swego ludu: „Wiecie, że naród polski jest potężniejszy od nas, oblicza ich pałają jak oblicza lwów i lampartów²⁾, któż odważył się dotąd podnieść bunt przeciw Polsce i ostał się w walce z nią? Dlatego słuchaj mój ludu mej rady, pójdźmy i zawrzyjmy pokój z ludem tatarskim, dotąd nam wrogim i pójdźmy razem we dwójkę do walki z nimi (z Polakami)“. I odrzekli mu Kozacy: „Stanie się jako rzekłeś!“

I poszedł Chmiel — o. b. w. i. j. — ze swem całym wojskiem do króla Tatarów i zawarł z nim pokój i zawarł z nim przymierze w tym celu, by obaj ruszyli razem na kraj polski. A taki stanął między nimi układ co do łupu: Tatarzy wezmą w niewolę ludzi i bydło, Kozacy zaś wszystko inne, t. j. srebro, złoto i szaty. Midjan i Moab zawarli ze sobą pokój, wiedzeni nienawiścią ku Izraelowi³⁾.

I poszli razem Tatarzy i Kozacy i szli drogą pustynną i drogą leśną na równinę, na której Polacy leżeli obozem. Dzień przed swoim przybyciem wysłali szpiegów na równinę, dla zbadania, czy Polacy są silni, czy słabi, czy mają wiele ludzi, czy nie⁴⁾. I zobaczyli szpiegowie, że ich (Polaków) jest bardzo mało, że siedzą na górze, jedzą i piją, pełni otuchy (dobrego serca) wśród gry i śpiewów (z bębenkami i harfami)⁵⁾.

¹⁾ Święto Purim wypadło w r. 1648 (5408) dnia 9. marca.

²⁾ Jezajasz XIII., 8.

³⁾ Frazes biblijny.

⁴⁾ IV. ks. Mojż. XIII., 18.

⁵⁾ Jezajasz cap. V. w. 11—12.

I odnieśli szpiegowie swoim wieść i rzekli: „Pójdziemy w górę i pokonamy ich, a także przemódz ich przemożemy¹⁾, gdyż oni siedzą bez obawy i nie troszczą się o nas“. I posłano znów szpiegów, by zbadali jamy, doły i jaskinie, by tam znaleźli ecibzpezne kryjówki na górze i na dole.

We wtorek²⁾ dnia 4. siwan (25. maja 1648) przybyli Kozacy i Tatarzy drogą leśną z dwóch stron, z jednej strony Tatarzy, a z drugiej Kozacy. Gdy Polacy poznali, że wali się na nich nieszczęście, t. j., że idą na nich Tatarzy (Polacy byli nieliczni, a Tatarów z Kozakami więcej jak 60.000), rzucili się do ucieczki w lasy, góry i doliny i powpadali w jamy, które dla nich wykopano. Kozacy i Tatarzy otoczyli ich, a wówczas błagali panowie polscy, by ich nie mordowano, tylko by ich wzięto do niewoli. Tatarzy spełnili ich życzenie i wzięli do niewoli całe wojsko wraz z oboma hetmanami. Obaj hetmani, t. j. Potocki i Kalinowski, musieli znosić wielkie męki, gdyż obu zakuto nogi ciężkimi kajdanami.

Wielu ze szlachty polskiej, widząc, że mąż ten Chmiel — o. b. w. i. j. — ma szczęśliwą rękę, zdradziło ojczyznę i zawarło z Chmielem układ, stwierdzony przysięgą, że mu będą służyli w prawdzie i wierności, jak służyli przedtem królowi polskiemu. Wśród nich był również tysiącznik, który służył u chorążego, a któremu polecił chorąży ściąć Chmielnickiego; Chmiel zamianował go u siebie tysiącznikiem. Również pisarz u zmarłego hetmana Koniecpolskiego otrzymał ten sam urząd u Chmielnickiego. Ten to pisarz był człowiekiem bardzo zdolnym, znającym dokładnie sposób walki wojska polskiego. On to wraz z resztą zdradzieckiej szlachty był doradcą Chmielnickiego; oni to szczuli (byli szatanami) Chmiela na Polskę, jako jest powiedziane³⁾ w Talmudzie: „Z niego samego, z jego lasu wyszedł topór na jego zgubę“.

W tym samym dniu, w którym wojsko polskie wraz z oboma hetmanami dostało się do niewoli, przyszła wieść złowroga o śmierci króla Władysława.

I stała się kraina polska trzodą bez pasterza.

¹⁾ IV. ks. Mojż. XIII., 30.

²⁾ Opis bitwy pod Korsuniem.

³⁾ Traktat Sanhedrin 39 b.

I stało się, gdy się panowie i szlachta dowiedzieli, że umarł ich król i że dostali się do niewoli wszyscy panowie polscy, potężni w boju, doświadczeni w sztuce wojennej, nie ostał się w nikim duch odwagi.

I stopniało serce żydów, jak topnieje воск przy ogniu ¹⁾ gdyż strach ich (panów) padł na wszystkich żydów ²⁾.

I wszyscy panowie, rządzący w miasteczkach za Dnieprem i z tej strony Dniepru aż do Połonnego ³⁾, uciekli, ratując duszę.

I gdyby Pan nie był nam zostawił jakiegś reszty, byłibysmy jak Sodoma ⁴⁾. — Tą ostoją w wichurze był książę Wiśniowiecki bł. pam. wraz z wojskiem swem na Zadnieprzu; on kochał naród izraelski nadmiernie, a był potężny w boju, jak nikt oprócz niego w Państwie. On to wyruszył ze swym ludem w kierunku ku Litwie, a z nim około 500 obywateli (żydów), a każdy z żoną i dziećmi. I niósł ich jakby na skrzydłach orlich, aż ich przyprowadził dokąd chcieli.

Gdy im groziło niebezpieczeństwo z tyłu, kazał im iść przed sobą, a gdy groziło z przodu, wówczas on maszerował przed nimi, jako tarcza i puklerz, a oni za nim kładli się obozem.

Żydzi, mieszkający z tej strony Dniepru dowiedzieli się o tych nieszczęściach pierwszego dnia święta tygodni ⁵⁾ i nie zważając ⁶⁾ na swe srebro i złoto, uciekli wszyscy w dzień świąteczny, ratując drogę życie. Wszystkie gminy, należące do okręgu miasta Ostroga wraz z członkami swych parafii (przykahałków) jak n. p. św. gmina Białopole ⁷⁾, Pawłowicze, Cudnów, Lubartów i inne, leżące za niemi uciekły częścią do Połonnego ⁸⁾, częścią do Zasławia albo do stolicy do Ostroga lub

¹⁾ Psalm 68. 3.

²⁾ Ester IX. 2.

³⁾ W tłumaczeniu niemieckiem jest Piławce, we francuskim Palnah.

⁴⁾ Jezajasz I. 9.

⁵⁾ Żydowskie święta zielone, tak nazwane podług normy Pisma Św.: „I liczyć będziecie siedm pełnych tygodni od dnia święta“. W roku 1648 wypadło to święto dnia 27. maja.

⁶⁾ Nie mając litości.

⁷⁾ Miasteczko p. Berdyczowskiego, gub. Kijowskiej.

⁸⁾ W tłum. niem. znów zamiast Połonne: Piławce i nadto wskazówki Lelewela. Obacz tłum. niem., uwaga 14.

do Konstantynowa; miejsca te były bowiem obronne i wielkie. Wszystkie zaś gminy, należące do ziemstwa Lwowskiego tj. będące na Rusi wraz z miastami, należącemi do ich okręgów, jak n. p. przykahałki Niemirowa uciekły do św. gminy Niemirowa, przykahałki Tulczyna uciekły do Tulczyna, przykahałki Baru jak n. p. Winnica, Starygród, Krasne z parafiami uciekły razem do św. gminy Baru. Kto nie uciekł lub nie mógł uciec, krew była na jego głowie¹⁾.

Wiele gmin, leżących na Zadnieprzu a blizkich pola walki jak n. p. Perejaśław, Baryszówka²⁾, Praton (!), Barjuplin (!), Łubin³⁾, Lachowice, a nie mogących uciec, zostało wymordowanych za Imię święte i poległo wśród mąk strasznych i gorzkich. Z jednych zdarto skórę, a ciało rzucono psom na żer, innym obcięto ręce i nogi, a tułów rzucono na drogę; przez ich ciała przejeżdżały wozy i tratowały ich konie. Innym zadano tyle ran, że byli blizcy śmierci i rzucono ich na ulicę; nie mogąc rychło umrzeć, tarzali się we krwi, aż uszła ich dusza; innych grzebano żywcem. Dzieci zarzynano na łonie matek; wiele dzieci pocięto w kawały jak ryby. Kobietom ciężarnym rozpruwano brzuchy, a wydobyty płód zabijano w ich obliczu. Innym rozpruwano brzuchy i wsadzano żywego kota do wnętrza i tak zostawiano przy życiu, zaszywając brzuchy. Następnie obcinano im ręce, by nie mogły wyjąć tego kota. I wieszali niemowlęta na piersiach matek, inne dzieci nabijano na rożen, pieczono przy ogniu i przynoszono matkom, byjadły ich mięso. Często braли dzieci żydowskie i robili z nich mosty, by przechodzić przez nie.

I nie było żadnej możliwej męczarni, którejby Kozacy tutaj nie stosowali; wszystkie cztery rodzaje śmierci: ukamienowanie, spalenie, zabicie i uduszenie⁴⁾.

Wielu żydów zawlekli Tatarzy do niewoli; kobiety i dzieci bezczęścili; z kobietami spali w obecności ich mężów. Kobiety i dziewice piękne brali sobie za sługi i kucharki (piekarki), częścią za żony, lub nałożnice.

¹⁾ Przepłacił to głową.

²⁾ Baryszów lub Baryszówka, pow. perejaśławski.

³⁾ Łubnie.

⁴⁾ Cztery rodzaje kary śmierci według dawnego prawa Mojszowego.

Wszystko to czynili, wszędzie dokąd dotarli, nie inaczej postępowali też z Polakami, a szczególnie z księżmi.

Wymordowano na Zadnieprzu tyle a tyle tysięcy dusz żydowskich, a tyle a tyle set żydów zmuszono do zmiany religii. Rodały¹⁾ pocięli w kawały i robili z nich wory i buty. Rzemieniami z filakteryi²⁾ owijali sobie nogi, a odcięte filakterye (Telifin) wyrzucali na ulicę. Innemi księgami świętymi wykładali ulicę, czasem nabijali niemi samopały. Kto słyszy o tem, temu szumi w uszach³⁾.

Gdy mieszkańcy świętych gmin Pohrebyszcza, Żytowa, Baziówki i Tsziowa⁴⁾, oraz ich okolicy się dowiedzieli, co Kozacy uczynili z braćmi naszymi na Zadnieprzu, że gdy Tatarzy i Kozacy na nich napadli, jedni podchodzili pod miasto z jednej strony, a drudzy z drugiej; pomyśleli sobie: „Jeśli będziemy czekali, aż Kozacy przybędą do miasta, stanie się z nami to, co z naszymi braćmi, t. j. albo nas wymordują, albo — nie daj Boże — zmuszą do zmiany religii! Wolimy tedy pójść w niewolę do obozu Tatarów; wiemy, że bracia nasi w Konstantynopolu i w innych miastach tureckich, są bardzo litościwi i nas wykupią za każdą cenę!“

Tak też uczynili. Mieszkańcy tych czterech gmin, około 3000 mężczyzn, kobiet i dzieci poszło do obozu Tatarów. A był między nimi pewien kantor i zwał się Hirsz z Żytowa. Gdy przybyli do Tatarów, począł żałośnie śpiewać „El mole rach'mim“ za pomordowanych braci naszych z domu Izraela⁵⁾. Cały lud wybuchnął głośnym płaczem i zaprawdę usłyszano to wołanie w niebiesiech, gdyż obudziła się litość wrogów (Tatarów) dla nich i poczęli ich pocieszać dobrymi słowami i rze-

¹⁾ Zwoje Pisma św. pisane na pergaminie i nawinięte na wałkach

²⁾ Według przepisu Pisma św. IV. Mojż. XV. 38 nakłada żyd przy modlitwie w dzień powszedni na czoło i na lewe ramię małe skórzane sześcianki, zwane Tefilin lub z greckiego Philakteria. W tych sześciankach są na pergaminie napisane cztery ustępy z biblii. Przywiązuje się je do ręki i głowy rzemieniami. Mickiewicz pomieszał nazwy i powiada w Panu Tadeuszu „jak cyces na czole“.

³⁾ Regum, II., 21, 12.

⁴⁾ W tłóm. niem. Teliów, w słowniku geograficznym nie znajduje się miasto tego imienia; może to Tetiów koło Białejcerkwi. Baziówka jest przypuszczalnie Buzówką, Żytów Żywołowem.

⁵⁾ Modlitwa za umarłych zaczyna się „El mole rach'mim“ — „Boże pełen litości królujący na wysokościach“.

kli do nich: „Nie troskajcie się, nie zabraknie wam ni jadła ni napoju; jeśli są wśród was rzeźnicy, niech dla was zarzną wiele owiec i wołów, a jutro my was zawieziemy do braci waszych w Konstantynopolu, by was wykupili“.

Tak też uczynili Tatarzy. Bracia nasi w Konstantynopolu — oby ich Bóg strzegł — wykupili ich i innych więźniów z Polski, razem około 20.000 dusz, wydając na nich mnóstwo pieniędzy, t. j. tyle, ile sobie kazano zapłacić. Ponadto żywią ich i utrzymują do dzisiaj, jakoteż świadczą im łask bez liku. Podobnie postąpiła cała Turcja, a szczególnie miasto Saloniki — oby je strzegł Najwyższy — Amen — które wykupiło mnóstwo więźniów. W świętych gminach w Wenecyi wspaniałej, w stolicy w Rzymie i w Liworno, miłem i prawem i w innych miastach Italii¹⁾ zebrano tyle a tyle (wiele) tysięcy i dziesiątek tysięcy złotych na wykup więźniów i posłano do św. gminy Konstantynopola Wielkiego²⁾ — oby go Najwyższy strzegł, Amen.

Oby im Bóg wynagrodził tę łaskę, którą świadczyli braciom naszym, domowi Izraela i oby ich strzegł od wszelkiej biedy i niewoli aż do przybycia Zbawiciela.

Po tych zdarzeniach wrócili Tatarzy z wielkim łupem do swego kraju, a wróg Chmiel — o. b. w. i. j. — udał się ze swymi Kozakami i kilku tysiącami Tatarów, którzy przy nim zostali, do Czehrynia wśród grzmotu bębnow i trąb. A gdy się zbliżał do miasta, wyszli wszyscy mieszkańcy miasta naprzeciw niego z bębnami i wśród płasów i wielkiej radości błogosławili mu i obrali go panem i księciem nad sobą i nad swymi potomkami na wieki. I rzekli doń: „Księciem z bożej łaski jesteś nad nami, ty jesteś zbawcą, który wybawiłeś nas z rąk panów polskich, którzy nas uciskali ciężką pracą!“

I stało się, gdy siedział wróg Chmiel — o. b. w. i. j. — w swym domu, rzekł do swych sług, panów i doradców: „Dajcie jakąś radę, byśmy nie stali się łupem i pośmiewiskiem

¹⁾ Żydzi polscy traktowali łącznie gminy tureckie i włoskie, gdyż w jednych i drugich mieszkają Żydzi hiszpańsko-portugalscy (sefardowie), którzy różnią się strojem, mową i obyczajami od Żydów polsko-niemieckich (askenazów).

²⁾ Żydzi pisali: Konstantina z dodatkiem „wielki“ (Konstantynopol) i „mały“ (Konstantynów).



u naszych wrogów, gdyż zraziliśmy sobie mieszkańców ziemi polskiej.

A gdy usłyszają królowie Edomu¹⁾ o krzywdach, które wyrządziliśmy, przybędą nas zwalczać, a my jesteśmy maluczką garstką. I rzekli oni: „Oto jest rada, którą ci dajemy: Napisz listy do panów i książąt polskich, a w nich słowa pokoju i prawdy²⁾, słowa dobre i pełne pociechy i powiedz: niechaj będzie przebaczeniem wszystko, co uczyniłeś, gdyż stało się to z musu, dla ratowania twego życia³⁾, a uczyn tak, by nie zebrali na ciebie liczne wojska. A tymczasem wyślij posłów do króla Tatarów, z prośbą, by ci przysłał liczne wojska; roześlij również listy po całej Polsce do miejsc, w których są Rusini, by byli gotowi na oznaczony dzień, by się zebrali i stanęli w obronie swego życia⁴⁾, i zemścili się na swych wrogach: panach i żydach — między nimi niechaj będzie przedział⁵⁾).

Tak też uczynił. I wysłał w wielkiej tajemnicy listy po wszystkich krajach do miejsc, w których mieszkali Rusini (z rozkazem), by byli gotowi na oznaczony dzień, by się mogli zebrać, dla obrony swego życia i pozabijać, wymordować, poniszczyć wszystkich żydów i całe wojsko narodu polskiego, któreby na nich napadło, dzieci i kobiety i złupić ich dobytek⁶⁾).

I dowiedzieli się o tem żydzi od Rusinów, sąsiadujących z nimi i żyjących z nimi w przyjaźni; również mieli żydzi szpiegów wszędzie, gdzie „oni“⁷⁾ mieszkali. Poszli tedy i opowiedzieli o tem swym panom i posłali przez konnych posłańców listy od gminy do gminy do żydów i szlachty z wieścią o tem, co nowego się stało każdego dnia. Dlatego bardzo połąbili panowie żydów i połączyli się z żydami jednym węzłem i jedną duszą, gdyż Święty — oby był pochwalony — zesłał

¹⁾ Edom na określenie Zachodu chrześcijańskiego.

²⁾ Frazes biblijny.

³⁾ Jeremiasz II., 25.

⁴⁾ Ester III., 14.

⁵⁾ Frazes, używany w żargonie żydowskim niejako dla odcięcia żydów od innych wyznań i narodów. Brzmi on „l'hawdeil“ (dla oddzielenia).

⁶⁾ Ester, III., 14.

⁷⁾ Rusini.

lekarstwo przed chorobą; gdyby nie to, nie byłoby ratunku — nie daj Boże — dla reszty Izraela.

I we wszystkich ziemiach, do których doszła sława i doszedł zamiar wroga, panowała radość wielka wśród Rusinów, a wśród szlachty i żydów żałoba ciężka i post, płacz, wór z popiołem, pokuta, modlitwa i jałmużna¹⁾; a mimo to nie odwrócił (Pan) swego gniewu i jeszcze ręka Jego groźnie jest wzniesiona!²⁾ Imię (pańskie) niech się zlituje nad nimi.

I wysłał listy również do panów i szlachty ze słowami pokoju i napisał w nich słowa dobre i pocieszające, że to, co się stało, uczynił z konieczności dla ocalenia skazanych na śmierć, a „kto przyjdzie, by ciebie zabić, tego uprzedź i jego zabij“, a „prześladowanemu przebacza Miłościwy (Bóg)“³⁾. I napisał im, by szlachta wróciła do swych domów i miejsc i że odda każdemu jego siedzibę. Lecz panowie nie zważali na jego pismo, gdyż pojęli, że to wszystko jest kłamstwem i łgarstwem i że Chmiel szuka tylko pretekstu⁴⁾ albowiem najpierw głosił im pokój, a następnie wyprawił się i podbił cały kraj ruski.

I posyłał mu haracz ze wszystkich posiadłości panów i szlachty, o on na żydach i szlachcie dokonywał rzeczy, o jakich nie słyszano nigdy za Dnieprem.

Niszczył „ich“⁵⁾ domy modlitwy, mordował księży i wszystko to czynił po zniesieniu obozu wojska polskiego.

Dlatego nie wierzono jego słowom i posłano listy do arcybiskupa (tak się zwie w języku polskim, po włosku zwie się kardynałem), który mieszka w św. gminie Gnieźnie i który zastępuje króla. Gdy umrze król (on go zastępuje), by Polska nie była bez władzy, gdyż inaczej „jeden by drugiego żywcem połknął“⁶⁾.

I był w owych dniach kardynałem gnieźnieńskim, król polski Kazimierz — oby Bóg podniósł majestat jego i poddał

¹⁾ Ester IV., 3.

²⁾ Według Jezajasza, V., 25.

³⁾ Traktat Sanhedrin 72 a.

⁴⁾ Tutaj opuściłem w tłumaczeniu cytaty talmudyczne, gdyż tekst jest tak zepsuty, że go nie umiałem przetłumaczyć. Tłumacz niemiecki opuścił go również.

⁵⁾ Katolickie.

⁶⁾ Miszna: Pirke abot, III. 2.

wrogów pod jego władzę¹⁾. — Do niego udali się jednomyślnie panowie i szlachta i prosili go, by wyznaczył im hetmana, by Królestwo polskie nie było trzodą bez pasterza.

Natychmiast posłał kardynał Kazimierz berło władców, które po polsku nazywają buławą, władcy św. gminy Zasławia t. j. księciu Władysławowi Dominikowi — oby Bóg wzniosł jego majestat — z poleceniem, by on był naczelnym wodzem nad narodem polskim. Tento ksiązę sprowadził wielkie nieszczęście na Izraela i na wszystkie kraje polskie. On był bowiem bardzo bogaty, lecz odkąd żył nie ruszył nogą, by pójść na wojnę, gdyż był człowiekiem religijnym i dobrego serca, a kardynał mianował go hetmanem li tylko ze względu na jego bogactwo. „Gdy pasterz się gniewa na trzodę, czyni ślepego barana jej przewodnikiem“²⁾, tak też stało się w Polsce — dla licznych grzechów naszych³⁾.

Również rozkazał kardynał pod surową karą ogłosić po całej Polsce, by na wojnę cała szlachta ruszyła i pomściła się na swych wrogach. Oni zaś (szlachta) zbierali się wolno i powoli, jako to się dzieje w królestwie polskim, że gdy ruszają na wojnę, zbierają się wolno i bez pośpiechu, w przeciwieństwie do Tatarów i Kozaków, którzy ruszają spieszenie i bez opieszłości.

Nieszczęście⁴⁾ św. gm. Niemirowa.

I wróg Chmiel — o. b. w. i. j. — usłyszał, że wielu Żydów zgromadziło się w św. gminie w Niemirowie i wzięło z sobą wiele srebra i złota, a sam Niemirow był nadzwyczaj bogatą gminą — była to bowiem gmina liczna i znaczna przed Panem (Bogiem) przez swe mędrcy i swych pisarzy „pełna była sprawiedliwości, prawosć w niej nocowała, a teraz pomordo-

¹⁾ Zwykły frazes używany do dzisiaj przy imieniu króla. Kronikarz pomieszał dwie sprawy: to, że Jan Kazimierz był kardynałem i że interrexem był każdorazowy prymas, arcybiskup gnieźnieński. W owym czasie był prymasem Maciej Łubieński. Również okoliczność, że kronika nasza pojawiła się w Wenecyi, wpłynęła na powiedzenie autora, że każdy biskup zwie się we Włoszech kardynałem.

²⁾ Talmud: Baba Kama 52. a.

³⁾ Frazes potoczny.

⁴⁾ Dosłownie znaczy „Gzejra“ wyrok, lecz tutaj potoczne znaczenie używane w żargonie.

wani¹⁾. I posłał Chmiel — o. b. w. i. j. — naczelnika — wroga Żydów — do wyż wymienionego miasta, a z nim około 6000 mężów z dobytymi mieczami²⁾ i napisał do naczelników miasta, by pomogli jego wojsku.

„Mieszkańcy miasta prędeż to uczynili zanim usłyszeli³⁾, zgodzili się chętnie na to, by wspomódz całą swą siłą Kozaków, nie z miłości ku nim, lecz z nienawiści ku Żydom. I było to we środę 20. Sywan⁴⁾ przybyli Kozacy w pobliże miasta Niemirowa i zobaczyli Żydzi ich wojsko z daleka i zadrżało ich serce, choć nie widzieli jeszcze dokładnie, czy to wojsko polskie czy to Kozacy. — Mimo to weszli wszyscy żydzi z swemi żonami, dziećmi, srebrem i złotem do twierdzy i zamknęli bramy na wrzęciadze, by móżd się obronić.

Co uczynili złoczyńcy? Kozacy zrobili sobie chorągwie, takie, jakie nosi wojsko polskie, gdyż nie ma innego sposobu odróżnienia wojska polskiego od Kozaków jak podług chorągwi. Mieszkańcy miasta wiedzieli o tym podstępnie i zawołali do żydów zamkniętych w twierdzy: „Otwórzcie bramę, gdyż oto jest wojsko polskie, które przybyło, by was wyswobodzić z rąk waszych wrogów, na wypadek, gdyby ci nadciągnęli“. Żydzi stojący na murze, poznali po chorągwiach, że to Polacy i sądzili, że mieszkańcy miasta mówią im prawdę. Szybko otworzyli bramę, lecz ledwie to uczynili, wtargnęli Kozacy z dobytymi mieczami, a za nimi mieszczenie (uzbrojeni) w miecze, włócznie, kosy, część zaś tylko w kije, i wymordowali żydów w straszny sposób, a kobiety i dziewice gwałcili dowolnie.

Część kobiet i dziewczec uciekła do sadzawki, położonej przy twierdzy i aby ująć beczeszczania nieobrzezanych, rzuciła się do wody.

Także wielu mężczyzn, umięających pływać, wskakiwało do wody i pływało w niej, sądząc, że w ten sposób ujdą miecza; lecz Kozacy płynęli za nimi, uzbrojeni w miecze i kosy i za-

¹⁾ Frazes z Jezajasza I. 21, w którym ostatnie słowo z „morderców“ zmieniono w „pomordowanych“.

²⁾ Frazes biblijny.

³⁾ II. ks. Mojż. XXIV. 7.

⁴⁾ W r. 1648 wypadł 20 Sywan na 10/VI. Ten dzień ustanowiono jako post w całej Polsce na pamiątkę wyrznięcia żydów w Niemirowie. Na ten post napisano specjalne treny, które się odmawia jeszcze dziś na Podolu i Wołyniu, w Galicyi postu tego się więcej nie odprawia.

bijali ich w wodzie. Niektórzy zaś strzelali z samopałów do wody i zabijali (żydów) i zacerwieniła się woda krwią pomordowanych.

I był rektorem szkoły talmudycznej (jesziby) w Niemirowie uczony Jechiel Michał, syn uczonego Eleazara bł. pam., który znał na pamięć całą Torę i Talmud oraz był obznajomiony z wszystkimi naukami świata. W sobotę, poprzedzającą nieszczęście, wygłosił tenże rabin kazanie i zachęcał swych wiernych, by na wypadek przybycia wroga, uświęcili imię Nieba (Boga) i nie zmieniali swej wiary; tak też lud uczynił.

Także i rabin wskoczył w wodę, by ocalić swą duszę (życie) i przepłynąć na drugą stronę. Lecz pochwycił go pewien Kozak i chciał go zabić. I błagał go rabin, by go nie mordował, a da mu wiele srebra i złota. I usłuchał go Kozak, a rabin zaprowadził go do swego domu, na miejsce, w którym chował srebro i złoto. I uwolnił go Kozak i zostawił go przy życiu. I poszedł rabin z tego domu wraz małką swą i ukrywali się w pewnym domu przez całą noc aż nastał świt. Następnego dnia, 22. Siwan¹⁾, przeszukali Kozacy znowu wszystkie domy, czy przypadkiem nie ukrył się tam jakiś żyd. I uciekł rabin z matką do domu życia²⁾, by na wypadek gdyby ich zamordowano, byli odrazu na cmentarzu i tu zostali pogrzebani. Gdy już byli blisko „domu życia“ dognał ich z kijem w rękę pewien mieszczanin, rusin, szewc z zawodu. I zadał kijem rabinowi liczne rany. I błagała go matka rabina, by ją zabił zamiast syna. Lecz nie usłuchał jej szewc, i zamordował najpierw rabina a potem jego matkę. Oby Pan pomścił ich śmierć!

W trzy dni po rzezi żona rabina pochowała swego męża. Albowiem we wszystkich miejscach, w których były rzezie zostawiano przy życiu wiele kobiet, a zabijano tylko stare i chore.

Opowiadają o pewnej bardzo pięknej dziewczynie, pochodzącej z rodziny arystokratycznej i bogatej, którą pochwycił pewien Kozak i z nią się ożenił. Zanim przybył do niej³⁾, powiedziała mu podstępnie, że posiada taki dar czarodziejski, że jej żadna broń nie szkodzi. „Jeśli mnie nie wierzysz — rzekła

¹⁾ Czy nie 21 Siwan (11/VI).

²⁾ Cmentarz, tak bowiem się nazywa po hebrejsku: „Dom życia, dom wieczności, dom przeznaczenia dla wszystkiego, co żyje“.

³⁾ Spełnił małżeństwo.

doń — wystaw mnie na próbę i palnij do mnie ze strzelby, a zobaczysz, że mnie się nic nie stanie". Kozak, jej mąż, sądził, że żona mówi prawdę i strzelił do niej z samopału. I padła martwa dla uświęcenia Imienia (bożego), by jej nie zbezczęścić nieobrzezany. Oby Pan pomścił jej krew!

Inna historia o pewnej bardzo pięknej dziewczynie, poślubionej innemu Kozakowi. Ona go prosiła, by wziął z nią ślub w cerkwi stojącej (za rzeką) za mostem. I spełnił jej wolę i zaprowadził ją do ślubu przyodzianą w odświętne szaty, przy dźwiękach bębnów i trąb. Gdy mijali most, wskoczyła do wody i utonęła na miejscu dla Imienia Niebios.

Oby Pan pomścił krew tyłu a tyłu ofiar, których nie można wyliczyć. Liczba wszystkich pomordowanych i utopionych w Niemirowie dochodzi do 6000 dusz; zginęli oni wśród strasznych mąk; Pan pomści ich krew! Ci którzy zbiegli z Niemirowa, schronili się do św. gminy Tulczyna, gdyż tam była za miastem potężna twierdza.

Nieszczęście św. gm. Tulczyna.

Gdy nasycili swą żądzę w św. gminie Niemirowa, zgromadzili się rozbójnicy i hultaje w liczbie około 1000 mężów, a na ich czele wróg Żydów, Krzywonos — oby było wymazane jego imię i jego pamięć. — I poszli stąd do Tulczyna, gdyż tam znajdowało się w twierdzy 600 walecznych mężów z pośród szlachty polskiej; obok nich zgromadziło się około 2000 żydów, a wśród nich wielu bohaterów obeznanych ze sztuką wojenną. I zawarli żydzi ze szlachtą przymierze, że będą się wzajem wspierali w walce z wrogami, a umocnili je przysięgą, że jedni nie zdradzą drugich. I wzmocnili twierdzę, a żydzi uzbroili się w wszelki rodzaj broni i odprowadzili wraz ze szlachtą straż na murach. Ilekroć się Kozacy zbliżali do twierdzy, strzelali żołnierze stojący na murze z łuków i strzelb i kładli trupem wielu Kozaków. I uciekali przed synami Izraela, a synowie Izraela z wzmocnioną odwagą, gonili za nimi i zabijali tyle a tyle set¹⁾ ludzi.

I zgromadzili się Kozacy jeszcze raz wraz z mieszkańcami okolicznych miast i wsi w liczbie tysięcy i dziesiątek

¹⁾ Kilka set.

tysięcy i posunęli barany żelazne¹⁾ pod twierdzę z wielkim krzykiem i hałasem, jako jest zwyczajem Kozaków. I zobaczyli to stojący na murze i dziwili się mnóstwu ludu i zadrżało ich serce. Mimo to strzelali z murów i nie pozwolili Kozakom do nich przystąpić. I uciekli Kozacy również i tym razem przed synami Izraela.

Gdy rzecz za długo trwała, uradzili Kozacy wysłać list pokojowy do szlachty, zamkniętej w twierdzy, i zawrzeć z nią pokój pod tym warunkiem, że szlachta wyda majątek Żydów Kozakom, jako okup swej duszy²⁾. Tak też uczynili i wysłali list pokojowy do szlachty w twierdzy.

Natychmiast zgodziła się na to szlachta i posławszy pojedynczo po żydów, odebrała każdemu z nich z osobna broń. I poznali żydzi podstęp i postanowili najpierw uderzyć na szlachtę i rozprawić się z nią, za to że złamała przymierze. I wołał wielkim głosem rektor Jesziby³⁾ w Tulczynie, pan Aron, mówiąc: „Słuchajcie bracia moi, słuchaj mój ludu, my jesteśmy w Golusie⁴⁾ u ludów; gdy podnieście rękę na szlachtę, a usłyszycie o tem wszyscy królowie Edomu pomszczą tę śmierć — nie daj Boże — na wszystkich naszych braciach w Golusie. Dlatego jeśli taki wyrok jest z nieba, przyjmijmy go z radością, nie jesteśmy bowiem lepsi od naszych braci w Niemirowie; Bóg wszechmocny użyć nam łaski wobliczu naszych wrogów⁵⁾, może przyjmą jako okup dusz naszych „przyjemność naszych oczu⁶⁾“. — I posłuchali go synowie Izraela i znieśli cały swój majątek, który nabyli, na dziedziniec twierdzy. Natychmiast wtargnęli Kozacy, a naczelnik szlachty, książę Czetwertyński rzekł do nich: „Oto macie, czegoście żądali“. I zabrali Kozacy cały dobytek żydowski, rozkazali księciu, by pilnował wszystkich żydów. I życie ży-

¹⁾ Tarany.

²⁾ Swego życia.

³⁾ Jesziba — Jesziwa — wyższa szkoła Talmudu. W Polsce XVI i XVII. wieku były jesziby we wszystkich większych gminach polskich. Utrzymywał je miejscowy Kahał, a bogatsi żydzi dawali studentom wikt i odzież. Sławne jesziby były we Lwowie, Lublinie, Krakowie, Poznaniu, Brześciu litewskim i t. p. Obacz niżej str. 67.

⁴⁾ Golus znaczy dosłowie wygnanie t. zn. poza Palestyną. Przenośnie znaczy: niewola, ucisk.

⁵⁾ I. Mojż. XLIII. 14.

⁶⁾ Majątek, obacz: II. Mojż. XXI. 30.

dów było niepewne¹⁾, gdyż nie wiedzieli jaki będzie ich wyrok, czy tamci dotrzymają słowa czy nie. Trzeciego dnia nie-szczęścia²⁾ przybyli znów Kozacy i zażądali od szlachty, by im wydała wszystkich żydów.

Natychmiast poczęła napierać szlachta na żydów, by opuścili twierdzę, by się sama nie popiekła na ich węglach³⁾.

I wyszli wszyscy synowie Izraela ze złamanem i smutnem sercem, a Kozacy osadzili ich pod strażą w ogrodzie dokoła szczelnie zamkniętym, by nikt nie uciekł. I czekali tutaj aż do wstydu⁴⁾. I było tam trzech uczonych: Pan Eliezer, Pan Salomon i Pan Chaim; ci przestrzegali lud przed zmianą religii i zachęcali do uświęcenia Imienia niebios. I odrzekli wszyscy: „Słuchaj Izraelu, Wickedu Bóg nasz jest jeden jedyny, tak jako jest tylko jedynym w waszem sercu, tak też jest tylko jedynym w naszych sercach!“⁵⁾.

Potem przybył do nich parlamentarz⁶⁾, zatknął chorągiew w ziemię i rzekł doniosłym głosem: „Kto chce zmienić wiarę i zostać przy życiu, ten niech siądzie pod tą chorągwią!“ Nie odpowiedział na to wezwanie żaden człowiek. Trzykroć to samo obwieścił, lecz nikt mu nie odpowiedział. Wówczas otworzył bramę ogrodu, a wpadli przez nią rozwściekieni Kozacy i sprawili straszną rzeź, zabijając w okropny sposób około 1500 dusz. Również i wyż wymienieni trzej uczeni padli od miecza. Pan pomści ich krew! Z pośród wszystkich zostawili przy życiu 10 rabinów, nałożyli im na nogi żelazne okowy i osadzili ich w więzieniu, dopóki nie złożą 10.000 złp. okupu. Między nimi był uczony pan Aron, syn uczonego Majera, rektora je-sziwy we Lwowie, o którym Kozacy wiedzieli, że jest bardzo

¹⁾ V. Mojż. XXVIII. 66.

²⁾ I. Mojż. XXXIV. 25.

³⁾ Miszna: Aboł II. 15.

⁴⁾ Ks. sędziów III. 35.

⁵⁾ „Słuchaj Izraelu itp.“ jest od wieków hasłem żydowskiem. Z tem hasłem na ustach ginęli żydowscy męczennicy już w czasach rzymskich. Dodatek „Tak jako jest tylko jedynym itd.“ wyjęty jest z objaśnienia do śmierci patryarchy Jakóba czyli Izraela (I. Mojż. XLIX. 32). Gdy patryarcha nie mógł umrzeć nie wiedząc, czy synowie wytrwają w wierze w jednego Boga, synowie zapewniali go tem zdaniem o swej wytrwałości w wierze.

⁶⁾ W tłumaczeniu niemieckiem bezpodstawnie „Pop“.

bogaty i że wykupi syna za każdą sumę, jakiej odeń zażą-
dają¹⁾.

Po rzezi żydów zbliżyli się Kozacy do twierdzy, by ją
zdobyć. I rzekli do nich panowie²⁾: „Wszak zawarłście z nami
przymierze, dlaczego je łamiecie?”

I odrzekli Kozacy szlachcie: „Jak uczyniliście z żydami,
łamając układ z nimi zawarty, tak czynimy z wami; miara za
miarę“. I znów poczęli żołnierze strzelać z murów, lecz Ko-
zacy użyli podstępu i spalili twierdzę doszczętnie, wymordo-
wali w niej całą szlachtę i złupili ją do ostatka. Zanim zabili wyż
wspomnianego księcia³⁾, shańbili w jego oczach żonę jego i dwie
córkę, a on był człowiekiem tak otyłym, że nie mógł powstać.
I przystąpił doń parobek, który u niego w młynie pracował,
i zdjawszy czapkę z głowy przed księciem, zapytał go drwiąco:
„Co pan rozkaże swemu słudze?“ Następnie wypomniał mu,
jak uciskał swe sługi, jak je bił i jak zameczał je ciężką pracą.
Wkońcu rzekł doń: „Wstań z krzesła, a ja siądę zamiast
ciebie i będę nad tobą panował!“ Lecz pan nie mógł wstać,
wówczas ściągnął go sługa z krzesła (rzucił go na próg)
i w straszny sposób odciął mu głowę piłą na progu.

Tak tedy jak uczynili (z nami), odpłacił im Bóg, dlatego
że złamali przymierze zawarte z narodem synów Izraela.

I wszyscy panowie, którzy o tem słyszeli, uznali, że słu-
sznie się im stało i odtąd łączyli się stale z żydami, nie wyda-
wali ich w ręce złoczyńców. Nawet gdy Kozacy kilkakrotnie
przysięgali, że szlachcie nic złego nie uczynią i że chodzi im
tylko o żydów, nie wierzono im odtąd. Gdyby nie to, nie by-
łoby ratunku — nie daj Boże — dla resztki Izraela!

Trzy dni po rzezi, kazali Kozacy obwołać wśród poległych,
że kto został przy życiu, niech się nie boi, lecz niech wsta-
nie; minął już bowiem nad nimi czas miecza. I powstało około
300 ludzi z pośród tych, którzy pokładli się między trupami, by
ocalić swą duszę. Jedni byli wynędzniali z głodu i pragnienia,
inni okryci ranami i bliźcy śmierci. Lecz jeszcze było w nich
trochę ducha i poszli do pobliskiego miasta osłabieni i chorzy,

¹⁾ Majer syn Abrahama Sachs, rabin lwowski (umarł w r. 1654.)
miał siedmiu synów, z których jeden był rabinem w Barze, a drugi
w Ostrogu. Obacz: Buber: Ansze Szem. str. 134. Nr. 347.

²⁾ Szlachta.

³⁾ Czetwertyńskiego, Obacz: Ra wita-Gawroński: B. Ch. I. 302.

goli i bosí. I zlitowali się nad nimi ruscy mieszkańcy miasta i puścili ich na wolność.

Gdy już nasycili swą żłość na św. gminie Tulczyna, wrócili rozbójnicy do swych domów, objuczeni ogromnym łupem, złożonym ze srebra, złota, drogich kamieni i pereł, zrabowanych szlachcie i żydom, wioząc z sobą mnóstwo bramek, pięknych kobiet i dziewic, tak żydowskich, jak i szlacheckich. Zabrali również z sobą owych dziesięciu rabinów.

Gdy się książęta i panowie dowiedzieli o rzezi jakiej dokonali Kozacy w Niemirowie i Tulczynie, zadrżała szlachta polska i wdarła się do jej serc chęć zemsty, jak się wżera jad żmii. I postanowili zgromadzić całą szlachtę polską, by pomścić klęskę braci. Z polecenia kardynała, kazał hetman obwieścić we wszystkich ziemiach polskich, że kto jest szlachcicem i pisze swe imię w registrach królewskich, niech pójdzie na wojnę, lub niechaj pośle za się swego sługę. Również i ks. Wiśniowiecki bł. pamięci, który był ze swem wojskiem wówczas na Litwie, dowiedziawszy się o tem, odczuwał wielki żal za żydami Niemirowa, gdyż Niemirów należał do niego (był pod jego władzą).

I opasał swe biodra on ze swym ludem¹⁾, około 3000 mężów, by ruszyć na Niemirów i pomścić śmierć synów Izraela. I przysiągł książę, że serce jego nie spocznie, aż się nie wykąpie w krwi Kozaków, swych wrogów, którzy spustoszyli wiele jego dóbr na Zadnieprzu i uniemożliwili mu pobyt w jego dziedzictwie²⁾.

Zbliżywszy się do Niemirowa, wysłał z pośród swego wojska, kilkuset ludzi do miasta i ci wymordowali mnóstwo mieszczan niemirowskich. Następnie użyli Rusini podstępny i wyprawili z pośród pozostałych poselstwo do księcia (Wiśniowieckiego) z prośbą, by im przysłał kilkuset żołnierzy dla obrony przed Kozakami i Tatarami; oni (mieszczanie) pomogą jego wojsku wedle swych sił w walce z wrogami i będą od dzisiaj mu służyli w prawdzie i sprawiedliwości; na to złożyli przysięgę. To podobało się księciu i wysłał do miasta wiele szlachty wysoko urodzonej, a wśród niej 600 bohaterów

¹⁾ Frazes biblijny.

²⁾ I. Samuel. XXVI. 19.

walecznych w boju. Mieszczanie przyjęli ich z wielką czią a po kilku dniach posłali do Kozaków, mówiąc: „Spieszcie się i przybywajcie tutaj w nocy, a my wam otworzymy bramy miasta!“ Tak też uczynili i wymordowali szlachtę spoczywającą (we śnie) na swych łożach i dali mnóstwo pieniędzy Kozakom, aby zostali na straży w mieście, by więcej nie przyszły wojska polskie. Ci tak uczynili (i zostali).

Gdy się o tem książę dowiedział, obawiał się posłać tam swe wojsko, i odszedł stamtąd, by pomścić krew swego ludu na Kozakach, będących w innych miejscowościach. I udał się do Machnówki i wymordował tam i w okolicy mnóstwo Kozaków.

Gdy się dowiedział Chmiel — o. b. w. i. j. — że ks. Wiśniowiecki w pospiesznym marszu zbliża się do jego obozu, że pozabijał mnóstwo jego ludu, a ma wojska tylko garstkę, nieledwie 3000 ludzi, wysłał naprzeciw niego atamana Krzywonosą — o. b. w. i. j. — z dziesięciu tysiącami walecznego wojska i polecił im, jeśli zwyciężą, by sprowadzili księcia żywcem. Lecz Pan był mu (księciu) pomocnym i ocalił go z ich rąk. Gdy się książę dowiedział, że wielkie wojsko kozackie maszeruje naprzeciw niemu, a wszystkie miejsca przed nim i za nim były zamieszkałe przez Rusinów, obawiał się, by go Rusini nie osaczyli i udał się do Berdyczowa.

Tutaj mieszkał pan miasta, wojewoda Tyszkiewicz, a wraz z nim 1000 walecznych mężów. I połączyli się obaj t.j. książę i wojewoda, a z nimi 4000 męża i postanowili zbliżyć się do Polski, gdyż napisali do hetmana księcia Władysława Dominika, by im posłał z Polski posiłki.

Ten atoli umyślnie zatrzymał wojsko polskie, by nie poszło im na pomoc, gdyż nienawdził księcia Wiśniowieckiego. Zazdrościł księciu, że serce całego ludu było przy nim i że lud był tego zdania, że książę powinien być zostać hetmanem; był bowiem mężem walecznym i potężnym w boju, a sława jego była głośną w całym państwie; sądził tedy, że książę wpadnie w ręce swych wrogów.

Tak ciągnęli i książę i wojewoda ze swymi wojskami aż do Połonnego, a Kozacy i Tatarzy gonili za nimi. I zgromadziło się nadto około nich (Kozaków) około 20.000 ludu ruskiego i wówczas przystąpili Tatarzy z Kozakami do oblężenia św. gminy Połonnego.

Nieszczęście św. gm. Połonnego ¹⁾.

I było to we wtorek dnia pierwszego, miesiąca Ab ²⁾ przybyli Tatarzy i Kozacy na zdobycie św. gminy Połonnego i rozwinęli swe wrogie szyki pod miastem, w którym była szlachta z żydami. Obrońcy strzelali z murów, dlatego nie mogli (wrogowie) zbliżyć się do miasta; a było w nim około 2000 szlachty narodu polskiego, potężnej w boju, i około 12.000 żydów, a wśród nich również waleczni mężowie. Miasto (twierdza), w którym byli panowie i żydzi, było nadwyzczaj warowne, opasane podwójnym murem, a dokoła niego była woda. Twierdzy tej nie trzeba było bronić znikąd, prócz z jednej strony, przylegającej do dwóch osad, w których mieszkali Rusini. Po tej stronie, która wymagała baczniejszej obrony, ustawili panowie swe waleczne sługi i oto „ci stróże miasta stali się łupieżcami miasta ³⁾“.

Służba pańska, którą ustawiono na murze, była bowiem również narodu ruskiego (zwą ją w języku polskim hajdukami) i ona również się zbuntowała.

I było to we środę dnia 2 Ab ⁴⁾, zajęli wrogowie obie miejscowości zamieszkałe przez Rusinów. Mieszkańcy zawarli z nimi pokój i zobowiązali się im pomagać w zdobywaniu silnej twierdzy, w której się znajdowali panowie i żydzi; przypuszczali też szturm do miasta przez całą środę. I zawołali wrogowie do sług szlacheckich stojących na murach: „Czyż my nie jesteśmy braćmi, dlaczego wy pomagacie szlachcie w walce z nami, czyż nie wolicie służyć nam aniżeli komuś, który nie jest z synów naszego narodu?“ Natychmiast zbuntowali się hajducy; udawali, że walczą z wrogiem, a tymczasem pozwolili na przystawienie drabin do murów i na zdobycie twierdzy. Było to we czwartek ⁵⁾. W jednej chwili było już w mieście kilka tysięcy Kozaków z dobytymi mieczami i poczęła się rzeź ludu. Gdy panowie i żydzi zobaczyli, że gotowe już jest nieszczęście, gdyż miasto zostało zajęte, panowie uciekali konno,

¹⁾ Tłumacz niem. konsekwentnie zmienia Połonne na Piławce. We francuskim zwie się Palnaw.

²⁾ 20. lipca 1648.

³⁾ Przysłowie talmudyczne.

⁴⁾ 21. lipca 1648. Według kalendarza Zuckermana wypadł w tym roku ten dzień na wtorek.

⁵⁾ 22. lipca.

a żydom przeszkadzała straż miejska w ucieczce. I zostali pomordowani w obronie Imienia Bożego w liczbie około 10.000 dusz i zginęli w najokropniejszy sposób na świecie i podali swe gardło na rzeź. Gdy jeden Kozak wchodził w dom, w którym było kilkaset osób, nie stawiano mu oporu i ten jeden Kozak mordował wszystkich.

I był wśród nich pewien mąż mądry i rozumny, zajmujący się studiami kabały i zwał się pan Szymon ze św. gminy Ostropola. Do niego przychodził codziennie anioł „kaznodzieja“ i uczył go nauki tajnej¹⁾. Ten to kabalista napisał komentarz do Zoharu na podstawie tradycji Izaka Luryi bł. pam.²⁾, lecz nie doczekaliśmy się, by się okazał drukiem. Jemu to polecił anioł przed tem nieszczęściem, by lud odprawił pokutę dla zapobieżenia klęsce. Widział to rabin i kazał kilkakrotnie w synagodze i pouczał lud, by odprawiał pokutę, by nieszczęście nie przyszło. I tak odprawiano wielką pokutę we wszystkich gminach, lecz nic nie pomogło, gdyż klęska była postanowioną (w niebie).

Gdy wrogowie oblegli miasto, udał się ten kabalista do synagogi, a z nim 300 obywateli mądrych i poważanych (wielkich), wszyscy odziani w koszule śmiertelne i w tałesy³⁾ na głowie. Tamże żarliwie się modlili, aż wpadli wrogowie do miasta i wymordowali wszystkich na świętej ziemi. Pan pomści ich krew! Kilkaset żydów, których nie pomordowali, zmusili do zmiany religii, a wiele set poszło w niewolę do Tatarów.

I dowiedzieliśmy się w Zaslawiu⁴⁾, że Tatarzy i Kozacy oblegają św. gminę Połonne, gdyż codziennie wysyłaliśmy postów (szpiegów) do Połonnego. We wtorek nie mógł się po-

¹⁾ Żydzi nazywają wszelkie nauki kabalistyczne (Zohar) nauką tajną, torę i talmud, nauką jawną.

²⁾ Najznakomitszy kabalista XVI. wieku. Żył na wschodzie. Zohar (Odblask), księga kabalistyczna przypisywana Rabbi Szymonowi bar Jochai (II. w.), a pochodząca z XIII. w. Jej autorem jest Mojżesz bar Szem. Tow. z Leonu.

³⁾ Żydów chowa się w białych koszulach (Kittel) i w płaszczach modlitewnych (tales). Pobożni owijają się podczas modlitwy zupełnie t. j. przez głowę tym płaszczem.

⁴⁾ Ten ustęp jest nadzwyczaj ważny, gdyż zawiera własne wrażenia autora. Tej okoliczności zawdzięczamy mnóstwo szczegółów z Zaslawia, Ostroga i okolicy.

słaniec zbliżyć do miasta, gdyż wrogowie je oblegli. W środe wrócił do nas posłaniec i przyniósł nam smutną wieść, że wrogowie oblegają Połonne. Zasław jest oddalony od Połonnego tylko o sześć mil, dlatego uciekliśmy we czwartek, kto tylko mógł uciec i opuściliśmy nasze domy pełne dobytku, towarów, książek i t. p. rzeczy i nie mieliśmy żalu za naszym mieniem, by tylko ocalić dusze nasze i dusze naszych synów i córek. Część uciekła do stolicy Ostroga, który był metropolią ziemi ruskiej, był wielkim miastem u Pana, a w nim mędrcy i pisarze, nauka i wielkość w jednym miejscu zebrane. Ja z rodziną, teściem, panem Abrahamem z Zasławia, jego domownikami i krewnymi uciekliśmy do św. gminy Międzyrzecza, oddalonego od Ostroga o odległość sobotnią¹⁾.

W Ostrogu i Międzyrzeczu mieszkało więcej niż 10.000 obywateli. Każdy z nich chciał z rodziną tutaj przebyć sobotę „Chazon“²⁾, gdy w tem dowiedzieli się o stanie rzeczy w Połonnem. Gdyśmy w piątek w południe przybyli do Międzyrzecza, powiedział nam ktoś, że naczelnik Zasławia, podkomendny ks. Dominika, przybędzie tutaj dzisiaj z wielkim wojskiem i ruszy stąd na spotkanie ks. Wiśniowieckiego i razem pójdą na odsiecz Połonnego, obleganego przez wrogów. I tak się stało. I przybył książę (naczelnik) a z nim 1000 mężów walecznych, wśród nich bohater, imieniem Łaszcz. Gdy i reszta wojska poszła za nim, zapanowała wśród nas wielka radość, i powiedzieliśmy: „Prawdopodobnie po sobocie wrócimy do naszych domów. Z Zasławia są bowiem tylko 4 mile, a on (wódz) uwolni braci naszych z domu Izraela w św. gminie Połonnez opressyi wrogów“.

Gdy się zbliżała pora „przyjmowania narzeczonej“³⁾, ogarnął nas strach, gdyśmy się dowiedzieli, że przybył (wrócił) pan Wyświata(?)⁴⁾ naczelnik i władca Połonnego, który uciekł stamtąd z wielu panami i powiedział: „Zdobytem zo-

¹⁾ Odległość sobotnia t. j. droga, którą za miastem wolno odbyć w sobotę, wynosi 2000 kroków. (Tchum Szabas)

²⁾ Sobota przed postem „Spalenia świątyni“, przypadającym 9 Ab. (w r. 1648. 9. Ab.—29/7 wtorek, sobota poprzednia 26. lipca). W tę sobotę czyta się I. cap. Jezajasza, rozpoczynający się od słów: Chazon Jesajahu (Widzenie Jezajasza).

³⁾ Wigilia soboty. Sobotę porównuje się z narzeczoną, a Izrael jest jej oblubieńcem.

⁴⁾ ווישיטא

stało miasto Połonne, wrogowie wymordowali wszystkich panów i żydów i zapuszczają swe zagony po Zastaw. Ks. Wiśniowiecki uciekł z wojskiem do Konstantynowa, Tatarzy i Kozacy pognali za nim, część ich zaś maszeruje na Ostrog i Międzyrzecz". „Wówczas zadrżeli książęta Edomu¹⁾“, a na żydów padł wielki strach i nie ostał się duch w żadnym człowieku, a wszyscy patrzyli na ks. Dominika i czekali na to, co on uczyni.

O północy ruszył hetman ks. Dominik i opuścił miasto tą samą bramą, którą przybył z Polski, bo bał się maszerować drogą królewską, wiodącą na Zastaw do Krzemieńca, gdyż tam było mnóstwo Kozaków i Tatarów, a książę miał tylko garstkę wojska. I kołował do Krzemieńca 9 mil bezdrożami i lasami, aż przyszły posiłki polskie, z którymi się udał do Konstantynowa.

Lud myślał, że hetman uciekł do Polski i wszyscy powiedzieli: „Jeśli płomień ogarnął cedry, co ma uczynić yzop na ścianie²⁾, jeśli uciekł hetman, co my powinniśmy uczynić?“

Starszyzna św. gminy Ostroga kazała ogłosić, by żaden żyd — na miłego Boga — nie został w mieście; podobnie postąpiono w Międzyrzeczu.

Albowiem wróg był od nas oddalony tylko o dwie mile, a nadto nie wierzyliśny mieszkańcom okolicznym, gdyż wszyscy byli Rusinami i bano się, by na nas nie uderzyli. Na ten rozkaz uciekł cały lud³⁾!

Kto miał konia z wozem, ruszał z wozem i koniem, kto zaś nie miał konia z wozem, nie kupował go — choć go na to stać było — lecz zabierał żonę z dziećmi i uciekał piechotą, zostawiając wszystko, co było w domu.

Kto zaś nawet miał wóz z koniem lecz woził na nim wielki ciężar, czy to towary, czy to książki, czy też inne ruchomości, zrzucał wszystko w gospodzie, zostawiając to arendarzowi, by tylko móżdżem tem szybciej uciec. Trzema rzędami szły wozy i konie w tę sobotę „Chazon“, jeden obok drugiego na szerokość, a korowód ciągnął się 7 mil od Ostroga

¹⁾ II. Mojż. XV. 15. Edom: tu szlachta, ogółem wyznawcy wiary rzymsko-katolickiej, zachodniej.

²⁾ Traktat: Moed katan 25. b.

³⁾ IV. Mojż. XVI. 34.

do Dubna. Tak ciągnęły wozy z końmi tuż przy sobie, a tych którzy szli pieszo nie naliczy.

Po dwóch godzinach (jeszcze tej soboty) dognało nas trzech jeźdźców, z tych jeden żyd, imieniem Mojżesz Złotnik (Coref) z Ostroga i dwóch szlachciców i rzekli do nas: „Czego wy idziecie tak powoli, oto wrogowie są już za nami, obecnie są już w św. gminie Międzyrzeczu, myśmy ledwie przed nimi zdołali umknąć!“

Natychmiast nastał między nami taki chaos i takie nie-szczęście wśród braci naszych synów Izraela, jakiego dotąd nie było.

Każdy zrzucił z wozu naczynia srebrne i złote, szaty, książki, poduszki i piernaty, aby jak najszybciej mógł uciec i ocalić swą duszę. I leżały na polu porzucone: srebro, złoto, szaty i nie było tam żydła, któryby chciał to zabrać. I spełniło się na nas w tym wypadku przekleństwo: „Srebro swe i złoto rzucą na ulicę, na róg każdej drogi“¹⁾. Niektórzy porzucali wszystko: konia, wóz ze wszystkim co na nim było, nawet żonę i uciekali sami (z duszą) w lasy; niektórzy mężczyźni lub kobiety, którzy prowadzili za ręce swe dzieci, porzucali — na wieść o tem nieszczęściu — swe dzieci i uciekali w lasy i rozpadliny skalne. W tym wypadku spełniło się na nas zdanie: „I będziecie uciekali, choć was nikt gonić nie będzie“²⁾, gdyż wszystko było kłamstwem; ani wrogowie, ani Tatarzy nie gonili za nami, lecz strach przez całą sobotę „Chazon“ był tak wielki, ponieważ każdy sądził, że Kozacy za nim pędzą.

Po sobocie „Chazon“ t. j. w niedzielę dowiedzieliśmy się o prawdziwym stanie rzeczy, że hetman nie uciekł do Polski, lecz ruszył do Krzemieńca, jak wyżej było powiedziane. „Teraz dopiero spoczęła i uspokoiła się cała ziemia“³⁾, a każdy uciekał od tego dnia i nadal z większym spokojem. I szliśmy z miejsca na miejsce przez miasta i wsi, spaliśmy po drogach⁴⁾, lecz i tu nie znachodziliśmy spoczynku dla dusz naszych⁵⁾. Tutaj nas rabowano, tam nas deptano, tutaj nas

¹⁾ Ezechiel VII. 19. nieco sparafrazowany.

²⁾ III. Mojż. XXVI. 17.

³⁾ Jezajasz XIV. 7.

⁴⁾ Treny II. 12.

⁵⁾ Jeremiasz VI. 16.

łajano, a tam z nas szydzono i spełniły się na nas zdania: „Wśród tych ludów nie spocziesz i nie znajdziesz miejsca dla swej stopy itd... zdaleka wisi twe życie, drzeć będziesz w nocy i w dzień, i nie będziesz wierzył w swe własne życie¹⁾“. Noce spędzaliśmy w gospodach u Rusinów, bojąc się, by nas Rusin w nocy nie zamordował, gdyż wszyscy się zbuntowali. A gdyśmy rano wstawali, dziękowaliśmy Bogu żeśmy zostali przy życiu i odmawialiśmy modlitwę: „Pochwalony Ten, który ożywia zmarłych“²⁾.

Nieszczęście św. gminy Ostroga i św. gminy Zasławia.

I stało się, gdy wrogowie zdobyli Połonne i nasycili tam swą żądze, poszli do św. gminy Zasławia; tutaj zrabowali cały majątek gminy i wymordowali około 200 ludzi, pozostałych w mieście; jedni z nich nie mogli uciec z powodu słabości, inni pokładali nadzieję w ruskich mieszczanach, którzy ich lubili. Ci ostatni schronili się w lasach, aż minie gniew³⁾. Tam siedzieli długi czas, że o mało nie zginęli z głodu i pragnienia. I wybrali śmierć od takiego życia i rzekli: „Wejdźmy do miasta i zgińmy tam, gdyż szczęśliwsi są ci, którzy padli od miecza, od tych, którzy zginęli z głodu“⁴⁾. Gdy tylko weszli do miasta, chwycili ich kochający ich mieszczanie i chcieli ich zabić. I prosili ich (żydzi), by ich zabili na cmentarzu, by zostali (tam) pochowani. I spełnili (mieszczanie) ich życzenie i zaprowadzili ich do „domu życia“ (na cmentarz). I zgromadzili się żydzi w domu, który się znajduje na cmentarzu, tam wymordowali ich mieszczanie, a następnie spalili dom wraz z żydami. I tak wydano na żydów podwójny wyrok: zabicie i spalenie.

Ze stróżów⁵⁾, którzy byli w Zasławiu, zdarto skórę żywcem, panów którzy spoczywali w grobach długi czas, wy-

¹⁾ V. Mojż. XXVIII. 66.

²⁾ Trzecie błogosławieństwo z modlitwy zwanej: „Ośmnaście błogosławieństw“.

³⁾ Jezajasz XXVI. 20.

⁴⁾ Treny IV. 9.

⁵⁾ Autor ma na myśli resztę wojska polskiego, pozostałą dla obrony miasta. Tłómacz francuski mylnie przełożył to miejsce, jakoby: „stróże z żydów pościgali skórę“.

rzucono z grobów jak brzydkie ścierwo, a trumny¹⁾ srebrne i złote złupiono. Również zburzyli klasztor, a naszą bóżnicę zniszczyli i zamienili na stajnię. Podobnie postąpili w stołecznej gminie Ostrogu, gdzie wymordowali około 600 dusz, tam pozostałych.

Nieszczęście św. gminy Konstantynowa (Piławce).

Stamtąd wrócili i poszli do Konstantynowa z całym swym wojskiem. I ruszył naprzeciw nich książę Wiśniowiecki i zadał im wielką klęskę. Następnie wrócił do Konstantynowa, a oni zbliżali się do miasta. I obawiał się książę, by mieszkańcy miasta — którzy byli Rusinami — nie zbuntowali się na widok wrogów oblegających miasto i opuścić miasto „cały blask“²⁾, t. j. książę Wiśniowiecki z wojskiem i żydami. Kto miał konia z wozem ruszył za księciem, kto zaś nie przygotował sobie konia z wozem, gdyż ufał sile księcia, stojącego z wojskiem załogą w mieście, ten musiał zostać w Konstantynowie.

Gdy się książę oddalił z miasta na odległość jednej mili, wkroczyli doń wrogowie — a było to we wtorek dnia 9. Ab.³⁾ — i wymordowali około 3000 dusz żydowskich i doszczętnie ich zrabowali. Wśród nich poległ uczony, który był rabinem w Połonnem, a z nim wielu innych uczonych, których imion nie znam.

Gdy już złupili miasto Konstantynów, posłał do nich ks. Wiśniowiecki list z zapytaniem, jak długo jeszcze będą niszczyli miasta i mordowali bezcelowo ludzi. Jeśli są chętnymi do boju i mają wiele ludu, niechaj stoczą z nim bitwę na otwartem polu koło Lipowic⁴⁾ nad stawem, pięć mil od św. gminy Konstantynowa.

I stanęły naprzeciwko siebie dwa obozy: Kozacy i Tatarzy z jednej strony stawu, a ks. Wiśniowiecki ze swym ludem ze strony drugiej. Przy nich gromadziły się liczne zastępy z jednej i drugiej strony; tak przybył Chmiel — o. b. w. i. j. —

¹⁾ W tekście: grobowce lub groby.

²⁾ Jezajasz V. 15.

³⁾ Post spalenia świątyni. W r. 1648 wypadł 28. lipca.

⁴⁾ Ma być koło Piławiec.

z całym wojskiem kozackim i resztą Rusinów, około 500.000 męża. Przybył również hetman ks. Dominik z całym wojskiem z końmi i wozami (z taborem), razem około 30.000 zbrojnych. Tak gromadzono się z jednej i drugiej strony i przez dwa miesiące stały naprzeciwko siebie dwa obozy. I było około 600.000 narodu ruskiego, a na ich czele Chmiel — o. b. w. i. j. — i Krzywonos — o. b. w. i. j. — Polaków było 80.000, wszyscy potężni i wyszkoleni w boju, a na ich czele ks. Dominik i ks. Wiśniowiecki. I mieli oni 150.000 wozów i bryk ładownych z żywnością i trunkami, naczyniami srebrnymi i złotymi, szatami i skarbami królewskimi bez liku. Wszystkich 600.000 Rusinów nie mogło stanąć do boju nawet z 10.000 Polakami, gdyż Rusini składali się z chłopów i mieszczan i byli uzbrojeni w kije i kosy; nie wazyli się też stanąć do otwartego boju, lecz ich sposób wojowania polegał na wielkim krzyku. Wszyscy razem krzyczeli, by przestraszyć wroga, walka ich polegała na podstępnie; żaden z nich nie znał sztuki wojennej, prócz Kozaków i garstki Tatarów, razem około 20000 męża. Wojsko polskie składało się ze szlachty i wielkich panów, dobrze wyćwiczonych w boju.

W niedzielę dnia 4. Tiszri r. 5409¹⁾ stanęły szyki do boju. I Polacy byli górą, a ks. Wiśniowiecki bił wroga przez całą niedzielę i poniedziałek i wymordował tysiące i dziesiątki tysięcy Rusinów. Gdyby się szlachta nie była wstrzymała od bicia wroga we wtorek, nie byłoby nic zostało z nieprzyjaciół Izraela. Już się wśród Rusinów pojawił plan wydania swych dowódców panom polskim, zawarcia pokoju i zobowiązania się do dalszej służby, jako przedtem.

Gdy się o tem dowiedział wróg Chmiel — o. b. w. i. j. — użył podstępu i posłał listy do hetmana ks. Dominika z prośbą o zawieszenie broni na wtorek; we środę rozpoczną dalszy bój. Celem jego było zatrzymanie wszystkiego do czwartku, gdyż szli mu z pomocą dwaj dowódcy tatarscy: Bej (!) i Tuhaaj Bej a z nimi 100.000 Tatarów, potężnych w boju; byli zaś oddaleni tylko o jeden dzień drogi. I spełnił ks. Dominik wolę Chmiela i użyczył zawieszenia broni na wtorek; i rzekli ks. Dominik i wojewoda Tyszkiewicz: „Wiśniowiecki! jak długo ty będziesz mordował Rusinów, którzy są naszymi sługami?

¹⁾ 20/IX. 1648.

Kto nam będzie uprawiał pola i wykonywał inne roboty gospodarskie? Nad kim będziemy panowali, jeśli nie będziemy mieli sług, gdy sami wszystkich wymordujemy?!“ I zlitowali się panowie polscy nad Rusinami, przestali we wtorek zabijać ich; lecz Rusini nie zlitowali się nad nimi, gdy lud polski wpadł w ich ręce.

We wtorek pod wieczór przybyli Tatarzy, w liczbie 100.000 zbrojnych mężów do obozu kozackiego. I rozległ się śpiew w obozie, Tatarzy i Kozacy uderzali w bębenki, harfy i surmy. I trząsł się cały obóz i drżała ziemia na ten odgłos. W obozie polskim nie wiedziano, co ta radość znaczy. I schwytali Polacy jeńca kozackiego i przyprowadzili go przed oblicze wodzów. On rzekł do nich: „Przybyło nam na pomoc 100.000 Tatarów, dzielnych w boju, twarze ich pałają jak oblicza lwów, któż potrafi się im oprzeć?“ Inni twierdzą, że wróg Chmiel — o. b. w. i. j. — napisał do hetmana, ks. Dominika list następującej treści: „Pokój tobie, panie nasz, książę potężny, Władysławie Dominiku, hetmanie wojsk polskich! Oto ja z moim narodem odpłacamy ci dobrem łąskę, którą nam świadczyłeś, że zlitowałeś się nad moim narodem i udzieliłeś zawieszenia broni na wtorek. Dlatego też ja cię ostrzegam i daję ci dobrą radę, byś uciekł tej nocy wraz ze swem wojskiem. Napađną cię bowiem Tatarzy, naród liczny, jak piasek w morzu; niepodobna, byś stawiał opór Tatarom i memu narodowi i stać się może, że naród polski wpadnie w ręce Tatarów. Dlatego zaś, żeś nam świadczył łąskę, odpłacimy ci się dobrem i nie będziemy niszczyli twych majątności, jak to czynimy z innymi!“

Gdy się wodzowie i szlachta o tem dowiedzieli, zdrżeli ze strachu i o północy uciekli z obozu.

Nad ranem we środę zauważyła reszta narodu polskiego, że wodzowie i panowie, którzy im przewodzili, uciekli z obozu; natychmiast i reszta wojska pierzchła, zostawiając karety i wozy ze skarbami na łąsce ciurów obozowych. I uciekli wszyscy i porzucili swe namioty, swe konie, osły, porzucili na drodze swe srebro, złoto, szaty, by tem łatwiej mogli uciekać. Gdy Tatarzy i Kozacy przybyli do obozu polskiego i nie zobaczyli żadnego człowieka, nie mogli uwierzyć, że wszyscy uciekli i rzekli: „Zapewnie urządzają Polacy na nas zasadzkę, by nas nagle napaść i osaczyć!“ Posłali tedy ludzi za nimi i ci zobaczyli, że cała droga pełna była szat i broni, które porzucono

w pośpiechu. Teraz pogonili (Tatarzy i Kozacy) za Polakami. I rozeszali Tatarzy i Kozacy zagony po całej Polsce, Rusi i Litwie. Również Rusini — gdy tylko o tem się dowiedzieli, podnieśli bunt przeciw swym panom i mordowali w okrutny sposób wszystkich panów i żydów, którzy się w danem miejscu znajdowali. I czas nieszczęścia nastał dla żydów, jakiego już oddawna nie było.

Dlatego, gdy się o tem dowiedzieli, schronili się do miejsc warownych, do świętych gmin: Baru, Kamieńca Podolskiego, do Brodów, do stołecznego grodu Lwowa, do Buczacza, Jazłowca, do Żółkwi, Narola, Przemyśla, Bełża, klasztoru Sokalskiego i Zamościa. Część uciekła do Wołoszy, a bardzo wielu schroniło się aż do miast leżących za Wisłą.

Nieszczęście ziemi litewskiej.

Mieszkańcy Litwy uciekli do św. gm. Wilna i do św. gminy Grodna Wielkiego i tam nie przyszli wrogowie. Lecz wiele innych gmin, w których się zebrało kilka tysięcy żydów, zostało zniszczonych, a żydzi w nich wymordowani. W Homlu zginęło żydów bez liku w obronie imienia Bożego, a stamtąd poszli wrogowie do Staroduba i urządzili wśród żydów straszną rzeź. Również w Czernichowie, Buczynie i św. gm. Władowie zgromadziło się mnóstwo żydów i zginęło tam w okropny sposób około 10.000 dusz. I w innych wielkich gminach litewskich zginęły tysiące i dziesiątki tysięcy żydów. Pan pomści ich śmierć!

Mieszkańcy św. gm. Słucka, Pińska i Brześcia Litewskiego uciekli częścią do Wielkopolski, częścią do Gdańska nad morzem i rzeką Wisłą. Biedny lud pozostały w Brześciu i Pińsku zginął w obronie wiary w liczbie kilkuset osób; podobny los spotkał żydów blisko Pińska na błoniach. Wrogowie gonili za kilkuset żydowskimi wozami, a doścignawszy je sprawili okropną rzeź. Tylko na Rusinach w Pińsku wywarli Polacy straszną zemstę; gdy się dowiedział hetman wojsk ruskich, książę Radziwiłł, że mieszkańcy Pińska podnieśli bunt i że goszczą w mieście rozbójników (Kozaków), ruszył z kilku tysiącami narodu polskiego i obległ miasto. I podpalił (Polacy) miasto z czterech stron, a rozbój-

nicy w niem (ukryci) chcieli uciec wodą na łodziach; lecz wszyscy utonęli w wodzie, część została spalona i wymordowana. Na nich spełniła się zemsta za synów Izraela!

Również i mieszkańcy Słucka urządzili sobie odwet; posłali oni do rozbójników, by szybko przybyli do nich, gdyż mają w mieście mnóstwo żydów i szlachty, których im wydadzą. Nie było zaś tam ani jednego żyda, gdyż wszyscy uciekli, nie dowierzając mieszczanom, że staną w ich obronie. Gdy się rozbójnicy zbliżyli do bramy miasta, poczęli mieszczanie na nich strzelać z wielkich armat z muru i bramy i urządzili wśród nich straszną rzeź. Rozbójnicy poczęli uciekać, a mieszczanie za nimi wypadli z miasta i pobili ich doszczętnie.

Nieszczęście św. gminy Baru.

I stało się gdy Polacy uciekli z obozu¹⁾, złupili Tatarzy i Kozacy cały obóz, a w nim bardzo wiele srebra i złota, wozów i drogich rumaków. I wybrał się Chmiel — o. b. w. i. j. — ze swem całym wojskiem i Tatarami na zdobywanie warownych miast w ziemi polskiej. Część swego ludu wysłał na zdobycie św. gminy Baru, gdyż tam w silnem mieście było zebranych wielu żydów i szlachty. Gdy się (Kozacy) zbliżyli do murów, poczęli strzelać żołnierze, stojący na murze, tak że nie mogli przystąpić do miasta. Obłęgali więc miasto dłuższy czas (wiele dni). Cóż uczynili ruscy mieszczanie? Wykopali podziemny chodnik za miasto i wpuscili nocą rozbójników do miasta. Ci rozpoczęli natychmiast rzeź. I uciekli żydzi i panowie do silnej twierdzy i ufortyfikowali ją jeszcze mocniej, a nie było wśród nich Rusinów. Wrogowie obłęgali twierdzę dłuższy czas, sypali szance i budowali wieże i strzelali na mury ze swych strzelb które zwą „Räder-Büchsen“ aż zdobyli warownię. Następnie wymordowali wszystkich żydów i szlachtę wśród najwyszukańszych okrucieństw — jak już wyżej powiedziano — i złupili ich do ostatka. Liczba żydów wymordowanych w Barze wynosi do 2000. I poszedł wróg Chmiel — o. b. w. i. j. — z wojskiem do św. gminy Konstantynowa, stam-

¹⁾ Autor tutaj nawiązuje opowiadanie do sromotnej ucieczki z pod Piławic.

tań do Zasławia, a stąd do stołecznej gminy Ostroga; wszystkie te gminy były już spustoszone przez wrogów.

Stamtąd poszedł do Dubna Wielkiego; tam była tak potężna twierdza, że nie było w całej Polsce jej równej; dowodził nią hetman, książę Dominik. Gdy uciekli z bitwy książęta i szlachta, zostało w Dubnie kilkaset żydów, którzy sądzili że znajdą w twierdzy schronienie. Lecz gdy rozbójnicy zbliżyli się do miasta, udał się do twierdzy jeden z poddowódców hetmana z 80 wojownikami z pośród ludu księcia i nie wpuścił do niej żadnego żyda. I wymordowano przed twierdzą wszystkich żydów w liczbie około 1200.

Gdy przybył wróg Chmiel — o. b. w. i. j. — do Dubna, podziwiał obronność twierdzy i orzekł, że jest niemożliwym jej zdobycie, a panowie, którzy z niej uciekli są głupcami; w tej twierdzy były wielkie skarby żydów i szlachty, a Chmiel nie starał się nawet jej zdobyć, tak była silna.

Stamtąd udał się ze swem wojskiem do św. gminy Brodów należących do Chorażego, który był wrogiem Chmiela — o. b. w. i. j. — i który pragnął pozbawić go życia. I spustoszył Chmiel wszystkie jego posiadłości, a zwłaszcza miasto Brody, które były jej metropolią, spustoszył i spalił ogniem (doszczętnie); żydzi i szlachta uciekli do zamku, który był bardzo warowny, otoczony podwójnym murem i wodą. I skryło się tam kilka tysięcy żydów i szlachty. I oblęgali wrogowie zamek przez czas dłuższy, lecz nie mogli się zbliżyć do murów, gdyż strzelali na nich żołnierze ze strzelb (armat) i zabijali wielu z pośród nich. Choć więc wrogowie nie mogli zdobyć zamku, mimo to wielka panowała trwoga z powodu zarazy, grasującej w mieście.

„Na dworze szalał miecz, a w mieszkaniach strach“¹⁾ i zginęło od zarazy około 10.000 dusz żydowskich. I tak we wszystkich warowniach, które wrogowie oblęgali, wybuchała zazwyczaj zaraza.

Nieszczęście św. stołecznej gminy Lwowa.

I² stało się po tem wszystkim, ruszył Chmiel — o. b. w. i. j. — z całym wojskiem na zdobycie świętej stołecznej gminy Lwowa. Lwów jest jedną z czterech wielkich gmin

¹⁾ V. ks. Mojż. XXXII. 25.

w ziemi polskiej¹⁾, miastem wielkiem przed Panem, pełnem mędrców i pisarzy.

Gdy wrogowie tam przybyli, rozłożyli się obozem na równinie przed Wysokim Zamkiem, znajdującym się za miastem. I strzelano do nich z Wysokiego Zamku i zabijano tysiące Tatarów i Kozaków. Lecz wkrótce musieli Polacy opuścić Wysoki Zamek dla braku wody. I zeszedli Polacy z Wysokiego Zamku do miasta Lwowa, a mieszczanie podpálili wszystkie domy dokoła murów, by się wrogowie nie mogli w nich ukryć. Mimo to podpálili wrogowie Wysoki Zamek i obłęgłi dokoła miasto. I obawiano się w mieście wychodzić z domów z powodu kul armatnich padających z Wysokiego Zamku do miasta; nadto panował w mieście straszny głód. „Na dworze szalał miecz, a w mieszkaniach strach“ i zginęło w mieście z głodu i zarazy około 10.000 dusz.

I stało się, gdy długo trwało oblężenie i nie mogli zdobyć miasta, zatkali wrogowie źródła za miastem, z których pili wodę wszyscy mieszkańcy miasta, i nie było w mieście wody do picia. I rzekła cała gmina: „Dlaczego mamy umrzeć z głodu i pragnienia, posłijmy do wrogów, może wezmą nasz majątek, jako okup naszych dusz“? I posłali mieszczanie do Chmiela posłów, by się z nimi ugodził i ofiarowali mu złoto i srebro jako okup swych dusz. I dobrą wydawała się rzecz w jego oczach i rzekł do sług swoich: „Jaka będzie dla nas korzyść, jeśli ich wymordujemy, wolimy wziąć ich majątek jako okup ich dusz“! I posłał do miasta tysięcy swego, który się zwał Głowacki (a był on jednym ze szlachty,

¹⁾ W Polsce były cztery główne gminy żydowskie: Kraków, Poznań, Lublin i Lwów. Te gminy były ośrodkami organizacji sejmowej żydowskiej i ziemstw żydowskich. Kraków był stolicą ziemstwa krakowsko-sandomierskiego, Poznań ziemstwa obejmującego Wielkopolskę i Mazowsze oraz Prusy, Lublin był centrum województwa lubelskiego, ziemi chełmskiej i ordynacji zamojskiej, a Lwów, województwa ruskiego, podolskiego, bractawskiego i kijowskiego. Oprócz tego należało do organizacji koronnej ziemstwo wołyńskie. Z końcem XVII. w. rozszczępiły się ziemstwa na mniejsze jednostki, których w połowie wieku XVIII. było około 12. — Szczegóły opracowane w mojej „Historyi ustroju żydów w Polsce“, która się okaże w r. 1912 nakładem „Twa dla popierania nauki polskiej“. Urywki obacz w czasopiśmie: *Jewrejskaja Starina*, Petersburg 1910 i 1911 p. T. „Prawowej stroj Jewrejew w Polsce“.

którzy zaprzysięgli wierność Chmielowi i zbuntowali się wobec państwa), a z nim wielu dygnitarzy kozackich, by omówili z mieszczanami sprawę układu. Następnie wyszło z miasta do Chmiela — o. b. w. i. j. — wielu czcigodnych panów, a z nimi p. Szymon, sztaadlan lwowski¹⁾ celem ułożenia się nim. I stanęła ugoda, mocą której zobowiązało się dać całe miasto, żydzi i panowie, jako okup swych dusz 200.000 złp. Nie było w rękach tyle gotówki, więc dano mu srebro, złoto i inne towary po cenie tak niskiej, jakiej nigdy nie było w owym czasie nawet dla kupców. I ważyli srebro i złoto na wielkich wagach, jak się waży olów i dawano je półdarmo. I wypróbnili (wrogowie) św. gminy Lwowa, jak sadzawkę, w której niema ryb.

Szczęście, że się Pan ulitował nad narodem synów Izraela, których było we Lwowie tysiące i dziesiątki tysięcy, a wszyscy wielcy mędrcy; odprowadzili oni szczerą pokutę, więc dotarło ich wołanie do wyżyn i dał Pan w serca rozbójników (chęć) układania się z miastem. W przeciwnym razie — gdyby oblężenie było trwało jeszcze jeden tydzień, byłiby wymarli wszyscy mieszkańcy z głodu i pragnienia.

I ruszyli ze Lwowa i oblęgli św. gminę Żółkiew i pragnęli zbliżyć się do murów, by przystawić drabiny. I lali na nich mieszkańcy wrzącą wodę, więc uciekli rozbójnicy, a obrońcy strzelali za nimi z broni palnej i wielu położyli trupem.

I naradzali się rozbójnicy i rzekli: „Czyż nie lepiej, byśmy posłali do miasta posłów, by się z mieszczanami ułożyć, jak się uczyniło we Lwowie?!“ I posłali do mieszczan i rzekli do nich: „Nie jesteście lepszymi od stołecznej gminy Lwowa, który nie mógł się obronić i zawarł z nami układ! Dlatego, jeśli się ułożycie z nami, to dobrze, a jeśli nie uczynicie tego, przyjdziemy wszyscy i będziemy z wami walczyli i wykonamy na was straszne wyroki i różne rodzaje umęczeń śmiertelnych, jak uczyniliśmy w innych miejscach waszego kraju!“ I podobało się mieszkańcom miasta, że rozbójnicy

¹⁾ Sztaadlan to stały urzędnik gminy żydowskiej. Zwie on się w aktach *syndykiem*. W wieku XVI. bywali syndykami chrześcijanie, w XVII. i XVIII. żydzi. Ostatni syndyk poznański został spensjonowany w roku 1828. Obacz: L. Levin: *Der Schtaadlan im Posener Ghetto* (Festschrift zum achzigsten Geburststage... Dr. Wolf Feilchenfeld's str. 31—38).

chcą się z nimi układać i wysłali z miasta księdza, szlachcica i żyda (z ziemi ruskiej z Czernichowa), by się z Kozakami ugodzili. I zgodzili się na danie wrogom 20.000 złp., a 2000 dla ich tysiącznika, który się zwał Głowacki. — I ruszyli stamtąd i zostawili przy mieście kilka tysięcy kozaków, by strzegli miasta przed innemi hordami, by nie obległy miasta po raz drugi. Tak czynili ze wszystkimi zamkami w Małopolsce na Rusi, Podolu, Litwie, którym sprawili wiele biedy i nieszczęścia.

W potężnem mieście Kamieńcu Podolskim, w św. gminach: w Jazłowiecu, Buczaczu, Komarnie, Bełzie i w klasztorze Sokańskim stanęli przeciw nim (wrogom) wszyscy panowie i żydzi. Obrońcy strzelali na nich z armat i wymordowali z pośród rozbójników mnóstwo ludu. I nie mogli rozbójnicy zdobyć ani jednej z tych twierdz; i odstąpili od nich z wielkim wstydem, gdyż mieszkańcy nie chcieli się z nimi układać o okup, ani też nie dać najmniejszej rzeczy. Lecz zaraza i straszny głód panowały w tych miejscowościach i wymarło w nich wiele tysięcy i dziesiątek tysięcy żydów.

I świętą gminę Przemyśl, miasto wielkie przed Panem pełne mędrców i pisarzy, również oblegli i o mało że je nie zdobyli. Lecz Pan z nieba zlitował się nad nimi i przybył do nich (do Przemyśla) pewien pan imieniem Kranki¹⁾ wraz z 600 walecznymi mężami i uratował miasto swą mądrością. Lecz wrogowie spustoszyli wszystkie miasta i wsie, położone nad rzeką Sa n e m.

Nieszczęście św. gminy Narola.

Stąd poszli (wrogowie) do św. gminy Narola i oblegli miasto. Tam schroniły się dziesiątki tysięcy żydów i tysiące szlachty, a nie było wśród nich ani jednego Rusina. Narol składał się z trzech wielkich miast, leżących obok siebie; żydzi, którzy się tu znajdowali chcieli zrazu uciec, lecz nie pozwolił na to naczelnik miasta i rzekł do nich; „Staniemy

¹⁾ Nazwisko przekręcone.

przeciw wrogowi; będziemy z nimi walczyli, jak uczyniły inne twierdze. Gdy miasto już obleżono, chcieli wrogowie zgodzić się na układ z miastem i żydzi również tego pragnęli. Lecz pan miasta nie chciał tego i dalej walczył (z wrogami) przez trzy dni, mordując wśród nich mnóstwo ludu. Potem posłał wróg Chmiel — o. b. w. i. j. — drugie wojsko, tak liczne, jak piasek w morzu i ono zdobyło miasto dnia 17. miesiąca Cheszwan r. 5409¹⁾. Najpierw zamordowali (wrogowie) pana miasta, który się zwał Łaszcz, zdarli z niego żywcem skórę i zadali mu najstraszniejsze męki. Następnie wymordowali w najokropniejszy sposób — jak już wyżej opisano — 12.000 żydów; wielu utopili w rzece, kilkaset zaś zamknęło się w bóżnicy. I wyłamali Kozacy bramy i wymordowali najpierw żydów tamże zamkniętych, a następnie spalili świątynię wraz z pomordowanymi. I nie było w całej Polsce rzezi tak okropnej jak w Narolu. Wiele żydów zawlekli Tatarzy w niewolę, a trzy miasta spalili i spustoszyli je, jak Sodomę.

I opowiedziała mi pewna kobieta, która została przy życiu, położwszy się między trupami, że w ten sposób ocalało kilkaset kobiet i dzieci i trochę mężczyzn. I nie mieli przez 5 dni nic do jedzenia, więc jedli mięso ludzkie; odcinali członki pomordowanych, piekli je na ogniu i jedli je. Kilka tysięcy trupów zjadły psy i świnie.

Pozostali przy życiu posłali do św. gminy Przemyśla, a stamtąd przybyli mężowie i przyniosłszy z sobą płótno za kilkaset zł. na szaty pośmiertne, pochowali pomordowanych. Oby im Imię (Pańskie) wynagrodziło ich miłosierny uczynek!

Nieszczęście św. gminy Zamościa.

I ruszył stamtąd wróg Chmiel — o. b. w. i. j. — z całym wojskiem z Kozakami i Tatarami tak licznymi jak piasek w morzu i obległ miasto Zamość. Było to miasto silne, że nie było jemu podobnego, otoczone podwójnym murem i dokoła płynącą wodą.

Gdy tylko wrogowie tam przybyli, spalili mieszczanie wszystkie domy przyległe do muru, by się wrogowie tam nie

¹⁾ 2. listopada 1648.

mogli ukryć. I nie pozwolili wrogom przybliżyć się do miasta na odległość pół mili i trzymali się tak przez długi czas. Przez ten czas rozpuścili wrogowie swe zagony wśród wszystkich okolicznych gmin i sprawili rzezie okropne w św. gminie Tomaszowa, w Szczebrzeszynie, Turbinie, Hrubieszowie, Tarnogrodzie, Biłgoraju, Górze, Krośniku i wymordowali wiele tysięcy żydów. Także na Wołyniu: we Włodzimierzu, Łucku, Krzemieńcu i ich przykahałkach wyrznęli kilka tysięcy żydów.

W św. gminie, w Krzemieńcu wziął pewien wróg nóż rzeźniczy i zarznął nim kilkaset dzieci żydowskich i zapytał swego towarzysza czy to „koszerne“ czy „trefne“¹⁾. Gdy ten odrzekł że „trefne“, rzucił je psom na pożarcie. Następnie wziął inne dziecko i zarznął je w rzeźni, a towarzysz orzekł, że „koszerne“. Wówczas wyżyłono je, jak się wyżyła barany lub owce²⁾ i obnoszono je na noszach po wszystkich ulicach miasta i wołano: „Kto chce kupić jagnięta lub barany“?! — Niechaj Pan pomści ich krew!

Również obok Biechowa dogonili rozbójnicy kilkaset wozów z żydami i wymordowali wszystkich żydów. Również w innych gminach, których nie można razem spisać, to samo uczynili. I spustoszyli więcej jak 200 gmin, t. j. wszystkie miejscowości aż do rzeki Wisły.

I oblegali miasto Zamosć przez długi czas i nie mogli go zdobyć, gdyż, był tam pewien dowódca — Niemiec, imieniem Weiher z 6000 walecznego żołnierza niemieckiego. I strzelali żołnierze na wrogów ze strzelb i zabijali wielką ilość. Lecz w mieście panowała zaraza i głód i umarło kilka tysięcy żydów.

I stało się, gdy za długo trwało oblężenie, użyli wrogowie próby i czarów. Puścili ognistego węża pod niebo i ustanowili sobie znak: „Jeśli wąż obróci swe oblicze ku miastu, wówczas zdobędziemy miasto, jeśli zwróci ku nam, uciekniemy przed nimi“. I było o północy, a ujrzeli, jak wąż się uno-

¹⁾ Koszer znaczy rytuałem dozwolone do jedzenia, trefe (trefne) rytuałem zakazane. Rznięcie bydła jest u żydów dokładnie określone rytuałem.

²⁾ Po zarznięciu bydła wolno spożywać przednie części natychmiast, z tylnych części musi się wyjąć niektóre żyły, której czynności dokonywa zawodowy wyzylacz (mnaker).

sił pod niebo i stał na miejscu około pół godziny z twarzą ku miastu. Następnie odwrócił się wąż ku obozowi Kozaków i Tatarów; i wiedzieli, że to zły znak i że nieszczęście się ku nim zwraca, więc natychmiast posłali do miasta, mówiąc: „Czyż nie wolicie się nam okupić, jak uczynił Lwów, niż umrzeć z głodu“?

Gdy mieszkańcy miasta to usłyszeli „uczynili to prędzej zanim usłyszeli“¹⁾ i zobowiązali się dać wrogom 20.000 złp. Następnie (po otrzymaniu okupu) podeszli Tatarzy i Kozacy pod mur i przyprowadzili do wykupu mnóstwo jeńców. I wykupili żydzi z miasta kilka set jeńców żydowskich. Oby im Pan wynagrodził ten dobry uczynek!

I ruszył wróg Chmiel — o. b. w. i. j. — ze swym obozem, Kozakami i Tatarami i zwrócił się ku św. gminie Lublinowi.

Lublin był jedną z czterech wielkich gmin w Polsce i nie było mu podobnej we wszystkich ziemiach polskich pod względem nauki, wielkości i dobroczynności. Mieszkańcy (żydzi) uciekli z Lublina za rzekę Wisłę i zostawili w mieście kilkaset biedniejszych obywateli i oddali im wiele pieniędzy, by nimi wspomagali biedaków miejscowych, i innych ludzi zbiegłych z innych miast.

Podczas tego ruszyli wszyscy książęta i cała szlachta polska do świętej stołecznej gminy Krakowa — metropolii całej Polski — by sobie obrać króla, by kraj nie był „trzędą bez pasterza“.

I radzili tam panowie i książęta i nie mogli się zgodzić na osobę tego, który miał nad nimi królować; część chciała, by został królem kardynał gnieźnieński, Kazimierz — oby się wzniosł jego majestat — część chciała brata jego Karola, a inni znów chcieli, by został królem pan Siedmiogrodu (Sieben-Bergen) w kraju węgierskim, a zwał się Rakoczy²⁾.

Gdy wróg Chmiel — o. b. w. i. j. — się o tem dowiedział, posłał swych ludzi do Krakowa do książąt i szlachty, mówiąc, że jeśli obiorą królem kardynała gnieźnieńskiego Kazimierza — oby się wzniosł jego majestat — wówczas on da

¹⁾ Frazes biblijno-talmudyczny.

²⁾ Autor przedstawia całą sprawę zupełnie wiernie. Obacz: Rawa-Gawroński: Bohdan Chmielnicki, tom II. str. 1. ss.

im pokój i nie będzie więcej z nimi walczył. Gdy to usłyszeli panowie i szlachta, podobało się im to (w oczach) i obrali królem Kazimierza — oby się wzniosł majestat jego —, drugiego syna króla Zygmunta.

I stało się w roku 5409. w miesiącu Cheszwan¹⁾, został ukoronowany pan nasz król Kazimierz, oby Bóg wzniosł majestat jego, powiększył jego królestwo, zwałił jego wrogów pod stopy jego, oby on sam widział swe potomstwo i długo żył, gdyż jest królem prawym, bogobojnym i miłującym synów Izraela. I pojął za żonę małżonkę swego brata, zmarłego króla Władysława.

I stało się gdy zasiadł król na tronie swego państwa, natychmiast napisał listy do wroga Chmiela — o. b. w. i. j. —, by wrócił do domu z całym swym taborem, a jeśli ma pretensye do królestwa polskiego, sam król sprawę załatwi ku zadowoleniu obu stron.

I stało się, gdy ciągnął wróg Chmiel — o. b. w. i. j. — z taborem na zdobycie stołecznej św. gminy Lublina i był oddalony ledwie 4 mile od miasta, otrzymał pismo królewskie z wezwaniem²⁾, by wrócił do swego kraju. Natychmiast przyjął pismo królewskie z wielką radością i wrócił do swego kraju. I spoczęła ziemia po wojnie przez całą zimę. Była w tem wielka zasługa św. gminy Lublina; jej mieszkańcy bowiem świadczyli łaskę swym braciom z domu Izraela, którzy ocalili od miecza, żywym i umarłym. To im pomogło, we własnem ocaleniu przed mieczem wroga. Lecz przez cały czas, podczas którego wróg był koło Lublina, było miasto szczelnie zamknięte, nikt nie wchodził, ani nie wychodził³⁾, a w mieście panowała straszna zaraza. I zmarło na nią więcej jak 10.000 żydów.

Także i wśród tych żydów, którzy zbiegli za rzekę Wisłę grasowała straszna zaraza, wszędzie dokąd się dostawali. I rzucałi swych zmarłych na cmentarz w cieniu nocy, by ich nie spotkali inni mieszkańcy i nie cieszyli się i radowali⁴⁾, widząc nowy grób żydowski. I nie była ta zaraza podobna do innej, lecz była to słabość gorączkowa, spowodowana trudami drogi

¹⁾ Elekcyja Jana Kazimierza nastąpiła 22. listopada 1648 r.

²⁾ Jozue VI. 1.

³⁾ Job III. 26.

i strachem. Wielu biedaków, którym chrześcijanie nie pozwolili zamieszkać w swych domach, leżało na ulicach i ginęło z zimna i głodu; brat bratu nie pomagał¹⁾, ojciec nie litował się nad synem i zmarło na tę chorobę więcej niż 10.000 dusz. Niechaj je Bóg strzeże i ma w swej opiece!

I zubożał Izrael zupełnie. Srebro, złoto i szaty które zostały żydom z pogromów sprzedawali; złoto i srebro za połowę, a szaty jedwabne za trzecią część wartości. Książki nie miały żadnej wartości, gdyż nikt ich nie kupował. Tora leżała w zapomnianym kącie. Srebro, złoto i szaty, kupowali bowiem chrześcijanie „(narody świata)“.

Gdy się synowie Izraela dowiedzieli, że wrogowie wrócili do swego kraju, a szlachta podążyła za nimi, wracając do swych domów i posiadłości, wrócili także i oni do swych miast i domów, w których już byli panowie polscy. Tak wrócili aż do Zasławia, a dalej od tego miejsca nie było ani jednego szlachcica i ani jednego żyda, gdyż wszędzie byli rozbójnicy i dlatego szlachta bała się tam pójść. W Ostrogu, Zasławiu i Korcu stały wojska księcia Dominika — oby się wzniosł majestat jego — wraz z wojskiem księcia Korceckiego, około 2000 mężów zbrojnych. I żydzi pokładali swą ufność w Bogu i tem wojsku i sądzili że znajdą „żer dla swych dusz i dla dusz swych domowników“ i, że im może mieszkańcy tych miast zapłacą, co im byli winni.

Drugie nieszczęście w św. gminie Ostroga.

I użyli mieszkańcy Ostroga podstępu i zrazu się dobrze obchodzili z żydami i rozpisali listy do wszystkich okolicznych miast, w których przebywali żydzi ostrogscy, by wrócili do domu i nie obawiali się Kozaków; król zawarł bowiem z kozakami pokój. Biedni żydzi bardzo się uradowali, sądząc, że to wszystko prawda i podążyli w liczbę około 300 do św. gminy Ostroga. Ledwie tam byli 3 tygodnie od pierwszego Ador do wtorku, dnia 18. Ador 5409 r.²⁾ już posłali mieszkańcy Ostroga do kozaków, znajdujących się w okolicy z wezwaniem, by natychmiast przybyli, gdyż w mieście jest dużo żydów i szlachty polskiej i oni będą im pomocnymi. I stało się o północy dnia

¹⁾ Jezajasz XLI. 6.

²⁾ Od 13. lutego do 2. marca 1649 r.

19. Ador¹⁾ przybyło kilka tysięcy Kozaków do Ostroga i wymordowało tam wszystką szlachtę i wszystkich żydów na ich łóżach

I uciekło stamtąd tylko trzech żydów i jeden dowódca z pośród szlachty z 80 żołnierzami. I popędzili kozacy za nimi, a żołnierze uciekali przed nimi, aż wywabili z miasta kilka tysięcy ruskiego ludu. Wówczas zwróciła się szlachta ku swym prześladowcom i wymordowała z pośród nich mnóstwo ludu, tak, że tylko mało z nich schroniło się z powrotem do miasta.

Gdy się o tem dowiedzieli panowie i żydzi w Zasławiu i w innych gminach dokoła Ostroga, uciekli wszyscy, ratując duszę. Jedni uciekli do św. gminy Dubna Wielkiego, inni do Ołyki, a inni znów do Krzemieńca.

Gdy król Kazimierz, oby się wzniósł jego majestat, usłyszał, że Rusini dalej się buntują, zamianował hetmanem pana Firleja i posłał z nim do walki około 30.000 mężów. I poszedł hetman Firlej z całym taborem do św. gminy Ostroga i wywarł zemstę na mieszkańcach miasta i wykonał tutaj straszne wyroki. Stąd ruszył do św. gminy Zasławia i rozciągnął swe szyki obok nowego miasta św. gminy Zasławia, blisko zamku i wywarł straszną zemstę na mieszkańcach Zasławia. I przyłączyło się doń kilkaset biedaków z narodu żydowskiego, zaprawionych w boju; oni również poszli, by pomścić się na wrogach. I wysłał hetman Firlej ludzi z pośród narodu polskiego i kilkuset żydów do miejsc okolicznych. w których się znajdowali buntujący się Rusini i walczyli z nimi i zadali Rusinom straszną klęskę i zdobyli wszystkie miejscowości, i dokąd się zwrócili tam mieli szczęście.

Także i wojewoda kamionecki, imieniem Lanckoroński. był potężnym w boju i posiadał wiele tysięcy walecznego żołnierza w Azhawie (!) dziewięć mil od Zasławia. On również zadał Rusinom straszną klęskę z drugiej strony; i tak miały wielkie szczęście (wojska polskie), dopóki stały w ordynku bojowym w Zasławiu przez 12 tygodni. Na Rusinach wywarli straszną zemstę i odpłacili im wszystko, co wycierpieli.

I ruszył hetman Firlej ze swym taborem z Zasławia, by się zbliżyć do wojewody Lanckorońskiego i jego armii. I podążył hetman Firlej ze swym taborem do miasta Celim-

¹⁾ 3. marca.

ski Kamień i tam połączył się z nim wojewoda Lanckoroński ze swem wojskiem i tak rozwinęli potężny szyk bojowy. I usłyszał wróg Chmiel, — o. b. w. i. j. — że naród polski gotuje się do wojny z nim, że Polacy spustoszyli wiele miejsc ruskich i zadali Rusinom straszną klęskę i milczał prawie przez trzy miesiące, lecz na wszelki wypadek gromadził całe swe wojsko i posłał do króla Tatarów, by przybył doń z całym wojskiem.

Gdy się dowiedział hetman Firlej, że Kozacy i Tatarzy gromadzą się po raz trzeci, posłał list z tą wieścią do króla Kazimierza — oby się wzniosł majestat jego — by rozkazał w całym kraju polskim, by cała szlachta poszła na pomoc swej braci. Król tak uczynił. Rozkazał on obesłać wici w całym państwie, że kto jest szlachcicem i pisze swe nazwisko w rejestrach królewskich, niech ruszy na wojnę, lub pośle swego sługę w swem zastępstwie. A kto nie pójdzie na wojnę, ten traci swój klejnot szlachecki. I powoli przybywali panowie na swych pojazdach — jako jest ich zwyczajem — a Kozaków i Tatarów było tyle jak piasku w morzu i szybko przybywali. Gdy Kozacy się zbliżali do obozu polskiego, przesunęli Polacy swój obóz jeszcze o 6 mil do Birnoszt (!) i Zbaraża. Tutaj przybyli do nich ze Lwowa ks. Wiśniowiecki i szwagier jego Chorąży, a z nimi kilka tysięcy wyborowego wojska. I rozbili Polacy obóz swój w mieście Zbarażu, wzmocnili bardzo miasto, usypali dokoła szańce i wały, a nadto płynęła dokoła woda.

I stało się w sam nów miesiąca ah r. 5409¹⁾ przybył wróg chan, król Tatarów, a z nim Tatarów tak wiele jak piasku w morzu; również przybył wróg Chmiel — o. b. w. i. j. — wraz z Kozakami licznymi jak piasek w morzu. I oblegli wojsko polskie z daleka, gdyż nie mogli zbliżyć się do obozu dla pocisków rzuconych na nich z armat na murach: Tysiące i dziesiątki tysięcy wrogów padało, a oblężenie trwało 7 tygodni, aż wielu ze szlachty wymarło z głodu; hetman Firlej padł w boju.

Książę Wiśniowiecki zagrzewał serce ludu i sfingował listy, które król miał mu posłać z przyrzeczeniem, że przyjdzie mu na pomoc, a ma przy sobie mnóstwo ludu. Nie było

¹⁾ 10. lipca.

w tem słowa prawdy, nikt nie wyszedł i nikt nie przybył do nich, lecz on to zrobił, by wzmocnić serce ludu.

W przeciwnym razie byliby się poddali wrogowi z powodu wielkiego głodu, panującego w obozie polskim. I jedli z powodu głodu konie i psy. Często kazał kopać książę Wiśniowiecki krążanki podziemne i przez nie wychodził ze swem wojskiem, a z nim szwagier jego Chorąży ze swojem wojskiem i wypadali nagle na obóz kozaków i Tatarów i zabijali wśród nich tysiące i dziesiątki tysięcy. A on (książę) szedł na czele wszystkich dla wzmocnienia serca ludu, by w jego serce nie wkradła się trwoga.

Gdy usłyszał król Kazimierz — oby się wzniósł majestat jego — że obóz polski znajduje się w niebezpieczeństwie i ucisku Tatarów i Kozaków, zaprzęgnął swój rydwan¹⁾. I ruszył król w swym majestacie i w swej własnej osobie²⁾ na wojnę a z nim około 20.000 walecznego męża, a za nim gromadziła się cała szlachta polska. Lecz król nie czekał na szlachtę, i ruszył w 20.000 męża na pomoc swemu ludowi, będącemu w niebezpieczeństwie.

Gdy się zbliżył do obozu tatarskiego i kozackiego, otoczyło kilkaset tysięcy Tatarów i Kozaków króla i jego tabor i zadrżał cały obóz polski i zamarło Polakom serce w piersiach i nikt nie dobył miecza (dla obrony króla).

I obrócił się król tu i tam (dokoła) i zobaczył, że koło niego nie ma żadnego męża³⁾ i zapalał król gniewem i gniew ten w nim bardzo silnie płonął⁴⁾. Omało, a byliby Tatarzy króla wzięli do niewoli.

I zwrócił się król, by podążyć ze swym taborem do Zhorowa, gdyż miasto to było najbliższe i najprędzej można tam było uciec. I rzekł król do swego narodu: „Chcę tam uciec, gdyż leży blisko i niechaj żyje dusza moja“⁵⁾ I uciekł tam (do Zhorowa) król ze swym taborem i walczył z miastą z Tatarami i Kozakami, około dwa dni. W międzyczasie posłał król pana Ossolińskiego — drugiego po sobie — do króla Tatarów by z nim zawrzeć układ i pokój, poczem wróg Chmiel — o.

¹⁾ I. Mojż. XLVI 29.

²⁾ Frazes używany przy osobie króla.

³⁾ II. Mojż. II. 12.

⁴⁾ Ester I. 12.

⁵⁾ I. Mojż. XIX. 20.

b. w. i. j. — mimowoli powie „amen“¹⁾. Natychmiast Tatarzy przestali walczyć z królem, a wróg, chan tatarski przybył z kilkuset Tatarami do Zborowa, by rozmówić się osobiście z królem i ułożyć z nim warunki pokoju. I stanął układ, że król — o. s. w. m. j. — da mu 200.000 zł. za to, że mu winien od kilku lat doroczny haracz, lecz pod warunkiem, że chan uwolni obu hetmanów za 100.000 zł. okupu. I dał mu król na zastaw 100 wielkich panów, dopóki nie przyśle mu pieniędzy.

Gdy usłyszał wróg Chmiel — o. b. w. i. j. — że Tatarzy zawarli układ z królem, zadrżał o swą duszę i również pobiegł do Zborowa i upadł do nóg królowi i płakał i prosił o łaskę²⁾ mówiąc: Co się szlachcie stało, w tem ona sama ponosi winę! Następnie opowiedział królowi o rzeczach, których nie objawił dotąd nikomu. Lecz król był za dumny, by z nim osobiście rozmawiać i porozumiewał się z nim przez pośrednika. I ułożył się król z Chmielnickim, że ten wróci ze swem całym wojskiem do domu, a król tam wyśle pięciu wielkich panów, których zwą w języku polskim komisarzami, a oni ułożą warunki zgody między Kozakami i narodem polskim.

Żądał Chmielnicki:

1) By było 30.000 Kozaków, nie płacących podatku królowi i panom, jak było już dawniej;

2) By było w jego mocy wybrać tych 30.000 Kozaków, ze wszystkich miejsc, z których zechce, czy to z miejscowości należących do króla, czy też z tych, które są pod ręką szlachty.

3) Miasto Czehryn ma na wieki należeć do niego i jego potomków.

4) On albo inny z Kozaków ma zostać jednym z siedmiu wojewodów i zasiadać za każdym razem w sejmie.

5) Król ma żydom nakazać, by nie mieszkali w tych miejscowościach, w których będzie mieszkało owych 30.000 Kozaków. Również postawił szereg innych warunków niemożliwych do spełnienia.

I zbył go król tym razem poleceniem, by wrócił do domu, a pięciu panów komisarzy będzie się z nim układało.

¹⁾ Zgodzi się na wszystko.

²⁾ Ester VIII. 3.

I stało się potem, wrócili Tatarzy i Kozacy do domu, a po drodze pastwili się Tatarzy bardzo nad Rusinami mieszkającymi w tych miasteczkach i wsiach, które się zbuntowały przeciw królowi.

Jedni twierdzą, że król pozwolił im na spustoszenie tych miejsc w których byli buntownicy. I w ten sposób spalili św. gminę Ostroga z okolicą i Zasław z okolicą i Krzemieniec z okolicą i Bazylię (?) z okolicą i Satanów z okolicą, aż do Kamieńca Podolskiego. Na dwadzieścia mil w szerz i wzdłuż spustoszyli i spalili wszystkie miejscowości. A z Rusinów mieszkających w tych miastach część wymordowali mieczem, a część zawlekli w niewolę. Zostali tylko ci, którzy się schronili w lasach i jarach.

I pomścił Pan na nich nieszczęście Izraela, oni sami uznali, że spotkała ich słuszna kara.

I miała ziemia spokój po wojnie przez cały rok 5410 i 5411 do święta Paschy¹⁾.

I było to po święcie szałasów w roku 1649 (5410) i wrócili panowie polscy do swych domów i swych siedzib, a z nimi „reszta Izraela“, najbardziej osierocona z pośród wszystkich sierót. I byli żydzi ogołoceni i biedni i nie znaleźli w domu spoczynku, gdyż tu panowała wielka drożyzna, i nie było żadnego środka zarobkowania. Rusini umierali również tysiącami i dziesiątkami tysięcy z głodu, a nie tyle brakło chleba, ile pieniędzy, zrabowanych doszczętnie przez Kozaków i Tatarów.

Bogaci Rusini uciekli częścią „za Dniepr“ do Kozaków, bojąc się zemsty szlachty, częścią udawali biedaków z obawy, by im szlachta nie zrabowała majątków, a mieli pieniądze zakupane w ziemi. Tylko żydzi, nędzarze, choć byli zupełnie biedni, uchodzili w oczach ludu i szlachty za bogaczy i każdy mówił: „Daj, daj“²⁾! Król i panowie żądali podatków, a żydzi nie mieli pieniędzy ani grosza i dawali dziesięcinę ze wszystkiego, co im zostało z pogromu w szatach i złocie za połowę ceny. Potem przyszły wydatki na żołnierzy i t. p. i dawali znów dziesięcinę „niby dziesięcinę rabi Judy“³⁾, aż im samym

¹⁾ 5410 = 1649—1650, 5411 = 1650—1651. Pascha przypada na wiosnę, panował tedy pokój do Wielkiejnocy roku 1651.

²⁾ Przypowieści Salomona XXX. 15.

³⁾ Traktat talmud. Nedarim 39—61.

została ledwie dziesiąta część. I rosło ich ubóstwo bezgranicznie, mimo to sławili Boga, że w kraju panuje pokój.

W miejscach zamieszkałych przez Kozaków panował ożywiony handel, gdyż wszyscy byli tutaj bogatymi i „królami“ z rabunku na żydach i szlachcie; lecz nie wolno było tam przyjść żadnemu szlachcicowi lub żydowi, aż do zawarcia pokoju z Kozakami. I mieszkali żydzi i panowie tylko do św. gminy Piławic i nie dalej. I zajęli Kozacy całą ziemię ruską około 100 mil wzdłuż i wszerz, dopóki panowie z nimi się nie ułożą.

W tych czasach wydał król — o. s. w. m. j. — rozkaz we wszystkich krajach swego państwa, że kto zmienił wiarę pod przymusem, może wrócić do swej wiary. I wrócili wszyscy „przymuszeni“ do wiary żydowskiej i stali się żydami w tych miejscowościach, w których żydzi wogóle mieszkali¹⁾. A z tych miejsc kozackich, w których, według rozkazu królewskiego, żydom nie wolno było mieszkać, uciekli „przymuszeni“ do miejscowości, w których żydzi mieszkali; to samo uczyniły kobiety porwane przez Kozaków i przez nich poślubione. W ten sposób powróciło do żydostwa kilkaset przymusowo ochrzczonych. We wszystkich miastach w których były rzezie, zostało ochrzczonych wiele (set) małych chłopców i drobnych dzieci. Żydzi odebrali je przemocą z rąk „narodów“, wypisali każdemu dziecku imię rodzinne na kamei²⁾ (o imionach dowiedziano się po wielu dochodzeniach i poszukiwaniach) i przewiesili kameę na szyi dziecka.

Wiele kobiet zostało „agunami“³⁾, również i wiele wdów spotkał ten sam los; przypadły bowiem w udziale szwagrowi, który często wywędrował do innego kraju⁴⁾. Sejm „czterech ziem“ wydał w tej mierze odpowiednie zarządzenia, oraz ustanowił po wieczne czasy ogólny post w całej Polsce na dniu 20. siwan; w tym bowiem dniu przypadła rzeź w Niemirowie, a jak wszystkim wiadomo, była to pierwsza gmina,

¹⁾ W których żydom wolno było mieszkać.

²⁾ Medalionik.

³⁾ Przez męża opuszczona.

⁴⁾ Gdy wdowa chce wyjść powtórnie za mąż, musi jej nieżonaty szwagier (brat męża) na to pozwolić. Ceremonia i formuła przyzwolenia zwie się „chalicą“; jeśli szwagier tego pozwolenia nie da, wdowie nie wolno wyjść za mąż.

która zginęła dla oddania czci Bogu. Oby ich (mężów niemirowskich) zasługa była nam policzona, a Imię (Boże) by pomściło ich krew!

I stało się po owych wypadkach, wyniósł król ks. Wiśniowieckiego ponad wszystkich panów¹⁾ i zamianował go hetmanem nad całem wojskiem polskiem. Lecz Wiśniowiecki nie chciał przyjąć buławy, dopóki mu jej nie dali dożywotnio, to znaczy, że mu jej nie wolno odebrać nawet po powrocie obu hetmanów z niewoli. Tylko pod tym warunkiem zgodził się na ruszenie z całem wojskiem polskiem za Dniepr na podbój Kozaków, — jeśli Bóg da — a potem miał każdy wrócić do swej siedziby.

Gdy się o tem dowiedział Chmiel — o. b. w. i. j. — bardzo się bał (w swej duszy), że się król na to zgodzi, gdyż serce całego ludu było za księciem Wiśniowieckim.

Natychmiast posłał Chmiel — o. b. w. i. j. — do króla Tatarów, by uwolnił obu hetmanów polskich z więzienia, a on (Chmiel) zapłaci mu większą część okupu, którą zostali jeszcze winni. Uczynił to Chmiel nie z miłości ku hetmanom, lecz z nienawiści ku księciu Wiśniowieckiemu, by nie został hetmanem.

Król Tatarów tak uczynił (jak żądał Chmielnicki) i wypuścił na wolność obu hetmanów, z których jeden się zwał Potocki a drugi Kalinowski. I dziwił się król wraz z całą szlachtą, że król Tatarów ich uwolnił i nie mogli dojść przyczyny. Król przywrócił obu hetmanom ich urzędy, jako było przedtem.

W owym czasie wyprowadził się wróg (Chmiel — o. b. w. i. j. —) z całym taborem do kraju Wołochów; rozpoczął z nimi bój dlatego, że ukryli u siebie wielu panów i żydów i że Wołosi odebrali przemocą z rąk tatarskich kilkaset jeńców i wypuścili ich na wolność. W powrocie z Wołoszy przywieźli Kozacy wiele łupów i sprzedali je żydom. Nie wyrządzili tym razem żadnej krzywdy żydom, gdyż wówczas pannał pokój między Kozakami a żydami.

W tych dniach podnieśli bunt przeciw królowi polskiemu również i Rusini w Moskwie (!), a przyłączyli się do nich ludzie bezdomni z pośród Kozaków. Wróg Chmiel — o.

¹⁾ Ester III. 1.

b. w. i. j. — pisał listy do króla, by sobie nie robił troski z buntu Moskali, gdyż on tam pójdzie ze swymi Kozakami, stanie do walki z nimi i przywróci ich pod władzę króla. — Lecz król poznał w swej mądrości, że to podstęp i mimo swej woli zawarł pokój z Moskalami.

W owym czasie wysłał król polski panów wielkich i czcigodnych, zwanych w języku polskim komisarzami, by się ułożyli z Kozakami. Lecz nie mógł (król) pogodzić się z Kozakami, gdyż żądali rzeczy sprzeciwiających się wymaganiom króla i szlachty. I przewleczono układy do święta Paschy roku 5411 (1651).

I było to przed świętem Paschy, zebrali się Tatarzy i Kozacy po raz czwarty i wypili synowie Izraela cztery puhary piółunu¹⁾. Wrogowie wymordowali wieleś żydów, a wieleś poszło w niewolę tatarską i późniejsze cierpienia spowodowały zapomnienie o dawniejszych cierpieniach²⁾. I uciekł Jakób po raz czwarty i uciekli wszyscy synowie Izraela do św. stołecznej gminy Lwowa.

I ruszył ~~sam~~ król w swej własnej osobie i w swym majestacie przeciw nim na wojnę, a z nim 300.000 męża walecznego polskiego. 80.000 mężów niemieckich, francuskich i hiszpańskich oraz 1000 żołnierzy żydowskich. Około 300.000 żołnierza polskiego, zostało koło Lublina, by wojsko polskie nie było zbite w jeden kłęb i aby wskutek tego nie wybuchł głód. I od kiedy założono państwo polskie aż po dzień dzisiejszy, nie było nigdy razem tyle ludu polskiego, jako oto w tych dniach. Tatarów i Kozaków było tak wiele, jak piasku w morzu, którego nie naliczyłbyś.

I rozwinął król wielką linię bojową, a sam stanął kwaterą w klasztorze Sokalskim. Reszta ludu królewskiego rozwinęła się między Sokalem i Beresteczkiem, a z nią dwaj hetmani i książę Wiśniowiecki.

I napadli na nich nagle Tatarzy i Kozacy z wielkim krzykiem i dzikim wyciem i rzekli: „Napadniemy na naród polski i pobijemy go, jak to bywało dotychczas³⁾!”.

¹⁾ W noc paschalną pije się, przepisane rytuałem, cztery puhary wina.

²⁾ Traktat talmud. Berachoth 13 a.

³⁾ Judicum XX. 31.

Oni nie wiedzieli, że Pan Bóg z nami i z królem — o. s. w. m. j. —. Zrazu bili oni wojsko polskie, następnie jednak była potężniejszą ręką narodu polskiego, a Niemcy wzmacniali ich rękę i wspomagali wojsko i tak razem zadali Tatarom i Kozakom straszną klęskę, pobili ich i rozprószyli do ostatka.

Król tatarski uciekł sromotnie do swego kraju z małą garstką wojska i zawlókł ze sobą w niewolę wroga Chmiela — o. b. w. i. j. — za to, że mu nie dał znać, że król polski ma tyle wojska; było dlań wstydem, że ocalił tylko tak małą garstkę i że stracił prawie całe swoje wojsko. Wszyscy jego wodzowie poszli w niewolę króla polskiego, a wśród nich bratanek chana; reszta ludu kozackiego była kilka dni osadzoną przez wojsko polskie. Ci to pozostali Kozacy zbiegli w ciemności, zostawiając swe namioty, konie, wozy, napełnione bogactwami, chcąc ocalić swą duszę. — A król — o. s. w. m. j. — wrócił do domu ze swymi panami i sługami, z wielką radością dobrem sercem dnia 15. Ab. roku 5411 (1651).

I posłał król Tatarów listy do króla — o. s. w. m. j. — by wypuścił na wolność jego bratanek, a da mu w zamian Chmiela — o. b. w. i. j. — który był w owym czasie u niego w niewoli; także da mu w zamian za swego bratauka 409 wielkich panów z pośród narodu polskiego którzy u niego również byli w niewoli.

I nie zgodził się na to król i odpowiedział królowi Tatarów w swej dumie, by dobrze pilnował wroga Chmiela — o. b. w. i. j. —, gdyż on (król) zabierze go przemocą z tatarskiego pałacu; chciał tem król oznajmić, że ze swym ludem dzie i na Tatarów.

I wysłał król obu swoich hetmanów, a z nimi księcia Wiśniowieckiego wraz 150.000 dzielnego żołnierza na zdobycie miast ruskich, w kraju ruskim, potem mieli pójść na Tatarów. Tak też uczynili i zdobywali miasta ruskie, jedno po drugim.

W owym czasie zazdrościli panowie bardzo ks. Wiśniowieckiemu coraz to większych godności i zaszczytów i dali mu do picia truciznę. I umarł książę Wiśniowiecki — jego pamięć jest błogosławioną — i zostawił po sobie piętnastoletniego syna; jest on również dzielnym żołnierzem i wypełnia miejsce ojca.

Gdy się król tatarski dowiedział o śmierci Wiśniowieckiego — dzielnego wodza — i o tem, że dwaj hetmani maszerują przeciwko niemu, pogodził się z Chmielem — o. b. w. i. j. — za co mu Chmiel wypłacił okupu 180.000 złp. I zgromadzili się Kozacy i Tatarzy (naród liczny jak piasek w morzu) po raz piąty, by walczyć z królem polskim.

I wznowiła się wielka wojna w Polsce natychmiast po świętach (szałasów) roku 5412 (jesień 1651) i wlece się aż do dnia dzisiejszego. Raz jest wróg silniejszym, drugi raz zwycięża król, a synowie Izraela coraz bardziej ubożeją. Ponadto grasuje straszna zaraza w Polsce i zmarło na nią w lecie roku 5412 (1652) w św. gminie Krakowa i w innych gminach Polski więcej jak 20.000 dusz. — Oby się Pan nad nimi zlitował!

I dołąd panują w ziemi polskiej: miecz, głód i zaraza okropna, tak że nieszczęścia późniejsze powodują zapomnienie poprzednich¹⁾; każdego dnia jest nieszczęście coraz większe²⁾, wieczór mówią, oby już nastał ranek, a rano mówią, aby już doczekać wieczora³⁾. I spełnia się na nich wiersz Pisma św.: „Także każdą chorobę i każdą plagę która nie jest zapisana w księdze Tory⁴⁾ i t. d.... „i rozpędzi cię Pan wśród wszystkich narodów od jednego końca ziemi do drugiego⁵⁾. Cóż mamy mówić, co wołać, przed kim się usprawiedliwiać⁶⁾? I. Czyż możemy powiedzieć, żeśmy niewinni, kiedy grzechy nasze świadczą przeciw nam⁷⁾ Pan znalazł winę sług swoich⁸⁾. A czyż Pan odprawia sąd bez sprawiedliwości? Możemy jemu powiedzieć: Kogo Bóg kocha, tego karci⁹⁾“. Również możemy do tego zastosować zdanie z Pisma św.: „od mej świątyni“ rozpocznijcie¹⁰⁾“, — nie czytaj „od mej świątyni“ tylko „od tych, którzy mnie święcą, chcę rozpocząć“, a od zburzenia

¹⁾ Talmud: B'rachot 13 a.

²⁾ Talmud: Sota 49 a.

³⁾ V. ks. Mojż. XXVIII. 67.

⁴⁾ Tamże w. 28. dokończ.: „ześle na was“!

⁵⁾ Tamże w. 64.

⁶⁾ I. ks. Mojż. XLIV. 16.

⁷⁾ Jeremiasz XIV. 7.

⁸⁾ I. ks. Mojż. XLIV. 16.

⁹⁾ Proverbia III. 12.

¹⁰⁾ Ezechiel IX. 6.

świątyni (jerozolimskiej) więzi się sprawiedliwych, za grzechy całego pokolenia¹⁾.

A teraz rozpocznę opisywać zwyczaje kraju polskiego, które były zupełnie sprawiedliwe, prawe proste i pobożne.

W rozdziale A both czytamy: Szymon Sprawiedliwy był jedynym z ostatnich mężów „Wielkiego Zgromadzenia”; on to mawiał: Na trzech rzeczach opiera się świat: na nauce, na służbie bożej i na miłosierdziu. Rabi Szymon syn Gamaliela mawiał: „Na trzech rzeczach opiera się świat: na sądzie, na prawdzie i na pokoju”. Tych 6 filarów, na których stoi świat, odnajdujemy w Polsce²⁾.

I. Sławny filar nauki. Nie trzeba na to dowodu że nigdzie wśród rozprószenia Izraelitów nie było tyle nauki, ile w Polsce. W każdej gminie utrzymywano Jeszibę³⁾ i coraz to większą dawano płacę rektorowi tejże jeshiby, by

¹⁾ Talmud: Sabat 33. b. Na tem kończy Natan Hannover swą kronikę, a w ostatnim rozdziale, który obecnie następuje, podaje krótki zarys obyczajów i zwyczajów w Polsce w XVII. w. Jasnym jest, że nie mógł on podać dalszego przebiegu tej sprawy, skoro ogłosi swą książkę drukiem w roku 1653 i to Wenecyi, dokąd się schronił przed burzą kozacką. Tłumacze tej kroniki nie zadowalniał się atoli zakończeniem autora i dodawali zakończenie od siebie. I tak dodał tłumacz francuski koniec, a opuścił ostatni nadzwyczaj ciekawy ustęp. Tłumacz niemiecki (Kayserling) uprosił Lelewela, by dopisał zakończenie. Lelewel w 25 wierszach druku „ukończył” kronikę objaśniając, że Chmielnicki podał się carowi, oraz że 15. sierpnia 1657 umarł. To napisał wielki nasz historyk przypuszczalnie Kayserlingowi w prywatnym liście, ten wydrukował w tekście „kroniki” tym samym drukiem i zatytułował pompatycznie: „Schluss von J. Lelewel”.

²⁾ Aboth, lub Pirke aboth, Przypowieście ojców Synagogi są zebrane w sześć traktatów i włączone do Miszny, to jest pierwszej części talmudu. Oba zdania tu cytowane znajdują się w Aboth I. w. 2 i 18. Szymon Sprawiedliwy żył w II. wieku przed Ch., Szymona syn Gamaliela w czasie zburzenia Jerozolimy przez Tytusa.

³⁾ Jeshiba to wyższa szkoła talmudu, coś w rodzaju akademii. Była ona zazwyczaj związana z sobą jakiegoś uczonego. Zygmunt August dekretem z 23. sierpnia 1567 r. Russko-Jewr. Archiw III. Nr. 172). nadał każdorazowemu dyrektorowi jeshiby w Lublinie tytuł rektora i zrównał go z rabinem miejscowym.

mógł pracować bez trosk i aby nauczanie było jego zawodem¹⁾. I nie wychodził rektor jesziby przez cały rok ze swego domu, jak tylko z domu do szkoły a ze szkoły do bożnicy i dniem i nocą śleczą nad Torą²⁾. Każda gmina utrzymywała młodzieńców i wyznaczała im tygodniowe zapomogi, by mogli pobierać naukę u rektora jesziby. Każdy młodzieniec musiał uczyć dwóch chłopaków³⁾ Gemary, komentarzy i dalszych komentatorów w ten sposób jak się sam uczył w jeszibie⁴⁾. I dawano chłopcom pożywienie z kasy dobroczynności lub z kuchni dla biednych. Jeśli gmina się składała z 50 członków, utrzymywano w niej nie mniej jak 50 młodzieńców i chłopców. Na jednego obywatela przypadał jeden młodzieniec i dwaj chłopcy, co najmniej jadł codziennie przy jego stole jeden młodzieniec; nawet jeśli młodzieniec miał zapomogę z kahału, dawał mu obywatel jadło i napój, ile tylko potrzebował.

Obywatele szczerzejsi dawali jeść i obu chłopcom, tak że codziennie, przez cały rok trzy osoby otrzymywały wikt. Nie było prawie domu w całej Polsce, w którymby się nie uczono Tory; albo sam pan domu był uczonym w Piśmie, albo syn jego lub zięć byli uczonymi, albo wreszcie młodzieniec będący u niego na wikcie. Nieraz wszyscy w jednym

¹⁾ By nie potrzebował ubocznie zarabiać na życie.

²⁾ Tora w ścisłym znaczeniu pięcioksiąg Mojżesza, tutaj na ogół: nauka.

³⁾ Młodzieńcy uczęszczali do jesziby na wykłady, chłopcy młodszy uczyli się w szkołach zwanych chejderami u prywatnych nauczycieli. Biedni uczęszczali do szkoły publicznej, Talmud Tora, utrzymywanej przez kahał.

⁴⁾ Główną wagę przywiązywano w Polsce do nauki talmudu, z pominięciem wszystkich innych gałęzi wiedzy żydowskiej. Talmud składa się z dwóch zasadniczych części: I. Miszna jest komentarzem do miejsc prawnych i rytualnych w biblii i dzieli się na 6 ksiąg. Powstała ona z dyskusji prowadzonych na ten temat w latach 200 a. Chr. n. do 200 p. Chr. n. Skodyfikował ją około roku 200. rabi Juda ha-Nassi. Objasnieniem i dyskusją nad Miszną jest część druga talmudu: Gemara. Mamy dwie gemary; jedna powstała w Palestynie, druga w Babilonie; obie w latach 200—450 p. Chr. Miszna i Gemara razem zwą się talmudem. Ponieważ mamy dwie gemary, mamy dwa talmudy: babiloński i jerozolimski, różniące się bardzo między sobą. W polskich jeszibach uczono się talmudu babilońskiego. Dziś uczą go również w jeszibach galicyjskich.

domu byli uczonymi i w takim domu spełniały się wszystkie trzy zadania, jakie powiedział R a b a¹⁾ w rozdziale „Sabat“²⁾ ustęp 1: „Mąż, który czci uczonych, ma synów uczonych, kto szanuje uczonych, ma zięciów uczonych, kto oddaje hołd uczonym, jest sam uczonym“. Dlatego było w Polsce tylu mędrców w każdej gminie. Jeśli w gminie było 50 obywateli, miało wśród nich 20 tytuł „Morejnu“ lub „Chawer“³⁾. Rektor jesziwy był wyższy od wszystkich, a wszyscy mędracy mu ulegali i odwiedzali jego szkołę.

Takim był rozkład nauki w ziemi polskiej. Młodzienicy i chłopcy byli obowiązani do uczenia się u rektora jesziwy w lecie od początku miesiąca Iar do 15. Ab, a w zimie od początku miesiąca Cheszwan do 15. Szwat⁴⁾. Po 15. Ab, lub po 15. Szwat wolno było młodzieńcom i chłopcom pójść na naukę dokąd chcieli. Od początku miesiąca Iar do zielonych świąt, a w zimie od początku miesiąca Cheszwan do świąt Chanuka (Makabeuszów)⁵⁾ uczyli się studenci bardzo pilnie Gemary z komentarzem Raszi⁶⁾ i Tosafoth⁷⁾; co dziennie przerabiali jedną „halachę“, t. znaczy jedną stronę Gemary z komentarzem Raszi i Tosafoth.

Wszyscy mędracy i młodzienicy, wogóle wszyscy w gminie, którzy tylko mieli ducha (rozumienie) Tory szli do jesziwy, by słuchać wykładu rektora. Rektor jesziwy sam jeden siedział na krześle, a wszyscy mędracy i inni słuchacze stali dokoła i dyskutowali wzajem nad daną halachą, zanim przybył rektor do jesziwy. Za przybyciem rektora umilkli wszyscy i rektor objaśniał, co nowego znalazł w danym ustępie.

¹⁾ Raba, uczony żyd babiloński.

²⁾ Ustęp z talmudu.

³⁾ Rabin nadawał zasłużonym obywatelom tytuły Chaber (towarzysz), lub Morejnu (nasz nauczyciel). W różnych gminach były rozmaite normy co do warunków otrzymania tych tytułów. I tak było dokładnie określone, ile lat musi być kandydat żonaty, jaką ma posiadać wiedzę i t. p.

⁴⁾ Iar = maj, Ab = lipiec, Cheszwan = październik, Szwat = luty.

⁵⁾ Chanuka przypada zazwyczaj na drugą połowę grudnia.

⁶⁾ R a s z i t. j. anagram: Rabi Szlomo (Salomo) Icchaki (syn Izaka) najznakomitszy komentator biblij i talmudu ur. w Troyes we Francji w r. 1040 a umarł w Wormacyi w roku 1105. Jego komentarz zrósł się tak z bibliją i talmudem, że uważa się go prawie za integralną część Pisma i wyklada go się dotąd we wszystkich szkołach biblijnych.

⁷⁾ T o s a f o t h znaczy dodatki t. j. późniejsze objaśnienia.

Opowiedziawszy wszystkie „chiduszim“, powtarzał rektor „chiluk“ t. j. rzecz niejasną, w Gemarze, w Raszi'm lub Tasofoth, miejsca sprzeczne lub zbyt zwięzłe i wyjaśniał je. Wyjaśnienia były znów ze sobą sprzeczne, a on znowu sprzeczności usuwał i dawał na pytania odpowiedzi dopóty, dopóki, „halacha“ była zupełnie jasną¹⁾. W lecie nie opuszczano szkoły aż dopiero po południu. Od zielonych świąt, względnie od Chanuki do Paschy względnie do Nowego Roku nie zajmował się rektor jesziby tyle „pilpulistyką“, lecz wykładał mędrcom „poskim“, „cztery Turim“ wraz z glossatorami, a młodzieńców uczył „Alfas“ lub innych dzieł tego rodzaju; w każdym razie ćwiczone się w talmudzie²⁾, Raszi i Tasafoth aż do 15. Ab, względnie 15. Szwat. Od tego czasu do Paschy względnie do Nowego Roku uczono się „Poskim“ lub innych dzieł. Na kilka tygodni przed 15. Ab względnie przed 15. Szwat pozwalał rektor swym słuchaczom, by jeden lub drugi w zastępstwie nauczyciela wyłożyli „Chiluk“ czyto dla mędrców, czy też dla młodzieńców. Oni więc wykładali „Chilukim“ a rektor przysłuchiwał się wykładowi lub polemizował z nimi; miało to na celu wyostrzenie rozumu uczniów jesziby.

W całej Polsce uczono się talmudu w porządku sześciu ksiąg. Każdy rektor miał szkolnika, który chodził codziennie od jednej klasy do drugiej i doglądał, by wszyscy chłopcy bogaci i biedni się uczyli. Przez wszystkie dni powszednie napominał uczniów, by się przykładali do nauki i nie wędrowali się po ulicach. We czwartek musieli chłopcy razem pójść

¹⁾ W Polsce kwitła od XVI. w. przy nauce talmudu metoda zwana pilpulistyczną (pilpul zwany pieprz) wprowadzoną do nas przez rektora Jesziby krakowskiej w początkach wieku XVI. Jakóba Polaka. Była to sofisterya, polegająca na wyszukiwaniu istotnych lub domniemanych sprzeczności lub niejasności w biblii lub talmudzie i usuwaniu ich przy pomocy przesłanek ściąganych z całej literatury talmudycznej. Gdy już autor zbudował gmach przesłanek, wyszukiwał inną przesłankę, którą burzył dotychczasowe wnioskowanie i dawał impuls do nowej gimnastyki logicznej. To wnioskowanie zwano pilpul (pieprz) a pozorną sprzeczność zwano chiluk (różnica). Z czasem zesłała cała nauka talmudu na taką sofisteryę i kto umiał większy gmach przesłanek zbudować i zburzyć, ten uchodził za mądrzejszego.

²⁾ Poskim znaczą decyzje rabinów, cztery turim t. j. dzieło rabina hiszpańskiego z XIV. w. Jakóba syna Aszera, Alfas t. j. rabi Izak Alfasi w XI. w.

do przełożonego kahału, mającego nadzór nad „Talmud Torą“, a ten ich egzaminował z tego, czego się uczyli w bieżącym tygodniu. Jeśli zaś któryś nie umiał lub pomylił się w jednej odpowiedzi, otrzymywał na polecenie przełożonego od szkolnika tęgie kije, oraz wystawiano go na wstyd wobec innych uczniów, by sobie to dobrze zapamiętał i aby się lepiej uczył w przyszłym tygodniu. W piątek szli chłopcy gremialnie do rektora jesziby i ten ich egzaminował z tego, co się uczyli w bieżącym tygodniu. Chłopcy bardzo się bali egzaminu i uczyli się pilnie i regularnie.

Nawet w „trzech dniach przygotowania“¹⁾ i w „Chanukę“ musieli chłopcy powtarzać cały materyał przerobiony w tem półroczu i za to otrzymywali od seniorów kahalnych drobne nagrody pieniężne. Tak się urządzano do 15. Ab, względnie do 15 Szwa. Potem ruszał rektor jesziby ze swymi wszystkimi młodzieńcami i chłopcami na jarmark; w lecie wyjeżdżano do Zasławia lub Jarosławia, a w zimie na jarmark lwowski lub lubelski. Na jarmarku wolno było młodzieńcowi lub uczniowi pójść na naukę do którejkolwiek jesziby, gdyż na każdym jarmarku było kilkaset rektorów, a kupców żydowskich i innych jak psiek: w morzu. Z jednego końca świata do drugiego przybywano na jarmarki. Kto miał syna lub córkę do wydania, przybywał na jarmark i tu zawierał małżeństwo, każdy bowiem znajdował to, czego szukał (swe podobieństwo i swą parę). I tak zawierano podczas każdego jarmarku kilkaset, nieraz kilka tysięcy małżeństw. A dzieci Izraela mężczyźni i kobiety nosili na jarmarku królewskie (odsświętne) szaty i cieszyli się poważaniem u rządu i u narodów²⁾. A synowie Izraela byli liczni jak piasek w morzu, obecnie zaś — z powodu grzechów naszych — zmniejszyła się ich liczba. Oby się Pan nad nimi zlitował!

Rektor jesziby zażywał wielkiej czci we wszystkich gminach. Słów jego słuchali biedni i bogaci, nikt nie śmiał mu się sprzeciwić i bez niego nie ruszył nikt ni ręką ni nogą a co postanowił, to się stać musiało. W ręku swem dzierżył laskę i rzemień³⁾, by bić, kłać i karać oraz zawstydząć grzeszników, by ustanawiać przepisy, czynić ogrodzenia dla

¹⁾ Trzy dni przed zielonymi świętami.

²⁾ To znaczy u innych narodów.

³⁾ Przenosińca.

wstrzymania od rzeczy zakazanych. Mimo to lubiano rektora jeższyby i przynoszono mu piękne podarki jako to: tłuste kury i gęsi, dobre ryby za połowę ceny lub za darmo, jako też inne dary bez liku w pieniądzech, srebrze i złocie. Obywatele, którzy w synagodze kupowali „Micwoth“ oddawali je rektorowi¹⁾ w sobotę lub pierwszy dzień świąt musiano go trzeciego powoływać do Tory²⁾, a jeśli był kapłanem lub lewitą należało mu się miejsce pierwsze lub drugie albo „ostatnie“ nawet jeśli było w synagodze więcej kapłanów lub lewitów. Nikt nie opuszczał w sobotę lub święto synagogi, póki nie wyszedł rektor ze swymi uczniami, poczem odprowadzała go cała gmina do domu. W święta składała mu cała gmina uszanowanie w domu. To było bodźcem dla mędrców i dlatego uczyli się gorliwie, by osiągnąć ten stopień, t. j. by otrzymać rektorat w jakiejś gminie. A choć pobudką do nauki nie była zrazu sama nauka, mimo to dobra z tego wynikała rzecz i ziemia napełniła się poznaniem³⁾.

Filar służby Bożej. W naszym czasie zastępuje modlitwa służbę Bożą, gdyż jest powiedziane: „Ustami naszymi składajmy woły w ofierze“⁴⁾. Modlitwę ustawiono na złotych filarach.

Było bractwo, którego członkowie wstawali zanim weszła jutrzienka — Strażnicy ranka — i modlili się i płakali nad zburzeniem świątyni, a gdy zaświtał ranek, wstawali członkowie bractwa „psalmów“ i odmawiali psalmy przez godzinę przed modlitwą. Każdego tygodnia kończyli cały psalterz. Nigdy nie zasnął nikt rano czasu modlitwy, nigdy też nie zaniedbał publicznego nabożeństwa, chyba wskutek gwałtownej konieczności. Nie opuszczał też nikt świątyni po ukończonej

¹⁾ W synagodze jest wiele funkcji spełnianych przez ludzi świeckich. Te „honory“ kupuje się za cenę przeznaczoną na synagogę. Nabywca może komuś poruczyć spełnienie danej funkcji.

²⁾ Gdy się w sobotę lub w święta odczytuje ustęp z Pięcioksięgu, powołuje się po kolei siedmiu (w święta pięciu) obywateli, którzy stoją tuż przy Torze i niejako asystują czytającemu. Potomkowie kapłanów bywają wołani pierwsi, potomkowie lewitów drudzy, rabina lub rektora szkoły woła się trzeciego lub ostatniego. Wogóle uchodzi miejsce trzecie lub szóste za bardzo zaszczytne.

³⁾ Jezajasz XI., 9.

⁴⁾ Hozeasz XIV., 3.

modlitwie, by rozpocząć swe codzienne zajęcia, jeśli nie słuchał „słów Tory“ z ust jakiegoś mędrca, lub komentarza Raszi do Tory, Proroków lub „Pism końcowych“, lub Misznę i t. p., wogóle do czego miał zamiłowanie. W każdej synagodze były liczne bractwa mędrców, uczących publicznie po modlitwie wieczornej lub porannej i spełniających w ten sposób słowo psalmisty: „Idą od jednego zwycięstwa do drugiego, na dowód, że Pan jest w Syonie“¹⁾.

Filar miłosierdzia. W Polsce nie miało miłosierdzie granic, przedewszystkiem gościnność dla obcych.

Gdy przybył do miasta mędrzec, kaznodzieja lub wogóle obcy, nawet do takiej gminy, w której wydawano asygnaty na mieszkania²⁾, nie musiał się uczyć poniżyć i przyjmując asygnaty. Wprost mógł pójść do któregośkolwiek seniora kahału i u niego zamieszkać. Do niego przybywał szkolnik, brał odeń papiery i listy polecające i pokazywał je członkowi komisji dobroczynności lub burmistrzowi kahalnemu, który rządził w tym miesiącu. Ci zaś wyznaczali mu zapomogę według swego uznania i przesyłali mu ją w sposób dyskretny przez szkolnika; zamieszkać zaś mógł u swego pierwszego gospodarza, jak długo chciał. Tak się miała rzecz i z innymi wędrowcami. Jeśli mu dano asygnatę, otrzymywał mieszkanie u tego gospodarza, na którego przypadała kolej i mógł tam zostać jak długo chciał. W każdym razie opiewała asygnata na trzy dni. W tym domu dawano wędrowcowi jadło i napój wieczór, rano i w południe, a jeśli chciał dalej pójść, dawano mu zaopatrzenie na drogę i odsyłało go wozem z gminy do gminy. A gdy przybywali z dalekich krajów lub z innych miejsc młodzieńcy lub chłopcy, ludzie starsi lub dziewczęta, najpierw ich przyodziewano, a następnie, o ile się chłopak chciał uczyć rzemiosła, oddawano go do majstra, o ileby chciał pójść do służby, oddawano go do służby, a jeśli się chciał uczyć, przyjmowano mu nauczyciela. A gdy wyrósł na zanego młodzieńca, brał go do swego domu któryś z bogat-

¹⁾ Psalm 84 w. 8.

²⁾ Kahał przeznaczał zapomocą losów stały porządek, podług którego obywatele mają dawać u siebie przytułek biednym wędrowcom. Wędrowiec otrzymywał bilet do danego obywatela, a ten musiał mu przez trzy dni u siebie dawać nocleg i utrzymanie.

szych obywateli i dawał mu za żonę swą córkę, a za nią kilka tysięcy posagu, oraz sprawiał mu królewskie szaty (wszak królami są uczeni). Po weselu posyłał go na naukę do wielkich jeszib różnych miast, a gdy po dwóch lub trzech latach wracał do domu, otwierał mu teść w swym domu jeszibę, rozdawał pieniądze między mądrych i wpływowych obywateli, by chodzili słuchać wykładów jego zięcia.

Po pewnym czasie zostawał młodzieniec rektorem w jakiejś gminie. Jeśli zaś chłopak nie był jeszcze uczonym i tylko miał chęć do nauki i była tylko nadzieja, że jeśli się uczyć będzie, stanie się mędrcem, wówczas brał go do siebie obywatel bogaty, który miał córkę jeszcze małą, dawał mu wikt, utrzymanie i odzienie, oraz wszystko czego potrzebował (jak własnemu synowi) i płacił dlań nauczyciela, aż zeń zrobił „naczynie drogie”. Następnie dawał mu swą córkę za żonę; wszak nie masz większego miłosierdzia nad to!

Dla biednych dziewcząt były piękne instytucje w każdej ziemi. Żadna biedna dziewczyna nie przekroczyła 18. roku, by nie wyszła za mąż. Wiele pobożnych niewiast zajmowało się tymi dobrymi uczynkami; oby im Pan wynagrodził ich dobroć i ulitował się nad resztą Izraela!

Filar prawa był w Polsce tak silny jak w Jerozolimie przed zburzeniem świątyni. W każdym mieście ustanowiono sąd. Kto nie chciał stanąć przed sądem swego miasta, mógł pójść do sądu miasta sąsiedniego, a jeśli strony nie chciały stanąć przed tym sądem, mogły oddać sprawę „sądowi wielkiemu”. W każdej bowiem ziemi był „sąd wielki” (główny) jak n. p. w Ostrogu sąd dla Wołynia i Ukrainy, we Lwowie dla ziemi ruskiej i t. p. I tak miała każda ziemia swój „wielki sąd”. Gdy zaś zwierzchnicy gmin mieli między sobą spór, stawali przed naczelnikami „czterech ziem”¹⁾ — oby

¹⁾ Kronikarz ma tu na myśli „sejm żydów koronnych” który obszyły dwa razy do roku wszystkie ziemstwa (obacz „Kronikę” strona 49. uw. 1.). Oprócz sejmu wielkiego, odbywały się rok rocznie sejmiki ziemskie żydowskie. Głównem zadaniem tych sejmów i sejmików była repartycja podatków. Całą tę organizację żydowską zniesiono na sejmie konwokacyjnym w roku 1764. Jak wynika z kroniki, nie zdaje sobie Hannover sprawy z zadania i składu sejmów żydowskich. Mieszkając zdala od wielkiego ruchu, bo aż w Zaslaviu, znał on ustrój żydowski tylko ogólnikowo.

były odbudowane Syon i Jerozolima —, którzy się zbierali dwa razy do roku. Z każdej głównej gminy stawał jeden senior, a ci seniorowie kooptowali 6 rabinów z całej Polski, oni to zwali się: „cztery ziemie“. Zasiadali oni na każdym jarmarku w Lublinie od święta Purim do Paschy i w Jerozawiu w miesiącu Ab, albo Elul. Seniorowie czterech ziem byli jakby synedrion na pagórku Xystos¹⁾; mieli prawo sądzenia całego Izraela w królestwie polskim, wydawania ustaw, i karania każdego według swego uznania. Każdą trudną sprawę im oddawano, a oni ją rozstrzygali. Ci to seniorowie wybierali sobie z pośród rabinów ziemskich pomocników, by użyć sobie pracy; tych rabinów zwano „sędziami czterech ziem“, a należały przed ich forum sprawy pieniężne. Sprawy karne, chazaki i t. p. szły przed „naczelników czterech ziem“. I nigdy nie przyszła sprawa żydowska przed sąd „narodów“ ani też przed żadnego pana, ani przed króla — o. s. w. m. j. —. A jeśli poszedł syn Izraela szukać sprawiedliwości „u sędziów narodów“ karano go wstydem i hańbą, by spełnić wiersz Pisma świętego: „a wrogowie nasi są naszymi sędziami“²⁾.

Filar prawdy. W każdej gminie byli urzędnicy kontrolujący wagi, miary i wogóle czuwano nad tem, by handel uprawiano uczciwie i należycie.

Filar pokoju; jest powiedziane w Piśmie świętem: „Pan da siłę swemu narodowi, Pan pobłogosławi swemu narodowi w pokoju“. W Polsce było tyle nauki, że nie siedziało trzech przy uczcie, by nie mówili o słowach Tory; wszyscy rozprawiali nad halachą i midraszem podczas jedzenia, by spełnić słowo Pisma: „A nauka Twa w Twych wnętrznościach“³⁾.

¹⁾ Synedrion zwał się senat jerozolimski złożony z 70 członków. Obradował on w osobnym domu na pagórku Xystos na Morji, tuż obok dziedzińca świątyni.

²⁾ V. ks. Mojż. XXXII., 31. Żydzi mieli w Polsce zupełną autonomię i starali się ją na wszelki wypadek zachować i ustrzedz przed wmieszaniem się urzędników państwowych do swoich spraw. Jedy-nym urzędnikiem wykonującym jurysdykcję nad żydami był wojewoda względnie jego zastępca. Lecz i ten sądził tylko sprawy między żydem a chrześcijaninem. Sprawy czysto żydowskie rozstrzygał sąd duchowny żydowski.

³⁾ Psalm XL., 9.

I wynagrodził im Pan — oby był pochwalony — ich dobre uczynki, gdyż nie opuścił ich i nie zerwał przymierza z nimi, gdy byli w kraju wrogów. Gdzie tylko stąpiła ich noga, świadczyli im bracia nasi, a synowie Izraela wielką łaskę. Przedewszystkiem doznali tej łaski bracia nasi z domu Izraela, którzy się dostali do niewoli tatarskiej. Tatarzy zawlekli ich do Wielkiego Konstantynopola, „będącego miastem i matką w Izraelu“, do św. i chwałygodnej gminy Saloniki i do innych miast w Turcyi, w Egipcie, Berberyi i innych krajów diaspory Izraela. I wykupili ich żydzi za drogie pieniądze, jak wyżej powiedziano — i dotąd nie przestali wykupywać jeńców, sprowadzanych do nich codziennie. Oby im Pan wynagrodził ich dobroć!

Ci, którzy uciekli przed mieczem, znaleźli opiekę, gdzie tylko stanęła ich noga. Żydzi w Morawii, Austrii, w Czechach, w Niemczech, w Italii dawali im jadło i napój, szaty i liczne dary, każdy, świadczył im liczne łaski wedle swych sił. Szczególnie w ziemi niemieckiej czyniono ponad siły. Dobroć żydów polskich sła przed nimi i była dla nich i całego Izraela tarczą. Oby cały Izrael zażywał pokoju w swych siedzibach, oby ich zasługa była policzoną nam i dzieciom naszym! Oby Pan wysłuchał naszego wołania i zebrał wygnanców naszych z czterech końców świata! Oby nam zesłał naszego prawdziwego Mesyasza, rychło, za dni naszych!

Amen! Sela!

II.

LISTY ADAMA KISIELA

W zbiorach Ludwika barona Kronenberga w Warszawie znajdują się listy Adama Kisiela, wojewody bractawskiego. Listy te pochodzą z czasów bezkrólewia 1648 r., kiedy Kisiel zdążył na komisję do Kijowa, celem spróbowania układów z Chmielnickim.

Pisał je Kisiel do osób różnych: do Mikołaja Potockiego, wielkiego hetmana koronnego, do wojewody ruskiego księcia Jeremiego Wiśniowieckiego, do kanclerza koronnego, Jerzego Ossolińskiego, i do króla. Wszystkie łączy jedna cecha wspólna: Kisiel wierzył jeszcze w owocność komisji, ufał, że Chmielnicki szczerze pragnął zgody, jedynie obawą przejmowała go czerń kozacka, która coraz swawolniej hulała po południowych województwach i Kisielowi światała już myśl, czy nawet Chmielnicki zdoła ją powściągnąć. Pisma te przedstawiają duży interes historyczny ze względu na opinię Kisiela, kształtującą się w owej chwili w samym wirze wypadków dziejowych i ze względu na jego własny stan duszy, któremu w listach daje wyraz. Kopie tych listów zawdzięczamy uprzejmości WP. H. Dynowskiego z Warszawy.

1.

Jasnie Wielmożny Mściwy Panie Krakowski¹⁾

Muy Mscwy Panie y Bracie.

Dałby mi to PBug zebym ia mugł WM Mego Mscwego Pana miłey oyczyny naszey wodza et Regni Primatem na kturym interna et externa salus et quies Rzpltey wspiraia się obnixe amplecti y de praesenti rerum statu conferre lecz ze taz tępa conualescencya niepozwała jako mandata wszystkie WM McMscwego Pana recipio pro Republica tak ieszcze cobyć potrzebnego rozumiem piszę.

Albo Moskwa są zdrajcy nie bracia nasi albo z naszey strony leditur Maiestat Bozy scindantur pacta y oyczyna nasza tranquilla et secura freta wiecznym pokojem swiżym związkiem bractwa dla nieostroznosci będących Ich Msców na po-

¹⁾ Mikołaj Potocki, hetman wielki koronny.

granicznych zamkach vim patitur y maximi in Republica cines musieliby byc potym oskarzeni niewczasem oyczynnie przyniesionym a rzecz pewna ze o tym nie wiedzą co tu przy granicy sub magno nomine ich dzieie się. Dobrodziecia mego SP JM Pana Krakowskiego imie na sercu moim wyrazone noszę post fata iego dzieł sławy et nominis haeredi rad służę unice ale co mi odpisano posyłam WM Memu Mscwemu Panu do przeczytania Posyłam y z drugiej strony list iaki mię doszedł. Gdybym nie wiedział absolutissima instituta narodu moskiewskiego mugłbym dac temu wiarę lecz gdy wiem ze tam nic Woiewoda bez cara obiecac nie moze y szyie by mu zato wzięto stelit przez mię pactum nas komissarzuw ab utriusque przysięgą stwierdzone za budy y pasieki tylko do przyszłego Bozego Narodzenia poodgraniczenia zostawac miały. Jakosz to Woiewodowie Moskiewscy (ciz co skarżą na naszych) za lisice, za kunice, swoje szyie przedawac mieli y pozwalac nad po-przysiężone pacta daley y budy y pasieki. Drugi pisze ze odejmują młynek Moskwa za kopcami. Niech ia głowę moię tracę jesli to Moskwa mieli uczynic. Ey dla Boga długosz ta oyczynna nasza miła tym dwoygiem wsławiona że męstwem resistere umie nieprzyjacielowi przysięgi y wiary dotrzymac przyjacielowi będzie tak trapacowana Ziednam iato dzis u Moskwy iedną moją hramotę ze iesli okaze się to za kopcami coby nas miało od nich potkac i ze to woiewodowie pozwolili za kunice y lisice a nas zas polwarzają przy tychze kopcach tym woiewodom siekirą do pnia szyie poucinają a kiedy się ukaze inaczey zeby tez aby raz temu narodowi oswiadczyć to ze publica fides cała iest a violatores iey reprimuntur. Inaczey zamieszają nas niepotrzebnie y będziemy przed Panem Bogiem winni iesli tedy WM Memu Mscwemu Panu takimiz okolicznosciami odpiszą Ich Msc. Ia proszę niech mi to nie będzie za grzech poczytane poniewasz sudore meo skonczyło się ztym narodem lat dwanasce sudaui et alsi y zdrowie straciłem ze będę musiał Panu y oyczynnie denunciare aby prędko ten experiment albo Moskiewskiey obłudney przyjazni albo conuulsiounis pactorum a priuatis odprawił się a Rzpłta mogła zostawac w pokoju To iednak daię sub trutinam WM Mego Mscwego Pana Regni Primatis iezeli mi WM Muy Miwy Pan kazesz in uoluere silentio to o czym czterech woiewoduw nomine cara pisali do mnie, sistam. Jesli kazesz deferre principi albo sam deferre rozkazania słucham. Tu domowy ogień WM Muy Mty Pan gasisz ktury gdy prudentia WMW Mego Mscwego Pana non extinguetur magna sanguinis imbre gasic się musi Tu z ordą kiedy maig pozwolone kantymirowe koszowiska na Budziakach co za pokoy? a tu ieszcze u tych cturych in perpetuum vinculum fraternitatis recepimus, refricatar hospititas.

To o moskiewskich rzeczach WMP Memu Mscwemu Panu y Bratu wypisawszy pokornie dziękuję za przysłane sobie wiadomości y rescripty iakosię y po którą słronę te wewnętrzne moles tuteysze inclinant czy się usmierzac czy burzyc maia? Ia to widzę ze iako pirwicy wstawił PBug pierwszy regiment zwycięczstwem WMP Mego Mscwego Pana takim iakie nigdy nie było supra rebelles tak teraz aza drugą Pan Bug? post illam lauream gotuie koronę Cuz kołwiek było intrinsecam lubo taka oiakiey piszą vis lub przyrodzony swierzb huias plepis? To pewna ze gdybys WMP Muy Mły Pan nie nastąpił in viscera ich iuzby regestrowi kozacy y naszi domowi tam byli wszyscy gdzie oni Debet tedy oyczyzna et debebit prudentiae WM Mego Mscwego Pana et celeritati Teraz kiedy się korzą y do konca szczyrze upokorzą me tacente suadet ratio zeby iako cruenta exempla maia hardosci tak pokory odniesli condignam pochwałę y kturę się słuszne ukazą zaluw swoich ukoicenie bo choćhym nierad (iz duo tempora sunt loquendi raz in rebus bene cognitis drugi raz ubi est necessario dicendum) dotknąć się tego muszę. Tu więc, tu słysząc tu widząc, co się działo wiem to ze deterior conditio kozaków iest niz chłopuw supra ordinationem Rzpłtey supra potestatem od WMPMc Mscwego pana concessare anicomylne to iest (ze libere iako ciuii consiliatori oyczyzny napiszą) Co ci z Zaporoza napisali naywiększą dolegliwoscią gdy pan pułkownik iest sługa obowiazany temuż JEMsci czyie iest starostwo światobliwe manes SPJMP Krakowskiego zeby mię wtym wyswiadczyły ze wszytek ten concept ordinaciy nowy woyska Zaporoskiego Ia obtuli JE Msci aby mię z nim JKMc Panu Memu Młsciwemu zalecił y do tajemney rady vocatus proponowałem te wszystkie media. A potym ex ista massa przyszło do takiego Reipublicae sancitum. Tam my tedy kazdego pułkownika przeciwko krzywdom klureby od panow starostow byc miały formavimus byc struzem wolnosci y całosci kozackiey bo inter meum et tuum musi byc spor zawsze A kiedy między kozakiem a poddanym staroscinskim co contingit iako iest compatibile pułkownikowi słuźce narazac się na imwidię panu swemu y kozaka ochrońnic Są y insze słuszne exorbitancye Nadzieia tedy w Panu Bogu ze moderna procella usmierzy się prudentia WM Mego Mscwego Pana et dexteritate y iesli do konca puydą szczyrze y pokornie godzi się im omni modum gratia praestare a potym seymem melioranda meliorare. Boc się u nas wszystko opak w oyczyźnie dzieie iako żołnierzowi skonfedorowanemu tak kozakowi swawolnemu większe poszanowanie a skoro w porządku to ni zaczą y dlatego często się dzieie niedobrze ze deterior conditio boni co wszystko da Pan Bug WMP Muy Mły Pan uspokoiwszy tu tę burzę prudentissimo consilio meliorabis.

W prywatnych sprawach wszystkim to uczynił co mi
WMP Muy Mły Pan kazał iz sobie obiecuę po łasce WMP
Mego Mscwego Pana ze mię nunquam deserit y oney się od-
daię z uprzejmymi usługami moimi jako naipilniey.

WM Mego Mscego Pana zyczliwy brath
y sługa

Kisiel wojewoda Bracławski.

w Kobyszowy d 16 Martij
A. 1648.

2.

(z oryginału).

Jasnie Wielmożny Jasnie Oswiecony Msci Xze Panie Woiewodo¹⁾

Wielce Moy Młscwy Panie y Bracie

Oddał mi list od WXMsci MMsec⁰ Pana rodzony moy
JMsc pan chorąży pełen braterskiego affectu, łaski, y prac
moich pro Rpbłca miłosciwey y wysoki(ei) uwagi Lubo tedy y sam
chcę pospieszyć (niefolgując skałeczonemu zdrowiu memu) na
ten seymik y venerari complexu meo WXMMM Pana prac-
mitto to moje pisanie y moy nizki pokłon cum hoc voto, aby
WXMMM Pana incolumem witał da Pan Bog wrychle.

Oczyzyna nasza afflicta, y my w niey, iakie mamy peri-
cula, y iakie extrema, iuz to penetrat et penetrabit prudentia
WXMMM Pana. Niebył czas ani rady ani zgromadzenia się,
ani formandi praesidij gdyby nieprzyjacieli iako wszedł in vi-
scera tak prosequował cruentam fortunam belli, zniosszy się
tedy z directorem osierociałey oyczyzny, y senatem przy nim
będącym, y pokazawszy perniciam nagłą oyczyzny, jeśli non
extinguetur intestinum bellum. Nietylko za approbatia consi-
lij mei, ale zawyrażną prosbą nomine wszystkicy Rzpltey, uia-
łem quibus potui rationibus tę krwawą tęczę; przywiodłem
dotego że orde ten rebellis wyprowadził w pola, y sam zaległ
po miastach ukrainnych a posły swoje wyprawił do Rzpltey,
sumienie, zdrowie, y fortuny moje, (czym wszystkim assecuro-
wałem) biorąc wzakład sobie. Oparły (się) przytym y w stolicy
posłance moje, y w woyskach moskiewskich, na granicy bę-
dących, przez których zatrzymałem y zatrzymywał braterski
nasz związek z tym narodem, a broniłem y bronie cum in-
terno et externo hoste coniurato, na upadek oyczyzny naszej

¹⁾ Zdaje się do ks. Jeremiego Wiśniowieckiego, wojewody ru-
skiego.

²⁾ Mikołaj Kisiel, chorąży nowogrodzki.

conspirathey. Teraz gdy odeszły szpary trochę, gdy ia też perpetuum mobile, w tych usługach oyczyzny, wyględam wdzięczności, straciwszy zdrowie, straciwszy fortuny: me tacente, co sie dzieic WXMsc MMPan y Brat y widziec y słyszec raczysz; Nec ego composui tulit alter honorem, iedni moje dzieło y cnotę vendicant sibi drudzy propriam oyczyźnie, et salutarem moie, curam, sollicitudinem, conatus, confidentia, in malam partem obracaia y hidzą przed oyczyzną. Niewstławam przelo male animatus oyczyźnie moiey, bo ta inocens, ale iednak le-dwie żyw zostawam, gdy mi tak płacą się moje cnoty. Zaprawdę gdy by ta malicia y de tractu cadere miały na insze subiectum, nietak oyczyźnie denotum, a takiey sposobności, prę-dzey by to co wrzą maleuoli skutkiem otrzymali ale ia lubo odpadłem od wszystkich fortun moich (bo za Dnieprem sto tysięcy intraty iuz praeclusit nieprzyziacieli w kiiowskim kraiu, co miałem splondrowali Tatarowie y Kozacy — Huszczą y Gnoynem nietylko niemogę tueri dignitatem, ale zaciągnowszy trzy-kroc sto tysięcy długu inobsequiis oyczyzny exolutiey wydolać niemogę). Wolę w oyczyźnie moiey zostac ruiną, nizeli z iey ruiną szukac wyszszej strzez Boze fortuny. To iednak uczynię, co suadet ratio in gratitudinis. Sistam et quiescam, prodibunt in medium, ci ktorzy albo sobie moię pracę przypisuią, albo sinistra opinione okrywaią A iako y poprawia y skonczo to, exitus acta probabit. Woyska nasze y szyki na pierpierz (chociaz supra omnem gencium normam y miasto jednego ducis belli trzymamy regimentarze) a nieprzyziacieli ordy kilkadziesiąt tysięcy kozaków druga kilkadziesiąt tysięcy na koniach siedzą y słuchaia tylko iako sie im nada, ta do ktorey ich przywiódłem suspensio hostilitatis, y postów wy-prawa. Więc czudowna iakas constellatio. Co żyw w świat biegło, a teraz co żywo classicam canere socius byc rozumi, nizli intestinum extinguere bellum; a tego nikt niechce pomyslic, gdy ta exegua nobilitas cum numerosa rustica gente poganskimi siłami ieszcze podsyconą, zabiiac sie będzie, co trzeci dobry do rozwadzenia, który tak wszystkie posiada państwa czynic będzie. Ani tego to preceps consilium uważa, że ten nieprzyziacieli kiedy my się nayhardziej wysilimy do ordy y na Zaporozie recedere może, a skoro pierwszey ochoty zwiną się chorągwie, tenże numerosus nieprzyziacielski exercitas nas zawsze aggredi moie. Niechcą y tego baczyć. Nerozumna curia ze co chłop to kozak, a co kozak to chłop, y albo niepodobna rzecz iednę głowę szlachecką na tysiąc plebis stawiać wystarczyc tey imprezie (wziąwszy iuz miarę ze plebs wszystka ruit y wnisc w tę wojnę gotowa) albo choebysmy mogli vincere y wysiec wszystkie plebem, stracimy substatie nasze, stracimy wszystkie spizarnię y wszystko? robur Rzpltey a na kozowiska poganstwu zgotuimy vastitatem, y tak sine victores, sine victi zgubimy oyczyznę. Iezeli tot regnorum cadauera

które intestino bello ceciderunt nie tkwią w oczach naszych, czym teraz ardet świat wszytek Chrzescianski? (Co) się Panom od chłopów dzieje, y iaka semel admissum intestinum bellum ciągniesz ad interneconem, ani się może continuo sanguinis imbre zgasić, owszem się szarzy bardziej mogłby każdy uwazyć. Co się dotyczy electey nowego Pana ani z katholicami ani z Rusią, ani cum dissidentibus Deus mihi testis praktykuje lubo multos practicantes słyszę, kogo Pan Bog palcem prawicy swej ukaze ten niech będzie byle taki, który by w terazniejszym Oyczyzny razie mógł ją dzwignąć. Martis nastąpiła vicessitudo martis potrzeba Pana alumnum. Alterum est żeby nam ani Hanus ani Janusz Pana dawał, boby musiał tamże byc Iwan. Lecz ja iuz niechce byc prolixior neque imprutate erga patriam, iesli iej drudzy nie zechcą szczędzić, neque? celebrare verbis, niedoli która mię w tey piastuje Oyczyźnie. Vel Deus meliora nobis vel fata agant viam, plura da Pan Bog na seymiku z WXMMM Panem y Bratem, a teraz zalecam się łasce WYMMM Pana.

Wasz XMMM Pana
zyczliwy Brath
powolny Sługa
Kissil W. Br.

w Hoszczy d 22 Iung
A. 1648.

3.

Jasnie Wielmożny Mściwy Panie Kanclerzu¹⁾
Wielce Muy Mściwy Panie Bracie Dobrodzieiu.

Z łuckiego seymiku ktury w ruznych hałasach cały Octawy dotrwa WM Memu Msemu Panu ozywam się y muy niski oddaę pokłon Na tym seymiku oznaymuję iż po długich alterkacyach stanęło to ze dwu y podymne ex nunc desuo daemy y żołnierza zaciągamy Będzie tedy piętnasce chorągwi które wszystkie mnie są oddane w zawiadywanie od wojewodztwa Na uniwersał ostatni nie od IEMsci Xiędza arcybiskupa ale z seymiku warszawskiego iako go tu owdzie tłumaczą sobie przysłany wielka wrzawa była y o podanie trzech hetmanow. Zaczynam temu pułkowi memu chibaby gwałt iaki strzez Boze nastąpił pod Regiment isc zadnego z Ich Mściow niekazali az na konuokacyę communi Reipublicae consensu

¹⁾ Jerzy Ossoliński.

ieden regimentarz declarowany będzie a komissarze do niego
 naznaczeni będą. Teraz kaptur formare y posłów obierać mamy.
 Ia zas nie mając od IEMsci Xiędza primasa Mego Mcwgo Pana
 y od WMM Mswgo Pana resoluciey względem kozaków nie
 wiem gdzie się mam obrucie czy nazad do Huszczy zebym był
 in procincu do kozaków czy tu do Gnoina zebym mógł zbie-
 zec na konwokacyę Wyglądam tedy kturęgokolwiek z posłań-
 cuw moich z responsem od WM Mego Mswgo Pana teskliwie.
 Wyprawa JEMci Pana chorążego sendomirskiego¹⁾ do koza-
 kuw rozumiem ze wzięła odmianę iako iuz mniej potrzeba
 poniewasz Chmielnickiego uiałem obiecawszy mu według in-
 formaciey WMM Moich Mswych Panow amnistia y do wysła-
 nia posłów przywiodłem. Restat hoc unicum et expedit Reipu-
 blicae quam citissime skonczyć to per commissionem zeby
 Ukraina Kliowska Bracławska y zadnieprze od kup swowol-
 nych kturych się namnożyło deustaciey wypruznione było
 y to bellum intestinum gdy nad nami iako wiadomości przy-
 chodzą woyna turecka wisi iakonaiprzedzey zgasic się mogło
 quonon extincto y z Tatarami vinculo non dissoluto. Chmiel-
 nickiego skoro ci kturzy tak zwykli posiadac panstwa nas
 rozwadcac przydą iuz po nas strzez Panie Boze będzie. Alte-
 rum est tamte trzy wojewodztwa iuz od ordy, kozaków, y swa-
 wolenstwa kup ruznych wpuł zginęły skoroby ieszcze nastą-
 piło bellum intestinum y tamte do ostatka y wołynskie
 czwarte zgina — Zaczym y tu na seymiku iuz stanął artykuł
 vindictam zalu y krzywdy Rzpłtey feliciori temporis conser-
 uare — A teraz zgasic te motus iakonaiprzedzey a nie wszczy-
 nac woyny. A tu y Czernihowsky wszyscy natymze seymiku
 są obywateli y Bracławskich część w Żytomirzu rozumiem tez
 wymusi Calamitas y złamtych wojewodztw trzech iuz o po-
 datkach y ludziach niemasz nadzieiey co największa daię to
 do consideraciey WMM Moimi Mswym Panom wszytkim —
 Ponamus ze Turcy nie przydą tego lata ponamus y to zeby
 orda nasyciwszy się praeda et spoliis uległa z samymi kosa-
 kami et multitudine ich. Dosc biedy, zaczawszy woynę bo iuz
 nieomylnie tota gens rustica wnidzie wtę woynę — y albo
 nam chłopuw wysiec przydzie a uczynic vastitatem albo chłopi
 strzez Panie Boze nas wystrzelaią A iesli rozumem zechcą
 puyse tedy teraznieyszą imprezę naszą kiedy my się naysię-
 zniey zbierzemy y eludent poydą na Zaporozie maia żywnosc
 maia czuły albo się tam przesiedzą a my tu wysiliwszy się
 zaciągami y ochocie deficiemus y to gromadne teraznieysze
 woysko spładrowawszy kraie roznidzie się a tylko ordinaryne
 zostanie, a kozacy znou wzięwszy ordę puydą w goscinę do
 nas, Albo puydą za morze zwadzą nas z Turki Dopiero bę-
 dziemy mieli znou dwoiaką biedę. Co rozum y experentia

¹⁾ Adam Kazanowski.

kazą to piszę pewnie nie w kozakach kochając się bo ci zdracy wpędzili mię y wielu w tak wielką stratę majątności ze Bug wie iesli przyjdziem y do siebie lecz ze gorzcy ieszcze będzie kiedy y do końca zginą chudoby nasze bo tam teraz sama plebs panuje a my wszyscy extores et exules z domu y majątności naszych dobiec się tego prędko trudno bo iako wtę wojnę wpadniemy ponere bellum non erit in manu nostra. Niemasz tedy sposobu ex publicis et priuatis rationibus tylko iakonaiprzedzey tę plagę bożą cierpliwie zniozszy gasic ten ogien ato ia mając iuz y assistencyą powierzoną sobie te kilkanascie chorągwi gotowem ostatka doniszczyć zdrowia y substanczey moiey y służyć utrapioney oyczyźnie extra kturye salutem non est nostra salus. Wezmcie mię WM moi Msciwi Panowie wszyscy in publicam paternam et fraternam fidem suam ze ab incunte aelate mea krwawe zasługi straty y swieze sumply będą miały nagrodę od przyszłego da Pan Bug Pana, a ia do końca wrzucę się w to morze, y ex voto et mente WMPn moich Mscwych Panow Rzpłtey wszystkicy a ia da PBug przygaszę ten ogien. Niech tu woysko sciaga się (rozumiałym niepodaleku Kamienca) nie irritując tych cribrones, aiabym wzięwszy do siebie IMPana Kiiowskiego ¹⁾ y IMPana Sieprskiego w tych tu kraiach w Ukrainie będących meis rationibus quibus passum uprzytywał bym tę plebem y zabłogosławienstwem Bozym aiaabym rozwiódł tę burzę, zebysmy mogli y chudoby nasze miec swobodnie y sily nasze ad resistendum poganstwu nierozzerwane, y do ostatniey zguby hoc bello intestino Rzpłtą inclinatam oswobodzic Czekam tedy od WMM moich Mscwych Panow wszystkich resolucicy y declaracy y dlatego powrucę do Gnoina z Lucka Jesli mi WMmoi Mewi Panowie kazecie to opus aggredi, raczcie mi przysłać list ieden do IMP Kiiowskiego a drugi do IMP Sieprskiego albo tez (bo u nas nietrudno o suspicią naicnotliwszemu) więc drugiego IMP Czechowskiego do IMP Sieprskiego poniechawszy IMP Kiiowskiego, mnie tez przysłać informacyą y in forma kommissią a będzieli wola WMM Moich Mscwych Panow y kogo z ich Mscow Panow sekretarzow przydać czwartego do tej kommissiey. Iuz ia za to ręczę ze nikt niema większych sposobow nad mię do upiastowania huius informae bellum. Iakotedy najlepiey mogłoby byc tak ia chciałbym usłużyć tylko celeritate agendam, a posłów tamtych placide odprawic na mię referując się. Cel uspokoienia naszego teraz nie moze byc inszy, ieno ten. Co się stało z dopuszczenia Bozego y nieostroznosci a kozacki (kturą causerunt przykre obescia pułkownikow) zdrady tego Amnistia Punkt drugi, Kurukowska komissia tak ich obwarowała (poniewasz przywiesc ich do tego teraz żeby mieli komissarza y pułkownikow rzecz niepodobna) tak aby zosta-

¹⁾ Janusz Tyszkiewicz.

wali Trzeci Punkt o liczbę Woyska zechcą dwunastu Tysięcy iako się będzie mogło tak się będzie targowało z nimi Czwarły Punkt o cerkwie i to nobilitati należy narodu ruskiego tak napisac ze ad instantiam nobilitatis iuz rzeczpospolita te rzeczy uspokoi y ukontentuić. Piąty Punkt z naszey strony aby w dobrach szlacheckich zaden kozak niebył y w tych tylko krulewskich gdzie bywali a zeby samoz woysko zaporoskie kupy iesliby iakie byli swowolne chłopstwa uprzatnęło Szusty Punkt Kudad iako iest zeby był weale iako straznica Rzpltey Siudmy co będzie im ad placitum zeby gdy im Rzplta roskaze na morze gotowi byli his rationibus i rozumiem uprzatnąc się z nimi a do Porty ślac aby sprawiedliwnse była uczyniona z hoina gdv posłyszą Turcy ze kozacy uspokoieni idą na Zaporozie do czułnuw a woysko pod Kamieniec mam w Panu Bogu nadzieję ze y więzniow naszych wszystkich wytarguiemy y pokoy. Albo tez iesli się Rzplta rezolwuie okaziey da Pan Bug zazyc mozemy szczęśliwey. Atym czasem z Moskwą znosic się będziemy Skoro się ia w Ukrainę zbliżybym prędzej mi będzie z Moskwą y łatwiej miec potrzebne Rzpltey konferencye Tę ia moją wierną ochotę do usługi Oyczynny y consilium praesentowawszy subijcio altissimae trulinae WM moich Mewych Panow czy mi do siebie do Warszawy iechac czy ku Ukrainie powrucic kazecie O prędku y iako naiprędzsy respons proszę. In conclusionie to WMMemu Mswmu Panu declaruję iz stosując się do ceduły, kturąs WM Muy Mey Pan ręką swoją pisac do mnie raczył postąpię Captiuabo intellectum meum na tym seymiku na dalszą czekac będę faciem rerum A zatym omnia praemissa y siebie samego miłości y łasce WM Mego Mswgo Pana iakonaipilney oddaę.

W Łucku d 29 Iunij

A. 1648.

WMME Mscw Pana
zyczliwy Brat
powolny Sługa

Kysiel woiewoda Braclawski.

4.

(z oryginału)

Jasnie Wielmozny Msciwy Panie Kanclerzu Wielki Koronny¹⁾

Wielce Muy Mscwy Panie Bracie Dobrodzieiu

Omnia meliora anizeli były z uniwersałuw nowiny. Polonna cała. Chmielnicki sciągnął woysko swoje plus minus

¹⁾ Jerzy Ossoliński.

z pięćdziesiąt tysięcy ale nie czyni czeka na posty. Pod Połonną swowolni przychodzili kturych znac ze nie mało też iest kiedy tak głęboko na włosc wyszli. Ia tedy dniem y nocą biege consilium triplex chciałbym capere. Pierwsze lubo swowolnych woysko będzie tu blizy okrzy się y przebierze się ku Chmielnickiemu iako naiprzedzey dla zatrzymania iego od pomieszania się z swowolnymi Secundo iezeli porozumiem ze Xiąże Pan woiewoda sendomirski ma tak wiele przy sobie woyska zeby mugł w polu gdlzie zaskoczywszy¹⁾ gdzieby nie szły fortele temu swowolnemu woysku rozgromic ich (zale moie kturę mię obeszły in templo Iouis Positorij złożywszy) intinabo zeby w Imie Panskie na tych zdraycuw nastąpił Gdysz to mei voti caput est z Chmielnickim y iego woyskiem pomiarkowac się a tych wysiec, iesli też zbliżywszy się tam dowiem się o wielkiey potędze tego swowolenstwa ze procedant in viscera Regni przez co naszym serce by opadało a ich woysko brałoby in immensum pomnozenie musiałbym tentare y dotych zdraycuw wyprawic odwazywszy kogo aby raczey retirowali się ku Chmielnickiemu y chcieli posłuchac co ia mam w zleceniu od Rzpltey obiecując im omnia suauiter y stimulabo ich byc należnymi do woyska zaporoskiego a zatym ze ia do głowy y wodza ich spieszę aby y oni tamze obruclli się. Wolałbym ich tam retirowawszy zabawic zeby tym czasem tu woysko nasze skupiło się. Tandem iesli będą duzi ci co przy Chmielnickim tenlabo ich avellere ieslibym też postrzegł ze ci praeualent y nie byłby inszy sposob tego mnostwa plebis armatae uprzatnienia ad illud quod pro ultima siti zachowałem sobie musiałbym recurrere a inszą wszystkim pokazac drogę chcąc wypruznic oyczyznę. Teraz tedy biege dniem y nocą na Ich Mciów Panow Kolleguw wolę tam zbliżywszy się y przeczawszy w rzeczach poczekac a iakie ponowy będą do nich stosujące się dalsze Pan Bug z łaski swey świętey zechce mi suppedilare consilia iako naiczęsciey odzy wac się będę JEMsci Memu Mscwemu Panu Principi nostro y WMMemu Mcwmu Panu Tylko wielce y gorącą proszę aby pocła rozsadzona była w Garwolinie w Łysobykach Lublinie Krasnymstawie y we Włodzimirzu bo mnie trzeba by rzecz mozna na kazdy dzien y moie aperire y od WMM Moich Mcwych Panow odbierac consilia. O Moskwie mam w Panu Bogu nadzieię ze się odmieni Subiungo zatym te moie requisita proszę WMM Mego Mcwego Pana zeby napisano było iesli regiment zostanie przy Xem Pu Woiewodzie Sendomirskim zeby on porzuciwszy płoche rady y niewiem skąd zawziętą simultatem ku mnie poki ia będę w tyle iego mnie o wszystkim czynił wiadomym a gdy go zas wyminę przy mnie chciał miec obecnie swoich dziesiątek kozakuw kturzy by iemu ode-

¹⁾ Dominik książę Zasławski.

mnie de successa rerum codziennie przynosili wiadomosci y zehy na swowolnych intantum się resolwował in quantum obaczy ze wystarczyć może im siłami. Chmielnickiego zaś jeśli się on mieszać nie będzie do swowolnych aby poki ja niedam znac zadnym sposobem nie chciał laccessere mentem wiedząc Rzpltey ze intestinum nie chcę excitarre bellum bo ja znam consilia-torów kturzy tam kierują y niedarmo to piszę Rozumiabym też toż napisać y do Xcia Pana Woiewody Ruskiego¹⁾ przy podziękowaniu za oświadczone dzieła.

Przytym potrzebne by mi były zedwa membrany od JMsc Xiędza Primasa Mego Mcwgo Pana zehym mógł moskiewskie woysko iezeli nie będzie mogło być inaksze uspokojenie zagrz c na Krym tę multitudinem plebis nostrae tam obra-cająca.

Pl ra posthoc a teraz za przysłany patent benificij WM MIMsweuo Pana pokornie dziękuję Pana Boga proszę abys mi dał WMg Memu Mcwmu Panu y Oyczyźnie zasłużyć to bene-ficium Iakosz na moiej wierney ochocie y enocie nic nie zni-dzie azeby mi Pan Bug dodawał sposobu y rady. Ich Msc którzy zagniewane placare zwykli numen nie zechcą mia z łę-ski swojej zapominac przy ofiarach świętych o to unizenie proszę a siebie Miłosciwey łasce WM Mego Mcwgo Pana oddaig iako naipilniey z unizonymi usługami moimi.

O konstitucyą WM Mego Mcwgo Pana unizenie proszę iakonaiprzedzey zehy mi była przysłana. Pułk muy ruszył się na te trwogi Pilnie tedy proszę WM Mego Mcwgo Pana zehy iutro dragoni Krulewicza IM Karola Pana WM pospieszyl za mną ku Włodzimierzowi bo tylko konij pędziesiąt mam JKM Dragonuw.

W Pytlu na noclegu
d 31 Iulij A. 1648

WM MWsewgo Pana Dobrodzieia
y Bratha

naynizszy Sługa
Kisiel W. B.

5.

Naiasnieisy Młsewy Krulu
Panie Panie Muy Młsewy

Według moiej wierney do usług WKr Msci Pana Mego Mscwego ochoty, y według własney Rzpltey potrzeby iuzbym ia zyczył sobie zdalszego mieysca WK Msci Pana Mego Msci-

¹⁾ Jeremi Wiśniowiecki.

wego potrzebnymi odzywać się (de ingressu functiey włożoney namie) wiadomościami. Lecz gdy ani owdzie w Kobryniu żadnego niezastałem sposobu y podobienstwa zaciągnięcia na drogę pieniędzy (bo są tak desolate dobra stołu WKMsici Pana Mgo Mscwgo ze co iedno mieli ubodzy poddani wszystkim wzięto y po dzis dzien biorą) ani z skarbu wstawiwszy script muy na assignowane w tę drogę pieniądze doczekac się ich mogę a ani IMP Podkomorzego Lwowskiego¹⁾ kollegi mego ani naostatek wiadomosci od P. Hołdakowskiego na którą czekawszy tydzien odemnie zostawionej w Warszawie powrócił z niczym. Tedy auxias recurrere muszę do Maiestatu WKMsici Pana Mego Mscwgo, co mi daley WKM Pan Muy Mscwcy rozkazesz czynic. Consiliis inimica, rei vero perficendae amica celeritas, tę moję functiā miała feliciozem reddere. Co godzina to nowe momenta collumem plebis armatae napadac zwykły. A to y teraz owdzie z polesia znowu trwogi powstają i nie dziw bo pełno kup swowolnych, które nutrit to samo, iz niki ieszcze na swoje popieliska powracac niesmie, bez początku y skutku kommissiey. Plebs sama praeda et spolijs zaiuszona grassatur. W takim tedy terminie Oyczyzny y Usługi WKMsici Pana Mego Mscwgo, krew moje ciedzie gotowem; nietylko bym miał załować ostatkuw substantiey, gdy bym mógł zanie zasiądz gdziekolwiek pieniędzy; iuz tez o tym niewątpliwie ze kiedy dotych czas od P. Hołdakowskiego wiadomosci niemasz, Chmielnicki oparł w Czyhirinie²⁾, y przez swowolne kupy do niego przebierac się potrzeba. Pora zas nastempuie zawsze zwykli kozacy na Trzy Krule (iako oni nazywaia na Wodochriszczą) zaczynac rady swoje i imprezy, a iednego ze dwoyga obawiac się potrzeba, albo na morze isc uradzą, albo potwierdzą z ordą swoiey ligi; oboje to afficere Rzpltą strzez Boze musiałoby. Co iako anticipatine dissuadować by się mogło. Tak gdy zawrą radę swoje, było by irreuocabile, a choc by był Chmielnicki nayzyczliwszy, multitudo obruet, która nie mając się poco wracac do domow y panow swoich, iako naidłuzszym intendit zamieszaniem consulere sobie. Wszystkie tedy rzecz zawisła na tym, zebym mógł ten zwyczajny czas i ich na lordanie congregatiey y rady Dnieprowey uprziedzic. Iesli iuz tam u Dnipru oparli czemuś innym sposobem podołac nie będę mugł; iezeli primis diebus Ianuary to iest na Trzy Krule niewyiadę To ia tedy przełożywszy Maiestatowi MK Msici Panu MMscwu co sam czas in areto będący requirit; czekam iako nayprędzey od WKM Pana Mego Mscwgo resolutiey. Siebie przytym y wierne poddan-

¹⁾ Wojciech Miaskowski.

²⁾ Czechryń w woj. Kijowskiem.

stwo moje y unizone usługi rzucam pod nogi Maiestatowi
WKr Msci Pana Mego Młscwego.

Waszey Krulewskiej Mosci Pana Mego Młwgo

Datt w Wiczkach d 26

Decembris A. 1648.

wierny poddany

y unizony sługa

Kysiel W. Brac.

6.

R. 1650., 11. maja. Adam Kisiel do kanclerza Jerzego Ossolińskiego z Kijowa.

Treść: Informuje o stanie rzeczy i położeniu w Moskwie przez szpiega swego w Putiwlu. Zawiadamia o wysłaniu listu do Prozorskiego do Putiwla uspokajająco; o swoim położeniu w Kijowie pisze.

(Z biblioteki L. bar. Kronenberga w Warszawie.)

Jaśnie Wielmożny Mci Panie Kanclerzu Wielki Koronny
Wielce Mci Msci Panie Panie y Bracie

Tak wiele listow moich wystawszy do JKMPana Mego Młosciwego względem Woiska Zaporozkiego y Moskiewskiey imprezy, gdy na zaden responsu resoluciey ani informaciey do-czekac się nie mogę, nie tylko in summo taedio ale tesz et periculo zostawam, gdy zacząwszy traktowac to co mi było iniunctum, niewiem iako dalej mam prosequi czyli tesz iusz nastąpiła Moskiewska reflexio y co się poczęło disponowac, miałbym to extinguer. Przetosż huius anxietatis meae argu-mentum daię to pisanie moje do WM Mego MPana. Jeśli się co spozni albo (quod absit) pomiesza ze nic inszego nie będzie przyczyną tylko ta mora semper rebus, które constat momen-tis? Donoszę przytym do wiadomosci JKMPana Mego Młsciwego, co się owdzie dzieie za Dnieprem. Plebs wszytka niemal w bun-tach swoich recrudesceit. W Czechirinie zas terasz Conuocatia wszystkich Pułkownikow y rada odprawuie się, z ktorey co emerget, inter spem et metum zostawam. Względem tych rze-czy które traktowałem przez IMPana Kiiowskiego, czy to appro-batio ich, czy odmiana iaka strzesz Boze według owych sekre-tniejszych wiadomosci nastąpi. Interea od Moskwy to się po-kazało, ze tu w Kiiowie mieli szpiegow swoich którzy wymknęli ztąd, asz w Putiwlu gdzie ia zas miałem swego, obawiali się, y posłano ich do stolice z wiadomosciami. Moy zas z Putiwla

te mi przyniósł ze na każdy dzień ludzi przybywa, armaty, prochów, żywności co raz przyczyniają. Prozorowski kniaz Siemion Wasilowicz Hetmanem w tej tu Ukrainie, plebem nostram sobie bydz praedicant. Kupców naszych na wielu miejscach zabrali. Straże nie tylko po miastach, ale y w Polu mają. O wojnie wszędzie mowy. Myślałem ja tedy długo, iakoby derimare plebis nostrae z Moskwą conversacją: y zehym mógł porozumiec quid sperandum, vel metuendum. A zwłaszcza ze mi tenże który był w Putiwlu powiedział isz znowu Prozorowski pod praetextem kupców z lada czym (posyła). Kazałem tedy wziąć w sequestr wszystkich y dałem znać Hetmanowi, żeby zesłał do mnie abysmy się dowiedzieli czego po Moskwie spodziewać się mamy, y posyłam Copią listu który pisałem do niego, Tu obaczę iako stanie. Do Putiwła zas posłałem Hramotę do tego Prozorowskiego iednego z Moskwy pusiwszy nań (tak) kładąc okazyją sequestrowania, a perswaduując aby raczye ziemia była zawarta między nami, nizeilibysmy się mieli grabić y zabierać, y ieden drugiemu niedufać dotąd a ze od Panów Naszych będziemy melius informati o pokoiu y Braterskiey miłości, która legacją terazniejszą iest offensa. A to wszystko w ten cel uczyniłem, żeby gdy ab utriusque łakowe sequestry nastąpiły plebs cofnęła się y rościęte były te ich kumania się z sobą. Jakosz iusz nastąpił strepetus, ze przestali iezdzic z naszej strony do Putiwła, a iaka przyidzie mi declaracja z Czechiryna y iaki respons na tę Gramotę z Putiwła, z tego obojga dalsze rzeczy coniecludować będę. Posyłam y tej Hramoty moiey Copią którą wykształtowałem satis amice ieszcze Confidencją u nich, którą miałem, conseruando, y dając im do wyrozumienia, iako wieczna przyiazn nie miałyby zadnym czasem y sposobem bydz wzruszana; y wiem, ze ta Hramota zarasz (się) u cara oprze, y iesli mieliby reflectować się, będzie stamtąd od Dumnych moich znaiomych iakie pisanie do mnie. Iezeli tesz iusz na wojnę resolwowali się, potym da się widzieć, gdy nie się nieodezwą. Jakoszkolwiek padną rzeczy, iusz we dwóch niedzielach wszystko, a trzech nadaley obiawić się musi, Domowa y externa szczerose albo obłudą. Pokoiu albo wojny wici zachodzić muszą. Bo iusz trawy pełno y Pora następuje. Ja z odwagą zdrowia mego na samym miłosierdziu Bozym zostawam tu, gdy na szalach wazy się pokoi z wojną. Poseł węgiersky, doszedłem tego, isz szedł przez Wołoską ziemię y był u Hospodara, tenhy miał nas przestrzedz co się traktowało. O nowey denique tutejszey biedzie y defekcie pisałem i ustałem. Iusz nie tylko com miał wszystko wydałem siebie y ludzie sustentując. Sam PBóg widzi dwanaście Tysięcy strawiłem, ale tesz iusz sposoby wszystkie expirowały, ze niemam o czym do konca tu dosiedzieć, y co daley mam począc, czym się sustentować niewiém. Terasz iusz sama rzecz nastąpiła a ia defeci. Czekam

tedy y resoluciey od JKMPana Mego Miściwego, y wsparcia
y politowania. Siebie przytym y moie powolne usługi zalecam
za co naipilniey Miłościwey łasce WMMego Mciwego Pana

WMMci Pana y Bratha

Na zamku Kiiowskim w Maii 1650.

zyczliwy

sługa

Kysiel Kyiow. Woj.

III.

LISTY BOHDANA CHMIELNICKIEGO

1.

Do Adama Kisiela.

Treść: Submituje się z tego co zaszło, prosi o pośrednictwo, wyraża obawę z powodu pogłoski o zbieraniu się wojska pod Łuckiem, zaprasza Kisiela w odwiedzinę do siebie dla porady.

(Z Biblioteki Kronenberga).

Łasnie Wielmożny Mściwy Panie Woiewodo Braclawski

A nam Wielce Mciwy Panie y Dobrodzieiu

Za tak wielką Miłosciwą łaskę y przyiazn którą Wm nasz Miłosciwy Pan y zdawna przeciwko nam sługom swoim oswiadczać raczysz iako y teraz we wszystkich sprawach y dolegliwosciach naszych w rzeczy Pospolitey Miłosciwą Przyczyną swą byc obiecuiesz Wielce Unizenie dziękuiemy WMci Swemu Miłscwu Panu A strony Ordy Oznaymuiemy WM Swemu Miłscwemu Panu ze iuz tegoz czasu iakosmy zaraz po tej porazce Wojska Polskiego wzięwszy wiadomosc pewną o śmierci S. Pamięci IKr. M. Pana Naszego Mscwego niezycząc dalej zniszczenia y zguby y Oyczyzny Naszey od Białey Cerkwi zaraz nazad się powrocili y orda musiała się wrocic Czego y tak bardzo załuiemy ze y choc nie z naszey przyczyny krew Chrześcianska Tak wiele sie Rozellala y w niewolą Bisurmanską poszła, co day Panie Boże aby iuz na tym dosic, ale iako dochodzą nas wiadomosci ze znowu z niektórymi Ich Msciami Pany Senatorami pod Łuckiem Woysko sciąga sie na nas wołowac poniewoli znowu musimy o swoich głowach pomyszlac Czego byśmy nie życzyli, aby do gorszey zguby nie przyszło gdyz my iuz Uniwersały swoje rozestali po wszystkiey Ukrainie aby zaden tak z wojska naszego zaporoskiego, iako y innych z poddanych szlacheckich tej zamieszaniny y szarpaininy poprzestali pod srogim karaniem, zycząc tego abychmy przy pierwszey łasce IKr Mosci, ktorego nasz Pan Bog z łaski swey Stey zechce podac y wszystkiey rzeczy pospolitey zostawac mogli lednakze wierząc przeznaczemu pisaniu WMi Naszego Miłosciwego Pana ze nas Sług Swoich Wielmożnosc Wasza Upewniac pokojem y przebaczeniem od Rpltey raczysz; nikomu inszemu niedufamy w tym iako WMu Swemu Mił-

sciwemu Panu y Dobrodzieiowi w czym y do konca wielce a Uniżenie upraszamy Wszey Panskiej Wielmoznosci abys WMc Nasz Miłosciwy Pan pokazawszy tę miłość swoje nad nami dawnemi sługami swemi y do wszytkey Rzpltey powagą swą złożyć sie raczył iakobysmy przy dawnych prawach y Wolnościach naszych woyskowych zostawac mogli. A co WMc nasz Miłosciwy Pan pomyslic był raczył y z łaski swey Panskiej nas sług swoich bytnością nawiedzić, bardzo bysmy temu radzi patrzyc na dobre zdrowie WMc swego Miłosciwego Pana od ktorego bychmy mogli sobie wziąć ustną radę iako z sobą mamy postompic. Za miłosciwy Podarunek ktory nas według pisania od WMc naszego Miłosciwego pana przez Oyca Łaska doszedł Wielce uniżenie WMc Swemu Miłosciwemu Panu dziękuiemy którą tę Miłosciwą łaskę WMc swemu Miłosciwemu Panu z kazdym czasem na wszelkie rozkazanie Wielmoznosci Waszey odsługiwać y wszytkim dobrym zadziaływać gotowismy Do ktorego z naynizszymi służbami swemi iakonaypilniey oddaieimy. Datt z Czyhrina 27 Iunij, A. 1648.

Wielmoznosci Waszey Panu naszemu Miłosci

wemu wszego dobra zyczliwi słudzy y

podnozkowie

Bohdan Chmielnicki Starszy z

Woyskiem Zaporozkim Ręką Swą.

Ceduła

Dla Boga Moy Msciwy Panie prosze WMc abys mi WMc moy Miłosciwy Pan słowami y obietnicami swemu zawieźć w tym nieraczył bom sie na słowa WMc Mego Miłosciwego Pana ubezpieczywszy Ordzie kazałem z ziemie naszej wywrocie y samem z woyskiem sie wrocił aby według przysięzonego słowa y paktow WMc Naszego Miłosciwego Pana dosic sie stało. boby to własnie strzech Boze czego nadusze WMc zawisnąć miało. W czym wszytkim nadzieia w Panu Bogu.

2.

Do króla Jana Kazimierza.

Treść: Usprawiedliwia się z tego co zaszło, zwala winę na Jemiego Wiśniowieckiego. Uduje, że nie wie o wyborze królem Jana Kazimierza, obiecuje popierać, odwołuje się do „woli Waszej Królewskiej Mości, pana naszego miłosciwego“. Prosi ażeby był „samodzierzą“ i powstrzymał swawolę Królewiał.

(Z oryginału, z Biblioteki Kronenberga).

Naiasniejszy Mściwy Krulewiczu

Panie Panie y Dobrodzieiu nasz Miłosciwy

Pan Bog nato swiadkiem zesmy tego nigdy niezyczli abysie krew Chrzescianska lafa, Iednakze musiało to byc, Pirwo za nastąpieniem Pana Krakowskiego, który wazyłsie nad wołą świętey pamięci Krola JeMsci Rodzonego Waszey Kr. Msci Pana Pana nam Wielce Miłosciwego. A teraz znowu, za nastąpieniem Książęcia Wiszniowieckiego, ktoregosmy własnie z Zaanadry swy z Zadniepru odpuscili, Do czego y drugich Ich Msciow Panow niecałym rozumem Swym przypawił, s Panem Chorążym Coronnym, A my dlatego Posłow naszych do Warszawy wyprawiali, z naynizszą pokorą y poddanstwem, oswiadczaiąc wierne usługi nasze, aby iuz na tym dosyc co sie stało, iednakze widząc ich take zdrade choc to nas przez listy Ich Msciow Panow Commisarzow od Rzepltey do woyska Zaporozkiego naznaczonych chcieli oszukac, Ale nam Pan Bog w tym dał ostroge, Aż następcom naszym musieliśmy odpur dawac, y głów wych od Nieprzyiacioli bronic, zaco ich Pan Bog zamysły wnswiec obrucił, A co większa iakosmy wyrozumieli z więzniowi z woyska zbitego kwarcianego, że Waszą Krulewsko Msc Pana naszego Miłosciwego, y Dziedzica Rzeplta za Krola miec niechcą, widząc My tedy to ze wszystkim woyskiem Zaporozkim wiernemi sługami Waszey Krulewskiej Msci, ze się staraia o inszego Krula, Ruszyliśmy sie byli umyslnie dla tego zycząc tego aby według woli Waszey Krulewskiej Msci Pana Naszego Miłosciwego, iuz tych Krulikow więcej pobocznych nie było; Oto Pana Boga prosimy aby Wasza Królewska Msc Pan Nasz Miłosciwy raczył byc samodzierzcą, iako y Inszy Krulowie, A nie tak iako Świętey pamięci Ich Msc Przodkowie Waszey Krulewskiej Msci, własnie w niewoli byli, y zeby wiara nasza Grecka Cale zostawała iak przedtym bez zadney Uniey y Unitów aby nigdzie niebyła, A My zawsze gotowi za dostoiensstwo Waszey Krulewskiej Msci Pana Naszego Miłosciwego umierać, do które (tak) się znaynyszemi Usługami Naszemi y wiernym poodanstwem iako naypilney oddaitemy. Datt od Zamoscia d 15 9bris A. 1648

Waszey Krule: Msci Panu Naszemu

Miłosciwemu nanizszy słudzy

y Wierni poddani

Bohdan CHmielnicky Starszy

na ten Czas z woyskiem zaporoskim

List powyższy pisany na arkuszu (folio) papieru białego, lecz pozółkłego. Na zewnętrznej stronie 2-giej karty arkusza znajduje się następujący adres:

Naiasnieyszemu A niezwycięzone^u

Maiestatowi IE Kr Mosci Kazimi

rzowi Krulewiczowi Polskie^u

Panu Panu naszemu Miłosciwe^u

Na tejże zewnętrznej stronie 2-giej karty arkusza (obok adresu) pieczęć lakowa, przykryta papierem, na którym wycięty: kozak z samopałem, na około nadpis: Печать войска его королевской мисти запорозького.

3.

Do wojska polskiego i obywateli m. Zamościa, d. 8. Nowemb. 1648.

Treść: Pogróżki zniszczenia oblężonego Zamościa. Przypomina zdobycie Brodów.

(Z kopii rpsu nr. 379 w Bibl. Czartoryskich w Krakowie).

Panowie Rycerstwo Wojska Polskiego y wszyscy obywatele Zamoisci. Piszecie W-ni do nas wymierzając się siłą, flagami, rzekomo do ugody, a tu więcej w sercu swoim z głowami się nie zgadzacie, że mówicie dla Tatarów nie macie żadnych skarbow, dobrze oni sobie nagradzają y głowami waszemi iako zonami tak y działkami, nie rozumiecie tego abysmy tylko po Zamoscie przysli, mamy w P. Bogu nadzieie że P. Bog Wszechmogący przez iedno lato y te zime, iakoscie wiele z nas przez dziesięć lat brali, nagrodzi z łaski swej S. z waszych majątności. Zle na nas było zescie pierwej nas oszukali, a mianowicie starszyzne w Wojsku Zaporowskim, swemi podatkami, abyscie od czerni się odłączyli. Cosmy byli na słowo wasze uczynili, a teraz w iedney kupie będąc, a zali nie pomoze Wam P. Bog na nas więcej iezdzic. Spodziewacie się na iaki posiłek, niewiem iezeli go doczekacie, poszło duszek Waszych niemało asz do Wisły, szukając waszych tych posiłkow. I Wisła będzie nas za pomocą Bożą łaskawie przez się przenosiła. Lepieici było wspomnieć na Brody, gdy nie chcieli mieć z nami zgody, nie tylko miasto ogniem poszło, ale y zamek mocny wszyszek wzięto. Tak że y tu sami sobie iak rozumiecie. A my imieniem Bozym na ktore się zpusciwszy, będziemy się o was pilno starac, kiedy nie chcecie przy swym zdrowiu zostawać, gdyż to nie nasza moc ani siła tylko Boskie są sprawy ktory zawsze zwykł karać chardych y nas krzywdy ubogich. Zatem bądźcie łaskawi iako chcecie. Dan s pod Zamoscia skoro napisane. P. Belzecki pokłon swoi W-m. oddaie, dobrze zdrowy, iest w naszym Wojsku, tak abo się kazdemu nieprzyjacielowi

naszemu stało się, dai Boże, iako przy nim w iego majątności,
y w naroki tosz się stało,

Bochdan Chmielnicki Hetman z Woiskiem Zaporowskim.

4.

Do oblężonych w Zamościu, d. 13. Nowemb. 1648.

Treść: Uskarża się na X-cia Jeremiego Wiśniowieckiego i Chorażego Koniecpolskiego, którzy jakoby zmusili go do następowania na Rzplę. Pragnie zakończenia wojny. Zapewnia, że jakkolwiek z wojskiem pod miastem stoi, nie dlatego wszakże, aby je zdobywać. Na wszelki przypadek radzi zrobić tak jak Lwówianie (t. j. okupić się).

(Z kopii rpsu nr 379 w Bibl. Czartoryskich w Krakowie).

Raczymy W-ni do nas pisac, zycząc pokoju a nie wojny z nami, y my tegosz zyczymy y Wam wszystkim wierzymy. Ale trudno mamy wierzyć X. Wiśniowieckiemu, który zwykł na nas zdradziecko następowac y nawiodł wszysztkiego złego na nasze Chrzescianstwo y na Panstwo W-n za którym musielismy w tropy isc. A poniewasz W-ni z Warszawy wiadomosci spodziwacie się y my dla tego tu się zabawic musimy. O czym tak rozumimy ze mu tego Rzeczpospolita y P. Chorażemu koronnemu nie pochwali, ale raczy zyczymy tego aby się iusz więcej krew Chrzescianska nie lała, y abychmy siły nasze zopopolnie na nieprzyiacioły Rzeczypospolitej obroćci. Co dai P. Boże aby się to iako naiprzedzcy stało, y aby iusz na tym dosie. Chociem tu s kilkanastą tysięcy pod miasto się zbliżył, ale nie dla tego abychmy mieli do miasta przystęp uczynic. Zatym się w łasce Wn MMPP. Pewnikiem lepiej sobie W-ni uczynicie, gdy tak iako Lwówianie z napi postąpićie sobie, dla całoci zdrowia swego.

5.

Do szlachty zamkniętej w oblężonym Zamościu (bez daty).

Treść: Zawiadamia, że nie kazał niszczyć majątności szlacheckich. Znowu skargi na Wiśniowieckiego i Koniecpolskiego. Uprzedza o wysłaniu X-dza Mokrskiego; powołuje się co do krzywd swoich na świadectwo Jeżewskiego, kuma swego.

(Z kopii rpsu nr. 379 w Bibl. Czartoryskich w Krakowie).

Raczymy W-ni MPP. pisac do nas zehychmy majątności y gumien W-mu nie roskazywali palic. O co my y przedtym srogo zakazali, aby tego nie czynili, a w majątnościach tak JMP. Starosti Kałuskiego y starostwie Sokalskim tatarowie y jedney dusze plonu nie brali, iako y w inszych. A co strony

wolności naszych wiemy o tym dobrze, że W-ni niektorzy przyczyną nie iesteście, ale cosz temu czynic, przy winnych y niewinnym dostac sie musiało y musi. Wszak W-ni wiecie dobrze o tem kto tego iest przyczyną, że mało wszystką ziemie wniwecz obrocili, mianowicie JWP. Chorąży Koronny, a drugi X. JM. Wisniowiecki. Przecie iednak zycząc my pokoiu wysełamy do Warszawy JMX. Mokrskiego, który tak K. J. M. S. Pamięcy (Króla Jegomości ś. p.) iako y Senatorom wszystkim dobrze znaomy, aby iako naiprędzy sprawiwszy co dobrego w Senacie, y u wszystkiej Rzeczypospolitey do nas dawał znac, chochy y za trzy dni powrocił, tedybysmy radzi byli, o których dolegliwosciach dobrze wiadom JMP. Jezewski, kum moi, ktoremu we wszystkim wiare W-ni daicie. Za oznaimienie o Kalinie ze zdrow wielce W-m dziękiue. Przytym Lepiey ustnie kum moi da W-m sprawe mianowicie JMP. Jezewski, co za mowy między nami były.

6.

Do tychże w Zamościu (bez daty).

Treść: Cieszy się z odpowiedzi, przysłanej przez X-dza Mokrskiego. Pragnie rychłej i pewnej zgody.

(Z kopji rpsu nr 379 w Bibl. Czartoryskich w Krakowie).

Wdzięczniemy przyieli to poselstwo W-mu MPP. ktoreście W-ni przysłali prze JMX. Mokrskiego, ktorego zaraz do Warszawy unaniami consensu nostro wysełamy, aby między nami pokoi stanoł, a do dalszych rzeczy nie przychodziło, czego uchowai Boże, my y teraz chcemy unizonemi sługami byc Rzeczypospolitey y W-m wszystkim. A W-m iednak teraz z nami według mowy JMX. Mokrskiego poczynacie, to jest zebychmy pewną rzecz ugody mieli, y zebyscie Wni MPP. aperte non occulte przes listy nam oznaimili, iako W-ni daley z nami postąpicie. Przytym czekamy na respons W-m prędki.

7.

Do Rzeczypospolitej na elekcyę d. 15. Novembris 1648.

Treść: Usprawiedliwia się ze swego czynu. Skarży się na Wiśniowieckiego i Koniecpolskiego, jako na przyczynę wszystkiego złego. Zawiadamia o posłaniu X-dza Mokrskiego. Prosi o odpuszczenie winy, submitując się z pokorą.

(Z oryginału rpsu nr. 379 w Bibl. Czartoryskich w Krakowie).

Jasnie Wielmożni, Wielmożni Mciw PP. Senatorowie.

Panowie nam wielce Miłosciwi. Bog Wszechmogący na to świadkiem, zesmy z wielgiey biedy y niewoli naszey tak

Maiestat Bozy, iako y Wmw MPP. obrazili. A to sprzyczyny dwuch P.P. to iest P. Chorążego koronnego który niemiłosciwie na nas następował, towarzyszw naszych zabiiano. męczono, y s chudob własnych naszych, cosmy jeszcze od przodkow swoich mieli za antecessorow W-mw MPP. pamięci w cudzych ziemiach nabyte, zdarto, złupiono, nie tylko to, ale jeszcze mało nas w iarzmo nie zaprzegano, tak nami obracano iak sie im podobało. A teraz takze za nastąpieniem X. Wisniowieckiego, który skorosmy sie wrocili po rozgromie woiska kwarcianego na zwyceaine miesca swoje na Zaporozie. A X. Wisniowiecki tego nie wiemy czy z rady niektorych Panow, czy tesz swym uporem z woiskami swemi na nas następował, kozakow y poświęconych naszych łapając, męczono, na pal wbijano, swidrami oczy wykrecowano y męki niesłychane zadawano. Widząc to ze za duszami naszemi goni sie, radzi nie radzi, musieliśmy sie z woiskami naszemi ruszyc y następcom naszym odpor dawać. A to dla tego ze tu nas łagodnemi listami do Ich Mw PP. Commisarzow od Rzeczypospolitey posłanych upewniając pokoiem obsłaią. A tu na nas z woiskami iadą, następuią. Do tego słychmy śladem za X. Wisniowieckim pod Zamoscie mając te pewną wiadomosc, ze X. Wisniowiecki znowu woisko zbiera z nami woiowac. Ze dwa Panowie do wszysztkiego złego przyczyną swym łakomstwem y popędliwoscia mało ze wszysztką ziemie wniwecz niemal obrocili. Bo u nasz X. Wiśniowieckie, jak w zanadzu był u nas za Dnieprem, a my cało onego wypuscili, rozumiejąc o całej iego przyiazni dawney. Teraz znowu iak przedtym wyselamy do Wsmu n.MPP. JMX. Andrzeia Mokrskiego kanonika Strzemeszynskiego, który ma świadectwa od miast iako tu pracował. Chcąc zostawac iako y przedtym wiernemi sługami Rzeczypospolitey prosząc oto aby ten grzych poniewolny, który sam P. Bog świadkiem ze nie z naszej przyczyny odpusezony był, a tym Panom którzy do tego przyczyną zganiono było. Jezeliby tesz iaka niemiłosciwa łaska W-mu MPP. była y woine przeciwko nam wszeli, tedy bysmy rozumieli ze nas za sług swoich W-m MPP, miec nie chcecie, coby nam z wielgą załoscia było. W tym wszysztkim od Wsw MPP. przes tegosz JMX. Mokrskiego responsu czekamy. Przytym unizonemi sługami Wielmozn Wmw Msw Panstwa zawsze zostawami iako y przedtym.

Datum od Zamoscia.

Bochdan Chmielnicki starszy woiska Zaporowskiego.

IV.
RÓŽNI

R. 1647 (?). List Niewiadomego z Warszawy bez daty i bez adresu.

Treść: Położenie i nastrój Warszawy w przewidywaniu wojny z Turcją. Powody i motywy do wojny. Spodziewany udział Moskwy, Kozaków Dońskich i Zaporozkich. Projekty rozmieszczenia sił wojennych.

(Silva rerum w posiadaniu Fr. Rawita-Gawrońskiego).

Zastałem przyjechawszy do Warszawy dziwną jakąś metamorphosim albo raczej alteracją Rzeczyptej; zdrowiuteńka była kiedym odjechał, kiedym przyjechał, aż jej przykładają jakiś plaster na zdrowy żołądek, o czém, chcąc Wm MMP. dowodnie napisać nie wiem skąd począć, bo mnie trudna wiedzieć, skąd tego data, skąd termin i widzę się przytrudniejszym w takiej materji eksplikować, która do tego czasu będąc in arcano, teraz od półtora niedziel in publicum prorupit. Jako rzecz tak wielka i nigdy nie spodziewana tak ludziom głowy pomieszała, że jednych zdjął strach, drugich podziwienie, niektórych radość, że się otworzyła wojna, owo zgola wszyscy in tot diversa trahuntur studia. Pano wie Rezydentowie nic od Pana nie wiedzą, nie mają o tém jedno rynkowe wiadomości; pacatiores cives stoja alteriti, zdumieli się co to jest, czy convulsio status, czy conversio R. P., czy miara na to, czy quid simile? Jedni to chwala, drudzy permissive pozwalają, trzeci się przeciwko temu opponują. Pana Wojewodę Krakowskiego anticipowano postaniem konsensu ad tendendum na Kraków. Pieczętarze nie pieczętują przypowiednych listów, ale wychodzą pod pokojową pieczęcią, których nikomu nie posyłają, jedno każdego listami K. J. M. do Warszawy inwitują. O pie niądzach żeby już były niestety, jedno o tém, że na cambium krakowscy kupcy nie mogli się zdobyć na tak wielką summę, obroczo (sic) cambium bencoskie do Gdańska, za trzy niedziele spodziewają się wiadomości, nie owszem dobre i bezpieczne w takich terminach pieniądze dilacye, interim co(ś) się kroi: Pułkownicy, Rotmistrze czekają pieniędzy, miejsca naznaczono kędy mają zaciągać po wszystkiej Polsce, nie

słychać jednak, żeby kto kiedy zaciągał. Żołd ogłoszono Usarzowi fl. 60, Kozakowi 40, Rajtarowi na ćwierć po 90, a na pierwszą ćwierć 150, co Usarza podobno musi bardzo boleć, bo z Usarza może być zawsze Rajtar jedno się przesiedzie na pacholczego konia a kopiją porzuci, a z Rajtara non item; do tego, co kosztuje Usarza odzież wojenna, rynsztunek, i in-sze ochędstwo? piechocie po fl 7 na miesiąc. Cuda się jakieś zgoda dzieją, skądbym je Wm MMP począł opisywać, nie rozumiem jedno stąd: wprzód *causa m belli*, potem *occasione belli*, *motivum JKMści*, *modum belli gerendi*, obronę granic, a na ostatek ludzkie o tēm *juditia* i trwogi, co wszystko będzie miało swoje bez wątpienia w każdym punkcie monumēta, a przy tej mojej ostrożności niektóre niepewne wiadomości, które *nuditates* moje, proszę, racz WM mój MP., zaraz zdrapać. *Causa belli*: K. JM. wziął to sobie pro *justissima belli causa*, że od Turka nie dzieje się dosyć *pactis conventis*, obiecał Tatarów od inkursyi zatrzymać, gdzieby kozacy pohamowani byli od wypadania na morze, zatrzymaliśmy kozaków nie innym sposobem jedno hojnym wylaniem krwi szlacheckiej, bo w jednej potrzebie zginęło razem sto Towarzystwa krom postrzelonych i pokaleczonych i dokazaliśmy tego, że po pak-tach i razu kozacy nie byli na morzu. Od Tatarów po pak-tach było pięć inkursyj, a my przecie mówimy, że mamy pokój; a cóż to za pokój, a kiedy czterema inkursyami tak wiele ludzi zabrano i *satisfakcy* za to żadnej *ad requisitionem nostram* nieuczyniono. Piątej inkursyi za łaską Bożą szczęściem K. JMu, czułością i dzielnością wielkiego wodza wojennego zaledwie awersyą uczyniono. Cóż to za pokój, kiedy dla inkursyi Tatarskiej zawodzą w takie R. P. długi, prywatni ludzie tamteczni, tak *exauduntur*, że wszystką prawie swoją intratę na obronę swoją muszą łożyć, co rok, to piętnaście tysięcy ludzi z kondyty swojej na obronę R. P. stawiać i w corocznem być niebezpieczeństwie. Jako to pokojem nazywać, kiedy za każdą okazją *batesimur impune*, na upominki koszt tak wielki dajemy? To jest przyczyna terażniejszej słusznej wojny, żeby znieść tandem to *haereditarium R. P. periculum* i uwolnić R. P. od takiego ustawicznego wielkiego kosztu i prywatnych ludzi obywatelów tamtecznych od oczywistej ich oswobodzić ruiny. Jest to i druga przyczyna, że K JM idąc z familii Paleologa niemożę cierpieć, aby się mieli ci poganie na trzecie sto lat w państwie przodków KJMci niesłusznie nabytęm rozpościerać. *Occasio belli*, iż Moskwa umyśliła *etiam sine nostris auxiliis* do Krymu, Wenetowie z jednej strony, Persowie z drugiej mają sobie dobrze Turka do pomoc. *Motivum JKMci*: Moskiewska rezolucya a pomoc Wenetów pieniężną, obiecali dać na zaciągnięnie żołnierza coś niemało pieniędzy, prócz tego na trzydzieści ty-

sięcy wojska przez wszystkie czas póki wojna będzie trwała z Turkiem pewną summe, do tego asekuracyą, że się z Cesarzem Tureckim bez nas jednać nie będą. Papież tutecznym Duchownym pro pio bello znaczną summe złożyć kazał, spodziewa się też auxilium pieniężnego i od Moskwy i od Hospodara Wołoskiego i Multańskiego. Modus belli gerendi taki: Naprzód puścić na morze Duńskich Kozaków 200 czajek, które już są pogotowiu, przyłączyć do nich czajek ośmdziesiąt Zaporowskich, które też są gotowe, drugie czajki co prędzej sporządzać z drugimi Zaporowianami, na posilek Moskwa z wojskiem 8000 prosto do Krymu mażami, Pan Spar supeditować (sic), nadto 1000 tysięcy (tak) ludu Officerów niemieckich; powiadają i to, że Pan Wojewoda Ruski ma iść z nimi Krym opanować i ufortyfikować nasze wojsko pro 1-ma 7-bris ma stanąć pod Glinianami, potem z ochroną Wołoskiej i Multańskiej ziemi pod Białogrodem i Theinią i kędy dalej Pan Bóg zdarzy. Ma być wojska JKMcI trzydzieści tysięcy, mianowicie: Usarzy 8 tysięcy, Rajtarów 4 tysiące, Kozaków 6, Dragonów 2 tysiące, piechoty 10 tysięcy; Magister Artyleryi Pan Krzysztof Arciszewski wyjeżdża z półtoraset dział. Obrona granic: JMć Pan Hetman Polny na granicy z kwarcianym żołnierzem i z inszemi do kwarcianego należącymi. Obrona Wielkiej Polski ma być poruczona Panu Generałowi Wielkopolskiemu i pewna summa ma być przy nim zostawiona na zaciąg in quantum, by tego była potrzeba, lubo KJM od Tortensów omnimode upewniony, że się od nich nie spodziewa nie hostile; obrona Małej Polski przy Panu Wojewodzie Krakowskim także z depozytem; obrona od Infant przy Panu Wojewodzie Potockim. Opinije i discursi ludzi: Jeśli to jest contra Foedus z Turkiem, jeśli sine consensu Ordinum per Principem podniesione offensivum bellum nie jest convulsio Status, czyli conversio R. P.; jeśli Wenetom mamy tyle ufać, żeby się bez nas nie pojednali, albo in medio belli ardore, żebyśmy na obietnicach ich nie oschli, nad którymi in casu niedotrzymania nullus podobno modus vindicti dla odległości miejsca; w Moskwie, tych Żydach, albo Wołoszech i Multanach zdrajcach jeśli jaką pokładać nadzieję; w zdrowiu JKMcI tak wielu i tak częstym alteracyom podległym quae spes; na upewnienie Torstensonowe, jeśli się tak bardzo strony Szwedów spuszczać; cum Tyronibus jeśli się tak daleko (zostawiwszy weteranów na granicach) puszczać; jeśli possibilitas zebrać wojsko tak prędko i ściągnąć na miejsce naznaczone pro die prima 7-bris; jeśli Cesarz Turecki nie antycipuje inkursyę Tatarską i jeśli pierwiej Multan i Wołoch nie osiedla; jeśli sukcesu Krymowi znacznego morzem nieda; jeśli offensivum bellum przeciwko Wenetom zaniechawszy, na nas się cum tota molle belli nie obróci?

R. 1648., 20. maja. List Jakóba Bełchackiego z obozu pod Czerkasami do Niewiadomego.

Treść: Relacya o ruszeniu B. Chmielnickiego pod Żółte Wody i o następowaniu nań Wojewody Krakowskiego. Wiadomości o kłesce Żółtowodzkiej.

(Silva rerum w posiadaniu Fr. Rawita-Gawrońskiego).

Wyjechawszy z Dąbrowy w kwietny Poniedziałek, przyjechałem do Czerkas we wtorek po Wielkanocy we dwie niedzieli, gdzie JMPana Krakowskiego z częścią ludzi zastałem; drugie wojsko różnie po ukraińskich miastach sudkami (?) stało, niezastawszy już tych, którzy przeciwko Chmielnickiemu poszli, bo tydzień przed mym przyjazdem wyszli, t. j. 21 Aprilis. A poszedł na przedzie JMPana Krakowskiego Pan Starosta Draziński, Pan Komisarz z Kozakami rejestrowymi, Pan Sapieha Rotmistrz, Pan Porucznik nasz i z nimi Towarzystwa naszego 10, między nimi Pan Stanisław i z pod różnych chorągwi Towarzystwa nie mało z ochoty, między nimi i Pan Jan, Pan Olbrycht, Pan Mikołaj z pod Chorągwi Pana Komorowskiego; z nimi poszło Chorągwi kozackich 4, Dragonów 700, trzy społem, i z nimi Kozaków połowa rejestrowych. Druga część wodą Dnieprem, to wszystko (przeciw) Chmielnickiemu. 3. Mai przyszła do nas wiadomość, że tych naszych co przodkimi szli, Chmielnicki wyszedłszy z (kryjówek) swojej przybrałszy do siebie Hordy 20.000, drudzy powiadają 30.000, których sam przez Dniepr przeprowadził u Żółtej Wody, w polach 12 mil od Czehryna i od Kryłowa, tak, że w tydzień po wyjściu z Czerkas, t. j. 29. Aprilis obległ, do których coraz to więcej przybywa. Każdy dzień do nich szturmują Kozacy i Tatarowie, bronią się niebożęta nasi przy taborze. Póty wiadomości. Zaraz IchMei PP. Hetmani obadwa skupiwszy wojsko ruszyli się. Czehryn 7. Mai, stanęliśmy pod Czehrynem obozem 10. Mai, a 11 przeprawiliśmy się przez Taśmin rzekę i przez (nieczyt.) przeszedłszy, stanęliśmy obozem od pół za miastem chcąc naszym na odsiecz iść i eliberować ich z oblężenia, oczekiwając tylko na posiłki panięce, które bardzo nierychło, tylko XJMei Pana Wojewody Sandomierskiego wczora ludzi przyszło 1000, sam jest w obozie, a drugich co godzina wyglądamy. A znowu, iż przyszła nieszczęsna nowina do nas, że ci Kozacy, którzy byli wczora przyszli znosić Chmielnickiego starszyna swoje (sic) jednych pozabijawszy, drugich do więzienia pobrawszy sami się do Chmielnickiego przechinęli, Tatarów sami do nas coraz to więcej przez stronę od Dniepru przeprawując, których powiadają, że już jest do czterdziestu tysięcy a wszyscy około naszych niebożąt oblężenców leżą codzień ich turbując. 15 Mai przyszło ludzi Białocerkiewskich do Obozu

400, inszych ludzi JMci Pana Wojewody Krakowskiego, także IchM PP. Starostów już przed Białącerkwią czekają na nas gotowi i insze posiłki; w tej wiadomości widząc niepotęgę swoją i nierychłe posiłki musieli się znowu IchM PP. Hetmani nazad wrócić powoli idąc, aby co pewnego mogli wiedzieć o tych niebożętach obłęźcach, t. j. 13 Mai ruszyliśmy się i ten list napisawszy pod ten punkt czekałem pewnej, a rzetelnej przeważnej wiadomości, abym był mógł oznajmić Wm MMPanu, ale tak trudno było o język, żeśmy nie mogli o nich mieć nic pewnego, tylko, że się bronią a w obłęzieniu są, spodziewając się przecie, że nie mając tak długo posiłków do nas nazad taborem, mieli uchodzić, nie widząc już żadnej nadziei posiłków tylko od P. Boga, dlatego takeśmy powoli szli z wojakiem oczekując na nich, ale niemogli ich się doczekać, bo dziś pod Czerkasami obozem stojąc przybiegł prawie unicus nuncius cladis, czeladnik z tamtego pogromu P. Jaskulskiego z nieszczęsną nowiną, a prawie gorszą od Czeczorskiej powiadając, że już nie widząc żadnej nadziei posiłków ruszyli się dwie mili od Żółtej wody, których Tatarowie z Hanem nastąpiwszy potęgą wszystką na nich, 16 Mai, to jest w sobotę opołudniu wzięli; bronili się nasi długo i dobrze, ale potężnej Hordzie (których powiadają pod osmdziesiąt tysięcy z Hanem) nie mogli wytrzymać; nie mianuje nikogo kto zginął, bo w takich razach trudno wiedzieć, tylko powiadają, że Komisarza, Pana Szemberka zabito, inszych wszystkich w niewolę zabrano, a p. Ilińskiego zabito, siostrzyńca JMP. Krakowskiego, o inszych nic nie powiada, powiada tylko, że tak długo im wytrzymywali Tatarowie, ale i te posiłki, które im mieli iść na odsiecz mogli ich ogarnąć, o czym mieli także przestrożę Jch MPP. Hetmani od Hospodara Wołoskiego, aż dopiero dowiedziawszy się że my nazad idziemy już ich ostradawszy wszystką moc w tём pokładali aż ich wzięli. Powiadają, że też P. Porucznika naszego żywcem wzięto a towarzystwa naszego 10, P. Tymińskiego, P. Strowskiego, P. Dymitrowskiego, P. Burzykowskiego, P. Chelskiego, P. Stanisława, P. Chrapkowicza, P. Giżewskiego, P. Jaraczewskiego, P. Rywockiego, a tam było Chorągwi kwarcianych cztery kozackich P. Starosty Drozińskiego, P. Starosty Kamienieckiego, P. Zaćwilichowskiego i P. Sapięhy, Chorągwi pułkowych, co przy pułkownikach kozackich sześć, a komisarzka siódma, pod każdą najmniej po 20 kilka Towarzystwa; pod drugimi i po trzydziestu, także służył w tych pułkach Pan Gabryel syn P. Andrzejów piąty brat, któremu zapomniał wyżej mianować, że tam z nimi poszedł i z pod różnych Chorągwi Towarzystwa z ochoty przynajmniej sześćdziesiąt, tak wiele szlachty zaczęj w tej tam nieszczęsnej ekspedycyi poginęło, a podobno mniej potrzebnej, bo to nie nasza rzecz Kozaków na Zaporozach bić, tylko na włości, na co bardzo narzeka P. Krakowski, że mu na to ra-

dzono, a nikt inszy przyczyną tego powiadają nie był, tylko P. Komisarz, który i sam zginął bogdaj żeby za wszystkich. Teraz w lecie przy Dnieprze Kozak jako kaczka na wodzie. Wody wielkie temi czasy na Dnieprze i teraz dopiero przybywają z Moskiewskich śniegów, które niezwykły opadać aż we żniwa. Przyczyna tak wielkiej Hordy ta jest, że Kozacy, którzy im zawsze bronili przepraw na Dnieprze i dawali znać, kiedy się do nas przeprawiali, teraz ich sami pobraciwszy się z nimi przeprawili, osobliwie ten Chmielnicki. o którym powiadają, że się pobisurmanił, a tēm u nich większą wiarę miał; dlaczego owi, którzy byli wodą poszli znosić, nie chcą się łączyć do niego, ale obrali sobie inszego starszego, niejakiego Działytyja z Kropiwny i tak powiadają o nich, żeby tylko dwóch swoich starszych Eliasza i Barabasza zabić mieli a Pułkowników tylko pod wartą mają, choćby tylko za łaską Bożą nadzieja była, że przecie do nas nawrócą. Przyszła i ta wiadomość 3-ci dzień temu od Hospodara, że Saibasza Sylistryjski na niż Dunaju spuścił, ale nazajutrz te nowiny odmieniono, niewiemże, co będzie P. Bóg z łaski swej z nami czynić chciał, my dziś po tej nieszczęsnej wiadomości ruszyliśmy z pod Czerkas nazad ku Białej cerkwi, dziś pod Mosną, do posiłków, bo zgoła przeciwko takiej potędze z tak małym wojskiem trudno się sam bawić, ile za przeprawami trudnemi, a ten czeladnik powiada, iż Tatarowie zaraz za nami mieli iść, jakoż wierzę, że przyjdą w takiej potędze na wojsko. Byłoby co więcej pisać, ale w takim razie trzech rodzonych a dwóch stryjecznych braci postradawszy omnia me deficiunt i WMcI żalu nie chcą przyczyniać, nadzieja w Panu Bogu, że wszyscy żywi. Datti w obozie pod Czerkasami 20 Mai 1648 Anno.

3.

R. 1648., 3. Septembra, z Uściługa.

Treść: List Jana Jelicckiego do Starosty Dybrowskiego o swawoli kozackiej na Wołyniu.

(Silva rerum w posiadaniu Fr. Rawita-Gawrońskiego).

Kilka słów tylko do WmMMPana w tak nieszczęsnym (czasie) z drogi mi przychodzi pisać i oznajmić upadek tych tam krajów. Potąd dotąd trzymaliśmy się, póki to hultajstwo kozactwo wieszali się po Ukrainie, teraz, że już Łuck wzięli wprzeszły Wtorek, a przedtēm Klewań, Ołykę, Dubno, w Niedzielę przyszło mi wszystkiego duszę zatrzymując odbiedz. Byłem w Łucku pod ten nieszczęsny dzień z panem Ruszkowskim, kiedy się to złodziejstwo do Łucka puściło, gdyż tego dnia zjazd był niemały szlachty, bo dzień popisu pospolitego ruszenia był. Aż na większą ohydę korona przyszła, kiedy

w oczu takiego szlachty zgromadzenia, miasto takie wzięło, a nie było tego hultajstwa więcej sześcuset i to bez wszelakiej armaty i niczem się nie stało tylko srogim naszym nierządem, tu w mieście piją, traktują, polityki stroją, a nieprzyjacieli ubieżał przedmieście i wioskę, z którego się zaraz rowami i przez ogrody skradł do wałów i tak bez wszelkiej utarczki wzięli; skoczyli nas(i) trochę do nich, ale cóż im już uczynić, kiedy się już to lichu po zapłociach i rowach pozasadzali, gdzie naszym poczęli srodze z samopatów szkodzić, a w tём zaraz naodwrot, a przywódcy też nie było, bo zaraz co żywo w nogi. JMP. Skarbnik nie wiem w co się obrócił, bo z nami wyjeżdżał w miasto konno, kiedy się to hultajstwo pod miasto skradło, my z Panem Ruszkowskim skoczyli z miasta ku naszym, a on się wrócił do miasta, więc nie wiem czy go nie zaskoczyli, to tylko ma mu pomódz, że miał koni powodowych dwa, gdzie mógł na tę tam stronę ubiedz przez most, a my wpław musieli przez Ster, tak wielu jak chmara. Jam z Szepla niektóre tylko drobiazeczki porwawszy uszedł, gdzie w drodze zostawam podwódki przed sobą pomykając, ale tam wszystko prawie zostaje tak domowe sprzęty, jako i bydło, owce, gorzałki et id genus. Dziś z Uściługa wybieram się w kilkunastu koni z drugą kompaniją P. Starostą Torczyńskim i inszymi tam przecie ku Łuckowi na podjazd, gdyż tam taki okrzyk, że człowiekowi rozumu nie staje jako ludzie uciekają. A hultajstwo na mękach wyznało, których było kilku na podjeździe dostano, że się nie chcą uśmierzyć aż po Wisłę, a nie dziw, bo im się nikt nie opera, wszędzie idą gdzie chcą, fortece i miasta biorą, bo im samo chłopstwo i mieszczanie wszędzie otwierają i zdradą nawodzą, gdzie zastawszy namieśnika katolika albo szlachcica, choć rusin, niesłychane morderstwa czynią i mieczem i ogniem z gruntu znoszą. Ołykę w niwecz ogniem obrócili i okoliczne wsi; z podjazdu ja co sprawię, czy się wrócić czy dalej pójść przyjdzie, znowu dam znać Wm MMPanu. Wojska tameczne wielkopolskie nie wiem co czynią, że ich tam nie słyhać, a to hultajstwo srogą potęgę i górę bierze. A sam ten Chmiel obozem wielkim stoi za Łachowcami, gdzie X-że Wiśniowiecki coraz znacznie ich zrywa, by mu tylko wojska przybywało, koniecznie się chce on kusić i zapomocą Bożą pewnieby mógł znieść go. A to tu zaś już nie z obozu Chmielnickiego, ale swawolnicy plądrują, a z osobna rozboje srogie się tam pokazują i na wsi najeżdżają. X-że JMP. Wołyński z Szepla wyjechał w przeszły Poniedziałek, dowiedziawszy się, że Ołykę wzięto, który wielce mu był przeszkodą tak do gospodarstwa jako i do wywiezienia niektórych rzeczy co potrzebniejszych ale to jeszcze mniejszaby szkoda kiedyby wsi niespalili. Zboża też jeszcze wszystkie wpolach stoją w kopach i podobno mi się zda, że im tak lepiej niżeli w stertach albo w gumnach

bo przecie tego nie może razem zwieźć, niepodobnać, aby się to wszystko miało otrzymać, bo choć nie Kozacy, tedy sami chłopstwo rozkradną, ale kiedy P. Bóg da pokój, snadnie z tём począc. Jarzyny jeszcze, osobliwie owies jeszcze nie wszystek sprzątniony, nażałem go kóp pięćset, a jeszcze go mogłoby się nażać plus minus kóp dwieście. Hreczki wszystkie w polu nie koszone, a dobre bardzo, tylko P. Bóg wie jeśli to przyjdzie do ręki. Więcej nie piszę, bo łeb jak w odmgiecie i nie mam na czém, ażem to z rejestru wyrznął papier. Wm MMP w takim razie wybaczysz; pieniędzyśk trochę kilkaset złotych mam przy sobie, które albo dotrzymać WMci albo nie będzieli mogło być inaczej odwieźć z sobą chcę, Miłościwej przytem łasce Wm MMP. się zalecam i uniżone usługi moje. Z Uściługa 3 Septembr 1648.

Wm MMP. uniżony sługa Jan Jelicki.

P. Głębocki bardzo sam zachorował na febrę.

4.

R. 1648., 22. 9-bris. List K. W. Kowalskiego do ojca.

Treść: O elekeyi Jana Kazimierza. Wiadomości o bieżących wypadkach i ruchach Chmielnickiego.

(Silva rerum w posiadaniu Fr. Rawita-Gawrońskiego).

Mnie wielce Mości Panie Ojcze
a Dobrodzieju mój wielki!

Po żałobnych *novercantis fortunae* odmianach i ustawicznych tej ojczyzny łzach i żalach zawitał szczęśliwy aniż kiedy dzień ten, którego *timere et desperare desiimus universi*, którego ojczyzna miła *Statorem suum Serenissimum Principem Casimirum bonis avibus electum Regem* przywitała. *Bonum omen Rex adest*. Nadzieja, iż jako z utraconym Panem, senti nam tylko malorum zostawiwszy, pożądane wszystkich nas odbieżyły *successus*, tak z nowo obranym szczęśliwie da Bóg retiruje nazad *secunda fati melioris aura*. A *is actus nominacyi Pana non sine solennitatibus processit* i dotego niektóre *pretensye impediabant hunc Actum*, iż się zwlec musiał ad 20^{8 bris}. Krótko wspomnę to, co *hisce diebus est agitatum*. Naprzód tedy *Pacta Conventa* przyszłemu Królowi umówiono, które *in toto reassumowane* z przeszłej Elekeyi świętej pamięci nieboszczyka Króla; potem *exorbitancye PP. Dyssydentów skończone*, iż według dawnych Konstytucyj mają mieć *liberum exercitium religionis* wszędzie, *excepto Ducatu Mazoviae et Pal-tu Ravensi* według dawnego prawa.

Chcieli koniecznie wytargować na Mazurach, aby im byli exercitium pozwolili, lecz niemogli. W tych kontrowersyach strony religii Gęba Proszowski Chrzastowski scommatice powstał na Mazurów, ale że non cadit in duros patientia sancta, Mazury do szabel się nań porwali, aż ludzie Wielcy contentiones istas między onymi medywali. Gdy się to dzieje dano znać, iż Xiążę Radziwił Hetman Litewski, ejusdem farinae homo, kilkunastom Chorągwi, które instructa acie procedebant, kazał blisko okopu i koła stanąć, chcąc podobno groźbami et machinationibus promovere causam religionis suae; wszystko koło huczkiem powstało na Radziwiła, iż się niegodzi vi extorquere na ojczyźnie to, co przeciw prawom pugnął, a Mazurowie: zdrajco! etc. etc. pierwaj cię tu zabijemy sami aniż przeciw wolnościom naszym co się stanie etc. etc. Zatem Radziwił ustąpić kazał tym Chorągwiom wymawiając się, iż spodziewał się nominacyi Pana et propter solennitatem Actus dla salwy dania nowemu Panu tym Chorągwiom w polu a nie u okopu stanąć rozkazał. Po takowych strony religii disceptacyach nihil restare videbatur, tylko same suffragia na przyszłego Elekta. Zaczęł JMXiędz Arcybiskup auctoritate sua Primatiali kilka słów excitavit mentes wszystkiego Rycerstwa, aby wzięwszy in auxilium tego, per quem Reges regnant et Principes imperant, kiedykolwiek zgodnie przystąpili do obie-rania nowego Pana. Skończywszy mowę przyklękął na kolana chcąc zacząć Veni Creator, a wtem P. P. Prusacy cum acclamatione contradictoria z hałasem poczęli wołać i protestować się w ten sens, iż się nam gwałt dzieje, kiedy nam liberum sensum in hac republica bierzecie et ab aequalitate ekskludujecie, gdy niewysłuchawszy pretensyj naszych chcecie mianować Pana. A iż res magni momenti, gdyby strzeż Boże dzień ten, na którym albo suprema patriae salus, albo ultimum exitium zawisło, za kontradykcyą inaniter miał zejść, poszli JchM. PP. Senatorowie prosząc ich per amorem patriae, aby te pretensye swoje post suffragia, odłożyli obiecując ich potem wysłuchać, acquiescerunt nieco perswazyom tym. Iterato JMX. Arcybiskup przyklękął. Taką postaręmu kontradykcyą Prusaków nastąpiła, którzy podobno brevitate temporis chcieli consulere rebus suis. Domawiali się naprzód, aby Starostwa, urzędy iterrigenom tamiecznym nie obcym dawano; drugie, aby P. Kanclerz ustąpił Starostwa Puckiego. Ozwwał się Xiądz Biskup Warmiński prosząc P. Kanclerza Braci swych imieniem obywatelów Pruskich, aby ustąpił tego Starostwa. Pan Kanclerz, wspomniawszy merita swoje, które powiedział większe być, aniż recompensa onych (gdyż to jedno Starostwo, jako Pieczętarzem został,

nieboszczyk Pan przed śmiercią mu konferował) a to dla miłości ojczyzny nieżycząc, aby w tym razie laetialiter miała periclitari, in facie reipubl. libere cessit in manus Provinciae hujus to Starostwo i deklarował się do tego z nowym Panem 600 człeka do obozu posłać. Ale wiedział Święty Marcin za co płaszcza urznąć. Insze pretensye zachowali sobie po suffragiach Prusacy. Toż dopiero Xiądz Arcybiskup trzeci raz klęknął, za którym wszyscy Veni Creator mówili. Interea pozostały Województwa na osobną sessyę każde dla suffragia et vota tam się prędko zgromadziwszy, utpote quia res jam fuit compacta zasiedli miejsca swoje i według Województw deklarował wyższy Senator nomine obywatelów swoich zgodnie każdy Króla JM. Szwedzkiego, nominacyę jednak do kilku dni, póki i obronę Rzeczyp. i Panu nowemu nieomówią i Prusaków nieuspokoją, odłożyli za zgodą na prolongacyę. We Środę 18 9^{bris} przyszły listy od Przemyślan, kędy oznajmują, że są w oblężeniu a proszą o prędką sukurs, czytano także list Chmielnickiego od Pana Wajera, którego prosił, aby defectionem uczynił do niego, obiecując mu in societate annorum przyjaźń w tym liście, subsannał przeszłym Regimentarzem, iż Książ Dominik Perina, Podezasy Łatina, Chorąży Detina etc. etc. Pan Zamojski z Gdańska 15 9^{bris} przyjechał. Xiąże Wiśniowiecki jest sam in parvo Comitatu, atoli ma Chorągiew kozacką z sobą. Chorągiew, sama czarna, na niej biała ręka z mieczem krwawym z temi słowy: Tetigisti nos Domine pro peccatis nostris. Wiadomość ta pewna, że Chmielnicki trzy szturmy stracił do Zamościa szturmując i tam leży. Z Lublina, z Kaźmierza cożywo pouciekało za Wisłę, Tatarowie i Kozacy po samą Wisłę radique pałą, pustoszą. I to pewna, że rozpuścił Chmielnicki czerń, tylko 20.000 komunika ma przy sobie. Szwed na Króla JM. 6000 człeka cudzoziemskiego z Witemberkiem dawnym Generałem Szwedzkim idzie. Przyszła nowina do Rezydenta Cesarskiego, iż post publicata pacta między Cesarzem a Szwedami zeszyły się oboje wojska pod Auszpurgiem i bitwę sobie dali wstępnym bojem 15 8^{bris}, kędy Szwedzkie wojsko na głowę zbity. Pierwszy obóz albo zciągnięcie ma być pod Stężycą między Wisłą a Wieprzem w Starostwie Pana mego; ta jest wieść, iż Król nieczekając koronacyi ma iść do obozu sam, aby się tém prędzej kupili. We Czwartek 19 — o obronie et securitate Reipub. traktowano. Tandem w Piątek wszystko skończywszy Xiądz Arcybiskup, alter Simeon, szczęśliwie mianował (quod felix faustumque sit.) Króla Polskiego i Szwedzkiego Kazimierza czwartego. Zatem post hanc communem factorum calamitatem, aby kiedykolwiek lepsze w tej ojczyźnie wyżywy lata za inauguracyą nowego Pana pierwsza

do nas obróciła fortuna, feliciter auguror i jako nowemu Panu długiego panowania, tak WM. memu Mościwemu Panu i Dobrodziejowi pod szczęśliwem jego berłem fortunnego przy pomyślnych szczęśliwościach zdrowia w późne i długie wieki devoto filiali affectu winszuję i życzę. Fiat, fiat et Rex vivat Casimirus! Oddaję się zatem z uniżonemi usługami synowskiemi miłościwej łasce WM. mego Mościwego Pana i Dobrodzieja. — w Warszawie 22 9^{bris} 1648.

WM mego Mei Pana i Dobrodzieja uniżony Syn

i sługa najniższy

K. W. Kowalski mpp.

Posyłam list P. Wojewody Krak., którym replikował na instancją, aby Arianom faveret.

Jej Mości Pani Matce i Dobrodziejce uniżone usługi moje zalecam.

5.

R. 1648., 23. września.

Treść: Relacya P. Zaborowskiego Rotmistrza P. Sandomirskiego z obozu uchodzącego.

(Z Biblioteki Czartoryskich w Krakowie Nr. Rpsu 379).

W potrzebie tey za przeprawą pod Pielawcami kiedy ten zdrayca Chmiel stał z taborem we srode piersza po S. Matheusza, zbity pułk nasz wojewodztwa Sędomińskiego, gdzie mając woysko, posiłkowac nas niemogło bosmy za przeprawą trudną byli. Wprawdzie był y pułk wojewodztwa Mazowieckiego z nami, mianowicie P. Starosta Rozanski takze y P. Starosta Warszawski, kozackie chorągwie z tegosz pułku były, ale iako postrzegli nawalnosc ludzi następujących na nas tak ordy iako y kozakow, niepotykając sie zaraz uciekli wszystkie pułk mazowiecki, a my niebożęła pułk woiewod. Sandomirskiego bilismy sie z nimi puki ieno sił naszych y konskich sławało, a gdy iusz potędze poganskiey wytrzymac nie mogli, ostatek czego niezbito, w potrzebie na onę przeprawę złą napędzono nas gdzie tatarowie doiezdzaiąc nas siekli a kozacy na teyze przeprawie z wyrzutowanych dział bili nas bo to pod kozackim taborem było. Jam przez staw przepłynął ieszcze y we zbroi, dziwnym sposobem P. Bog mnie wyniosł z tey potrzeby, gdzie natenczas z pod mey chorągwie zginęło towarzystwa pod trzydzieści krom pacholików tamze natenczas syn moy zginął, Głuchkucinski tegosz dnia zginął, P. Stephan Tarnowski zabity został, JeMc. P. Sandomirski zdrowo uszedł takze y P. Jukowski Stephan uszedł. W dzien S. Matheusza kiedysmy nastąpili na woysko kozackie koło

tey nieszczesney przeprawy zginęło niemców z gwardiey krolewskiej ze dwiescie. Postaremu teyze przeprawy nie mogli odiać. Postrzeczy tego P. Regimentarze ze piechota tey przeprawy odiać nie moze, wyprawili X. Koreckiego z pułkiem iego y Laszcza z nim na tamtą stronę przeprawy. Jam tesz poszedł z nimi z chorągwią swoią na tamtą stronę. Około tych wod y błot tamtych obchodziliśmy ze dwie mili, wyszło przeciwko nam woyska kozackiego tak iezdy iako y piechoty kozackiey niemało, za pirszym podkaniem sie naszym z nimi wszystkę iezdę wyparliśmy. Jam sie z chorągwią moią prostował do szancow kozackich y chorągiew druga zemną P. Rusinowskiego skoczyła, gdziesmy kilka tysięcy piechoty kozackiej wyparli y armatę u nich zaraz odebraliśmy nad samą przeprawą, y iachaliśmy na nich szablami az pod sam tabór kozacki, gdzie sie to działo w oczach wszystkiego woyska naszego gdyby nam było dano zaraz posiłek y w taborze byśmy byli kozackiem. W puł godziny potym przeprawiło sie do nas kilka tysięcy woyska naszego y z częścią armaty na tę przeprawę ktorąśmy odieli, a owo zgoła początki były dobre, ale nasi P. Regimentarze powoli sobie czynili a w tym orda przysła. Ale y to niemnieysza, przysiedszy pod nieprzyjaciela tak blisko, obozu zawartegosmy niemieli, a wszystko przez złą sprawę y to nasze uchodzenie y zguba prawie wszystkiej Rzeczypospolitey przez tych złych niecnotliwych Regimentarzow. Ze jeden pułk nas zbito Woiewodztwa Sendomirskiego, zaraz sie strwożyli P. Chetmani, ledwo cosie przymierzcho z obozu od nas pouciekali y armacie z szancow ustąpić kazali chcąc ią uwodźc, a nie w porządku, którą wszystkę armatę y prochy kozacy pobrali y Gwardyją wszystkę zniesli, y piechotę wszystkę nasze co iey było także zniesli. Woysko nasze postrzeczy taki nierząd hetmanow naszych strwożyło sie co żywo na rosypkę poszło, ta uchodzących więcey zginęło, nizeli w potrzebie, bo tatarowie z kozakami w pogonią sie za woyskiem puscili tak y Panowie iako y Rotmistrze y insze towarzystwo rozno po koronie polskiej rozbiezeli się. X. Wiśniowiecki także y P. Podczasy koronny y ten Berlec (tak) X. Dominik do Lwowa usli. P. Chorąży koronny do Zamoscia uszedł, ale mu teraz słysze kozacy Brody odebrali, owo zgoła iezeli samey łaski Bozey nie będzie zle będzie koło nas bo się w ruskich krajach pospolitemu ruszeniu nieprzyjaciel skupić nieda; my jednak ktorych nas rospruszono do woyska sie znówu kupić chcemy y ią sam znówu zaciągac będę, iezeli będę ukontentowany z woiewodztwa Sendomirskiego. Iusz do domu nie masz po co iezdzic bo sam prawie nieprzyjaciel nad karkami naszymi w bliskosci zostawa, ktoremu by potrzeba iak nayprędzey odpor dac.

W tey nieszczesney potrzebie zginął Adam Kunicki, słując na trzy konie, spuł Zbigniewem Olesnickim, starostą Opo-

czynskim, ze dwoigiem czeladzi, zginął jako rycerz dobry, wolał tam poleć, niż sromotnie uciekać (co drudzi uczynili, szable przeciw sobie dobyte, niewidząc, a nie wstydliwie. będąc w tak kupie ogromny, rachowano woiska na szeszedziesiąt tysięcy) wiele pozabiiawszy. I tam pod niesławnym Pieławcem, z drugimi sobie równymi rycerzami ciału odpoczywał, a imię, w niesmiertelnej sławie, żyć będzie. Roku Pańskiego 1648 dnia 23 Septemp. Nieszczęśliwy Mikołaj Potocki, jako sam związany w poganstwie na ciele, rzucił buławę po sobie na tchórza Xiążęcia Dominika Ostrońskiego, wojewodę Sędmierskiego, który nie mając gwałtu żadnego woisko wszystko strwożył y armatę s prochami stracił.

6.

R. 1648—1649. Prawdopodobnie spisane przez Adama Kisiela.

Treść: Rady na uspokojenie Wojska Zaporoskiego.

(Biblioteka Czartoryskich w Krakowie Nr Rpsu 370, str. 177).

Widoma rzecz jest każdemu ze crescentib. w Ukrainie coloniis crevit woysko zaporowskie, które przy Cerkasiech tylko koczowało a więcej nie bywało go (nad) dwa tysiąca; złamtał y Moskwę, która po dziś dzień kozaków cerkasami zowie, naiezdzał y w pola chodząc z tatarami ustawicznie uganiał sie, (a) z Dniepru wodą na czarne morze wpadali. Tandem longe lateque zasiadłe włosci, których coraz wieksze pomnozenie kozacy wzięli. Jako tedy non nisi sublatā causa tollitur effectus, tak kto by chciał extirpare kozaków musiałby revocare ad sua principia, to jest z włosci tamiecznych uczynić pustynią a dla kłokół stracić przemie y znieśli złamtał swoje włosci musiałaby Rzeczpospolita koczowiska cierpieć tatarskie na tych miejscach. Dlatego dla wojny tureckiej, na którą wodą y łądem są potrzebni kozacy, nieresolwowała sie Rzeczpospolita, y nie może na takowe extrema, szrodkow zają y sposobow różnych koptowała na zatrzymanie ich w lepszym porządku. Ale im ostrzej z nimi postępowano tym oni fortius wyłamowali sie, zkaż tak częste niewczasy ponosi Rzeczpospolita. Jakoby tedy consulere y jeszcze poszukać sposobow w tak cieszkim oyczyzny razie co rozum y experientia optiori consilia suadent ieszczebym sprocować zyczył, a że nie uleczyimo choroby non prius penetrata causa toż sentiendum w tej sprawie chcąc szkodliwe skutki znieść, rozruchow kozackich potrzeba cognoscere et tollere causas któreby były causae causantes te paroxysmy na Rzeczpospolitą, ia ich cztery znajduje bydz.

1. Zabronienie pola y morza, 2. Urzędow ukraińnych z nimi zwada, 3. Około podawania starszyny y Hetmanow

confusio, 4. Pura malitia. Quo ad 1-mam kozacy szabłą zyc nauczyli się, pola y morza pilnując, iakoby tedy aliam imbure naturam im kazano, cierpieli poki mogli, ale jednak natura ciągnęła wilka do lasa, a tak długo ten wzrost zbierał się aż się przepukł, quibus causis constituitur civitas ysdem retinetur, a że nie ta była constitutia woyska Zaporow. zyc bez pola i morza, dla tegosz tesz w tym porządku zatrzymac się nie mogą y niemogli; przenieslismy niewczas z turkow y tatarow na naszą oyczyznę, zabronilismy tam zdobyczy, szukaiać iey u nasz, tesz ordę sobie wpomoc biorąc z którą przedtym o grunty Rzeczypospolitey uganieli się, a do tego otia dant vitia. Żołnierz patriae civis w lepszym stanie szlacheckim y rozumie gdy mu służby niestaie albo iey w cudzey ziemi szuka albo wdoma seditiosów bywa, czego tol exempla czesarscikow, lysiewsczykow, tedy iest 1-ma causa p-ntis calamitatis y zawsze tumultów kozackich, dawnych zabaw y zdobyczy zabronienie cum otio złączone, sequitur albo tollere causam albo causatum pati.

Ad 2-dam y ta iest demonstrativa y palpabilis że y przedtym bywały zokazyi contentiones ukrainnych postarosciach, woyny p-ntis, ztądże ong(i)ś komeyska woyna, y potym na Starc(i)u skonczoną, nie wszystka wie Rzeczpospolita co sprawiło: a to a (os)owskiy zdobyczy iedna beczka fantow, z zabitych wzieta kozakowi od postarosciego iednego, dla ktorey sto beczek krwi wylało się y magna pars Ukrainy zniesiona, inszych wiele takowych przedtym chrzescian (?) okazyi łatwo kazdy domagac się moze, c-putis belli eadem causa, me tacentes liquet, iakosz temu zabiezec! probowała Rzeczpospolita roznych sposobow, dawała y pułkownikow szlachcie, formowała skutecznie sprawiedliwosci między kozakami y urzeczami Ukrainnemi, nic to nie pomogło. Vis tollere effectum extinguas causam, to iest albo kozakow przeniesc, albo zmiedzy nich urzednikow wywiesc, a że kozakow przeniesc albo z miedzy nich inszych od Dniepru y szlakow niepodobna y od zaporoza, non expedit: toc sequitur że od nich, onych potrzeba servatis servandis wyniesc y tak się sprawic iak spowietrzem macali po włosciach wszystkich tytułem zapowietrzac kozacy to tam plebem, macali, e converso kilka podstaroscich zwadę czynić Rzeczypospolitey z kozakami, satius est odwazywszy particulam dobr Rzeczypospolitey tang aperte infectos peste znzey wyprowadzić zwad wszelkich okazyie extirpare.

Prodiunt niewątpliwie ex imaginatione et apprehensione futuri periculi contra (nieczytelne) huic remedio lec futuris periculis iesliby emanarent futurum t-pus porriget consilia nos p-us curam ktorego zbyc niemozemy tylko subłata causa. Quo ad 3-tiam ta zwykła bywac zamieszania się samych miedzy sobą kozakow gdy in komisarze K.J.M. podawali Hetmanow a im się nie podoba Hetman wnet go zabiać albo utopiać o co

sie potym bierze Rzeczpospolita y ztąd sequitur bellum, gdy (tedy) z podawania Hetmanow niemasz korzyści tylko zwada y to amputare. niech sobie obierają y zabijają niewdawac sie wto ktorego sobie obiorą mogą sie koło tego sami zamieszac y dac okazyją ad melius esse, ze lepiey ich to zwadzac nizeli sie wadzić z niemi.

Quo ad 4-tam ze podczas bez wszelkiey okazyiey tumultu się ex pura malitia y rzadko sie przydac musi iako Nalewayko takze Kosinski Podkowa to excluditur iusz, bo taki łotr moze powstac iako y powstawaia z iakiego kolwiek kraju ale nie z zaporoża, ale takiego iawnego rozbojnika nullum pretextum habentem, łatwiey postrzec y reprimere in herba. Dote go trzy okazyie znioszy na to iedno accidens łatwiey fleć oko iako te wszystkie okazyją mają pretexty, tak pura malitia y raro accidere y długo manere non potest y siebie sama arguere musiałaby, To tak dedukowawszy ze kozacy non ociosi nie będą viliosi gdy będą pozywienie y zdohecz mieli, u nasz szukac nie będą, y gdy sie w polu będą wadzili z tatarami straszna liga miejsca nie będzie miała y gdy będą sami in occluso (nieczyt.) bez tych z ktoremi sie wadziwali okazyi do złego miec nie będą chybaby sie wadzić z sobą zechcieli, y gdy sami obierac starszyzne sobie będą choc ich topic y zabijac będą my sie oto wadzić nie będziemy sequitur conclusio ze kiedy non fallit ratio his sublati ktore widomie causant seditiey tumulti kozackie następuie revolutio spokojnego woyska zatrzymania zaporow. y zawzięty hostilitatis usmierzenie y ligi szkodliwy z tatory restrictio.

Ale zostaną jeszcze obiectiones ktoreby mogły contra 1-mum remedium formowac sie et contra secundum, contra 1-mum ze wolność kozacka zachodzić turczynow pacta, contra 2-dum ze zawsze kozakow samych in circulo moze miec w sobie iakie potomne periculum potrzeba tedy y to resolvere et... discutere. Naprzod tedy ze pacta zachodzą z turczynem, my niepisaliśmy w commissiey ani w ordinatiach facultatem pola y morza kozakom ale ze przy dawnych wolnosiach zachowujemy, a skoro kodaku niemasz ipso facto wolne morze z turczynem iusz rzecz nam takową samo sacra vritas format. Trzymalismy kozakow w kawacanie cum tanta profusione sanguinis a to morze ktore czarne wolne było od naiazdu zatrzymalismy y do konca lecz tatarowie niekontentowawszy sie tym ze na kazdy dzien łamiąc pacta państwa koronne naiezdzi, spiknowszy zdradziecko z kozakami, y fortece ktora broniła przescia do morza, y Hetmanow z woyskiem zniesli Rzeczpospolitą ferro et igne pustoszyli. Żądamy uczyn nam y sobie sprawiedliwosc z tatarow a bądź ostrożny od kozakow, bo my pacta z tobą trzymamy ale za poznoszenie fortēc przez spólną rękę kozakow y tatarow zatrzymac kozakow nie możemy abo tedy po karz ordę y uymuy w klubę iakoby y my do pierszego po-

rządku rzeczy przywiesić mogli. Albo ci swawolni ab utriusque byle woyska się nasze nie mieszały pact naszych niech nie rozrywają. A iusz porta othomanska niechay iusz kozakom na morzu swoich miast broni a my tatarom bronic się będziemy. Albo to przyimie cesarz albo też nie; posadziwszy quarciene woysko u Bracławia na Kuczmaniu y przyczyniwszy go za to cosmy Kodak opatrywac y tatarom upominki dawac mieli, a czasny slak po cznie, iako iusz nastąpiła potęga kozacka, zawarty kozakami, zostanie bezpiecna Rzeczpospolita, ięśli też nieprzyimie turecka porta takie pactum tedy przy niey nie przy nas fidefragum, a kiedy przyidzie w (nieczyt.) ktokolwiek ma rozum sentiet zeby lepiej woynę turecką nizeli bellum intestinum pati z ktorego generatio poganska nostra corruptio widoma pochodzi, są tego mille rationes ia tylko dam cztery.

Pierwsza na woynę turecką wszyscy chrześcianie dopomoc mogą, na domową nikt, owszem niektorzy przyczyniby się chcieli do woyny. Druga woyną turecką rescinditur liga z ordą kozacką bello intestino formatur et invictum robur formatur. Trzecia iako woyny tureckiej sedes wołoskiej ziemi, a oyczyzny całości intestino bello z samych siebie ruina widoma. Czwarta ratio ięśli wołowac lepiej coniuncta manu christiana z nieprzyacielem krzyża S. nizeli z samemi sobą. Lepiej cum pari Monarchą nizeli z własnymi chłopcy. Lepiej mori in sacro bello niz nikczemnie od chłopca albo niebo nam spokoy przyznac chce y przyimie porta turecka pactum albo woynę gotuie, która ięśli ma dopuscic P. Bog o Imię Jezusa Christusa P. N. umierac, nizeli w krwawym domowem potopie nikczemnie ginąc, co zas do drugiej obietnicy ze to periculoma bydz może dac samym kozakom particulam fundi Reipublicae wspomniało się, pns malum peius ec futuro. Bo de futuris contingentibus non datur scientia może tak bydz iako sobie imaginuemy może nie bydz to zas malum ktore nas premit de facto curandum, a do tego cokolwiek rozumiemy bydz co in passu periculi obowiązac commissi y iuramentami n. g. fidei Reip. na niewichodzenie w conspiratoria z postronnemi, nieprzechodzenie zamierzonego circulum, nie przyimowac poddanych, niewychodzenie na włosc, stawienie woyska liczby pewney na każdą potrzebę Rzeczypospolitey et reliqua. Na ostattek rerum quis exitus? albo się to pomiesza albo w swey klubie zostanie. Ięśli się pomiesza redibit ad Rempublicam totum a wterazniejszym czasie ze się Rzeczpospolita wydzwignąć może vel hoc beneficio plausibili populo, z nas dosyc będzie, ięśli też za constitutia będzie durabilis a Oyczyzna w pokoiu żyła. Toc iest voti nostri caput y o to wszyscy P. Boga prosimy. Ascendant altius feliciora ingenia propinens Oyczyźnie quid salubrius et condicibilis, mihi satis est y odemnie oyczyźnie aperuisse bo co et magistra rerum experientia widzieć mogłem tak concluduig.

Niech kozacy iak byli tak będą: gdzie chodzili tam chodzą: co czynili tak czynią, niech in uno rotulo zawarci zostaną, et ex eadem particula danych sobie włosci płacą sobie sami, a sublata occasione wszelakiej zwady służą: niech z tatarami wadzą sie nie brataią, a Ojczyzna niech ma z nich y KJM.P.N. poddanych y sług nie nieprzyjaciół.

7.

R. 1649. Kopia listu do KJM. die 2. Junii de data z obozu pod Zastawiem od JMci Pana Kasztelana Bełzkiego (Andrzeja Firleja z Dąbrowicy).

Treść: Szczegóły o grasowaniu na Wołyniu watazków kozackich Duńca i Tabornika. Atak na tabor kozacki pod Sulżenicami. Założenie obozu pod Zastawiem.

(Silva rerum w posiadaniu Fr. Rawita-Gawrońskiego).

Niemógłem dalej już tych insolencyj chłopskich cierpieć, którzy tak ohywatelom, jako wojsku WKM Pana Miłościwego ciężcy być poczynali i nie nie spirabant tylko hostilitatem. Wziąwszy tedy pewną wiadomość, że mieli tę wolę Zastaw opanować i ten zaś po Horyń trzymać, wolałem ich uprzedzić i wojsko WKM. ultima Maii pod Zastawiem przez Horyń przeprowadzić, gdzie z samym Zamkiem obóz założył na miejscu dosyć sposobnem. Jeszcze był obozem nie stanął wysłałem Pana Suchodolskiego Pułkownika nad ludźmi JMśc Pana Wojewody Sandomierskiego w kilkaset człowieka z jegoż ludźmi dla wiadomości o nieprzyjacielu, który spotkał dwa pułki potężne. Zgadzały się językowie, że w nich było dwadzieścia tysięcy niejakiego Jwana Duńca i Tabornika pod Sulżenicami idące prosto ku Zastawiu; uderzył tedy P. Suchodolski na ich straż, aże do samego taboru ich wpędził, ale nie niemogąc bez ludu ognistego sprawić, przysłał do mnie prosząc o posiłki. Wyprawiłem zarazem trzy kompanije dragonie z pułku JMP. Rozrazowskiego, a drugie trzy JMP. Starosty Lwowskiego, przytęm Chorągiew arkebuzerską JMP. Generała Wielkopolskiego i Chorągiew kozacką P. Podsejdy Bradałowskiego, przydałem parę działek nośnych polnych, ochotnika także z luźną czeladzią skoczyło kilkanaście set. Wszyscy tedy przyszedłszy pod tabor nieprzyjacielski naprzód z dział do niego uderzyli, potem dragonie kompanija gęsto dając ognia rzesko nastąpili, kiedy ich już tak dobrze mieszać poczęli, skoczyła jazda resoluta i tak simul et semel do taboru wpadli, że już niebyła pugna ale trucidatio, bo na kilkanaście set trupa na ziemi padło, drudzy do miasteczka Sulżeniec effusa fuga salwowali się, ale na długą i na wąską groblę niewiele zmieścić się ich mogło, wię-

cej ich przez błota uchodziło i przez staw pływało, gdzie wielka część ich zostawać musiała; ostatek, dla przystępu trudnego do miasta, dobywać się niezdawało, zaczęłam będąc też strudzeni do obozu wrócili, dwie działka polne nieprzyjacielskie przyniósłszy (sic), Chorągwi na dwadzieścia, a koni kilka tysięcy nieprzyjacielowi odebrawszy. Ten tedy nasz conatus za szczęściem WKM. Pana naszego miłościwego dobry nam chwała Bogu padł, bo niemała victoria parvo dispendio ludzi nabyła, czem ludzie nasi ochotę wielką biorą, a nieprzyjacielowi zaś upadać musi. Towarzystwa kilka postrzelonych, dragonów kilka także na placu legło, kilkanaście postrzelonych. Więźniowie ci, co się do nas przedawali, nic o Chmielnickim i o zamysłach jego nie wiedzą i o Ordzie nie niesłyszeli. Posłałam dla wiadomości, jeżeli się jeszcze to hultajstwo niekupi, której wiadomości zasiągniesz już ich nieprzeestanę prześladować i prędko da Pan Bóg tych, co się tu między Horyniem i Słuczem hultaja, łuszę uprzątnąć sobie, a interim sam obóz pod Zastawiem fortyfikuję, gdyż i miejsce dobre i sorteca potemu dla sprowadzenia prowiantów przynajmniej dla piechoty dragonów, więc iż jest in meditullio właśnie tak od Podola jako i Polesia, z kąd się największej burzy spodziewać trzeba. Chorągwie te, które są na służbie WKMc i aby mogły mieć swoją zapłatę, bo fremere poczynają i obawiać się muszę, aby w nich cała ochota do służby wojennej niezagasła. Więcej niemając co oznajmić WKM. szczęśliwego panowania długowiecznego i zdrowia od Pana Boga WKMc i powinszowawszy zostawiam WKM Pana miłościwego z wierną radą poddany i sługa najniższy

Andrzej Firlej z Dąbrowicy
Belzki Kasztelan mp.

8.

R. 1649., d. 3. czerwca.

Treść: Relacya oblężenia Homelskiego. Utarczki z pułkownikami kozackimi Litwinienkiem, Popowiczem i Orkuszą.

(Silva rerum w posiadaniu Fr. Rawiła-Gawrońskiego).

Dnia trzeciego Junji, to jest w niedzielę rano o godzinie ósmej, gdy wartę odmieniano, szylwacht obaczył chorągiew czerwona z białym krzyżem i około pole białe, pod którą kozacy pod Homel podstępowali; a gdy już pod miasto między sady chorągiew przychodziła, zarazem pokazała się i druga czerwona chorągiew, przy niej trzy białe, dwie czarne, a żółto-obłóczyste dwie chorągwie i inszych sił, pod którymi ośm tysięcy kozaków jazdy i piechoty na wybór porządnej szło.

Tam zaraz z zawałiny (sic) pułkownicy pod 40 koni skoczyło przez żyto mimo Pańskie gumno zajeżdżając konie i ludzie przy nich będące, drugie zaś chorągwie za ogrodami i sadami w sprawie stały przez godzin dwie.

Wtém jeden z nich wypadł na harc po tatarsku wołając hała! hała! gdzie żołdat konia pod nim w sam łeb postrzelił, obaliwszy się tajał po rusku.

Potém wpół godziny piechota nadciągnęła trzy tysiące, nad którą Litwinko i Popowicz pułkownikami byli, która równo z naszymi zaraz do sypania szanców zewsząd się rzuciła, konni zaś rozbiegli się po wsiach różno czatując, a 400 na straż po wszystkich gościńcach aż na koło za mil kilka wyprawiono.

Którzy czatownicy zbiegłszy w Haleczu niespodzianego P. Olenskiego, zabili okrutnie, z czego się sami wieczorem chwaili, wołając, że dziewięć czerwonych przy nim należeli.

Nad wieczór na bębnach hasło wybijali, które było: *Bassunkule i czyt Słusien*, (tak) po hasle cicho u nas i u nich było do północy.

Ku dniowi konie i woły, fanty, co u Szlachty okolicznej nabrali, do Jeryłonu (?) odesłali.

Piechota w nocy do szturm*u* iść niechciała, bo się na nogi podbiła była, tylko szan*ce* w nocy sypali i w poniedziałek cały dzień pod sam parkan kopiąc się zbliżali.

Z Poniedziałku na Wtorek przed północkiem pod parkan na czworo szli, gdzie dragonija.

Ci wybrańcy w swoich kwaterach z daleka ich strzelbą trzymali i blisko niedopuszcili, ale kapitan Montgomery (tak) zaś blisko przypuścił, a potem dał im dobrą salwę, że ich stu padło, miejscami jednak tak się byli przymknęli, że muszkietu piechota niemogła wyknać, a jeśli gdzie dziura była, tam gdy muszkiet pokazano, to tak w koniec rury obuchem uderzył, że muszkiet z rąk zaraz wylecieć musiał, bo że rowów nie było, mogli blisko podpadać.

W kwaterach miejskich, gdzie towarzystwo z mieszczyzny wartowali, tam przy baszcie zaraz koły podg(c)iąwszy dębowe, węgły na kontach szczepali, żeby im już snadniejszy do miasta był przystęp i oślep co żywo do tych dziur biegli, a towarzystwo chorągwi JWP. Chorążego Nadwornego resolute skoczywszy wraz im dawać odpór poczęło i na szable wzięwszy od parkanu odparło, czego i mieszczyanie berdyszami dobrze im pomogli, lubo nie bez szkody swej, bo trupa nieprzyjacielskiego gęsto położywszy i samych niektórych z bliższych szanców rażono, pacholików kilku ubito; w tym opale bronić nie mogli tego, że kilkanaście kozaków na parkan zbiegłszy, kwar*ty*nę, w której czeladź strzegła, już opanowali byli i z pacholikami tak się pomieszali byli, że ich trudno rozcznać było, aż za daniem piechoty do Kapitana Montgome*re*go, kiedy jeden

z tych zdrajców pacholika Towarzyskiego obuchem uderzywszy w oczach ich zabił i na nich kijmi rzucać poczęli przystępu niedając, poczęli do nich gęsto palić i jednych pozabijali, drudzy nazad się przez parkan do swoich rzucili.

W tymże szturmie Setnika z Rudni JWPana zabito, który po niemiecku ubrawszy się, do szturm piechotę przywodził.

Kiedy się tu z nimi hałasują, dano znać, że większą daleko potęgą od Preczystej następują do kwartyrów P. Kapitana Montgomorego, bo przedawczyk mieszczanin Homelski przestrzegł ich był, z tamtej strony sztukiet słaby i pale nadgniłe, tamże zewsząd do bronienia się rzuciła piechota ta wszystka i potężnie im odpór dawała, gdzie dwóch żołdaków straciła, ale i nieprzyjaciela siła położono i Chorążych tam dwóch na placu legło.

A gdy kazano koniecznie starać się o języka, żołdak jeden, postrzegłszy kozaka na parkan leżącego, za kołnierza porwał, to obaczywszy kozacy z okopu strzelali do tegoż kozaka chcąc go w łeb ugodzić, żeby się żywcem niedostał, aż miasto kozaka żołdaka tego wielce postrzelili, który żołdat postaremu niepuścić, aż drudzy przypadłszy przez sztukiet go uchwycili, tegoż żołdaka w głowę postrzelili, ale jeszcze żyje i tuszą, że żyw będzie, bo lubo na wylot kula poszła, jednak mózgu najmniej nienaruszyła; aż wtém dziesiętnik siadł zrobiwszy wrzucił na tego kozaka i zasidił go, którem siadłem kiedy go nasi windowali, postrzelili go kozacy razy trzy, atoli jednak gdy go wciągniono zaraz powiedział, że Niebaba Pułkownik wybrał 8000 kozaka konnego i dał Zabiele nakaznemu pułkownikowi, żeby szedł do Homla, z których z kurzenia po 4 przy armacie zostali i pułkownik Podobajło lud posłał, ale sam nieszedł.

Tych kozaków Niebaba wyprawiając tak błogostawił: „Podyte mołojcy dorodni hołowy a dobywajcie tych mieszczan i Lachow w Homlu, których dobywszy wsiech wpień stynajcie, żadnoho nieżywiąc, miasto spalite, a potem do Purkowa (?) idite, onego dobywajcie, jednak Mostowcom krywdy nieczynicie, a jeśli byście do trzech raz Homla niedobyli, tedy do mene po armatu prysyłajcie“.

Jakoż konfessata tego ziściły się, bo Zabiele we wtorek po szturm posłał po armatę do Niebaby; tegoż dnia, chcąc naszych z miasta wywabić, między sobą krzyk i hasło uczynili, zmyślając iż jakoby na odsiecz nasi przyszli i utworzyli taką wiarę, że ku borowi zemknawszy się raz to następowali z chorągiewami, znowu ustępowali po kilka razy, ognia z boru dając z muszkietów i marsz piechotny niemiecki bijąc.

A wtém nasi wypaść chcieli z miasta i z zadu na nich uderzyć, rozumiejąc, że odsiecz przyszła, ale Kapitan Montgomor domyśliwszy się, że to na sztukę czynią, niepuścił żadnego z bramy, i tak kiedy ten fortel im nieposzedł, przez cały ten dzień i przez noc od szturmowania supersedowali.

We środę znowu cały dzień do szturmów się gotowali, czternaście hulajgradów urobili, które zielonemi gałęziami otykali.

A gdy noc nastąpiła, to zaraz cztery hulajgrody do bramy Cieczerskiej, gdzie kapitan Montgomery wartował, toczyli, a trzy aż do mostu blisko przytoczyli, a sami gdy hulajgrody umykali, mylitozem (tak) szli, gdy ogień dawano, to położywszy się na ziemi wołali, ale kiedy Kapitan Montgomery kazał z działa i muszkietów gęsto do nich wypalić, zarazem ich ze wszystkich hulajgradów wykurzone.

A Litwinko i Popowicz z olesinem (tak) pułkiem w części miasta, co Homejkiem zowią, razy pod 15 do szturmów przypuścili, gdzie wraz gdy puszkarcz u starego Zamku z działa albo z hakownic uderzył, w rozsypkę zaraz poszli, hulajgradów odbiegli, a tego było aż do samego wschodu słońca.

Wtém gdy nasi od szturmów odstępowali (jako wzięty język powiedział), die nona Junii, to jest rano we Czwartek oddano list Zabiele od Niebaby, w którym rozkazuje aby dniem i nocą wracał się nazad do niego, gdyż go ma posłać do Chmielnickiego, którego KJM obległ, tamże zaraz jako w sprawie stał, do okopu niepowracając, wrócili się wszyscy do przeprawy przed dworem pana Skokowskiego tak jazda jako i piechota wpływ, na której przeprawie fala tak gwałtowna nastąpiła, że z prudem ich wyróciła, gdzie gwałt ich potonęło, osobiwie tych, co na deskach i kładkach się przeprawowali, w okopie żywność porzucali, suchary, wędzónki, bydło i wiele mąki, tak iż nasi na niedziel 3 prowiantowali.

Drudzy potem po wsiach zabiegi czynili, bydła do taboru pędzili, rozumiejąc, że jeszcze Zabieło z ludem pod Homlem stoi, tamże siła ich legło od wycieczek czyniącego towarzystwa, a Chorążego i drugich żywcem wzięto.

Tak prędkiego odejścia ich wiedzieć trudno, atoli ta przyczyna podobno, że się dowiedzieli, że P. Tronskiewicz z częścią wojska na odsiecz idąc przez Lipę się już przeprawował i że P. Pawsza od Mozera zerwawszy dobrze Orkuszem na Antona co nad Sławeczą leży, uderzyć i tak bojąc się o cudzoziemskich ludzi znowu rewokował dla ratowania swoich.

9.

R. 1650. Relacya, zdaje się Zaćwilichowskiego, o pobycie jego w Czehryniu.

Treść: Przyjęcie przez Chmielnickiego posła tureckiego Osmana agi. Chmielnicki wysłał posła do Cesarza tureckiego z prośbą o interwencyą w wydaniu Czaplińskiego i aby z gospodarstwa wołoskiego zrzucił Basylego Lupulę, jako sprzyjającego Polakom. Streszcze-

nie listu hana krymskiego do Chmielnickiego, w którym han zachęca hetmana do wspólnej wojny z Moskwą wraz z Tatarami i Rzpłą. Odpowiedź Chmielnickiego przychylna ale wykrętna. Przyjazd Chorażego Nowogrodzkiego (brata Adama Kisiela).

(Silva rerum w posiadaniu Fr. Rawita-Gawrońskiego).

Die 16 Julii przyjechałem do Czechryna, niezastałem Hetmana wojska Zaporowskiego, odjechał był tygodniem przed przyjazdem moim, to jest die 10 Julii według rozkazania Hańskiego, które wyszło, aby pro die 15 Julii wojska Zaporoskiego pięć tysięcy przeprawiwszy przez Dniepr onemu posyłał, który nie tego czasu niepochybiając to uczynił, gdzie i kopiją pysyłam listu Hańskiego do Chmielnickiego, jako mu rozkazuje, a Chmielnicki sześć tysięcy Kozaków, z którym wojskiem Syna swego Timosza przydawszy mu Demka Lisowca pułkownika, przebrawszy w Puławie wojska co lepszego sześć tysięcy posyła, a sam się do Czechryna powrócił i bawilby się był dłużej, ale dano znać tak o mnie, jako i Pośle Tureckim, który przyjechał od Cesarza Tureckiego Sułtana Machmeta, którego zwano Osman aga, starszy pokojowy Cesarz, który po mnie dnia trzeciego przyjechał do Czechryna, to jest 19 Julii, z którym i Poseł Tatarski z Ocza-kowa od Temzuła (tak) Romazanbeja, to jest Wojewody tamiecznego, zwano tego Posła Tatarskiego Ojtasz Odabasza.

Dnia 29 Julii w Piątek Hetman przyjechał do Czechryna, przeciwko któremu Chorągiew Czechryńska kozacy wyjeżdżali i wprowadzali, który gdy wjeżdżał z pięciu dział na Zamku z armaty uderzono, w trąby i bębny bito, nad nim buńczuk niesiono i Chorągiew za nim szła.

Dnia 30 miał u siebie Posła Tureckiego i Tatarskiego na obiedzie i poselstwo oddawali, po którego posyłał konia białego Tureckiego po usarsku ubranego pięknie, który przyjechawszy winszował wprzód zwycięztwa, które otrzymał nad Lachami tak od Cesarza jako i od wszystkich Turków, iż sławne jest wojsko Zaporoskie wszystkim pogranicznym Panom, a potem dziękując mu od Cesarza za to, iż podczas tej wojny z Polakami, co pisał Hetman listy swoje, które oddane były Cesarzowi, oświadczając się z tem, że chce być hołdownikiem Cesarzowi Tureckiemu, te listy Cesarz mile przyjmował, w tenże sens i list Turecki, który był po turecku pisany tłumaczono, i to z listu tłumaczono, że chce Cesarz być w przyjaźni dobrej z wojskiem Zaporoskiem, jako bywał i żył w przyjaźni z Panami, aby i wojsko Zaporoskie tak żyło jako za Panów i żeby Cesarz i wszyscy Panowie Turcecy w pokoju siedzieli, aby wojsko Zaporoskie na morze nie chadzało i nie było przeszkodą w Państwach Cesarza JMści, a obiecując za to na każdą usługę wojsku Zaporoskiemu lub z Lachami, jeśli będą mieć wojnę, lub z kim inszym i sto

tysięcy ludzi takich, jakich będzie potrzeba. A Tatarski z t^ęm tylko przyjeżdżał, aby go Pan Hetman wdzięcznie przyjął, oznajmując mu, że to człowiek wielki, którego gdy częstował z dnia raz czytery uderzono.

Podarki od Cesarza: Szafranu funtów ze trzy, sig wór, rodzyneków obojga tak^oż po worze i migdałów, więcej nic.

Z którym posłem Tureckim i swego posła zaraz posłał Antona Pułkownika Kijowskiego wzajem oświadczając przyjaźń tak od siebie samego jako i wojska Zaporoskiego i że nie mają chodzić kozacy na morze, a prosząc o to Cesarza, jeśli by potrzeba było ludzi, jeśli z Polakami wojnę znowu zacząć, aby był pomocą, którą wojnę koniecznie wznowić chciał, dając przyczynę aby koniecznie Czaplickiego (tak) wydał Król JMści i Rzplita, bo jeśli by nie wydali, to znowu wojna miała być, i o to prosząc jeszcze Cesarza, aby Hospodara Wołoskiego z państwa zrzucił, dając mu przyczynę tę, że podczas wojny z Lachami pisałem kilka razy do Cesarza JMści, on listy przejmował i Lachom odsyłał, ażeby wystawił i wsadził na Hospodarstwo Mojsieja krewnego Metropolity Kijowskiego, który przedt^ęm był Hospodarem, który mieszka za Lwowem w Wielkich oczach. Do czego i Rakocy był przyczyną, aby ta wojna znowu była z Lachami, aby znalazł jaką przyczynę Hetman z Królem JMścią i Rzplitą do rozerwania i aby według obietnicy swej wsadził onego na Królestwo Polskie, a ekzuzując się t^ęm, że wojska nieposłał dlatego pod Zbaraż i pod Zborów, że natenczas onego w kupie niemiał i o przyjaźni dobrej nie trzymał, ale teraz obiecuje zaraz do Polski pod Kraków i sam z wojskiem iść, skoro tylko tam wojsko się obróci Polskie ku kozakom, obiecując mu jaką pewną nagrodę.

Jam t^ęż u niego był nazajutrz w Niedzielę die 1 Augusti, który ze szczer^ęm sercem mi^ę przyjął, ochot^ę pokazując siła przy posiedzeniu gadał, atoli pił za zdrowie Króla J. Mści i W. Xcej M. i wszystkiej Rzplitej mówiąc te słowa: „ja poddany wolny, komu chc^ę to będ^ę poddanym, póki mi Czaplickiego niewydadzą ja serca dobrego do JKMści i Rzplitej mieć niebęd^ę“ — i co się miało dziać zemną w Poniedziałek, sam to Najwyższy wiedział, bo już na złe rzeczy bardzo się było zanosilo, jednakże za łaską Najwyższego, przyczyną Najsw. Panny i szczęściem W. Xcej M. to jego przedsięwzięcie odmieniło, bo die 2. Augusti we Wtorek przyszedł Posel do Hana, na imie Bajraklin, Basza buńczuczny Hański, który nosi nad Hanem, z listem Hańskim pilnym i od Seferkazi-agi Sołtana drugim, które gdy przeczytał, stał inakszym Chmielnicki i mnie odprawę naznaczył zaraz. List od Hana, co przepisał podpisek, czytałem, który na ten sens był pisany od samego Hana:

Mój łaskawy P. Chmielnicki Przyjacielu nasz, i wszystkim PP. Assawułom i atamanom, jako i czerni Zaporoskiej wszystkiej zdrowia dobrego życzymy. Wdzięczno nam to, iż wojsko wasze według affektacyi naszej wyprowadziście na usługę naszą do Czerkas, którego my już niepotrzebujemy, bośmy zniósłszy się z Pany naszymi pogranicznymi i Murzami naszymi uważyli to, iż to wojsko niepotrzebne do Czerkas i mnie się już upokorzyli, tedy tę wojnę odmieniam i wysyłam Sołtana Gałę brata naszego już do Moskwy, gdzie i po was tego koniecznie chcę, abyś ty sam z taką potęgą, jaka była pod Zbarażem, albo i większą na dzień 14 Augusti stanął u Dniepru i przeprawiwszy się dawał mi znać, abyś wiedział dokąd masz iść i gdzie na granicy Moskiewskiej masz stanąć, bo jeśli byś tego nieuczynił na pisanie nasze, to z braterstwa i przyjaźni naszej zaraz precz, bo i ja z bratem moim Królem JM. na wiosnę i sam idę, bo ta wojna Moskiewska odmienić się niemoże i dalej surowo pisze.

Także i od Seferkazi-agi Sołtana list w tenże sens, że już Han JM. odmienił wolę swoją i tę wojnę dokąd inąd obrócił naradziwszy się z panami pogranicznymi i z Murzami, a obraca do Moskwy; wola jest Hańska, abyś zaraz a zaraz na czas naznaczony pro die 15 Augusti z taką potęgą albo i większą, jaka była pod Zbarażem, wychodził na wojnę; jeśli byś się miał obawiać Lachów, nic a nic nie obawiaj się, bo Han JM. to obiecał, jeśli by cię miała jaka krzywda od Polaków potkać i mieli tobie przyczynę dać, to obiecał też szablę znowu na Polaków obrócić i masz dobrego zastępcę Hana JM.

Na co odpis taki na ten list do Hana JM. od Chmielnickiego, iż niewymawia się z tej usługi Hanowi, ale że czas prędko, nie może tak prędko pośpieszyć aby nie miał za złe, ale czas inszy naznaczył, a tymczasem kazał się gotować i uniwersały rozpisywać do kozaków, aby się gotowali. Wtém dano znać, iż Poseł KJM. jedzie, mianowicie JMP. Kisiel Choraży Nowograd, który nieczekając Posła KJM. wizyty u niego, odjechał do Subotowa, miła od Czechryna, i powiedział te słowa, że ja mam teraz co inszego robić, nie Posła Królewskiego przyjmować i czekać. Tegoż dnia, to jest 3 Augusti przyjechał JMP. Kisiel do Czechryna, u którem był, któremu to wszystko, gdy mię pytał, opowiedział co się dzieje; tedy to rzekł P. Kisiel, jam z tē przyjechał od JKM., aby kozaków z Wdztwa Brast. wypisał z dóbr Szlacheckich, albo do Królewskich ustąpić kazał, i jeśli jest cale Kr. J. M. posłuszny i chce być w poddanych JKM. i czego chce, czy wojny, czy pokoju. Przysłał P. Wyhowskiego z Sobotowa do JMP. Kisiela prosząc go, aby nie miał za złe, ale miał mu być być rad we Czwartek 4 Augusti, z którym w Piątek

mał jechać za Dniepr pod Czerkasy do Orchlijowa do JMP. Wojewody Kijow. i do Metropolity Kijow., i tam mają się o wszystkim naradzić, bo pisał był JMP. Wojewoda Kijowski i Metropolita, iż go czekają w Orchli-jowie, tam co się będzie działo i co postanowią, tego wiedzieć niemogę.

10.

R. 1650., 15. Julii.

Treść: List Szangireja-hana do Bohd. Chmielnickiego z wymówkami o nieprzysłanie posiłków w potrzebie. Prośba o przysłanie z Neczajem lub Demkiem Lisowcem 3000 lub 5000 Kozaków.

(Silva rerum w posiadaniu Fr. Rawita-Gawrońskiego).

Mój łaskawy P. Chmielnicki, Przyjacielu nasz!

Wszystkim PP. Assawułom i PP. Atamanom, jako i Czerni Zaporozkiej wszystkiej zdrowia dobrego życzymy. Brat nasz Gałga Sołtan, tegośmy do Czerkas na wojnę postanowili żeby poszedł i do was listyśmy byli napisali, widząc że jest tego potrzeba prosząc o wojsko, i co godzinaśmy się spodziewali, że przyjdą kozacy, a wyście nam odpisali, że nieprzyjaciele nasi idą do was z pokłonem, dla tego wojsko nieprzyszło Zaporoskie. Myśmy tego słowa niemogli zrozumieć. My nie teraz pierwszy raz do Czerkas chodzimy, ale zawsze, wojsko Zaporoskie chociaż przyjdzie choć nieprzyjdzie, tedy nasze wojsko pojdzie do Czerkas, a myśmy wam takie przyjacielstwa pokazywali, i dla tego wojska waszego potrzebowaliśmy, dla którego i teraz znowu posła swego posyłamy, a tak jeśli jest wola wasza, że nam tę posługę uczynicie, tedy albo Neczaja, albo Demka Lisowca z onem wojskiem wyprawcie, kiedy niemożna rzecz pięć tysięcy, tedy trzy tysiące przyszłego miesiąca, to jest dnia 15 Julii przeprowadzi wojsko przez Dniepr do nas wiadomość przyslij, że w tym już ostatniem rozkazaniu naszym więcej się niebędziesz wymawiał. Za Bożą pomocą kiedy będzie trzy tysiące kozaków na wybór, tedy będzie (nieczytelne) nie więcej, żeby jeno pogłoska była, że między wojskiem Krymskiem jest wojsko kozackie, na tę usługę mają koniecznie przybywać. Kozacy chociaż nieprzyjdą tedy wojsko nasze postaremu pójdzie, tylko cośmy chcieli wojska, tedy to dla pogłoski, trzema tysiącami wojska wam nieubędzie, a nam go nieprzybędzie, koniecznie woli naszej uczynić na naznaczony dzień 15 Julii Anno 1650. Zatem was Panu Bogu oddaje, w Bakoramiu.

Wasz dobry przyjaciel Szangieraj Han.

R. 1652., d. 22. marca, z Warszawy. List Lubowskiego do Nieznajomego.

Treść: Odprawienie posłów Moskiewskich, o wystaniu posła do Moskwy, o expedyeyi komisarów kozackich, o rozmieszczeniu wojsk polskich.

(Silva rerum w posiadaniu Fr. Rawita-Gawrońskiego).

Wielmożny Mości Panie Starosto mnie wielce Miłościwy Szwagrze Dobrodzieju!

Niebaczę takiej fatygi, dla którejbys WMPan miał decumbere, chybaby z Warszawy powróciwszy cum pleno semine kary Bożej na syna bono omine w domu (nieczyt.), ale ut ut est, życzę convallescere et in longissimam annorum seriem vivere amen, amen, fiat. List do JMXa Trzebieckiego oddam albo też odeszłę bo z Panem odpisał, a swój czas upatrzwszy pokażę i tę ochotę WM Panu szerzej opowiem, a wiem to dobrze, że ten list wszystek przeczyta, jakoż i na potem także WMMPan diriguj, coby się Panu prezentować mogły, wszak może być przytem cum secretioribus zasobna kartka, quae vocatur dusza jak wątróbka.

JMP. Marszałek Wielki Koronny i JMP. Starosta Kaliski na Święta w Polsce będą. W Warszawie pustki, bo się wszyscy po odprawie kozaków i Moskwy jak olszowe kliny rozlecieli. JMP. Kanclerz codzień z nami Assessorami sądzi. JMP. Podskarbi decumbit, a bardzom JMcI taediosum et melancolicum zastał będąc za JMcI dwa razy, gdzie i na WmMMPana a to ex occasione salis pytał. Moskiewscy Posłowie expediti, a taka o ujęcie tytułów decisio, cum mortuis causa et poena mortua, kto zaś zgrzeszył ante constitutionem liber, kto per ignorantiam odmienił albo pomylił, evadat, że non in contemptum uczynił, rebellem zaś juribus poenae in lege descriptae manent, i tak ich z tem zbyto, wostatku posłannik z Korony idzie do Moskwy. Posłowie kozaccy ex Senatus consulto assekuracyą tuper confirmationem et approbationem pactorum wzięli, przytem Kommissarze na różnice i rozgraniczenie naznaczeni, a drudzy ze Szwedami na Kommissyą ex Senatus Consulto, także ex eodem Posłów od wojska assekuracya dana na zapłatę i na darowne ćwierci, quantitate jednak do Sejmu odłożono; Sejm in Junio, jeżeli co przypadnie z Ukrainy przeciwnego, sin secus, tedy aż in Septembre. Chmielnicki posłał Ordzie świeżo na pomoc do Czerkas 1000 mołojców dobrych, a to contra pacta. Hetman Polny

i JMPan Pisarz Polny w Bracławiu, a wojsko nasze na koło za Dniepr 40 Chorągwi poszło dla chleba, Porucznik Hetmański z nimi. JMP. Tyszkiewicz Starosta Żytomierski nad Dnieprem z pułkiem jednym Paszy we dwu miejscach trzymając i bajdaki przy brzegu dla onego, które głębiej poszło, wojska, strzegąc tych dla odebrania Paszów. Pułków trzy kozackich: Bracławski, Humański, Kalnicki zostawają przy JMP. Hetmanie, et si sincere utinam constanter. Kopiją Testamentu JMP. Radziejowskiego posyłam, o którym różni różnie, ale to affirmatur, że na granicach Węgierskich tam w tych XJMP. Wojewody Krakowskiego majątnościach. Zawczora chowaliśmy tu P. Brochowskiego Pisarza Ziemskiego Zakroczymskiego, gdzie był oratorem i gościem, dostało mi się z regestru siedzieć prope P. Brochowskiego (nieczytelne) Sochaczewskiego protunc Deputata, o wielem się od JMci trzeźwego, a więcej jeszcze pijanego nauczył, ale sub rosa. JMP. (nieczytelne) Wojewoda Pomorski zaręczył XJM. Radziwiłównę Marszałkównę Litewską. Król JM. dziś z Królową JM. w Nieporęcie, Król sam jutro do Boru ad Camalduenses wyjeżdża i już ztamtąd aż w Wielką Sobotę reversurus, ja jadę do Pana pojutrze. JMX. Proboszcz jako powróci zaraz diriguję do WmMPana, rozumiem cum optato revertetur nuncio; jako obietnicy i łaski MMMPana pewien Dobrodzieja, et in tuo sinu mea posita fortuna, a ja też aż ad ultimum vivere meum WmMPana Dobrodzieja uniżonym Sługą, WJ. Lubowski na Lubowcach ACJKM.

Z Warszawy 23 Martii raptim.

12.

R. 1653., d. 5. marca. Excerpt z listu Niewiadomego do Niewiadomego.

Treść: O gotowości Chmielnickiego do wojny. Przestroga z Wołoch od Hospodara o zamiarach Chmielnickiego. Hospodar prosi króla i hetmana, aby w razie zwycięstwa mieli wzgląd na córkę jego. Wojsko żąda zapłaty i posyła swoich posłów na Sejm.

(Silva rerum w posiadaniu Fr. Rawita-Gawrońskiego).

z Kowla 5 Martii 165.. (zamazano.)

Nowiny, jakie mamy z Ukrainy, WMPanu przesyłam, a mianowicie z języków, których z (nieczyt.) przyprowadzono z podjazdu JMP. Machczyńskiego gdzie gromił kozaków w Przyłuce za Winnicą 18 Februarii, Kozacy gotowi na wojnę, Ordy już mają 10 tysięcy, Nahaj jednak ledwie nie wszystka koczuje pod Krzemieńczukiem; Tribut na Ordę w przeszłym

miesiącu wybierali po kop cztery i wszystkie odumarszczyn na nich. Demko Assawut poszedł w poselstwie do Ordy od Chmielnickiego. Wójt Pawołocki Chmielnickiego zabił, ale i sam nieżyje, kazał go Chmielnicki rozstrzelać, powietrze między nimi srogie było, niemoga mieć tak wiele wojska jako przedtém, sam Chmielnicki jeszcze się nieruszył z Czehryna, znać że oczekiwają na posiłki od Ordy, my się też w tych dniach dlatego pod wojsko swoje, które jest w przedzie, jako w Zaslawiu; spodziewamy podjazdu, sperandum w Bogu, że pościechy nie odniosą, na podniestrzu też in Februario stłukli nasi hałastry pod 2000.

Co zaś za przestroga z Wołoch od Hospodara Królowi JM. przyszła aże do Kowla wprzód do JMpana Hetmana, wypisuję tu. — Hospodar JM spowinowacony będąc, lubo z musu, z Chmielnickim, wiedzie go do zgody z Rzplitą, ale on żadną miarą niechce, póki niepotwierdzą Zhorowskich pakt, w ostatku jeżeli niepozwołą na to Lachowie jak sobie rozumieją, ma już wszystkie wojsko Zaporozskie gotowe i Orde, tak się deklarował. Posły swoje do Moskwy posłał Sędziego swego Chmielnicki zaciągając ich w przyjaźń, ale Moskwa jeszcze na rzeczy patrzy.

Gdy się Han Krymski dowiedział, że Hospodar Wołoski wiedzie do zgody Chmielnickiego z Rzplitą, zarazem wyprawili posła swego do Kozaków, aby się niezgadali z Lachami i żadnych pakt niestanowili, a jeżeliby na Zhorowskie pozwolili pakta, niewprzód i do tego przystępować, aż powinny tribut za lat trzy zatrzymany odliczą Lachowie lubo Hanowi Krymskiemu lubo Cesarzowi Tureckiemu).

Do Cesarza Tureckiego gdy wiadomość przyszła, że chce się Chmielnicki zgadzać z Rzplitą, zarazem posyła do niego posły swoje ubezpieczając go, że wszystką Orde poszle mu na wiosnę in subsidium, obawiając się aby za zgodą tą wszystka moles belli na Portę Ottomańską się nieobaliła, a teraz naprędce Sołtana jednego z kilką tysięcy (miejsce przez mola zgryzione) wyprawuje; zaczęm przestrzega Hospodara JM, aby jeżeli Chmielnicki na schyłku tej zimy zechce traktować z Polakami, do żadnych traktatów z nim nieprzystępować, bo to na zdradę czyni zwłoczając do wiosny, aby siły swoje mógł wzmocnić, ponieważ aż na ten czas, jako przedtém miewał, mieć naprędce niemoże.

...wiadomość od Chmielnickiego przyszła, że KJM wojsko zaciąga i wielkie (okienko) do Hospodara JM dla pewniejszej wiadomości, żeby go upewnił jeżeli to tak jest, gdyż niestrzegąc się Hospodara JM. Lachowie mają to expedyować i szczerze mu o wszystkiem oznajmił, który w liście swym cedukę taką do Hospodara pisze: Jeżeli to pewna, że Lachy zbierają się na mene, trzeba meni ich popredity i czatoju zbieżać nie spodzianych abym mógł rozproszyć, bo oni dopiero się zbierają, a ja prędko się wojnie pogotowiu wse wojsko majuczy swoje.

Hospodar JM prosi KJM i JMP Hetmana, aby gdy Pan Bóg da zwycięstwo nad Kozakami, żeby mieli wzgląd na córkę Hospodara JM, która żałośnemu ojcu jako zrzeczenia z oka wydartą jest, aby gdy się dostanie komu z wojskowych miała swe poszanowanie, albo żeby ją do Czernie dano.

Z koła też naszego oznajmuję, że wojsko nasze bardzo fulminowało, gdy zapłaty dotąd nieodniosło i za straty nagrody, uparli się byli, że więcej w służbie zostawać nie mieli tylko do expirowania tej ćwierci, wymodlił jednak na wojsku JMPan Hetman, do czego przyczynili się JchMMPP Wojewodowie Ruski i Czerniechowski, że ad ultimam Maji cierpliwymi zostawać będą. Posłów posyłają na Sejm: JMP Hulewicza Starostę Zwinogradzkiego, JMPana (zamiast nazwiska okienko) Stolnika Kijowskiego, JMP Dolińskiego Podstolego Podolskiego, JMP Muchrajskiego Porucznika JMP. Pisarza Polnego, JMP Jezierkowskiego Porucznika JMP Wojewody Ruskiego, JMP Wyżyckiego Porucznika JMP Chorążego Koronnego, JMP Sosnickiego Towarzysza z pod Chorągwi KJMci, JMPana Kossakowskiego z pod Chorągwi JMP Starosty Kaliskiego z różnymi punktami, a osobliwie, aby Konstytucya zniesiona była, która stała na żołnierzy Sejmu przyszłego i aby straty zasług upomnieli się.

Wojsko nasze, a osobliwie kozackie chorągwie i część dragonji dwa tysiące ciągnie ku Zastawiu i tam pro 26 (okienko) stanąć powinni, aza Bóg zdarzy, że co dobrego sprawią, sperandum, że dobrze się o Ukrainę otrą, wiele dobrych żołnierzy JchMMPP Rotmistrzów idzie, Husarz i piechota jeszcze na odwodzie zostają, jednak powątpiewam abyśmy długo na tych mizerynych pustkach wydychać mieli.

13.

R. 1653. Grudzień? List z obozu, podpisany monogramem JRX, pisany prawdopodobnie przez Xcia Janusza Radziwiłła do Albrychta Radziwiłła.

Treść: Usprawiedliwia się dla czego nie rusza się z obozu na Litwie ku Ukrainie. Broni zachowania się Wojew. Wołoskiego Lupula. Przygania Królowi stanowisko jego względem Wołoszczyzny. Przedstawia smutne położenie Rzpltej.

(Silva rerum w posiadaniu Fr. Rawiła-Gawrońskiego).

Illustris ... ¹⁾

By mię był Pan Bóg na tém miejscu in Republica mieć chciał, in quo sola militaris obsequii albo odwagi

¹⁾ Przez nieuwagę introligatora w tym liście braknie na każdej stronie pierwszego wiersza.

gloria relicta est, podobnobył był w ochocie do przysługi i nabywania sławy, i ordynansów z góry scrupulose nie czekał; ale iż mimo urząd wojenny już mię dawno in Collegio WMM Panów, a teraz świeżo in specula W. X. Litewskiego jako pierwszego między świeckimi Senatora łaska WMM Panów moich posadziła, nie godziło mi się pro fide jure jurando obstricta takowymi środkami sławy ex rebus gestis nabywać, któreby całości ojczyzny custodiae naszej powierzonej szkodliwe być mogły. Dla tego nieodstępując w tém woli JKM w różnych liściech wyrażonej, abym nie wprzód ruszał się z wojskiem W. X. Litew. ku Kijowu, azby JKM z wojskiem Koronnem złożył się ku Ukrainie, widząc gotowość Cara Moskiewskiego, który już dawno levisimis et iniquissimis expostulationibus ansam do zwady szukając teraz na ostatnią granicę swoją potęgę Państwa swego zemknął, aby na bezbronnych i domową kłótnią zabawionych nieopowiednie mógł zbieżeć; wiedząc o tém, że ostatni posłowie jego z odprawy niekontenci odjechali, których też prędzej na potrzebę Rzeczypospolitej praesentem wypuszczono; niezdąło mi się wojska sobie od Rzeczypospolitej powierzonego w taką wdawać robotę, któraby go była ad opponendum externo hosti vires puścić od siebie żadną miarą niemogła to jest incommodum, że się perduellibus tak jako przedtém szkodzić nie mogło, ale też ten jest fructus, że nieprzyjaciel postronny niemogąc się doczekać, czego czekał, spokojnie aż dotąd siedzieć musiał i takiej roboty niezaczął, któraby na nas strzeż Boże i malefidam Szwedzką viciniam wsadzić i gorszą rebellią w domu wzniecić mogła, nec facti penitet. Ponieważ i tak zdarzył Pan Bóg, że temeritas kilku tysięcy nieprzyjaciół clade jest castigata, a takowych successów relacją praestabat i siebie i innych zabawiać, niżeli narzekać na te vulnera Reipublicae, których tak dawno zagoić niemożemy; ale cóż czynić, jeżeli in Collegio nostro o tém silebitur? któż o tej biednej ojczyźnie radzić będzie. Niechcę errorów, które ojczyznę gubią, culpam conferre na KJMPana naszego miłościwego, bo czyni z sił swoich co może, biega, pracuje periclitanter, niewczas i różne disgusti w expeditis cierpi; tego niewiem kto takie rady suggerit, które etiam optimos fines frustrantur; bo co by było absurdus, jako mając zrazu takowe, na które się ojczyzna wysiliła, wojska, w Multańskich, Wołoskich, Sukulskich posilkach nadzieję pokładać, mając przed sobą doma uskromienie rebellium, postronnej rebellji wziąć na się protectiam, mając przed sobą arcy trudne nietylko domowego ognia, ale i od Moskwy i Szwedów wynikających iskier ugaszenie, ze wszech najtrudniejszy i najstraszniejszy wojny Tureckiej zapal przeciwko sobie wzniecić, bo jaką mógł mieć do nas foede-

ris jawniejszą poganin i przyjaźni wypo(wiedzieć). Ośmieliliśmy się na to, abyśmy w państwa jego manu armata weszli, ośmieliliśmy się klientom jego nieszukając z niego sprawiedliwości bello opugnare... (tu cały wiersz odcity.) et qualem subito metamor... factum, że się ex socio et amico ex bene merito Principe tak prędko w nieprzyjaciela przewierznął Suppetiuntur obliuione jego dawne publiczne i prywatne przysługi. Co teraz takiego zrobił, że pro hoste patriae osądzony praetenditur że się do nieprzyjaciela Reipublicae o ratunek udał, wzdyc do nas jego pierwsze perflugium do Kamieńca było, ale do Tymosza potem wyjechał, prawda, ale do Wołoch, nie na Ukrainę do domu. Postliminio reversus w swoją własną posesyę nie przeciwko nam właśnie jakoby się kto na kogo gniewał, oto się in extremo periculo dał nieprzyjacielowi jego z ognia albo z przerebli tonący wyciągnąć. Ale skarby z Kamieńca wywiózł, hinc illae lachrimae, wywiózł, ale do Soczawy, nie do Czehryna; któż tu na kogo ma mieć słuszne urazy? przyczyna, że depozyt swój woli doma chować niżeli w gościnie; lecz o tém mówić szkoda, bo się też z nami o to prawować i racyami rozpierać niebędzie; bardziej się ja szabli tureckiej niżeli jego prokuratora boję; nierad poganin takowych okazyj zasypia, który mniejszą na nas miał przyczynę, kiedy pan Krakowski za Karak murzą zagoniony za granicą Wołoską nieprzyjaciela szukał, a wzdyc się to za przyjęciem Abatego pod Kamieniec krwią oblać musiało. Nie nowina, rzecze kto, prywatnym ludziom takim przed laty zsadzać i wsadzać Hospodary, a wzdyc się o to Turcy nieujmowali; tak jest, ale niech Assessorów na Dywanie nikt za tak barbaros niesądzi, żeby rozeznać nieumieli, co się u nas privato, a co publico Consilio dzieje. Nie ujmowali się nazbyt o Potockich, Koreckich ausus, bo je sami skarali i wzięli, że się to mimo woli (Sejmu) i Reipublicae działo; ale kiedy Hetmani Koronni za wezwaniem Grałogana weszli do Wołoch niekontentowali się Cecorską chłostą naszą; głową swą ruszywszy się Osman vires imperii sui na nas wyprowadził, a jeszcze natenczas niemiała Porta u nas tak usilnych incentores et solicitatores belli, jako teraz jest Chmielnicki cum rebellis i siły nasze były tak słabe, aby sobie takome pogaństwo z nas praedam et spolia tak jako teraz obicywać mogli. Coż i teraz Baszę Sylistryjskiego ad belli apparatus przeciwko tej lidze ruszyło (nieczyt.) jedno (nieczytelne) JKM sam osobą swoją podegnawszy się pod granicę Wołoską wojska swe za granicę posyła, vassalos imperii Turcici, jednych, którzy dotąd u Porty kredyt dobry mieli zrzuca, drugich ignaros wsadza, z trzecimi nowe ligi expandera in sua porta stanowi. Wiedzą to oni wszystko, uważać umieją, i choćby nieumieli ci, którym interest, umieją to propono-

wać i exagerować, i tak *Respublica in sua* (nieczyt.) przyszła in *periculum inevitabile* wojny ze wszystkimi oraz prawie sąsiedzi, bo jeżeli za okazji wojny z Kozaki Moskwa i Szwedowie ostrzyć na nas zęby poczęli, co będzie kiedy na nas i Turcy powstaną? Godzi się i to uważać, cośmy też sobie za tę naszą tak bezpieczną na dotkliwe zdrady Tureckiej niebezpieczeństwo odwagę kupili, bośmy dotąd prawie *mercenarii* i na cudzej posłudze byli, jakoby doma niebyło co robić; podmykaliśmy się pod granicę cudzą i krwią wojsk naszych przysługiwaliśmy się *Logofetowi* podobno w nadziei skarbów Soczawskich, a on je *Hanowi*... (tu cały wiersz odcięty) ... woli konjunktey wojsk ich pragnęliśmy, a oni nam kilka tysięcy (nieczyt.) kiedyś posłać ofiarują. *Sordidum et vile auxilium* i pewnie *intempestivum*; niebyło dla czego szyi łamać, dawnych pakt z monarchami rozrywać, nowych z niewolników ich stanowić; niebyło dla czego *bene meritum et spectatae fidei Principem* i swego własnego indigenę rujnować, a na jego miejsce kogoś niepewnego, nieznanego, *malefidum* i który się nam na nic dobrego przydać ani może ani chce, wsadzić, naostatek niebyło dla czego pory wojennej tracić i kosztu wysiłonej ojczyzny na terazniejsze wojska wysypanego wniwecz obracać, bo co sobie teraz pocniemy, jeśli Pan Bóg sam środków jakich do uspokojenia niepoda? Wojsko Koronne niepłatone, zklócone, zniszczone; z onej wielkiej liczby do 15.000 *reductum*; w łanowym żołnierzu mała nadzieja, który bodaj się dotąd nierozwinął, sam pan dosyć głęboko w Ukrainę zaszedł, straż Boże jakiegokolwiek Tatarskiej przy kozakach potęgi, za odjęciem żywności prędkobyl było po wsrystkiem, ale mocny Bóg tego wszystkiego uchronić. Jednak co będzie, jeżeli do zimy, a jeszcze, uchronaj Boże, do przyszłej wiosny ta wojna doczeka? co dalej postronni z nami czynić będą, jako i sama Rzeczpospolita dalej *sumptibus*, chlebem żołnierskim *raptus militum* *sufficiet* jako są z żołnierza, z wielu miast *disgustowany* w Koronie i w Litwie do kilku niedziel tylko ugłaskany w posłuszeństwie zostaje. O wojsku W. X. Litewskiego to oznajmuję: Ponieważ za Hetmańską *intercessyą nulla bene meritum ratio habetur* tak serce do służby Rzeczypospolitej straciło, że *ultra nonam Novembris* w służbie zatrzymać się niechęć, gdyż w głodnych krainach służąc do wielkiej nędzy przyszli, a niemasz ich za co ująć, bo im tylko jedna ćwierć winna, którą Rzeczypospolitej darować, jeżeli dłużej w służbie zostawać, wolą; a jeśli jeszcze JKM będzie tak mądry, że i z Ekonomji, które same tylko *degestatem* wojska naszego ratować mogą, żołnierzowi chleba zaciągać zabroni, ja ostrzegam, że żadnego inszego środka do zatrzymania wojska nieznajduję, w czem aby i WMMMPan do JKMści *autoritatem* *interponere* raczył dla wspólnej Ojczyzny proszę,

która się bez wojska nieobejdzie. Rozwiodłem się z tē, co mi się WMMMPanu, jako *Principi ordinis nostri*, proponować zdało *eo fine*, abyśmy zawczasu *communibus consiliis et conjuncta opera* takich środków szukać sobie pomogli, jakoby ojczyzny naszej przyszły rok w takim *disordine* niezastał i jeśli się w czē exorbitowała, aby w ręce swe przyjęliśmy. Udaję się zatem z obozu (*nieczyt.*).

WXM. cały Brat i Sługa
JRX.

14.

R. 1654., 15. Junii. List J. Małachowskiego do stryja.

Treść: Widzenie X-a Waganieckiego. Wybór Grzymułtowskiego marszałkiem. Szczegóły sejmowe. Wjazd Arcybiskupa. Pogrzeb Szadkowskiego. Mowa o podatkach. Sprawy rodzinne. Nastrój Warszawy.

(Silva rerum w posiadaniu Fr. Rawita-Gawrońskiego).

Mnie wielce Mości Panie Stryju,
a mój wielce Mści Panie!

Takem nieszczęśliwy, że przez ten czas pewnej nie mogłem mieć okazji do oddania listownej mojej powinności WMMMPanu, teraz za pewną tak tuszę okazją niski mój pokłon oddaję WMMMPanu i *brevibus faciem Sejmu tego defero praesentis WMPanu*. Ante omnia to wprzód oznajmuję, iż przyjechawszy tu w oktavę Bożego Ciała na Nieszpor (który X. Nominat mój in *praesentia* Królestwa et *Ordinum* z processją po rynku i Zamku odprawował) zastałem niepoeczne nowiny, *visionem quandam* X. Waganieckiego Kanonika Kruszwickiego, człowieka *probatæ fidei et authoritatis*, który 9 Junii, w ten dzień, kiedy się Sejm zaczynał, pod Błoniem jadąc od Tarczyna stanął już post *occasum solis*, alic pokrewny jego, który przy nim był, postrzegł najpierwej jakoby znowu słońce weszło i jemu ukaże; *perterritus* Xiądz i z czeladzią klęknie, obaczył wielkie czerwone słońce wschodzące, a na słońcu krzyż kawalerski, jakiego na Rusi grecka religija zażywa, przy krzyżu serce mieczem przetknięte, z którego serca prędko uczyniło się jabłko takie, jakie przy koronacji Królowie piastują, aż z obłoku w onēże słońcu ukazała się ręka one jabłko chwytająca, które się (*nieczyt.*) ... przed ręką tak dobrze aż się na cztery jabłka rozdzieliło, co wszystko po (*nieczyt.*) półgodziny z słońca zeszło, a potem miotła na słońce wyszła i ta zaś razem z słońcem już samym mrokiem zniknęła; Xiądz klęcząc przez godzinę nieśmiał się ze dwojgiem czeladzi i z woźnicą z miejsca ruszyć; przyjechawszy do Warszawy doniosło się to (do) Króla, kazał *Officjantowi* tutecznemu i innym *Prałatam excipere* od niego *testimonium*, przysiągł on na każdy ten punkt *severis-*

sime examinatus, przy której inkwizycyi był X. Podkanclerzy i X. Nominat; przysięgli z nim on, jego pokrewny i czeladnik drugi i woźnica, każdy z nich z osobna examinowany, a we wszystkim się wszyscy zgadzali; będzie to wymalowane, zaczęm i ja to z sobą przywiozę WMMM Panu. Posłano do Krakowskich Matematyków: quid sibi velit visio haec? już tu varii varia. Nondum satis, tegoż dnia zaczynającego się Sejmu we dworze P. Podskarbiego Koronnego obraz się pocił supra omnem naturae cursum, o którym dowiedziawszy się X. Nuncyusz przyszedł honorifice i wziął do siebie ten obraz, któryśmy u niego widzieli, i on sam tego relacją czynił, a Włosi niebawem skrupulaci. Na co i dla czego dzieją się haec supernaturalia, quis cognovit sensum Domini? pewna rzecz, że to są poselkowie vindictae Dei nad nami, quia prope est Dominus. Przyjechałem ja do Warszawy na propozycję Królewską przez P. Kanclerza Koronnego deklarowaną, co było w Piątek, bo 9 Junii i 10 około Marszałka była wielka kontrowersya, którego tandem obrali Pana Grzymułtowskiego Podkomorzego Kaliskiego; we Czwartek, to jest 11 Junii, dies devotioni consecratus był, nie zasiadali; aż w Piątek poszli PP. Posłowie do powitania Króla JM., pięknie się wyprawili P. Marszałek Poselski cum admiratione omnium, przez Sobotę i Poniedziałek wota się odprawiły Senatorskie; we Wtorek niebyli PP. Posłowie u Króla, bo niezasiadali, we Środę dopiero P. Marszałek Poselski prosił Króla JMci, aby były rozdane wakancye, osobliwie buławy; stanął Król humaniter i deklarował prze P. Kanclerza, iż zaznaczył i konfirmuje ex nunc buławę Koronną wielką P. Wojewodzie Kijowskiemu, Litewską wielką Xiążęciu P. Wojewodzie Wileńskiemu, Polną Koronną P. Wojewodzie Ruskemu, Polną Litewską Podskarbiemu Litewskiemu Gąsiewskiemu; za tą deklaracją stanęła abbreviacya Sejmu trzy niedziele od początku, to jest a 9-na Julii, bez żadnej prolongacyi i z tą kondycją, iż pięć dni przed konkluzją mają stanąć PP. Posłowie z gotowemi konstytucyami przed Królem. PP. Posłów Sieradzkich tylko dwóch, P. Podkomorzy, drugi nasz P. Starosta Przedecki, z Krakowskiego jeszcze Chrzastowskiego nie masz; Senatorów bardzo mało jeszcze; Wojewodów dwóch tylko Lubelski i Sandomierski; Biskup jeden X. Chełmiński, a wczora dopiero wjeżdżał X. Arcybiskup splendidissime konno, przed nim ze dwieście kawalkaty bardzo strojnej, piechoty dwieście, dragonji z rajtaryą dwieście (nieczyt.); wczora także Podkanclerzy Litewski, dosyć gromadno zagościli ci dwaj bardzo. Wczora mieliśmy także pogrzeb P. Starosty Szadkowskiego Chorążego W. Łenczyckiego, którego przyznać to cum summa magnificentia grzebli bracia, kapy na koniach i na ludziach 12, na całunie na trumnie teletowe czerwone nowe, herby teletowe

białe; byli Pieczętarze obydwa, Wojewodowie obydwa, posłowie od Królestwa, między którymi i P. Rospierski niedosyć że się nadzwiał w sentencji swojej, ale i zapraszając gości tak drwił, że ledwie P. Kanclerz niezdychał od śmiechu; stanął *confusus* i powiedział nierychło, że mi kaznodzieja wszystką materję wziął i com miał mówić, wtém mnie on uprzedził; Królestwu przecie i gościom podziękował *trivialiter*. P. Helmana Koronnego dziś na noc z Posłem Hańskim oczekiwają, któremu pieniędzy potrzeba dla zatrzymania przyjaźni; i Bieganowski także z nimi pospół idzie; czeka go za tę regatę tak *dextre* i szczęśliwie odprawioną *publicus honor*, ale i instancje w senatorskich ustach za nim były, aby za tę od wagę i sumpty wielkie odniósł jako najprędzej *condigna praemia*. Teraz rachunki zaczęły się skarbowe i artylleryi, jutro obronę traktować będą, aleć Deputaty także wysadzają do tego, bo in *multitudine* tak wielu PP. Postów nieskończyliby tego i za sześć niedziel. Były Senatorskie sentencje rozmaite o nowem podatku obmyśleniu, aleć P. Kanclerz w swoim *votum* powiedział, iż to jest raczej conceptować, aniżeli serio obmyślić podatki; poborować tu *moribus antiquis* musimy, których i na zapłatę długów R. P. i na przyszłe zatrzymane *praesidia* potrzeba najmniej ośmiesziesiąt na rok, więc niewiem jeżeli ich się co skupi. Z Xiędzem Czyżewskim imieniem WMMMPana z strony Bestwiny konferowałem, powiedział mi, że jako żyw niemiał i niewiedział w tej materji listu od WMMMPana; będzie jednak traktował z Królewiczem JMścią o tēm, w przyszłą niedzielę da mi *responsum cathegoricum*. Ja tu konkluzji Sejmu czekać niebędę, byle tylko obronę namówili chciałbym wyjechać *ipso die Sti Joannis Bapt.*, bo Jeżówkę trzeba oddać arendarzom. Srogość tu wielka wiwendy osobliwie, aleć i siano i owies; susza niesłychana i niewidana, Wisła prawie wyschła, żyta wszystkie prawie białe i jarzyny; deszczu już przez siedm niedziel niepamiętają tu, prawie (nieczyt.) *coelum* się tu stawia, bo też ludzie tu źli, swawolni, ustawiczne bankiety, luxy rozmaite, jakoby nigdy w ojczyźnie wojny niebyło. — To oznajmwszy nieodmiennej łasce i miłości WMMMPana z powolnością moją pilnie się zalecam jako zawsze uniżony sługa WMMMPana i Dobrodzieja J. Małachowski. — w Warszawie 15 Junii 1654. — Marszałka żadnego Koronnego nie masz tu, tylko jeden nadworny Litewski.

P. Ossolińska Kanclerzyna Koronna w przeszłą Sobotę tu umarła.

JMX. Nominat odjechał do Lublina w przeszły Wtorek, *rediturus* w Niedzielę, aleć mi tu szafarza *cum plenaria facultate* zostawił, niechciał mi *interrumpere contextum* Sejmu, który sobie *pro modulo* dyskursy i wola wszystkie terminuje; mam się z łaski Bożej dobrze, na niczem nieschodzi mi.

v.

KOLISZCZYŻNA

Przyczynek do charakterystyki Koliszczyzny.

Dzięki uprzejmości p. B. Wysłoucha niżej podpisany otrzymał do przejrzenia kodeks p. t. *Memoires pour servir à l'histoire de Pologne, contenant des traductions de quelques manifestes et écrits des confédérés de la Couronne et de Lithuanie de l'an 1768.* On y joint un extrait de différentes relations de ce qui s'est passé en Ukraine dans la même année ou de ce qui y a rapport".

Jest to kodeks, cały po francusku pisany, in 4^o, na dobrym, prążkowanym papierze, jednakiem wyraźnem pismem, oprawny w papierową okładkę kanarkowej, spłowiałej nieco barwy. Z niektórych miejsc kodeksu wnosić można, że jest współczesny wypadkom konfederacyi barskiej i Koliszczyzny.

Zawiera on treść następującą:

1. Protestation faite contre la diette de 1768 par M. Chreptowicz.

2. Lettres patentes de la confédération de Bar en Podolie du 29. Fevrier 1768.

3. Protestation de Mr. le comte Marian Potocki contre les actes de la diette de 1768, faite à Winnitza le 17. Mai 1768. Traduit du polonais avec quelques notes du Traducteur.

4. Faits, extraits de différentes relations de ce qui s'est passé en Ukraine en 1768 ou de ce qui y a rapport jusqu'au mois de Septembre.

5. Traduction d'une lettre de 3 curés grecs-unis de Wołodarka le 13. Août 1768.

6. Extrait du Manifeste de Mr. Dzierzanowski datté à Gostin le 23. Juillet 1768.

7. Extrait du manifeste de la Noblesse du district de Kowno, Palatinat de Troki, Grand-Duché de Lithuanie auquel toute l'Ukraine, firent un acte par lequel ces dix-neufs pops, se portant pour autorisés par tous les autres, déclarent solennellement au nom de tous, qu'ils renoncent à l'obéissance du métropolitain Grec-Uni de Kiow et se soumettent à la juridiction ecclésiastique de l'éveque Grec-non-Uni de Péreásław. A la suite de cette déclaration, il y eut dans la Basse Ukraine

Manifeste accèdent successivement tous les Palatinats de ce Grand-Duché. Du 28. Août 1768.

8. Extrait d'un nouveau Manifeste des confédérés de la Couronne. Datté à Nielipowce en Moldavie le 13. 7-bre 1768.

9. Nouveau manifeste de la Confédération de Bar du 12. 8-bre. 1768.

10. Traduction du Manifeste, servant de déclaration de guerre contre la Russie publié par la Porte.

11. Copie d'une lettre du Grand Visir à la Republique de Pologne en date du 17. Gemgiulervel, ce qui revient au 28. Octobre 1768.

Wypadki objęte pozycyą 4. i 5., pozwalamy sobie przedrukować w całości, jako przyczynek do charakterystyki ruchu, znanego pod nazwą *Koliszczyzny*.

Autor nie był bezpośrednim świadkiem wypadków, które opisuje, udziału w nich nie brał, ale skutkiem położenia swego, może nawet stojąc blisko rządu, posiadał o nich relacye dokładne i rzadko nawet w szczegółach się mylił. Był on niewątpliwie Polakiem, bo stosunki krajowe znał dobrze, a w piśmowni francuskiej zachował charakter polski nawet w takich razach, kiedy Francuz prawdziwy byłby niewątpliwie napisał inaczej. Styl zdradza również polskie pochodzenie autora.

W opowiadaniu wypadków znajdzie tu historyk szczegóły mało znane, chociaż nie pierwszorzędnego znaczenia.

Dla naszego czytelnika daleko ważniejsze ma znaczenie współczesność autora tego pamiętnika i w tem właśnie tkwi historyczna wartość opowiadania. Ocenianie zjawisk dziejowych, szczególnie o charakterze społecznym, bardzo często odbywa się, niestety, według perspektywy politycznej i zabarwienia nowożytnymi doktrynami socyologicznymi. Oczywiście w takim oświeceniu wypadki wyglądają, jakby kto na nie patrzył przez szkło powiększające. Opowiadania ludzi współczesnych pozwalają wynaleźć dla takich wypadków miarę właściwą, pochwylić koloryt rzeczywisty, co najczęściej usuwa się z pod uwagi pisarzy, zaprzątniętych pewną *idée fixe*.

Takie zdarzenia dziejowe należy badać, należy poznawać i oceniać nie na tle nowożytnych doktryn socyologicznych, ale rzeczywistych przyczyn państwowych. W ruchu, znanym pod nazwą *Koliszczyzny*, wcale nie widać „czujnego narodowego elementu“ — jak się wyraził jeden z pisarzy współczesnych Rusi galicyjskiej, a to tem bardziej nie można go nazwać, według klasyfikacyi tegoż pisarza „olbrzymim“ — „wetycznym“. Co do obszaru, jaki *Koliszczyzna* ogarnęła, obejmowała ona z 12-tu powiatów dzisiejszej Kijowskiej gubernii zaledwie 8 — i to nie w całości, — mianowicie: powiaty Kijowski, Wasylkowski, Zwienigrodzki, Kaniowski, Taraszczański, Humański, Czerkaski i Czehryński.

Przyczyny hajdamaczyzny tkwiły w legendach walk Chmielnickiego, które rozpróżniały ludność, zaraziły ją chroniczną swawolą, fałszywym pojęciem wolności i wyhodowaną szlucznie nienawiścią do narodu polskiego, która była potrzebna do utrzymania w ciągłym napięciu energii ludowej. Przyzwyczajona do zdobywania chleba małą pracą, a częściej swawolą, ludność tego zakątka Ukrainy, gdzie była główna siedziba Chmielnickiego, nie mogła wejść na prawidłowe tory państwowego życia. Wszystko wydawało się jej ciężarem, wszystko złem. Życie nie z pracy, ale z rabunku, na poły rolnicze, na poły myśliwskie — do czego Dzikie pola dostarczały sposobności — było na małą skalę odbiciem tego, co się działo za Chmielnickiego. Niezadowolonych z istniejącego porządku było dużo, a Dzikie pola były zbyt blisko, a co ważniejsza, już do Rzptej pol. nie należały. Można się tam było chować bezpiecznie.

Tkwiły zatem w hajdamaczyźnie przede wszystkim pobudki moralne.

Ścisłe rzecz biorąc od wybuchu Chmielnickiego aż do r. 1768, nie wygasła nigdy hajdamaczyzna w tym zakątku. Bezpośrednim wszakże impulsem do jej rozwoju i kulminacyjnego punktu, zakończonego rzezią humaną, była z jednej strony religijna agitacja Melchizedeka Jaworskiego, skierowana przeciwko duchowieństwu unickiemu, z drugiej polityka rządu rosyjskiego już wówczas wyraźnie zdążająca do oderwania prowincji ruskich od Rzptej polskiej. Fałszywy ukaz, nakazujący wyrznięcie Polaków i żydów, był fałszywym niewątpliwie, jako dokument polityczny, ale użyty zręcznie wobec ciemnej, fanatycznej i wiecznie niezadowolonej masy ludowej odegrał rolę prawdziwego, był impulsem, rozgrzeszającym rabowników i zbójów, był zasłoną bezkarności.

Masa ludowa udawała naiwnie wiarę w prawdziwość ukazu; dla niej nie ukaz miał znaczenie, ale powód do czynu.

Pisarz prawie współczesny tym wypadkom, nie mający żadnego powodu do stronnictwa, Rulhière, nie bawiąc się w żadne teorie pisał: „près des contrées ou la confédération (de Bar) avait éclaté, vers l'orient de la Pologne, habite le plus exécration des peuples, si on peut donner le nom de peuple à un ramas de brigands de toutes les nations, échappés la plupart au suplice“. (Hist. de l'anarchie de Pologne III., 74).

„Ces hommes (cosaques) presque assujétis par le gouvernement russe, et qui conservent en Russie leur ancien nom des Zaporoves... mais qu'on nomme Haidamacks chez tous leurs autres voisins, ce qui signifie les scélérats, ravagent encore, tous étés, cette frontière de Pologne“.

„Ils se partagent d'ordinaire en petites troupes et se suivent un à un sur une seule file pour se cacher plus sûrement, cherchant plus à voler qu'à combattre“ (III. 80).

Tak się zapatrywali na ruch hajdamacki ludzie współcześni.

Nieznajomy autor kodeksu, z którego ustęp, dotyczący Koliszczyzny drukujemy, ułożył opis wypadku według opowiadań świadków i relacyi, które go doszły. Posiada on wszelkie cechy współczesności: koloryt, charakter, nawet wrażliwość prawie naocznego świadka. Szczegóły, zgromadzone w opowiadaniu, a poniekąd nieznane, mogą się nawet przydać przyszłemu autorowi wyczerpującej monografii o hajdamaczyźnie.

Wydamy ów pamiętnik w takiej formie, w jakiej do nas doszedł, pozostawiając analizę szczegółową specjalistom.

F. R. G.

Faits, extraits de différentes relations de ce qui s'est passé en Ukraine en 1768 ou de ce qui y a rapport. jusqu'au mois de septembre.

Depuis 1765 Melchisedech Jaworski ihuman ou supérieur des moines Grecs-non-Unis de Motranin, monastère de la Basse Ukraine, situé dans le domaine de Smila propriété de M. le prince Lubomirski palatin de Bractaw, et domination de Pologne, répandoit en Ukraine des lettres pastorales de l'évêque de Peréaslaw ville de la Petite Russie, ou du gouvernement de Kiow, domination de Moscovie; dans lesquelles cet évêque se portant pour autorisé par l'impératrice de Russie, et pour agissant par son commandement, excitoit le peuple d'Ukraine contre le clergé Grec-Uni de cette province et invitoit ce peuple à renoncer à l'obéissance du métropolitain polonais du rite Grec-Uni de Kiow et à l'union avec l'église de Rome, et à se soumettre à la juridiction du siège de Peréaslaw et à l'autorité du synode de Moscovie.

Le régimentaire de la division d'Ukraine, préposé pour veiller à la tranquillité de cette province, avoit fait saisir l'ihuman Melchisedech comme perturbateur du repos public, et avoit remis ce moine brouillon au métropolitain polonais de Kiow. Le métropolitain eut ordre de le remettre en liberté, et cet ihuman en profita pour se retirer sur les terres de Russie.

De sa retraite l'ihuman de Motranin intriguoit en Ukraine, et ses intrigues avoient excité en 1766 quelques séditions parmi les Cosaques de Smila et plusieurs popes de ce domaine et des terres voisines attachés au rite Grec-Uni, furent égorgés dans ces mouvemens. Les troupes de la division d'Ukraine calmèrent encore ces troubles et tout parut tranquille le reste de cette année. On sait les événements de l'année suivante 1767.

Le 15 May 1768 dix-neuf popes ou curés de la Basse Ukraine, la plupart du domaine de Smila, au nom de tous les popes des palatinats de Kiow et de Bractaw, c'est-à-dire de

environ 80 popes égorgés pour n'avoir pas voulu avouer le procédé de leurs prétendus représentans; et environ 50 autres popes, qui ont échappé aum assacre en s'évadant, se réfugièrent à Radomysł, siège de l'archevêché et résidence du métropolitain Grec-Uni de Kiow, dans la partie supérieure du palatinat de ce nom.

Les Cosaques qui établirent ainsi le rite Grec-non-Uni, dans la partie inférieure du palatinat de Kiow, ou dans la Basse Ukraine, s'assemblèrent aux environs du monastère de Motranin, sur la frontière de la nouvelle Servie, province de la domination de Russie. On montrait dans ce monastère aux principaux de ces Cosaques un écrit, muni du seing de l'impératrice de Russie, écrit supposé sans doute, ainsi que cette princesse le fait entendre dans sa déclaration du 9. Juillet 1768, dont il sera parlé plus bas; par lequel les Cosaques ses cocroyants étoient assurés de la protection de l'impératrice et encouragés à l'extension de la foi. Les moines de Motranin firent faire pour ces Cosaques attroupés un étandart, que ces moines ont béni solennellement, et qu'ils ont remis aux Cosaques en cérémonie. Il s'est rendu dans le même tems à Motranin un Cosaque Zaporowien nommé Maxime Zelezniak, entré en Ukraine à la tête d'un corps de Zaporoviens. C'est sous le commandement de ce Maxime Zelezniak, que les Cosaques de la Basse Ukraine, renforcés par les Cosaques Zaporoviens, se sont mis en marche. Leur première expédition a été contre Zabotin, ville du domaine de Smila, et la plus proche du monastère de Motranin. Ils ont massacré dans cette ville le gouverneur, ou principal officier de régie, avec sa famille et son domestique, ainsi que tout ce qu'il s'y est trouvé de Polonois, et tous les Juifs, hommes, femmes, vieillards, enfans.

De Zabotin dont ils emmenèrent quelques canons, ils marchèrent vers Human, ville principale du domaine de ce nom, appartenant à Mr. le comte Potocki palatin de Kiow, dans le palatinat de Bracław. Human centre d'un domaine de 400 villes, bourgs ou villages, étoit commerçante et riche, et les Cosaques savoient qu'il s'étoit réfugié dans cette ville beaucoup de noblesse du palatinat de Bracław, qui y avoient porté leur argent et leurs effets les plus précieux, et presque tous les Juifs de Human.

Le 19. Juïn Zelezniak s'approcha de Human. Iwan Gonta centenier des Cosaques de ce domaine et proclamé quelques jours auparavant colonel par sa troupe, s'étoit approché le même jour de cette ville, à la tête de 800 hommes il y eut le lendemain 20. Juïn entre ces deux généraux une conférence dans laquelle Zelezniak produisit à Gonta une commission de l'impératrice de Russie, supposée sans doute encore, pour cette expédition. Human fut attaqué le même jour 20. Juïn, et livré le lendemain 21 par la trahison de Gonta.

Suivant la relation d'un major prussien qui s'est trouvée dans Human pendant cette attaque, relation envoyée à Varsovie)¹⁾, les Cosaques étoient au nombre de cinq mille, tant Zaporoviens que ceux d'Ukraine. Cet officier prussien à qui Human servoit d'entrepôt pour les chevaux de remonte qu'il achetoit dans ces parties, se tenoit tranquille dans cette ville, qu'il ne croioit pas que les Cosaques Zaporoviens attaqueroyent, et qu'il aida à défendre. Il y perdit trente hussards, et se fit jour l'épée à la main avec le reste de son monde, en abandonnant dans la ville 400 chevaux et la caisse avec trois mille ducats.

Les Cosaques auxquels se joignirent les habitans de la religion Grecque de la ville, massacrèrent dans Human tout ce qui s'y est trouvé de Polonais, gentilshommes, ou autres, et de Juifs, sans distinction d'état, de sexe, ni d'âge. Les Basiliens de Human qui n'ont pas voulu embrasser le schisme, ont été égorgés; le curé latin a été pendu. Mr. Młodanowitz, gouverneur de Human, eut la tête écorchée, et fut tué ensuite à coups de piques. Madame Młodanowitz, à qui on avoit offert la vie, si elle se faisoit baptiser à la russe, ayant refusé de changer de religion, souffrit la même mort. Mr. Boguszewski trésorier du domaine, tous les officiers de régie, toute la noblesse réfugiée à Human eut le même sort, il y eut peu de personnes qui par la fuite ont échappé à cette boucherie. Suivant une relation envoyée à Mr. le palatin de Kiow du 28. Juin, il a été tué à Human plus de cinq mille personnes de Polonois de tout état et de tout sexe, et suivant l'estimation de ceux qui ont été chargés de transporter les corps morts hors de la ville, le nombre de ces corps se montoit à 15.886 tant Polonais que Juifs, sans comprendre dans ce nombre les petits enfans, dont les Cosaques comblèrent deux puits de la ville.

La boucherie cessée, Human fut mis au pillage, tout l'argent comptant de la plus riche partie du palatinat de Bracław, et d'une partie de celui de Kiow a été la proie des Cosaques. Mr. le palatin de Kiow, pour qui la St. Jean ou le 24. Juin étoit le terme de la rentrée des revenus du domaine, a perdu seul, soit en argent comptant soit en effets, un million et demi. Du même trait le schisme a été établi dans Human, et dans toutes les églises grecques de ce domaine, et l'indépendance annoncée à tout le peuple.

Dans le tems que Maxime Zeleznik marchoit vers Human, un autre Zaporovien nommé Wortaty, détaché vers le Bog avoit passé cette rivière, pour soulever les Cosaques, de la partie du palatinat de Bracław voisine de la Podolie. Le même 21. Juin Wortaty égorgeoit à Sawran les gentilshommes

¹⁾ Il a couru (nieczytelne) de cette relation.

et les Juifs qui se trouvoient dans cette ville, y établissoit le rite Grec-non-Uni et l'indépendance.

Un parti avoit été envoyé vers le haut palatinat de Kiow. Le 19. Juin ce parti étoit déjà sur la haute Rosse et, tombé sur Tetiow on égorgeoit dans cette ville quelques familles de gentilshommes, quelques religieux Franciscains attachés à l'église latine de cette ville, et environ 2500 Juifs de tout sexe et de tout âge.

Rien de ce qui professoit la religion romaine en Ukraine n'a été épargné. Plus de cent familles de paisans polonais qui travailloient à la potasse dans les bois de Lisianka ont été massacrés, épars dans ces bois.

Des horreurs semblables à celles de Human ont été exercées, dans tous les lieux où l'on trouva des prêtres, des Polonais ou des Juifs, l'effusion du sang ne suffisoit pas, si l'on n'y joignoit des cruautés barbares. Une demoiselle Zawrocka¹⁾, fille du gouverneur de Tetiow, massacré avec sa femme, rebaptisée par un pape schismatique fut contrainte de donner la main à un des meurtriers de sa famille, et le pop bénit ce mariage, à la vue des corps sanglans des père et mère de la mariée. Cette jeune personne fut envoyée depuis dans la nouvelle Servie. A Hałayki, terre du domaine de Tetiow, une demoiselle Korosondowitz, presque enfant encore, fut attachée en croix à un poteau, et tuée à coups de piques, sa soeur plus âgée fut rebaptisée et envoyée dans la nouvelle Servie²⁾. A Miastkowka, bourg sur les frontières de la Podolie, les Cosaques pendirent sur le même gibet, un prêtre romain, un gentilhomme, un Juif et un chien. Ou les a vus en plus d'un lieu porter des enfans percés, au bout de leur piquées levées.

Dans très peu de jours, le palatinat entier de Bractaw et celui de Kiow jusqu'à la hauteur de Biała Cerkiew ont été

¹⁾ Autor myli się. Matka z córkami zdołały uciec i uratować się. (Opisanie awantury, rzezaniny przez hajdamaków... w r. 1768. Zapiski naukowego tow. im. Szewczenki, 1910, V., str. 56).

²⁾ I ten wypadek nie jest opowiedziany dokładnie. Świadek współczesny, Zawrocki, pisze, że „tylko matka zabita została. Córki zaś obie życiem darowane, lecz przez mus i uśiłowanie hultajów bawili się na dworze hałajckim z tymiż przez niedziel dwie i wszystkim, zachodzącym w różnych okolicznościach rozkazom hultajskim zadość czynili”. (Opisanie awantury etc., str. 56). Autor pamiętnika drukującego się nazywa rządzcę hałajckiego Korosondowiczem, gdy Zawrocki odmiennie nieco — Koresondowiczem. Niedość dokładne opisanie faktu, gdyż Zawrockiemu trzeba oddać pierwszeństwo jako gubernatorowi tetyjowskiemu i bliżkiemu świadkowi wypadków, nie zmienia istoty rzeczy, nie zmniejsza dzikiego barbarzyństwa hajdamaków.

inondés de sang et ont vu leur culte changé. Dans tout ce pais compris entre le Niester et le Boristhène, tout ce qui ne professoit pas le schisme, ou qui refusoit de l'embrasser a été égorgé. Beaucoup de popes Grecs-Unis eurent ce sort.

Les habitans de la partie supérieure du palatinat de Kiow, ou la rébellion n'eut pas les mêmes accroissemens, eurent le tems de s'évader. Le 24. Juin 500 Cosaques commandés par Paul Taran Cosaque de la starostie de Kaniow, entrèrent dans Wołodarka, ville sur la rive gauche de la haute Rosse, appartenante a M-me la comtesse de Mniszech, grande chambellane de Lithuanie. A la nouvelle du massacre de Tetiow éloigné de deux milles, les officiers de régie du domaine de Wołodarka et les Juifs de cette ville et de ce domaine, avoient pris le parti de s'enfuir en Volhynie, avec leurs femmes et leurs enfans. Les Cosaques ne trouvèrent à Wołodarka qu'un Polonais, ou Catholique (ces mots sont synonymes pour les Cosaques) vieux marguillier de l'église latine qui avoit résolu de rester, et ce vieillard a été massacré. Paul Taran convoqua à Wołodarka toutes les communautés du domaine, changea les magistrats de la ville, et annonça à tout le peuple l'indépendance de leurs anciens maîtres. Ensuite il mit au pillage l'église latine, le château, les magasins, les greniers, les maisons délaissées par les Juifs, les caves. Il fit boire ses Cosaques et le peuple, auquel il permit d'emporter tout ce que les Cosaques ne pouvoient pas emporter eux mêmes. C'est le sort qu'eut la partie haute du palatinat de Kiow, où les Cosaques ne trouvèrent guereos à égorgier.

Biała-Cerkiew¹⁾ où une partie de la noblesse du palatinat de Kiow avoit porté ses effets et s'étoit retirée elle-même, avoit été le principal objet de l'expédition de Paul Taran. Il se présenta devant la ville aux premiers jours de Juillet, et repoussé, il se répandit vers le Pripec et vers le Stucz, dévastant le pais compris entre ces rivières, jusqu'à ce qu'il en fut chassé par la noblesse assemblée de ces contrées. La troupe de Taran n'avoit pas grossi dans la haute Ukraine, et il n'étoit plus au pouvoir de Zelezniak et de Gonta de le renforcer.

Le général Kreczetnikoff ne pouvoit pas ignorer ce qui se passoit dans le voisinage de son camp de Tulczin²⁾ depuis que le major prussien, échappé de Human, étoit venu lui faire ses plaintes contre les Cosaques Zaporoviens, M. Kreczetnikoff,

¹⁾ Biała-Cerkiew est une starostie appartenant à M. le comte Mniszech, ci devant marechal de la Couronne. Il y avoit une garnison au château de Biała-Cerkiew, et on n'y avoit pas admis les Cosaques, même de la starostie.

²⁾ Tulczin est une ville du palatinat de Bracław où le général Kreczetnikoff avoit pris son camp après la soumission de Bar le 20 Juin.

au commencement de Juillet se rendit maître, par supercherie, de Zelezniak et de Gonta, et d'une partie de leurs troupes, qui ne se défioient pas du général russe, enleva tout le butin fait à Human; renvoya Zelezniak et quelques Cosaques Zaporoviens à Kiow et Gonta avec environ 600 Cosaques d'Ukraine à M. Branicki qui dans son camp de Serby¹⁾ observoit les maréchaux de la confédération de Bar sous Mohilow.

Depuis que Zelezniak et Gonta furent au pouvoir de Mr. Kreczetnikoff et Branicki, M. le palatin de Kiow demanda qu'on lui livrât son Cosaque Gonta, dans la vue, sans doute, d'en tirer quelques éclaircissemens sur cette rébellion, mais ces généraux eurent leurs raisons sans doute aussi de le refuser et Gonta fut exécuté au camp de Serby le 25 Juillet.

Le 10. Aoust il parut dans la Gazette Polonoise de Varsovie une déclaration de l'impératrice de Russie, datée à Pétershoff le 9. Juillet, dans laquelle cette impératrice réproouve la conduite de ses co-croians les Cosaques Grecs-non-Unis; déclare qu'elle n'a point autorisé leur procédé quoi qu'ils en aient dit, et désavoue la protection dont ils se sont parés. Mais cette déclaration n'empêche point que, par des mandemens adressés au clergé et au peuple d'Ukraine, l'évêque de Péréaslaw n'établît sa iurisdiction ecclésiastique dans cette province, où partout le rite Grec-non-Uni a été introduit par les Cosaques rebelles et les Zaporoviens²⁾.

Il paroît même par cette déclaration de l'impératrice de Russie adressée à tous ses co-croians des palatinats de Kiow, de Podolie, et de Volhynie, quoi qu'il n'y ait point encore de Grecs-non-Unis dans ces deux derniers palatinats, que le dessein d'étendre le schisme dans ces palatinats entre dans les vues du ministère de Russie, et on parle et écrit assez clairement, de ce changement de rite à introduire dans toutes les provinces du Roiaume où la religion Grecque-Unie a été professée jusqu'à présent, ce qui sera un moyen sûr de tenir ces provinces dans la dépendance immédiate de la Russie. La noblesse craint de plus que cette opération ne se fasse par les moyens employés en Ukraine.

¹⁾ Serby est un village en Podolie vers Mohilow.

²⁾ On prioit autrefois dans les églises grecques d'Ukraine pour le pape, pour le roy, et pour le seigneur du lieu. Depuis l'introduction du nouveau rite les popes prient: pour l'impératrice et l'autocratrice de toutes les Russies, Catherine Alexiowna notre souveraine; pour son noble successeur le grand seigneur Paul Pétrowitz; pour le très saint sinode; pour le bien-aimé de Dieu notre pasteur Erbazv évêque de Péréaslaw et de Borispol et enfin pour Stanislas Auguste roi de Pologne et pour son armée.

Il est certain et notoire que pendant la rébellion d'Ukraine, il couroit des émissaires des Cosaques révoltés, dans tous les autres palatinats où le peuple professe la religion grecque, excitant le clergé au schisme et les paysans à la révolte, mais il n'y a point de Cosaques dans ces autres palatinats et le peuple n'y est pas si facile à soulever. Quelques uns de ces émissaires ont été saisis en Volhynie, on a pris leurs dépositions, et on les a pendus. Au reste les Cosaques ameutés d'Ukraine ne sont pas encore dispersés, et les habitans des palatinats de Bracław et de Kiow qui ont échappé au massacre par la fuite, n'osent pas encore retourner dans leurs maisons.

Outre le chef Gonta et quelques autres des principaux, Mr. Branicki a fait pendre dans son camp de Serby, 50 Cosaques rebelles, et il a fait transporter le reste à Léopol. La plupart de ces Cosaques étoient des domaines de Smila et de Human, et sujets de M. le prince Lubomirski palatin de Bracław, et du comte Potocki palatin de Kiow. On avoit offert à ces seigneurs de leur livrer ces prisonniers, mais ces seigneurs les ayant refusés; avant qu'il en fut disposé autrement, le tribunal de la Couronne scéant à Leopold, ordonna de prendre les dépositions de ces Cosaques. Des commissaires nommés pour cet examen, en avoient examiné cinquante, lorsque tout à coup il vint un ordre de la commission de guerre de Varsovie, de cesser ces perquisitions, de brûler les dépositions faites, et de faire mettre à mort tous ces prisonniers. On en pendit en Septembre environ 80 à Leopold, et le reste a été réparti dans d'autres villes.

A laworow proche Leopold, un officier russe demandoit à un de ces malheureux qu'on menoit à la potence, jeune homme et dont le père avoit du bien, pourquoi il n'avoit pas mieux aimé labourer son champ, vivre dans l'aisance et le repos, que de se livrer à un métier qui ne pouvoit pas manquer de le mener où il se voioit? Monsieur, lui répondit le Cosaque, vous avez travaillé vous autres, depuis trois ans, à nous faire faire ce que nous avons fait, et aujourd'hui vous nous envoyez au gibet! Cette conversation a été tenue sous la potence, en public et en présence de beaucoup de témoins.

Les articles de Varsovie et autres dans les gazettes étrangères ne parlent point des faits qu'on voit dans cette relation, et ces articles rendent infidèlement les faits dont il est parlé dans ces gazettes. Voici comment les Cosaques russes, ou Cosaques Zaporoviens, ont insulté les territoires de la petite Tartarie et de la Moldavie, pais soumis à la domination de la Porte.

Un parti du Zaporovien Wortaty, à qui le Zaporovien Zelezniak avoit donné le commandement dans le palatinat de Bracław par de là le Bog, avoit été battu par quelques gen-

tilshommes de ce palatinat vers Jozefgrad le 26. Juin. Wortaty voulut réparer cet échec et alla au nombre de 700 hommes attaquer Jozefgrad où il y avoit de la noblesse et des Juifs réfugiés. Il s'y présente le 28. Juin. Jozefgrad ville de Pologne et appartenant à M. le prince Lubomirski palatin de Bractaw, est située sur la lisière de Pologne, et vis-à-vis de Fokszany ou Bałta, ville de la petite Tartarie. Ces deux villes ne sont séparées que par un ruisseau, qui sépare en même tems les deux états. A l'approche de Wortaty la plus grande partie des réfugiés eurent le tems de se retirer à Fokszany, et il ne périt dans Jozefgrad qu'environ cent personnes. Les Cosaques pillèrent la ville, et burent le reste du jour. Le lendemain 29 ils passèrent le ruisseau et attaquèrent la ville tartare. Les Tartares et les Polonais repoussèrent l'ennemi ce jour là, mais la nuit suivante, Wortaty ayant reçu du canon, il commença à s'en servir le 30. Juin. Les Tartares abandonnèrent alors la ville et la fuite devint générale. Les Cosaques tuèrent à Fokszany environ 600 personnes, Tartares, Polonais, ou Juifs; ne poursuivirent guère les fuyards, retournèrent piller la ville et se retirèrent en Pologne.

Un autre parti de ces Cosaques tomba le 23. Juillet sur Raszkow, ville sur le Niester qui sépare la Pologne de la Moldavie, et appartenant à M. le palatin de Kiow. N'ayant trouvé personne à égorger, ils passèrent le Niester, tuèrent quelques Polonais et quelques Juifs retirés sur les terres de Moldavie, pillèrent quelques villages, et retournèrent en Pologne.

Supplément à la relation d'Ukraine. Déposition volontaire d'un des Cosaques engagés dans la rébellion.

Les ordres de la commission de guerre, relatifs aux Cosaques prisonniers à Léopol, étoient de faire pendre la moitié de ces Cosaques, et de mutiler le reste par l'amputation d'un pied et d'un poing. Ces exécutions ont été faites au mois de Septembre, dans différentes villes du palatinat de Russie, et des palatinats voisins. Un des Cosaques mutilés a compté son histoire et ce qu'il sait de la rébellion. Il a, dit'il, son père et sa mère et un frère qui avant la rébellion, a été enrôlés pour le service de la confédération de Bar, et dont il ne sait pas d'autres nouvelles.

Où parloit depuis longtems, dit ce Cosaque, que les Haïdamacs (Cosaques Zaporoviens du Sicz, sujets de la Russie) entroient en Ukraine. L'économe, ou officier de régie, du village dont est ce Cosaque, avoit sur ce bruit augmenté la garde du fort¹). Un jour il vint 20 Cosaques Zaporoviens dans le

¹) Tous les villages d'Ukraine et surtout de la Basse Ukraine dont est ce Cosaque, plus exposée aux courses des Haïdamacs; tous

village, et ils se présentèrent devant le fort; les Cosaques du fort ont voulu tirer sur eux, mais l'économe les a empêchés, crainte, disoit-il, qu'une plus grande troupe ne vint en prendre vengeance. En effet il arriva bientôt après environ 100 chevaux de Zaporoviens. Les Cosaques du fort ont aidé à l'économe de s'évader, lequel croiant que les Zaporoviens n'avoient pour but que de piller, ordonna à ces Cosaques de fournir de tout ce que les Haïdamacs demanderoient et de tâcher de sauver l'économie du pillage.

Après que l'économe eut été en sûreté, on ouvrit le fort. Les Zaporoviens demandèrent d'abord cet officier — injurièrent les Cosaques sur leur fidélité aux Polonais — et le commandant Zaporovien ordonna à l'officier des Cosaques du fort, de lui indiquer tous les Cosaques qu'il y avoit dans le village¹⁾ et de les faire assembler tous.

Quand nous fûmes tous rendus à l'ordre, dit le Cosaque qui conte, le commandant Zaporovien nous dit que le tems étoit venu pour les Cosaques de secouer la domination des Polonais et de se rendre maîtres en Ukraine, si nous voulions nous joindre aux Zaporoviens — qu'il falloit exterminer tous les confédérés²⁾ et tous les Juifs; ne pas souffrir plus longtemps en Ukraine ce mélange des religions, et purger le pays de tout ce qui ne professoit pas la vraie foi. Il finit par nous assurer que les Zaporoviens étoient envoyés par l'impératrice pour prêter la main aux Cosaques d'Ukraine — qu'il falloit nous joindre à eux — et que, appuyés et protégés par l'impératrice, nous n'avions rien à craindre. Ou nous montrant, dit le Cosaque, un écrit signé disoit-on par la czarine où tout cela devoit être contenu³⁾. Il dit que quelques Cosaques de

les villages dis-je, où il y a une économie, ont un lieu fortifié, où est la maison de l'économe, les magasins, les greniers etc. Les Haïdamacs qui viennent piller, commencent ordinairement par égorger l'économe. Les Cosaques des villages font la garde dans ces forts.

¹⁾ Tous les paisans d'un village ne sont pas Cosaques. Les Cosaques sont des espèces de milice dans les terres d'Ukraine, et ces milices dependent des propriétaires des terres.

²⁾ On marquoit de Varsovie vers ce tems là que les Cosaques révoltés faisoient de grands excès, et qu'une partie devoit marcher contre les confédérés. Ceux ci se tenoient alors à Mohilow. Quand la rébellion a éclaté en Ukraine Berdiczow et Bar n'étoient pas soumises. Zabotin a été égorgé le 29. May — Lisianka le 13. Juin: Berdiczow n'a été rendu que le 17. Juin et Bar livré le 20. du même mois.

³⁾ Malgré que toutes les relations s'accordent sur ce point, on doit croire que l'impératrice de Russie n'a ni donné, ni signé ces ordres. Mais la manière dont le maréchal Pułazki, dans sa réponse au général Mokranowski du 25. May dernier, s'exprime sur quelques dé-

son village, attirés par la vue du pillage, consentirent à suivre les Zaporoviens. mais que le plus grand nombre y a été forcé. Que lui même il s'en étoit défendu, et que sa mère disoit aux Zaporoviens, que les armes et le cheval de service de la maison aiant été pris par l'autre fils, il n'y avoit ni de quoi armer, ni de quoi monter celui ci; que d'ailleurs le père étoit vieux et qu'il avoit besoin de son fils dans la maison. Les Zaporoviens maltroiterent cette femme: le fils qui tâcha de la défendre, eut des coups, fut emmené par force, et attaché, à pied, au service des équipages.

Les Zaporoviens couroient dit-il de village en village, et la troupe grossissoit, par tout, par les mêmes moyens. Nous joignîmes enfin Zelezniak, Zaporovien qui nous commandoit tous, et on marcha vers Human.

Il dit qu'ils étoient déjà grand nombre — que Zelezniak eut une entrevue avec Gonta — qu'on a fait d'abord grand feu de Human — et qu'enfin les Cosaques sont entrés dans la ville — qu'on y a tué beaucoup de monde. Je n'ai pas eu dit il, de part au massacre, étant resté hors de la ville avec les chariots, sur lesquels j'ai aidé à charger le butin.

Quelques jours après la boucherie de Human, que Zelezniak et Gonta campoient à quelque distance de cette ville, un détachement des Cosaques du Don (ces Cosaques font partie de l'armée russe en Pologne) arriva à leur camp. Ils approuverent, dit le Cosaque, notre procédé; disoient que de leur côté, les Russes n'épargnoient ni confédérés ni luifs — que l'armée russe joindroit la nôtre, pour agir ensemble — ils buvoient avec nos chefs — et bientôt on vit paroître une armée russe. Les Cosaques du Don disoient que nous n'avions rien à craindre, et ils nous coupèrent de nos chevaux. Il n'y eut point de combat; nos principaux ont été sans doute trompés — nous nous sommes trouvés entourés et pris.

Le commandant russe fit alors separer les Zaporoviens d'avec les Cosaques d'Ukraine. Zelezniak et les siens ont été envoyés à Kiow. Gonta et les Cosaques polonais ont été retenus pendant quelques jours qu'on a employés à faire des chaînes. Les Russes s'emparèrent de tout le butin fait à Human, et on l'a envoyé au général (M. Kreczetnikof s'est approprié la meilleure partie de ce butin et a partagé quelques effets parmi les troupes¹⁾ et nous autres, dit le Cosaque, nous avons

pêches de l'ambassadeur de Russie adressées à Kiow et interceptées par les confédérés de Bar, semble indiquer que cet ambassadeur n'est pas aussi innocent de la rébellion d'Ukraine.

¹⁾ Le général Kreczetnikof a depuis (au mois d'Aoust) été déposé du commandement et emmené en Russie. Tout ce que cet officier avoit amassé en Pologne, et les sommes trouvées à Human par les Cosaques, et enlevées aux Cosaques par ce général, a été saisi en Russie.

été conduits enchaînés au camp de Branicki (à Serby)¹⁾. Là, Gonta, les autres principaux qui devoient en savoir plus que nous, et tous nos officiers, ont été séparés de la troupe, et mis à mort, nous avons été envoyés à Léopol²⁾. On nous a fait travailler d'abord; on nous a dit depuis que quelques uns des nôtres s'étoient concertés pour égorger nos gardes, et on nous a envoyé pendre.

Il s'est trouvé parmi ces Cosaques plusieurs personnes forcées, et que ces Cosaques mêmes attestèrent n'avoir commis aucun meurtre.

Un Jésuite de Léopol, commis pour disposer une partie de ces Cosaques à la mort, instruisant un jour ces malheureux, leur peignoit l'inhumanité dont ils s'étoient souillés devant Dieu — combien ils s'étoient rendus coupables, pour avoir commis tant de meurtres, tant de cruautés — et versé tant de sang innocent; qu'ils devoient offrir leur propre mort pour l'expiation de ces péchés. — Ils parurent autant étonnés que touchés de cette morale; ils prioient le Jésuite de les instruire, et un de ces Cosaques lui dit que leurs prêtres (Grecs) ne leur avoient point enseigné que ce fût offenser Dieu, que de tuer un Polonais ou un Juif, nous ne croions pas dit-il bonnement, que ce fût commettre un péché. Et c'est ce clergé que l'impératrice de Russie protège en Ukraine; c'est cette religion, cette doctrine, que cette princesse veut étendre en Pologne³⁾.

¹⁾ M. Branicki qui commande en Podolie les ulans du roy, n'est pas de la même maison dont M. le comte Branicki grand général de la Couronne.

²⁾ On n'avoit plus besoin de ces Cosaques contre les confédérés. Berdiczow et Bar étoient soumises et les maréchaux avec le reste des troupes avoient passé le Niester. Au reste si la rébellion n'a pas été étendue en Podolie et en Volhynie, ou plutôt si on n'y a pas fait percer les rebelles d'Ukraine et leurs auxiliaires les Zaporoviens, c'est paroît-il parceque la noblesse de ces palatinats n'avoit rien fait encore pour les confédérés; au lieu que celle des palatinats de Kiow et de Braclaw qui ont été saccagés et où les Cosaques n'épargnèrent pas un seul gentilhomme qu'ils y aient trouvé, avoit ordonné des levées d'hommes et d'argent pour le service de la confédération, et que ces levées avoient commencé — l'ordonnance du palatinat de Braclaw est du 2-d de May.

³⁾ Sur la fin du règne d'Auguste III., un Cosaque de la basse Ukraine fut pris assassinant un paysan polonais établi dans la basse Ukraine. Emmené devant le régimentaire de la division d'Ukraine, Mr. Zubkowski staroste de Taborow, ce Cosaque avoua ingénument que c'étoit un septième homme qu'il avoit égorgé, pour la remission de ses péchés. Que son pope (curé) lui avoit ordonné pour pénitence de tuer trois Polonais, trois Juifs, et trois Turcs ou Tartares; qu'ayant

Traduction d'une lettre de trois curés Grecs-Unis de Wołodarka, terre de Madame la comtesse de Mniszech, grande chambellane de Lithuanie, dans le palatinat de Kiow, du 13. Aout 1768.

Nous ne pouvons pas aller personnellement recevoir vos ordres, et vos conseils, Madame, parceque les chemins sont infestés, et les passages dangereux. Les Zaporoviens nous tiennent dans des alarmes continuelles pour notre vie. Ils ont massacré dans notre voisinage plusieurs curés et en ont maltraité d'autres d'une manière cruelle. Ils ont tué le vieux curé de Stryzawka pour avoir célébré la messe le jour du S-t Prophète Elie. Ils ont fait mourir sous les coups le curé de Dubrowka, proche Tetiow. Le jeune curé de Hołodki a été tué d'un coup de pistolet. A Chodorkow ils ont tué à coups de piques deux curés et il y en a beaucoup d'autres qui ont eu le même sort. Le curé de Rudesiło (dans le domaine de Wołodarka appartenant à Madame la comtesse de Mniszech) a été meurtri de coups.

La cause de cette persécution est que dès avant la S-t Pierre (le 29. Juin) les Zaporoviens nous avoient défendu de dire la messe, sous peine de mort, et nous avoient ordonné sévèrement d'aller recevoir la bénédiction des évêques étrangers (de delà le Boristhene). Ces défenses et ces ordres n'ont pas été donnés au clergé de ces contrées seulement, mais dans toute l'Ukraine, et les choses en sont venues là, que la plus grande partie des curés de ce pais célèbrent déjà la messe à l'étrangère (à la manière des Grecs schismatiques) et que le reste est allé à Péréaslav (au delà du Boristhene) trouver l'évêque russe. Jusqu'à la Ros il n'y a pas une église où le service divin n'ait été changé; nous seuls nous tenons bon encore ici.

Dans ce domaine même le curé d'Antonow qui a été à Péréaslav recevoir la bénédiction, célèbre, depuis quinze jours la messe à l'étrangère, et il nous nuit beaucoup, si bien que nous ne savons plus comment nous défendre des sollicitations des Zaporoviens, et nous prions V. E. de vouloir bien nous diriger et nous dire, si nous pouvons nous maintenir dans notre résistance, et sur quoi nous avons à la fonder.

Délaissés comme nous sommes par notre haut clergé, nous ne pouvons recourir qu'à vous, madame, qui êtes notre

acquitté les deux premiers tiers de cette pénitence, et ne pouvant pas trouver facilement de Turcs ou de Tartares à égorger, il avoit été vers son confesseur, lequel lui avoit ordonné de prendre, en complement, trois catholiques ou trois juifs. Le régimentaire ordonna de saisir ce curé grec, le confronta avec le Cosaque, et fit pendre le confesseur et le pénitent.

mère et notre protectrice, nous supplions V. E. les larmes aux yeux, de vouloir bien nous guider et nous indiquer ce que nous avons à faire. Nous soumettons nos volontés à la vôtre et vous prions le plus instamment de nous l'exprimer par un mot de votre main.

Fait à Wołodarka ce 13. Aout 1768.

I. Głowaczewski curé de l'ancienne Paroisse.

Cyrille Wielgocki curé de la Paroisse de S-te Croix.

Étien. Pochilewitz curé de la Paroisse de S-t George.

VI.

INWENTARZ ZAMKU I MIASTA
BIAŁOCERKIEWSKIEGO

1641.

Rps. Nr. 122. Archiwum XX. Sanguszków w Sławucie¹⁾.

Inwentarz Zamku y Miasta Białocerkiewskiego y siół do niego należ-
nych y którzy kozakami w nich nie są, więc też liczbę kozaków po
wsiach y mieszczanow.

Zamek.

Do którego wiażd s przygrodka przez most. Brama z dę-
bowego drzewa we dwie sienie zbudowana, pod dranicami
wrota na biegunach żelaznych. W posrzed zamku na pagorku
kościółek stary z sosnowego drzewa zbudowany, gontami po-
bity, do którego kazaliśmy sklane zrobić okna. Budinkie dwie
izby, na wale jedna przeciwko drugiej sień między nimi s kto-
rych jedna zaprawiona a s tey iest komora wszistko to pod
starym pobiciem wciąż zbudowano, s tey komory yzdebka bez
pobicia spustoszona. Alkierze y komorkie popustoszone. Bu-
dynek drugi za kościółkiem, izba do mieszkania naprawiona,
przy kuchni z białym piecem, okna sklane w drzewo robione,
przy niey z boku, dla sprzętu komorka, sień przestronna na
kuchnią w której ognisko z drzewa rąbione, z sieni liedownia
wielka. Przeciwko komora i na tey komorze komora druga,
z ganeczkiem, przededrzwiami zbudowanem, ze wszystkim po-
rządna. Tamże w pobliżu loch murowany, a nad nim szpi-
chlirzik, albo szopa drewniana, w której szmalcugi iest beczek
29. A przy parkanie stajnia nadpustoszona, a drugiej połowica.

Armata.

Dział spiżowych	2	Hakownic mniejszych Nr.	7
Dział żelaznych	2	w Ciekawniku kul żelaznych	
Mozdierz żelazny	1	do dział	18
Hakownic większych	35		

Miasto Białocerkiew.

To na cztery części albo na cztery setni dla wszela-
kiego porządku iest rozdzielone, w pierszey setni naydzie się
miejskich domow Nr. 36.

A kozackich domow Nr. 195.

¹⁾ Lekcyja przepisywacza nie zawsze była poprawną, a z braku
oryginału przy korekcie, niektóre błędy poprawić się nie dały.

W drugiej setni naydzie się mieszczanskich domow Nr. 30. A kozackich domow 195.

W trzeciej części albo setni naidzie się mieszczanskich domow 34. A kozackich domow Nr. 196.

W czwartej części najdzie się domow mieiskich Nr. 39. A kozackich domow 180.

Wszystkich tedy domow mieszczanskich w miescie Nr. 189, szlacheckich znaydzie się Nr. 29. A kozackich Nr. 766, wszystkich sum Nr. 984. Żydowskie też domy w miescie, których jest sto te kozacy pokupili w Pulkownika, a za wołą Hetmanską dali te pieniądze na oprawę cerkwy w miescie.

Szlo s tych domow od żydow onych lat panu podstaroscemu po czerwonemu złotemu s kazdego domu, teraz żadnego z tych domow pożytku niemasz bo one kozacy takim kupnem mając żadnego nie dają podatku.

Powinnosc Mieska.

Miasto Białocerkiew y z siołami. Wybieranie dziesięciny pszelney w niem in A 1641 Mense Fbus.

Sioło Jliaszenki

w Pasiekach in	Nr. uli.	Dan	ocko- wedo- datek
Stepan Serozenko	50	5	
Chanko Kurilenko	80	8	
Iwan Polozny	38	3	3

Sioło Czerniszowka

Semen Prychudko	12	3	15
Trusz	20	2	
Stepan Saponow	50	5	
Pawel Luterenko	40	4	
Iwan Dmitrenko	20	2	
Stepan	12	1	15
Raidko	10	1	

Sioło Siliwonczyc

Korsuniec y synem 80 8

Sioło Dolieniki

Wasko	50	5
Olesko	30	3

Sioło Sokolczyc

Semen Kiianiczenko	30	3
Wasko Miekuło	50	5
Dolienicka wdowa	140	14

Sioło Skrebesze

Makar	110	11
Semen Seroka	60	6
Pilipcicha	65	f 7-7 ¹ / ₂
Kuzma Sepiotka	10	1

w Pasiekach

Sioło Kłocki

Mis Klocko	10	1
Hricko Josipenko	14	1 f. 1

w Pasiekach in Nr. uli Dan ockowe
dodatek

Naum Dmitrenko	50.	5
Kuwicka	50.	5

Sioło Pisczana

Fesko Jemec	46.	4. f. 1 — 15
Jorema Postrygac	10.	1.
Josko Jastrębski	46.	4. f. 1 — 15
Chricko Hospodenko	20	— 2
Bachmaticka	30 — 3	
Postrygaczenko y Łosicha	4f.	1

Sioło Ostreiki

Pawło Chwustowiec	50	— 5
Jwan Josypenko	50	— 5
Semen Rublenko	10	— 1
Dacko Mazor	10	— 1
Sebastianenko	20	— 2

Sioło Sucholesy

Semen Sydorenko 14 — 1 f. 1
 Supron Kornienko 42—4—15
 Marko Kornienko 12—3—15
 Samoyło Perlicenko 37—4 22¹/₂
 Fedoricha 9—1
 Choma Boiarin 10 — 1

Sioło Biruki

Szawka Maidan 40 — 4
 Misracenko 60 — 6
 Demidenka 80 — 8

Sioło na Olszance

Tisko Koltun 10 4
 Iwan Łotyc 22 2 15
 Stepan Łotyc 22 2 15
 Timosz Klocko 10 — 1
 Jarmiak 15 1 f. 1 — 7¹/₂
 Daniło 24 2 f. 1
 Artuch 4 f. 1

Sioło Kozaniki

Jowko Kozanik 10 1
 Wasko Jemec 10 1
 Olesko Panuk 40 4
 Jachno Tucenka 10 1
 Kisiel 30 3
 Borisenko 20 2
 Kubrak 16. 2. f. 1
 Tarfenenko 16. 5. f. 1

Sioło Czerkasz

Kosciuk Cerszienki 60. 6
 Iwan Proskurka 10. 1.
 Lesko 10. 1.

Sioło Łatki

Hricko Łatka 10. 1.
 Jochym Butenko 10. 1.
 Ikar Besnersenko 40. 4.
 Krzywoczyska 30 — 3

Sioło Kawalie

Petro Kowal 40. 4.

Sioło Protasowka

Tereska 20 — 2
 Mikita Szurmach 50 5
 Philip Protasenko 40 — 4
 Wasko Protasenko 5. f. 1—7¹/₂
 Oxiuta 14. 1. f. 1.
 Moky Sacenko 30. 3.
 Hrisicha 8. 1.
 Dachno Moskalesko 10. 1.
 Boris Wosnyło 10. 1.
 Chwoszyk Olesko 10. 1.
 Pawel Zuterenko 36. 3. f. 1—15
 Pilip Turczyn 90. 9.
 Hricko Kurilenko 10. 1.

Sioło Chwastowka

Seretyнки bracia 16. 2. f. 1.
 Urbo 9. 1.
 Stepan Seneczenko 90. 9.
 Ichnatenko 10. 1.
 Ostap Nossacz 30. 3.
 Trufcienko 31. 4. 11¹/₂

Sioło Prijlipcza

Tisko Tyczyna 100. 10.
 Tisko Aiduk 30. 3.
 Denis 10. 1.

Sioło Ruda

Smachły 60. 6.
 Sawulka 24. 1. f. 1
 Pilczenko 36. 3. f. 1 — 15
 Hawril zięć tego 42. f. — 15
 Semen Matwiienko 10. 1.

Sioło Wołotij

Sawka Kolosz 40. 4.
 Hricko Kolosz 10. 1.
 Tatar Pasimienko 40. 4.
 Wasko Kriniec 60. 6
 Joczym Niechwostko 20. 2
 Fesko Drosanienko 60. 6
 Iwan Miczenko 30. 3
 Naum Weliczenko 10. 1
 Bohdan Weliczenko 10. 1
 Janenko 3. 25

Sioło Truski y Kuliki

Iwan Pawlenko 10. 1.
 Rescenko 70. 7
 Pilip Leplawy 10. 1
 Trochym Haponienko 20. 2
 Fedoricha 10. 1
 Łarko Kapliencko 10. 1

Sioło u Młynka

Semen Prokudenko 10. 1
 Iwan Prokudenko 10. 1

Sioło Bezholaki

Pron 30. 3
 Trochym Leśniak 10. 1
 Man 10. 1.

Sioło Piszczyki

Matwiy Sencenko 20. 2.

Sioło Tołsta dolina

Marko Feczalko 40. 4
 Josko Słodownik 20. 2
 Sydor Horbaczenko 40. 4

Sioło Sydorczye

Semen Michnecenko 30. 5
 Jacko Wasnenko 20. 2
 Petro Kołtun 30. 3

Sioło Pinczuki

Iwan Dnietrenko 20. 2
 Stepan Pinczukow zięć 10. 1
 Pawło Luteranko 40. 4.

Z Miasta

Ostap Ubyichost 20. 2.
 Żydowka Marianka 22 1 — 15
 Timko 3 1—15

In summa psezoł uliow
 wybranych w Bielej Cerkwi
 Nr. 368. Z nich Miodu beczek
 Nr. 38. Z osobna ockowego
 f. 23— $1\frac{1}{2}$ z czego wytrąciwszy
 co dopłacono f. 5. Zostaie
 do Jego Miłości f. 18— $2\frac{1}{2}$. Ale
 dodało sie s tego jednemu f. 1.

Percepta pieniędzy ockowych w starostwie Białocerkiewskim in Anno 1671 Mense Fbus.

Owczego ockowego ze wszystkich siol y miast f. 509— $1\frac{1}{2}$
 Psczelnego ockowego zosobna f. 13— $\frac{1}{3}$

Za 16 owiec starych nierychło przygnanych f. 2

y za młodych Nr. 5 f. 25 Facit f. 35—10

Summa summa f. 617—12

Distributa tych pieniędzy.

Za beczek na miód Nr. 43 po f. 13 facit f. 38—19

Za beczek na miód Nr. 127 po f. 10 facit f. 59 —

Żydowi Rzeznikowi co owcze obierał f. 1—15

Koczowskiemu co owcze spiszował y żydem f. 4

Za zelazo na piatna y robienie onych f. 20

Chłopom co owcze odbierali y pilnowali f. 18

Za dwie librze papieru na registra f. —24

Od zabijania miodow bednarzom f. —24.

Pasiecznikom

Pieniendzy na rok po f. 1—15

Za siermiąg dwie tymze f. 6

Za kożuchow dwa tymze f. 1

Za slyki dwa f. 1 6

Za czworo postoly f. 1

Legumina swoje p.
 podstarości pozwolił
 dawać y daie.

Za koszul ctery f. 1—18

Strawilem samatozce(?) y koni para f. 40

Oddalem gotowych P. Gebczynskiemu f. 459—18

Summa Summa f. 617—12

To wszystko w rejestrze owczym iest wpisano com wydawał za wiadomością pana podstarosciego y podpisał sie na rejestrach moich kotorem Jego Miloszczi oddał.

na quitie p. Bukarowym iest leczy(?) 18 owiec nie w rejestrze moim kotorem iusz był zawarł a potym te owcze w jednym siole nalazly sie a iam iusz rejestro głosować nie chcial.

Miasto Lubomierz.

Wybieranie dziesiecziny pszelney w niem in Anno 1641
Mense Fbris.

W pasiekach in Nr. uli doplacenie	Dan. ockowe	
Semen Czały 13 7 $7\frac{1}{2}$		Hric zy Jacko 29. 3. $7\frac{1}{2}$
Raidko pasiecznik 13. 1. $22\frac{1}{3}$		Hoszarka wdowa 50. 5
Roman Rulik 21. 1. $1\frac{1}{2}$		Hricko Białocerkiewski 50. 5
Strucz 28. 3. 15		Dmitro Trzeciak 60. 6
Misko Misura 33, 3. $22\frac{1}{2}$		Hricko Lećnik 10. 1
Kirik 3. $22\frac{1}{2}$		Iwan Matwiienko 20. 2
Hricko Kuśnierz 12. 1. 5		Semen Broday 23. 2. $22\frac{1}{2}$
Iwan Drobiazga 56. 6. f. 1 —		Swiecz Łanieczyn 15. 1. f. $11\frac{1}{2}$
Ilko Krawec 90 9		Masko 90. 9
Jacko Bresunec 102. 10. 15		Jacko Wasilenko 42. 4. — 15
Iwan Czały 105 10 f. 1 — $1\frac{1}{2}$		Tisko 70. 7
Sydor Zywołowski 106 10 f. 1-15		Hricko Drisc 11. 1. $7\frac{1}{2}$
Kulik 200. 20		Fedor Potaczenco 22. 2. — 15
Andzey 18. 1. f. 1		Jacko Budiuk 25. 2. f. 1 — $1\frac{1}{2}$
Borisz Melnik 33. 3. $22\frac{1}{2}$		Panko Wasilenko 40. 4
Anton Sydorow 14. 1 f. 1		Lenko Bartolenko 70. 7
Wasko zieć Sydorow 8. 1		Lesko Polowko 10. 1.
Michajło Martinienko 40. 4		Wasil Mizynenko 10. 1.
Jacko Czałenko 32. 3 15		Misko Kramar 100. 10.
Clim Seniu syn 78. 8. 15		Jacko Habar 15. 1. f. $17\frac{1}{2}$
Jacko Petyhorski 200. 20		Iwan Jałowecz 14. 1. f. 1 —
Clim Kołomyiec 20. 2		Arasimenko 8. 1. 15
Fedor Leśniak 13 1 $22\frac{1}{2}$		Wasil z Jurkiem 108. 11. — 15
Nikipor 1 — $7\frac{1}{2}$		Wasil Rudy 40. 4.
Timko Listonopta 90. 9		Timosz Hażyński 22. 2 — 15
Iwan Scerbina 3. $22\frac{1}{2}$		Olesko Timoszew 8. 1.
Mosko 2 15		Proczyk 20. 2
Misko Usz 20. 2.		Maxim Stokało 56. 6 $22\frac{1}{2}$
Panko Psczolka 80. 8		Michajło Szyricunko 41. 4. $7\frac{1}{2}$
Condruk Bilitowski 10. 1		Wasył Mikityn 15. 1 f. 1 — $7\frac{1}{2}$
		Mikita garbaty 13. 1 — $22\frac{1}{2}$

- Lewko Karpenko 2. 17. 10
 Semen Hubar 20. 2. — 15
 Michajło Kramarz 92. 9 — 15
 Kayda 62. 6 — 15
 Pop Philon 60. 6
 Kariło Tywardochlieb 70. 7
 Hricko Pluta 48. 5. — 15
 Łucar Boiko 118. 12 — 15
 Paweł Kolomiieć 46. 4. f. 1 — 15
 Semen Jachnenko 40. 4.
 Clim Płusatyr 2 15
 Fedor Cepurny 4. f. 1 —
 Timosz Juchnenko 22. 2 — 15
 Iwan Budnik 8 f. 2 —
 Sawka Kozar 230. 23
 Panko Kozarow 4. f. 1. —
 Iwan zieć Kozarow 8. 1. — 15
 Clim Hodosz 10. 1.
 Iwan Zaleski 50. 5.
 Sen Plastikow 70. 7.
 Semen Woytow zieć 42. 4 — 15
 Zeniec Osykowatec 210. 21.
 Feidko Holubski 10. 1.
 Misko Samochwał 110. 11.
 Macko 120. 12.
 Hryczynin zieć 10. 1.
 Jarosz 21. 2. — $7\frac{1}{2}$
 Clim Pawłocki 62. 6. — 15
 Sakuła 40. 4.
 Serdey Buloufe 100. 10.
 Brat Serchiow 17. 2. $22\frac{1}{2}$
 Jachniecha 30. 8. 2
 Iwan Kaleniczenko 8. 1. — 15
 Onacko Zmiy 6. f. 1 — 15
 Mikita Onyfczenko 18. 2. — 15
 Pop Hrehory 20. 2
 Sacko Worobienko 14. 1. f. 1
 Stepan Chliston 12. 1. — 15
 Manko zieć Chliston 25. 2 f. $7\frac{1}{2}$
 Hricko Kornieienko 10. 1
 Iliar Kramarz 30. 3.
 Iwaw Climenko 53. 5. — $22\frac{1}{2}$
 Dimitro Kramarz 20. 2.
 Timko Kołomyiec 34. 3. f. 1
 Andriey Jarowy 11. 1. — $7\frac{1}{2}$
 Timko Puskarenko 3. — $12\frac{1}{2}$
 Paweł Melnik 20. 2.
 Jachym Krzywy 14. 1 f. 1 —
 Dmitro Topczybłoch 37. 4 $22\frac{1}{2}$
 Andrzej 3. — $22\frac{1}{2}$
 Hricko brat tego 1.
 Andrzej Strzelec 11. 1. $11\frac{1}{2}$
 Michajło Czerewaty 11. 1. $7\frac{1}{2}$
 Andrusko 8. 1. — 15
 Dmitro Serminski 12. 1. — 15
 Demko Lesczenko 48. 5. — 15
 Chwałko Lesczenko 10. 1.
 Semen Lesczenko 4. f. 1 —
 Hricko Zorawel 10. 1.
 Sidor Kałamar 11. 7. $11\frac{1}{2}$
 Woit 30. 3.
 Stepan Samopał 20. 2.
 Symonczycha 9. 1. — $7\frac{1}{2}$
 Hricko Nazarenko 20. 2
 Zyd Josko 12. 1. — 15
 Zyd Mosko 2. — 15
 Lewko Bilenki 18. 2 — — 15
 Łucar Hryczenko 13. 1 — $22\frac{1}{2}$
 Andrzej Pedniczenko 4. f. 1 —
 Itas 10. 1
 Chwil z Krzywczu 10. 1.
 Hacko 8. 3
 Krol Białocerkiewki 41. 4 — $7\frac{1}{2}$
 Tysko Drost 110. 11.
 Choma 60. 6
 Snieszek Krzywosyrenko 11.
 1 $7\frac{1}{2}$
 Marko Hricenko 12. 1. — 15
- In summa z Lubomierza
 dawnych pszczol ulow Nr. 533.
 Z nich nabito beczek in Nr.
 35 Ockowego f. 33 — $7\frac{1}{2}$.
- Miasto Ochmatow
- Ichnat Babie 80. 8.
 Pasko Kramarz 40. 4.
 Andruszko Kaleniczuk 20. 2.
 Kalenik 20. 2.
 Maxim Marcinienko 90. 9.
 Semen Tesala 6. f. 1 — 15
 Iwan Maczyński 20. 2.
 Jacko Kusnierz 20. 2.
 Mikita Kusczecka 10. 1.

Olesko Mozel 10. 1.
 Iwan Matradiecha 10. 1.
 Semen Zuk 20. 2.
 Proczyk Lichopecza 3 — $22\frac{1}{2}$
 Dacko Melnik 110. 11.
 Wierzchowski 127. 13
 Pawlo Kowal 3. — $22\frac{1}{2}$
 Iwan Wolkusenko 20. 2.
 Jakim Petichorski 170 17
 Zacharko 10. 1.
 Stepan Cebula 10. 1.
 Misko Zubriska 20. 2.
 Stepan Krolika 10. 1.
 Macz Pawloski 10. 1.
 Andrzej Olonenko 20. 2.
 Pawlo Woronowski 10. 1.

In Summa z Ochmatowa
 Danych Pszczoł ulow Nr. 89.
 Z nich nabito miodu beczek 4.
 Ockowego f. 4.

Miasto Rokoszwär

w pasiekach in Nr. ulie dan Ockowe
 dodatek.

Wasko Bezpalczy 27. 3. — $22\frac{1}{2}$
 Lewko Pasiecznik 14. 1 — 28
 Josko Rzcznik 22. 2. — 15
 Ichnat Kobylowski 20. 2.
 Fedor Niesmaczny 58. 5 — 15
 Semen Bas 30. 3.
 Ichnat gadzina 32. 3 — 15
 Wasko Bilenki 28. 3 — 15
 Andrzej Bezruki 10. 1.
 Iwan Arkawy 30. 3.
 Iwan zięć Ławrinow 83. 8. $22\frac{1}{2}$
 Stepan Oleśnik 1. — $7\frac{1}{2}$
 Nikipar 50. 5.
 Mycz 10. 1.
 Tisko Slosarz 15 1. f. 1 — $7\frac{1}{2}$
 Kalesz y z Bossym 13. 1. — $22\frac{1}{2}$
 Abrahamiec 10. 1.
 Sydor Prepadyn 4. f. 1 —
 Jorko Kałamar 10. 1.
 Lewko Bucki 40. 4.
 Charko Czalego 80. 8.
 Martyn Olejnik 10. 1.
 Roman Litwiniec 9. 1. — $7\frac{1}{2}$

Andrusko Postil 8. 1. — 15
 Anton z Jakimem 10. 1.
 Koczanichy brat 20. 2.
 Hawriło Szostak 15. 1. f. 1 — $7\frac{1}{2}$
 Stepan Lesniak 10. 1.
 Jorko Lesniak 19. 2. — $7\frac{1}{2}$
 Prokopicha 4. f. 1 —
 Andrzej Garczarz 10. 1.
 Josko Pasiecznik 9. 1. — $7\frac{1}{2}$
 Tymko Hadiuka 2 — 15
 Pop Wasil 9. 1. — $7\frac{1}{2}$
 Apanas Lesniak 20. 2.
 Iwaruna 10. 1.
 Senko Nastaski 9. 1. $7\frac{1}{2}$
 Andrusenko 19. 2 — $7\frac{1}{2}$
 Stepan Babinski 30. 3.
 Stepan brat tego 4. f. 1 —
 Andrzej Kramar 4. f. 1 —
 Iwan Świec 3. 1. — 15
 Stepanicha 28. 3 — 15
 Andrzej Jakimec 150. 15
 Anton Balin 8. 1. — 15
 Ułasz Kramarz 4. f. 1 —
 Hricko Bosowski 13. 1. $22\frac{1}{2}$
 Dmitro Czały 140. 14.

In summa z Rokoszwär ulow
 danych in Nr. 183. Z nich
 Miodu nabito beczek Nr. 9.
 Ockowego f. 12—13. Wytra-
 ciwszy dopłaconych vliow f.
 5— $7\frac{1}{2}$ zostało do skarbu Jego
 Miłości f. 1— $5\frac{1}{2}$.

Miasto Boiarka

w Pasiekach in Nr. ulie dan. ockowego
 dodatek.

Parchom 30. 3
 Hricko Swecz 40. 4.
 Michailo Kollun 20. 2
 Macko 30. 3.
 Iwan Kolpaka 16. 1. f. 1 — $7\frac{1}{2}$
 Jachno 80. 3.
 Dacko 15 1. f. 1
 Demko 30 3.
 Hacko Białocerk. 80. 8.
 Jarema 20. 2.

Dalenicha 27. 3. — $22\frac{1}{2}$
 Iwasko Pasiecznik 10. 1.
 Pop czorny 43. 4. — $22\frac{1}{2}$
 Iwan Strucz 52. 5 — 15
 Choma 10. 1
 Łaurik Klocko 15. 1 f. 1 — 15
 Semen Szerbina 30. 3.
 Nicipor Klocko 30. 3.
 Fesik 17. 2. $22\frac{1}{2}$
 Iwan Iwasiuteka 59. 6. — $7\frac{1}{2}$
 Ichnat Lasiebný 10. 1.
 Łobysz 10. 1.
 Wasko Dencuka 51. 5 — $7\frac{1}{2}$
 Jowko Koloseka 55. 5. f. 1 — $7\frac{1}{2}$
 Iwan Moskal 10. 1.
 Clim Szut 10. 1

In summa w Bojarce danych ulow in Nr. 79. Z nich nabito miodu beczek in Mr. 4 y ockowego f. 1 — Wytracisz doplaczonych 1 — $7\frac{1}{2}$ zostawa do skarbu f. 5 — $22\frac{1}{2}$.

Miasto Sreniawe

w Pasiekach in Nr. ulie. dan ockowe
dodatek.

Wasilicha 17. 2. — $22\frac{1}{2}$
 Wodo Piiasz 4. f. 1 —
 Gliga 13. 1 — $22\frac{1}{2}$
 Trofim 10. 1

Stolbun 47. 5 — $22\frac{1}{2}$
 Grebi Woda 7. 1. $22\frac{1}{2}$
 Kurilo Halczynski 6. f. 1 — 15
 Sen Czarny 7.
 Pop Rokitenski 10. 1.
 Roman Garbaty 28. 3. — 15
 Ihnat Hmelnicki 49. 5. — $7\frac{1}{2}$
 Tisko Lesnienko 31. 3. $7\frac{1}{2}$
 Hrin Slepý 6. f. 1 — 15
 Timko Szapula 19. 2. $7\frac{1}{2}$
 Swirid 20. 2.
 Petro Zobuski 12. 1. — 15

Białocerkiewskie Pasieki tamże.

Łukaszenkowie 77. 8. — $22\frac{1}{2}$
 Jowlasz 70. 7.
 Petro Poprawka 120. 12.
 Szewluk 230. 23.
 Woitko 50. 5.
 Zięc Woitkow 16. 2.
 Hricko 3. $22\frac{1}{2}$
 Sen 90. 9.
 Ilasz 40. 4.
 Semko 30. 3.
 Michaiło 12. 1. — 15

In summa w Sreniawie danych ulow in Nr. 107. Z nich nabito miodu beczek in Nr. $9\frac{1}{2}$ y Ockowego f. 2 — $22\frac{1}{2}$.

Miasto Trylessy y z siołami.

W Pasiekach in Nr. ulie. dan ockowe
dodatek.

Hricko 10. 1.
 Welnianka 20. 2.
 Wasil 50. 5.
 Danilicha 20. 2.
 Hricko 10. 1.
 Josko 10. 1.
 Choma 20. 2.
 Andrusko 12. 1. — 15
 Melnik 30. 3.
 Łosowik 20. 2.
 Panasz 10. 1.

Kost 20. 2. — 13
 Mikołaj 20. 2.
 Nekrach 6. 1. — f. 1
 Urziga 6. 1. — f. 1
 Zeniec 20. 2.

Sioło Krolewka

Hawriło y zięciem 200. 20.
 Hrycko 10. 1.
 Onysko 140. 14.
 Rabuska 8. 1. — 15
 Mycz 50. 5.

W Pasiekach in Nr. ulie. dan ockowe
dodatek.

Sioło Połowiewka mniejsza

Butroma	30. 3.
Fedor	10. 1.
Michno	7. 1. — 22 ¹ / ₂

Sioło Jachny

Polozny	11. 1. — 7 ¹ / ₂
Łuczyk	50. 5.
Hrisko	60. 6.
Abram	12. 1. — 15
Rosko	22. 2. — 15
Kuzma	10. 1.
Chwiedko	6. 1. f. 1 —
Ichnat	10. 1.
Sawka	50. 5.
Fesko	20. 2.

Sioło Krasnolisek

Chriniec	20. 2.
Melczanienko	6. 1. f. 1 —
Mixim	10. 1.
Miron	20. 2.
Kurosczepenko	10. 1.
Stepanicz	7. 1. — 22 ¹ / ₂
Putyło	10. 1.
Misko	30. 3.

Sioło Pituchy

Fedoricha	10. 1.
Ułasz	57. 6. — 22 ¹ / ₂
Boreyko	70. 7.
Chylko	20. 2.
Jusipicha	8. 1.

Sioło Zubary

Hawriło	50. 5.
Syliwonienko	10. 1.
Karp	18. 2.
Ostap	20. 2.
Jarmoz	20. 2.
Juchno	20. 2.

Sioło Polowieczka większa

Semen	19. 2. — 7 ¹ / ₂
Carko	7. 1. 22 ¹ / ₂
Naum	9. 1. 7 ¹ / ₂
Hricko	50. 5.
Condaticha	40. 4.
Borisz	10. 1.
Illais oddali	40. 4. w Białey
Cerkwi	
Harasim także	40. 1. w Białey
Cerkwi.	

In summa w Trylesach wybitych pszczoł ulow Nr. 157. Z nich miodu beczek Nr. 9¹/₂, dopłacając ockowe wydało się chłopom tym f. 1—1¹/₂ z owczego ockowego Percepta miodow z tych wszystkich miast nabitych. Z włości Białocerkiewskiej in Nr. każdy 38. Ockowego z osobna f. 17—2¹/₂.

Z Lubomierza Białocer.	in Nr. kaz. 35	Ockowego z osobna f. 33—7 ¹ / ₂
Z Sreniawy	" Nr. " 9 ¹ / ₂	Ockowego " f. 2—22 ¹ / ₂
Z Boiarki	" Nr. " 4	Ockowego " f. 5—22 ¹ / ₂
Z Ochmatowa	" Nr. " 4	Ockowego " f. 4—
Z Rokostawu(sic)	" Nr. " 9	Ockowego " f. 2—5 ¹ / ₂
Z Trylesz	" Nr. " 9 ¹ / ₂	Ockowego nil f. 0
Z Kosowatey	" Nr. " 17	Ockowego nil f. 0—
Z Lesionic	" Nr. " 6	Ockowego nil f. 0
Z Nowosielicze	" Nr. " 10	Ockowego nil f. 3
Z Kierdanow	" Nr. " 2	Ockowego nil f. 0

Na gruncie Białocer. pasiek od Sienicie Nr. 4—

Z Pasieki Jego Msci Nr. 1—

Suma Kadzi Nr. 149 — od pszczoł ockowego f. 73—f. 1¹/₂

Z tego do Pollonnego Jego Miłoszi panu Staroscie kadzi Nr.

30 patoki do Labonia kadzi Nr. 7. Zostaie w dispositiey pana podstar. Nr. 337 kadzi.

Regestr wybierania dziesięciny pszczelney w starostwie Białocerkiewskim in Anno 1641 in 7 bre.

N. B. W tym inwentarzu wspomina sioło nad Olszanką.

Inwentarz Zamku y miasta Białocerkiewskiego folwarkow y sioł, z roskazania Jasnie Wielmoznego Pana Jego Miłoszi pana y generała krakowskiego spisany y podany przezemnie Michała Bukara sługi Jego Miłoszi pana mego Miłosziwego przy urodzonych panu Zygmuncie Czernym podstaroście Białocerkiewskim czterem zidom, na imie Rabi Euzerowi, Hyrszowi, Szłomiej i Chazkłow obywatelom białocerkiewskim z posłuszeństwem poddanych i ich powinnościami. Według którego pomienieni żydzi poddanych zachować nie a nie odmieniając ani na nich, nad ten inwentarz, układając przy expiratiey swoiey arędy Jego Miłoszi panu wojewodzie w cale, wszystko y wszystkich poddanych iako się w nim specifikowało oddać będą powinni die 6 January 1646.

Z a m e k.

Do ktorego wjazd z przygradka przez most przez bramę to jest z drzewa we dwie sienie wystawiona, pod gontami, wrota na biegunie z zasowem drewnianym. Naprzeciwno wpoprzód zamku na pagórkę kościółek z drzewa sosnowego, pobity gontami sosnowemi, dom na wale, zrębisty z drzewa sosnowego, do sieni drzwi na zawiasach z kłamką y z zasowem drewnianym, w prawo do izby drzwi, na zawiasach z kłamką y haczkim. Ławy przy dwu stronach stół stolarskiej roboty z ławką bez poręczą, błon piec całych w drzewo robionych szklanych, piec zielony kaflowy, do komorki drzwi na zawiasach z wrzeciędzem y skoblami w niey okno bez błony, naprzeciwno druga izba drzwi na zawiasach z kłamką z wrzeciędzem y z zaszczepką, stół malowany roboty stolarskiej przy nim ławka bez poręczą, ławy przy dwu stronach błon szklanych trzy w ołowo robione całe są. Piec farbowany, przy nim kominiek murowany, drugi stół przy scienie dla kredensu także stolarskiej roboty polowna (sic) tarcicami do alkierza drzwi na zawiasach z kłamką y antabą, w nim okien dwie szklanych w drzewo robionych, do komory drzwi na zawiasach z wrześciędzem z skoblami w niey okienko szklane w ołowo robione, do przewetu drzwi na biegunie z wrzeciędzem y haczkim z teyze komory w lewo do izdebki drzwi na zawiasach z kłamką y haczkim, ławy przy dwu stronach, przy stole ławka roboty stolarskiej z poręczem, błon dwie szklanych w ołowo robionych, całych, piec zielony kaflowy dobry, z niey do sionki drzwi na biegunie z wrzeciędzem y z skoblami

y klamką, tamże do tranzetu drzwi na biegunie z haczkami z tej sionki do drugiej izby drzwi na zawiasach z klamką, haczkami y antabą y wrzeciędzem lawy przy dwu stronach, stoł roboty stolarskiej przy nim lawka bez poręcza, blon cztery szklanych w ołow robionych. Piec kaflowy farbowany, podle do zamku komora zrzebista pod dranicami drzwi na biegunie z wrzeciędzem y skoblami, tuż zaraz spiżarnia także pod dranicami zrzebista drzwi na biegunie z wrzeciędzem y skoblami y trzecia komora zrzebista pod gontami z wrzeciędzem y z skoblami. Tuż zara kuchnia w dyle z drzewa, stara potrzebuie przełożenia, dach nad nią ladaiaiki, ognisko w niej zrzebiste z kominem glinianym, wilki (sic) drzwi zelazne z oblozynami, lawy w okolo są, stoł roboty stolarskiej, piekarnisko iuz się wali. Naprzeciwko druga piekarnia, drzwi na zawiasach, stoł stolarskiej roboty, lawy przy dwu stronach, lawka bez poręcza, blon trzy szklanych w drzewo robionych piec czarny, w tyle wozownia z tynu¹⁾ pod gontami, wrota na biegunie z wrzeciędzem y z skoblami Stainia zrzebista pod dranicami, wrota na biegunie szpiczlerz zrzebisty pod dranicami, drzwi na biegunie z wrzeciędzem y skoblami, skarbnica zrzebista pod gontami, z poddaszem, na dole y na gurze drzwi za zawiasach z wrzeciędzem y z skoblami od wału stainia zrzebista, część pod gontami, a część pod słomą, podle druga stainia z chrustu pod słomą w obudwu złoży są, przy komorach piwnic dwie do nich drzwi na biegunach z wrzeciędzami nad iedną pobito gontami dla schowania, drzwiczki z wrzeciędzem y skoblami. Dom od miasta zrzebisty pod gontami sosnowemi, a w prawo izdebka, lawy przy dwu stronach, stoł roboty stolarskiej, zydlakow małych dwa z poręczem. Blon cztery bez kwaliry y w komnatce także w ołow robione, naprzeciwko łazienka, a w niej piec kaflowy, blon dwie szklanych polożona taracami, (sic) w tym domu wszystkie drzwi na zawiasach z klamkami antabami y haczkami.

Armata

Dział spiżowych	2		
Dział zelaznych	2		
Mozdzierz zelazny	1	Ładudow z kulami prochem	
Hakownie	35	nasutych sułada wielka	3
Hakownie mniejszych	7		
Organkow	Nr. 5		
Prochu baryl małych		Workow skurczanych na	
y wielkich	Nr. 12	prochy	Nr. 5
Z osobna baryło wielkie	1		
A Baryl niepeńnych	2		

¹⁾ tyn = wyrażenie miejscowe, oznacza ścianę plecioną z chrustu i gliną oblepioną.

Miasto Białocerkiew

- Setnik Martyn w miescie
 Dżiesiątnik Panas w miescie
 Karp-Paszyna w miescie
 Ostap Sidelnik w miescie
 Fesko Dorokan w miescie
 Ostap Nosacz w miescie
 Iwan Naprasnik w miescie
 Andrzej Dub w miescie
 Jacko Janenko w miescie
 Iwan Sucharenko w miescie
 Mikita Meklosz w miescie
 Menenylicha w domu w miescie
 Fedor Duda w miescie
 Iwan Prokulenko w miescie
 Semen brat iego na Kamienniej
 Lavko Kaplenko u Borsukowa
 Horodyscza
 Fesko brat iego tamze
 Iuchym Forostko, na Kamien-
 cey na Ustiu
 Roman Joneczyszyn zięć tamze
 Kostiuł Dudka tamze
 Fesko Bilenki tamze
 Iwan Holuk na Rostawicy
 u Leplowego brodu
 Pilyc Leptawy tamze
 Kuc Kondrat tamze
 Stecko Siwczenko na Horo-
 dyszczu
 Ochrym brat iego tamze
 Mis Butow zięć na Kamienniej
 u mlynka
 Solar Ignatczenko tamze
 Hrycycha wdowa tamze
 Maxim Kazimenczuk na Kapra-
 sniku
 Moysiej Atamanow syn tamze
 Zadrasko Bachmatenko tamze
 Iwan Czyrko w miescie
 Jawko Wasilew pasierb, na
 folwarku
 Kondrat Bachmat u Ostrego
 Kamienia
 Fedor Boboczko u Borsokowa
 Horodyscza
 Fedor Szczebaniszyn zięć na
 ustiu Rastowice
 Sawka Kulnicz tamze
 Fesko Jaszenko u Borsukowa
 Horodyscza
 Jacko Szaruha, na ustiu Ka-
 mienicy
 Juchym Hrebienniczenko na
 Truszkach
 Demko Hutarenko, na Napra-
 sniku
 Misko Wałownik w miescie
 Kuzmicha z synami w miescie
 Tyszko Lichoihra w miescie
 Iwanicha Kalinecha na Kamie-
 nicy u Mlynka.
 Dżiesiątnk
 Osmol Andrey na folwarku
 Marko Zokało tamze
 Andrey Salohib tamze
 Misko Krzywochyzka tamze
 Sidor Hubarenko tamze
 Jurko Sołodowy tamze
 Mikita Wołownik tamze
 Andrey Czyrko tamze
 Sawka Mapimenko tamze
 Iwan Strebec tamze
 Stecko Berdny tamze
 Ostap brat iego tamze
 Wasko Czornenki tamze
 Karp brat iego tamze
 Iwan Kulik tamze
 Stepan Tyczymen zięć tamze
 Misko Perewara tamze
 Jacuta — tamze
 Petro Czarny tamze
 Iwan Bubon tamze
 Wasko Moskal tamze
 Jacko Mowczan tamze
 Ostap Potockiego zięć tamze
 Samoyło z Łuki tamze
 Petro Wielki tamze
 Paweł Kolesnik w miescie
 Iwan Klebanenko na szczciu
 Wasko Omelanenko na sze-
 ściu
 Semer Putywer na szczciu
 Iwan Dorosz tamze
 Dmitro Michajłow zięć tamze

Onacko Luty u Borsukowa
Horodyszcza

Sawka Hrycenko na Napraśniku
Wasyl Woronowski na fol-
warku

Rudko Pieszy tamze

Jusko Nahnoyny tamze

Hrycko wnuk Jelucow tamze

Kelep Nahornenko na Tru-
szkach

Hrycko wnuk Botuch na fol-
warku

Omelin Krywulenko tamze

Iwan brat jego tamze

Dziesiętnik.

Wasko Draniew na Rastawicy

Andrey Rudy na Horodyszczu

Olexa Wowk tamze

Pawło Kuzmenko tamze

Fesko Hładkiey zięć tamze

Paweł Rozumny tamze

Andreicha wdowa tamze

Iwan Chrenda tamze

Manaszko tamze

Jecko Chrendyn zięć tamze

Serhey Skoryk na Wolotoch

Isay Kołomyiec w Protaszczyn-
cach

Jusko Skrebec tamze

Tymosz Sołoszenko tamze

Iwan Doroszow syn tamze

Wasko Krzywiec na Łackach

Tymosz Sosnenko tamze

Fedor Kosarz tamze

Iwan Tolstopiat tamze

Owsiey Budko tamze

Jacko Siedycz tamze

Omelko Owsieiw pasierb tamze

Sidor Sosnenko tamze

Oserym Solodwnik w miescie

Iwan Jemec na folwarku

Neczupalicha w Protaszczycach

Anton Weliczko tamze

Chylko Kramarz w miescie

Panas Dudenko na folwarku

Jurko Moskal tamze

Matfey Senczenko na Piszczy-
kach

Onisko Chobotko na Horody-
szczu

Niczypor brat jego tamze

Taras Jemczenko w miescie

Pilip na Piszczkach

Hrycko Rudy tamze

Ochrym Moskal na Łatkach

Pilip Wielki na Olszance

Pawło Lach na Łatkach

Pawo Chilczenko na Pilipczu

Mikita Wielki na Łatkach

Sawka Chobotko na Horodi-
szczu

Ostap Dutow syn na Prota-
szczu

Samoyło na Łatkach

Kuc tamze

Semcnicha Nowa na Butach

Fedor Popowicz na Wolotach

Manasz na folwarku

Wasko Jaczniko syn w miescie

Omelko Chiedenik na Horody-
szczu

Hawryło Wieliczkow zięć na
Protaszczu

Panas Hładki w miescie

Fedor Rudy na folwarku

Jusko Hładczenko na Horody-
szczu

Jarema Krzywiec na Łatkach

Dziesiętnik Fedko na folwarku

Juszczycha Zaiczycha w miescie

Jacko szynkarz w miescie

Bohdan Welizko na Batach

Hrycko Horlikow zięć na Ho-
rodyszczu

Jacko But tamze

Sidor Ciesla tamze

Stepan Burak tamze

Semen Pastuszenko tamze

Lewko Kramarz w miescie

Panas Rudy u Leplawego brodu

Hrycko Duman na Rudzie

Hawryło Pilkow zięć tamze

Kondrat Pilkow zięć w miescie

Iwan Dumanow zięć tamze

Panko Zdanenko na Wolotach

Fedko Dziegciarz w miescie

Maszczycha u Borsukowa Horodyszczu
 Procko Bachmat na Oстрыm Kamieniu
 Hawryło Kaleniczenko na Ostodorenkach
 Waska Boyniczka w mieście
 Jusko Samoylenko w mieście
 Iwan Proskurnenko w mieście
 Fedko Piwowar w mieście
 Petro Rzeźnik w mieście
 Supran Kochan w mieście
 Danilicha Pomazanczycha w mieście
 Semen Wasilenko na Rudzie
 Petro Łysy tamże
 Procyk Kotowski na Wotorach
 Semen Szczecina szwiec tamże
 Wasko Stadnik tamże
 Iwan Czut rzeźnik w mieście
 Woytko za rzeką na folwarku
 Demko Bosenko w mieście
 Jasko szynkarz w mieście
 Jacko Szynkarz
 Seweryn Bachmat u Ostrego Kamienia
 Miron Samoyłow na Chrapaczach
 Ziemiec na Rudzie
 Kurytoi tamże
 Fesko Rubaszny tamże
 Borys Walenko na Butach
 Dmitro Kryszczenko na folwarku
 Iwan Beznosko tamże
 Stepan Nosaczow tamże
 Opiszczycha Krzywopyszczycha z miastem pociąga
 Niczypor u Browarów z miastem pomaga
 Hrycycha Kramarka w mieście

Setnik Panas

Dziesiętnik Hawryło Moskal w mieście
 Woytczycha wdowa w mieście
 Dmitro Chodor na Strzebieczach
 Wasko Sachnenko w mieście

Hrycko brat jego w mieście
 Iwan Topor na Strzebieczach
 Olexa Odryna w mieście
 Andruszko Hałuszko na Skiebieczach
 Iwan Sluzalenko tamże
 Semen Jaroszenko tamże
 Wasko Redka tamże
 Oleszko Dulimuk w mieście
 Kostia syn jego w mieście
 Pawlicha wdowa w mieście
 Onisko syn tej na Dolinikach
 Sidor w mieście
 Bohdan w mieście
 Radko Moskal na Dublennicy
 Iwan Juszczenko tamże
 Tyszko Starywonko tamże
 Piotr Garbaty tamże
 Lepenicha wdowa w mieście
 Piotr zięć jej na Hrebiencykach
 Dachno Tucenko w mieście
 Sawka brat jego na Hrebiencyczach
 Barkozycha wdowa w mieście
 Iwan Zanczenko na Sokalczych
 Korniej na Hrebiencych
 Tymko Jacenko w mieście
 Wasko Jamaczenko na Kloczkach
 Hrycko Cymbalyta z Miastem Zacharko Skrzypek do miasta należy.

Dziesiętnik Hrycko
 Petryk u Ostrego Kamienia
 Anton Bachmat w mieście
 Supranicha w mieście
 Daniło Pieszczanski w mieście
 Hrycko Hospod w mieście
 Wasko Bienko w mieście
 Charko syn jego na Piszczanicy
 Prochor Halec w mieście
 Iwan Bryta w mieście
 Fedor Sydycz na folwarku
 Manczycha wdowa na Czarnyszowce
 Dacko Nowy na Miaszoch
 Fesko Skroznenko tamże

Misko Fartuszny w miescie
 Klimko Kolacznik w Miescie
 Omelian Nosacz w Miescie
 Omelian Bohomolec w miescie
 Iwan Korsuniec w miescie
 Omelian Baranko w miescie
 Iwan Łurenko w miescie
 Bosycha wdowa w miescie
 Pawlo Skrzyпка w miescie
 Hurczycha — w miescie
 Stas na folwarku
 Iwan Moskal tamze
 Lucyk tamze
 Wasko tamze
 Petro Namoczarze tamze
 Roman Dawidenko
 Isny Awdienko w Miescie
 Hrycko zięć iego w miescie
 Wasko Isaienko na Hluzkach
 Tymosz Isaienko tamze
 Iwan Bialy tamze
 Iwan Mały tamze
 Paweł Nowy na Chrapaczoch
 Wasko Woszczyło tamze
 Moysiey Podolaka w miescie
 Misko na Czapaczoch
 Stepan Szyray na Iliaszach
 Procyk Strokacz w miescie
 Iwan Ustymentko na Czerkasie
 Prokop Nesterenko na folwarku
 Michajło Prochownik do miasta
 należy.
 Dziesiętnik Panas Chod u Le-
 plowego brodu.
 Iwan Micenko w miescie
 Fedor But w miescie
 Iwan Chor w miescie
 Chylko Moskal w miescie
 Martyn Plakan u Leplawego
 brodu
 Dmitr Nahorny na Truszkach
 Pillip Hayduczenko tamze
 Daniło Tomczenko tamze
 Andruszko tamze
 Wasil Lach tamze
 Larko Kramarz tamze
 Andruszko Bahicz tamze
 Jacko zięć iego tamze

Szczęsny Lach tamze
 Ostap Hrehennik w miescie
 Fedor Zakusiło na Horodyszczu
 Kunasz Moskal tamze
 Jarmol Perydyumko tamze
 Olexa Skrokowiec na Dulickich
 Hawryło Putyło tamze
 Iwan Dudka tamze
 Mozol tamze
 Iwan Iwaszenko na Rudzie
 Tymko Dragan tamze
 Tymosz tamze
 Macko Lach tamze
 Jacko Kuśnierz tamze
 Panas Łysy tamze
 Ihnat Kolor tamze
 Demko Oderyow na Zatkach
 Lesko Drozdenko w miescie
 Mokiey na Czerkasie
 Procyk tamze
 Wnuk Dulickiego na Dulickich
 Paweł Minczonik u Leplawego
 brodu
 Dziesiętnik
 Trochym na folwarku
 Tyszko Zorko na Napraliku
 Hrycko Czarnego tamze
 Jemec Dukasz tamze
 Manko Sidoryszyn tamze
 Sidorycha wdowa tamze
 Mikiecka tamze
 Fedorycha wdowa tamze
 Tyszko Hrymenko tamze
 Wasko Prokop tamze
 Hawryło Szuka tamze
 Zdan Pastuch tamze
 Wasiuczcha tamze
 Sachno Prokopec tamze
 Maxim Pokopiec tamze
 Kondrat Hrypenko tamze
 Iwan Dudka tamze
 Michal Zorno tamze
 Roman Zacko tamze
 Ostap Pastuch tamze
 Fedorzec Senkow tamze
 Sienkowa córka tamze
 Kondrat Cerulik do miasta
 należy

Andruszko Cerulik do miasta
należy

Andrzej Nowy na Sidorach

Iwan Ziabka tamże

Semen Smahlik tamże

Oleszko tamże

Zarko Smahlik tamże

Radko tamże

Jacko Oleszkow zięć tamże

Iwan Tenowec tamże

Iwan drugi tamże

Martyn tamże

Semem tamże

Denis tamże

Jarema Rudy tamże

Karp Wołowrow zięć tamże

Fesko na Diakoch

Trochym brat jego tamże

Olizar Wakulenko na Kozani-
kach

Fedor Wołowec w mieście

Pawło Horul w mieście

Taras Chlimonenko do tego
czasu nie znał Pana, y o żad-
ney powinności nie wiedział,
którego teraz za mieszczanina
oddaie woytowi, aby tak zam-
kowi iako y miastu należące
powinności odprawiał.

Setnik Andrzej w mieście.

Dziesiętnik Stepan w mieście

Misko Protasenko w mieście

Charko Protasenko na Sydor-
czycz

Wasko brat jego tamże

Iwan Protasenko tamże

Hyrman w mieście

Hrycko Kołos na Wotorach

Charko Kołos tamże

Marko Kołos tamże

Seweryn Durduka w mieście

Roman Kornienko na Kozan-
kach

Fedor Hołowczenko tamże

Misko Stecenko tamże

Hawryło Skoryk na Wotorach

Iwan Zdanenko tamże

Semen tamże

Andrzej Koltunow na Sidorczy

Protyk Kulik na Sieliwonce

Iwan Moszko tamże

Fesko Czobocko w mieście

Semen swat jego w mieście

Fedor Jemec na Hluzzkach

Tymosz Czarny tamże

Misko Boiko tamże

Bogdanicha wdowa tamże

Fedor Machlay tamże

Andrzej Parchomow zięć tamże

Wasil Sachnenko tamże

Iwan Moszko tamże

Iwan Rudy na Dolinkach

Iwan Pilipenko w mieście

Wasko Wolisynenko na Skrze-
bieszach

Korniej Merlak w mieście

Karp syn jego tamże

Miron w mieście

Iwan Jakowenko na Chwo-
szczowie

Iwan Jaroszenko w mieście

Ostap Jakowenko w mieście

Sawka Dryha na Ostreykach

Wasil Kostarka tamże

Hrycko Boyczenko na Bło-
szczyncach

Semen Meleszenko tamże

Dmitro Maybroda tamże

Jurczycha wdowa na Tomy-
lowce

Hrycko Sakunenko tamże

Wasicha wdowa w mieście

Jurko Bednik w mieście

Korniej w mieście

Lohwin Dziegczar w mieście

Jakim Dziegczarenko na Rutku

Wasko Sklarz do miasta należy

Dziesiętnik Fedor na solwarku

Stepan Piyko w mieście

Waszczycha Pimoweczka

w mieście

Paweł Szyło na Pinczukach

Naumicha tamże

Hordey Horbacz na Sieliwonce

Chylko Manoylenko na Hrebienycz

Kalenik Moskal w mieście

Iwan Odereyzenko w mieście

Onisko Litwin na Chrapaczach

Andrzej Chomenko tamże

Nikon w mieście

Andruszko Howonich w mieście

Kalenik Kaluta w mieście

Iwan Chorolec na Chwoszczowie

Jusko Jankow syn na Chwoszczowie

Serhey Zochałow zięć tamże

Supran tamże

Maszczycha wdowa tamże

Wasil zięć iey tamże

Kuzma Moskal tamże

Harasim Kuśnierz tamże

Stepan Maszczyń zięć tamże

Jacycha Chuda tamże

Hrycko Łaska w mieście

Iwan Łatzenko na Łatkach

Maxim brat iego tamże

Piotr brat iego tamże

Misiuchno tamże

Karp tamże

Stepan Hurka tamże

Kiryk Danilenko na Horodyszczu

Iwan Koszczey w mieście

Tyszko syn iego u Leplewego brodu

Semen Koszczew zięć tamże

Konon Zaika w mieście

Jacko Szepiel w mieście

Tyszko Michalenko na Tomiłowce

Stepan Horzenko tamże

Iwan Kurylow brat iego tamże

Kuryło Szostaczenko tamże

Kuryło Nahorny tamże

Mymczycha wdowa tamże

Iwan Hyрманiszyn tamże

Demko Dudka tamże

Iwan Ustymenko tamże

Hawryło Andruszkow zięć tamże

Iliasz tamże

Tymosz Berdnik w mieście

Mycko Dziegiarz w mieście

Wasko Zamryhorszczow zięć w mieście.

Demko Bezuby na folwarku

Semen Litwinow zięć tamże

Hrycko Plesun Daszczka tamże

Dimidycha wdowa tamże

Iuwko Sakulenko na Tomiłowce.

Kalenik Semenenko na Kraśnym Lisku

Matfey Cutarenkow zięć na Pinczukach.

Dziesiętnik Paweł w mieście

Ziniec na Ostreykach

Dawid Iuszczenko tamże.

Misko Senczenko tamże

Andrzej Czerniak tamże

Hnat Rudenki tamże

Andrzej Dolinny tamże

Tymko Dilinny tamże

Misko Metla tamże

Nester Mromecko tamże

Marko tamże

Fedor Kropiwka tamże

Paweł Fastowec w mieście

Iwan Kalnopoly w mieście

Tymko Iwanenko w mieście

Fedor Iaszczenko w mieście

Hawryło Hubar w mieście

Martyn Pryar w mieście

Martyn Nedelka w mieście

Andrzej Szczodeka w mieście

Naum Iarmoliszyn w mieście

Demko Diadeczko w mieście

Wasko Podoleka w mieście

Piotr Czarny w mieście

Pawluk Slipenki w mieście

Oslap Chyzniaczenko w mieście

Hrycko Żaiąc w mieście

Iwan Niedzwiedz w mieście

Fedor Czerepole w mieście

Karp Bub w mieście

Simon Iarosenko w mieście

Demko Zuk na Dolinkach

Iołtuch Hordienko tamże

Iwan Babinskiego na Rutku
Sasko Hoponenko na Rychli-
kach.

Trusz na Czarnoszowce
Iwan Moskal tamże
Demko Iarmaczenko tamże
Semen Sapon tamże
Stepan Tatarynenko tamże
Iwan Fastowec tamże
Ostap Sidorenko na Sidorczy-
cach.

Larko Ostapow brat tamże
Dmitro Ostapow syn tamże
Iacko Ostapow syn tamże
Dmitro Hrul na Horodyszczu
Dinis na Olszance

Łazarz Kuzmin zięć w mieście

Semen Kubran w mieście

Kuzma Kolannik w mieście

Ułasycha wdowa w mieście

Fesko Wolski w mieście

Fedczycha na folwarku

Fedor Bartkow syn tamże

Fesko Zymodrenko tamże

Sachno Boyko na Ostreykach

Radko na Rychlikach

Iasuch dotąd ulegał y od pan-
skich y od mieyskich powin-
ności, teraz go przywracam
do miasta y oddalem go woy-
towi w posłuszeństwo, aby
zarowną z mieszczany do
wszytkich powinności nale-
żał.

Dziesiętnik

Iwan w mieście

Semen Sidorenkow w mieście

Petro na Sucholesach.

Demko Pułtorak tamże

Samoyło Falendysz tamże

Andruszko tamże

Hordey tamże

Machnicha wdowa

Suprun Kormenko tamże

Pirliczka wdowa

Iwan syn iey tamże

Stepan — — tamże

Samoyło Pirlik tamże

Semen Petryszyn tamże

Petrycha wdowa tamże

Mikita Glinka tamże

Waska Topyrka tamże

Hrycko Sawczenko tamże

Sawka Szarko tamże

Macko tamże

Semen Łomaczyszyn tamże

Iwan Chwałko tamże

Iako Tereszczenko tamże

Petro brat iego na Sidorenkach

Iwan brat iego tamże

Marko Pleskarz na Napraśniku

Iusko Pleskarz tamże

Roman brat iego tamże

Artiuch Petrow na Czarnysz-
wie

Wasko na Chrapaczach

Manuch w mieście

Iusko Kononenko tamże

Fedor Krawczyszyn zięć na fol-
warku.

Olexiey Szaulka na Rudzie

Tomko zięć iego tamże

Semen Mafeienko tamże

Karp Trochymenko tamże

Pilip Domanenko tamże

Wasko Wołkowiec tamże

Andrey Kolosow tamże

Demko Batenko tamże

Pawło w mieście

Fedor Siepil na Rudzie

Radko Sołoda w mieście

Martyn Litwin na folwarku

Łukian Stepanenko w mieście

Wasko Mądzarzyn do miasta

należy

Smahly w mieście

Setnik Iwan Zarzycki

Dziesiętnik

Hrycko Borodaty na folwarku

Fedor Rybec w mieście

Dmitro na Czerkasie

Dmitro Iowmen w Mieście

Bogdan Sachnenko w mieście

Kuzma Szczepietka w mieście

Andrey Postryhacz w mieście

Iusko Niedosyna w mieście
 Oleszko Podolika w mieście
 Onisko Lewonenko w mieście
 Iwan Litwin w mieście
 Ostap Obichwost w mieście
 Roman — w mieście
 Łukasz — w mieście
 Hrycko Nieczupry w mieście
 Piotr Kiktacz w mieście
 Ławryn Łysy w mieście
 Wasko Babicz w mieście
 Zieniec Koltrun w mieście
 Ławryn Buhny na Tomiłowce
 Stepan Mielanenko tamże
 Iacko Horbacz tamże
 Andrey Senko tamże
 Zacharko Bielecki tamże
 Wasko Wowkow syn tamże
 Matfey Rokitanski na Kłoczku
 Hyrman Ponenko tamże
 Lesko Kamazynski tamże
 Wasko Susło tamże
 Dmitro Susłow zięć tamże
 Senko Sapenenko tamże
 Misko Kłoczko tamże
 Wasko Sotniczenko na Olszance
 Sautlian Cygan do miasta na-
 leży.
 Dziesiętnik
 Iwan Zub na folwarku
 Mikita Surmacz w mieście
 Pilip Protasenko w mieście
 Wasko brat jego na Czerkasie
 Oganta w mieście
 Oleszko syn jego w mieście
 Fedor Kijanica w mieście
 Semen — w mieście
 Fedor Dobrodziej na Kozan-
 kach
 Lazar Danilenko tamże
 Fesko Tryszczowko w mieście
 Tymosz Kisiel tamże
 Paweł Kołomyiec tamże
 Korniej Kulesz tamże
 Wasko Mrozko tamże
 Ustym — tamże
 Stepan Boroha tamże
 Iliasz Butenko tamże

Niczypor Danilenko tamże
 Lewko Martyszenko tamże
 Iwan Czechno na Pilipczu
 Wasko Truszczenko w mieście
 Iwan brat jego na Bukach
 Łarko brat jego tamże
 Iwan Stecenko na Piszczykach.
 Daniło Furman w mieście
 Maxim Klimenko tamże
 Naum Dmetrenko tamże
 Ulasycha wdowa tamże
 Stepan Iuszczenko na Rutku.
 Kondrat Moszkulenko za rzeką
 Iwan Bułko w mieście
 Stepan Dobroleza tamże
 Fedor w Lubaszkowej Charze
 tamże
 Stepan Olejnik za rzeką
 Hryszko Surmaczenko
 Iacycha Tretiaczycha w mie-
 ście.
 Dziesiętnik
 Omelian na Butach
 Prochor w mieście
 Michajło tamże
 Fesko Tyczyna tamże
 Semen Teliczko tamże
 Sawka Iachnenko tamże
 Zdan Stasenko tamże
 Pawło — tamże
 Stepan Tymoszenko na Butach
 Iwan Wereten tamże
 Iwan Bezrucz tamże
 Iwan Trzeci tamże
 Oleszko Sachnenko tamże
 Dinis Tymoszenko tamże
 Hrycko Nenadenko tamże
 Dorosz — tamże
 Iacko Iwaninenko tamże
 Kuzma brat jego tamże
 Karp — tamże
 Lewko — tamże
 Marko Starenko tamże
 Wasko Łaika tamże
 Iarmola Weretenow zięć tamże
 Iwan Tyczynenko na Pilipczu
 Paweł Chucenko tamże
 Lasko Teliczyn zięć tamże

Demko Walkowy tamże
 Samoyło Kulsza tamże
 Harasim tamże
 Tyszek Dmitrenko tamże
 Matiasz Radczenko tamże
 Kasnoszyia tamże
 Kuznenko tamże
 Iacko Radiuczyn zięć tamże
 Iwan Kudrycz tamże
 Pawło Koltun tamże
 Iwan Radczenko tamże
 Daniło Iewdokimenko tamże
 Choma — tamże
 Onacho Iemczenko na Rastawicy
 Kryszczycha Złotniczka do miasta należy
 Mikita tamże
 Holat tamże
 Kostiuk Borowko tamże. Ten iż był poddał się swowolnie pod miasto, teraz od tego czasu po staremu panszczaninem być ma.
 Iwan podle niego
 Misko Zawiszenko tamże
 Samoyło Dziud tamże
 Klim Zubow zięć tamże
 Iwan Mołczan tamże
 Wasko Szewluk tamże
 Oleszko Szenliczen tamże
 Iwan Iuszko na folwarku
 Tyszek Kuluzny tamże
 Sachno Tyzenko tamże
 Marko — tamże
 Pilip — tamże
 Szpaczycha tamże
 Iwan Czyczkan tamże
 Tymosz Biłous tamże
 Stepan Szkolnik tamże
 Tymosz Koziel tamże
 Andrey Biłozur tamże
 Moysiey Budnik tamże
 Pilip Oszurko tamże
 Olexa Nowy tamże
 Kostiuk Litwinenko w mieście
 Tymofeicha wdowa na Olszance

Maxim Rey na Butach
 Ostap Piwowar do miasta należy
 Sawka Piwowar do miasta należy
 Moczulenta do miasta należy
 Dziesiętnik
 Wasko Iusz
 Sidor w mieście
 Ławryn Pasiecznik w mieście
 Mikita Senczenko w mieście
 Tereszko — w mieście
 Lohwa Senczenko w mieście
 Kondrac Moskal w mieście
 Onisko Adamczycz w mieście
 Iarmoł Tanidryt w mieście
 Roman Czarny w mieście
 Leweczko — w mieście
 Andrey Worotniczenko w mieście
 Andrey Hucko w mieście
 Iuchym Raczenko w mieście
 Iwan Kordyk w mieście
 Stepan Senczenko w mieście
 Hawryło Pomazaniec w mieście
 Andruszko Dziadow zięć w mieście
 Dachno Moskalenko w mieście
 Maximicha wdowa w mieście
 Hrycko Greczyn w mieście
 Stepan Dziegciarzenko w mieście
 Roman Kononyszyn w mieście
 Stecko Pustka w mieście
 Fesko Bahlay w mieście
 Chylko Buryczenko w mieście
 Daniło Kosaczenko w mieście
 Sidor Balach w mieście
 Iwan Stozko w mieście
 Iwan Lotwicz w mieście
 Prokop Koltunenکو w mieście
 Fedor Barszcz w mieście
 Iwan Smahły w mieście
 Omelko Szycko w mieście
 Hrycko Kolninenko w mieście
 Hnat Kolodezny w mieście
 Abram Popoko w mieście
 Iwan Horkusza w mieście

Tymko Bałtaczow zieć w mieście

Korniej Krzywy w mieście

Semen Czarny w mieście

Lesko na Czerkasie

Hawryło Dudeczka tamże

Iwan Kulnicz tamże

Andruszko tamże

Swiaszczenik Spaski za miastem mając chałup trzy, w jedney y szynk swoy odprawuie bez consensu panskiego nie chce lego Mosz. miec tu takowego sąsiada, od tego czasu przywiezuie te chałupy tak do zamkowej iako y mieyskiej powinności.

Hrycko Moskał podsu (sidek): do miasta należy

Stepan Boroha Podsu (sidek): do miasta należy

Zdan w mieście

Paweł Trusenka w mieście

Pawał Lutar w mieście

Oslap Iakowenko w mieście

Wasko Sotniczenko w mieście

Denis Martymenko w mieście

Sawka — w mieście

Semen Czarny w mieście

Powinność Mieszczan.

1) Oprócz Woyta y iego Collegow ktorzy z nim pospołu odprawnia sądy według prawa Magdeburgskiego, wszyscy mieszczanie y każdy z osobna według tego inwentarza opisani potaszowego płacić powinni na rok po sz. 1 y po osmacie żyta.

2) Wszyscy z równej składki swojej dawać zwykli stacyjnych pieniędzy y dają sz. 250.

3) Do tego względem Kap-szczyzny dają sz. 1000, a od słodowien y Browarow czynsz miastu należy.

4) Od sycenia miodu kadzi płacą po sz. 2.

5) Od waru piwa względem nie szynkowania słodow pańskich płacą po sz. 5. dają y siodu po osm. 4

6) Od każdego żyda z domu czynszu po sz. 6

7) Waga y myto iako z dawna tak y teraz arędarzom należy

8) Gorzałki szynkować ani przywozney mieć nikomu nie wolno z mieszczan, także y żydow pod winą kop dwudziestu litewskich.

9) Do cudzych młynów dla mełcia pod taką winą imo swoje młyny udawać się nie mają.

10) Na wesele mieszczanom piwa warzyć lego Msc. pozwała, z oddaniem jednak miary słodowej i gąsioru arendarzowi, a od większego podatku nie należą.

11) Do wożenia palow na obronę zamkową naprawiania wałow koło zamku należą.

12) Na popis kiedy wskażą na naznaczony czas z swoiem rymsztunki przed urzędem zamkowym stawać y one przy swojej gotowości prezentować powinni.

13) Groble szarwarkiem, także ganc i wszędzie złe przejazdy naprawować powinni za wskazaniem zamkowym, a dozorem rządu mieyskiego.

14) Pod czas trwog szynkowanie piwa, ani miodu być nie ma y ni przez kogo żadne hałasy nie mają być y wszczynane pod winą pod zamek kopy Litewskiej.

15) W trwogi na zwykłych mieyscach ba y pod czas wszel-

kiego niebezpieczeństwa straż powinni z między siebie mieć.

16) Straż polną o swoim koscie iako zdawna tak y teraz chować powinni.

17) Opowiedz goscia wszelakiego bądź konnego, bądź pieszego do zamku opowiadać powinni pod winą kop trzech litewskich na zamek.

18) Przybłedy wszelakie trzeciego dnia oddane być mają do zamku pod winą kop trzech litewskich.

19) Wszędzie Chrosty zarosłe y dziekolwiek by się nadywali w ochronie mieć lego Mśc. rozkazuje zamkowi i poberezników na to naznaczonych chować.

20) Rozchodow z pieniędzy mieyskich urząd mieyski bez wiadomości zamkowej czynić niema surowie tego zakazu lego Mosć.

21) Od bieszczyzny też wszelakie także od marsowny na zamek należą. Iednak po tych ludziach, którzy ani potomka ani pokrewnego mieć nie będą.

22) Ieśliby mieszczanin na stronę słod przedał powinien arędarzowi zwyczajną miarę słodu osmak 4 dać.

Cech Krawiecki.

Charko
Grzegorz Kirdey
Maxim
Panas
Andrzej Chudy.
Korniey
Grzegorz
Petro
Ławryn
Fesko
Dacko
Fedor Demczanin

Iwan Iewdakimenko

Nochym żyd

Maier żyd

Tyszko.

Powinność

Ani miastu ani zamkowi żadnego podatku nie dają iedno do zamku co potrzeba rzemiosłu ich należącą robotę odprawnią.

Cech Kuszniarski.

Hawryło Kapusta

Iwan Horkusza

Matfey

Boyko

Misko Borak

Bogdan

Petro Zazarow zięć

Ostap

Stepan Kotowski

Wasko

Paweł Złotnikow syn

Roman Sieray

Fedor Sykało

Petro Czyrwien

Procyk Łukaszow zięć

Iwan Zarzycki

Iarasko

Iliasz do miasta należy

Tymko Zalesko

Mikita.

Powinność.

Dają do zamku na rok koczuchow No 9 robią też co potrzeba z skor pańskich które y wyprawować powinni przy swojej materzey, są niektórzy że pod mieyskim prawem siedzą tamże y powinności oddają. Są też drudzy co w przygrodku siedzą ci specyficyowani czynsz do zamku płacą. Do tego wszyscy lecie żać dwa dni powinni. Co to zowią abo rozumieć się ma tłok dwie odprawią o chlebie swoim.

Cech Rzeźnicki.

Iwan Czuk
 Suprun
 Chylko
 Petro Tresyburoda
 Fedko
 Andrey Malaszka na przygrodku.
 Dmitro Malaszka na przygrodku
 Wasko Szylo tamże
 Abram tamże
 Meleszko tamże
 Iwan Zub tamże
 Moysiey tamże
 Charko Snidalenko
 Wasko Ostrozanin.
 Łuczka
 Fedor Tresiborodanenko
 Kuryło
 Hrycko Berezniazenko
 Hrycko Pańczoszny
 Michalko
 Kondrat Cerulik
 Demko

Powinność

Co rok dają łożu kamieni
 18. Co bydło rzezą a sochacznicy co wieprze rzezą po 71 (?) od wieprza. Rzeźnika doroczniego o swoim koszeie w zamku mieć powinni a pod czasy sami pomocy dodają. Są niektórzy co w mieście mieszkają zarówno z mieszczany w wszystkie ciężary dźwigać powinni, a ci co pod zamkiem żyją, do zamku odprawnią swoje powinności.

Cech Piekarski

Kuzma
 Iurczych wdowa
 Klim
 Demko Bosenko
 Petro Babin syn
 Ci z miastem pociągają
 Michal

Hnat Smaylenko
 Stepan Moskal
 Pawło
 Iwan Dziegciarz przychodku
 w przygrodku
 Iwan drugi
 Misko Borak
 Ci co na czynszu siedzą
 Daniło Smaylenko
 Tymko
 Andrey Dołoman
 Ci pańszczyzne robią.

Powinność

Do posług zamkowych do rocznego piekarza w zamku chować powinni, który w mieście z nich mieszka, zarówno z mieszczany pociąga a pod czas gwałtu y do szarwarku należą.

Cech Szewski

Iwan Derkaczenko
 Hrycko brat iego
 Iwan Hamaleyka
 Wasko Iaroszow zięć
 Chorko Iarosenko
 Andrey Iarosenko
 Andrey Dołoman
 Stepan Zacharczyn zięć
 Iwan Daszczenko
 Fesko Pomazaniec
 Iwan Kisły
 Myśko
 Tymosz Worobcow zięć
 Hrycko Hordan
 Fesko Kisłego zięć
 Fedor Worony
 Iwan Becyk
 Fedor Łazarow brat
 Fedor Chwat
 Ławryk Panamar
 Kuryło
 Makar Potapenko
 Hrychno Chwat.
 Fesko Okowyty
 Lesko Krywulicz

Hrycko Sechycenko
 Iwan Zoludnego syn
 Hrychno Litwenenko
 Fesko szarego zięć
 Roman Kostyrczenko
 Daniło Lachowczenko
 Moysiey Szarego pasierb
 Moysiey Dwoholecyn zięć
 Sidor Lachowiec
 Misko Romanow brat
 Semen Turbowiec
 Iwan Car
 Iusko Meleszkow zięć
 Ilias Vaskowicz
 Trochym
 Włas
 Horbusza na Dulickich
 Martyn tamże
 Bezruczki tamże
 Matfey tamże
 Hrycko Horbaczny na Wolo-
 tach.
 Ostap na Iliaszoch
 Paweł na Pilipiczu
 Iwan Szepitko na Skrebeszach
 Misko na Ostreykach.

Na przygrodku

Sachno Myszczenko
 Hawryło Bizczenko
 Larko Szwiec
 Stepan
 Wasko Zacharczyn zięć
 Procyk Daszczenko
 Iasko
 Iwanko
 Hrycko Rabko
 Omelko Sarapinenko
 Zacharko Sarapinenko
 Wasko Malec
 Misko Olimczenko

Powinność

Każdy z nich po parze bu-
 tow z skor pańskich urobić
 powinni, a cech wszystkich po-
 winnien butow par dziesięć na
 rok dać y par dziesięć trzewi-
 kow; na szarwark chodzą y pod

czas trwogi w bramie zamko-
 wej odprowadzić wartę służby
 do zamku zamkowe wyprawiać
 z osobno na rozstwo dać bu-
 tow par 30.

Cech Kowalski.

Iwan Cechmistrz
 Stepan Cyganow zięć
 Dachno Hryckowicz
 Procko Slusarz
 Lukian Krywulicz
 Iwan Rymarz
 Fesko Rymarz
 Zosim
 Kotko slusarz Hordey
 Kondrat Rzymarz
 Zacharko
 Lewko
 Grzesko
 Semen Rzymarz
 Michayło Cygan do miasta na-
 leży.
 Stepan Cygan z miastem po-
 ciaga.
 Czernac Cygan do miasta na-
 leży.
 Iwan
 Matfeicha Rymarzka
 Sawka Rymarz
 Pilip Rymarz w przygrodku
 Procyk Sacharyło
 Iacko
 Pawło
 Wasko
 Michalko
 Iwan
 Paweł slusarz y Puszkarz
 Łukarz
 Demko
 Pawło
 Iurko Zlotnik.

Powinność.

Ci do zamku cokażą robić
 powinni y armate naprawo-
 wać.

Cech Ciesielski.

Martyn
Łukasz
Iakim
Pawło
Fedor Choposzman
Petro Jakimenko
Miatiasz Swieczkarz
Fedor Petryszyn zięć
Fedor Czarny
Hrycko Szoludko
Filon Łysy
Kuzma Ślepy
Marko.

Powinność.

Ci co potrzeba w zamku
robią także y na folwarku na
strażnika polnego przykładają
się y podczas trwog na straż
chodzą, podatku żadnego nie
dają swozowi (tak) placą.

Cech Bednarski.

Matfey Gechmistrz
Tymko
Iwan brat iego
Wasko.
Iacko swak (tak) iego
Fedor Koltun
Omelian
Paweł
Petro
Daniło syn iego
Iowtuch.

Powinność.

Wszelakie robote na zamek
robią z drzewa pańskiego y
starzyzną naprawować powinni
żadnego podatku nie dają, straż
odprawnią. Straznikom też
placą.

Cech Kołodzieyski.

Iuwko Haszczenko
Anton z Nowosielnny
Iwan Opryszko

Hryszko Pantelienko
Iakim Terenianenko
Fedor Michał
Serhey Waszczenko
Hawryło Masenko
Hnat Moskal
Hnat Vstymenko na Pabucz-
cach.
Lawryn Czarny na Vstiu
Rastamey.
Wasko Czeparko na Czerkasie.
Iwasko Osypenko na Ostrey-
kach.
Choma Miedzlak tamże
Charko Starywon na Rutku
Hryszko Szeremet na Ostrey-
kach.
Kunlicha na Tomilowce
Wasko Kurylenko tamże
Iusko Konoszenko tamże
Raczko na Kloczkach
Fedor Koltunencko na Sucho-
lisach
Dmitro Koltunencko tamże
Hryszko Demidenko tamże
Hryszko Biłous tamże
Andrzej Boyko tamże
Ostap Paramarenko na Ostro-
wie
Oleszko brat iego tamże
Hnat Paramarenko tamże
Woytko Dryczyn zięć na Klo-
snikach
Iwan zięć iego tamże
Iwan drugi tamże
Wasil Dulow zięć tamże
Dacko Suchy tamże
Hryszko Pochyło tamże
Wasil Jaszczenko tamże
Michajło Iaszczenko tamże
Iwan Iaszczenko tamże
Andrzej Kolomyiec tamże
Samko Iwaszyn zięć tamże
Ilias — tamże
Iacko Kumenecki tamże
Iwan Porsuhalo tamże
Kurasz zięć iego tamże
Choma Tymoszenko tamże

Omelko Laziuka tamże
Lucyk Woytarenko na Blosz-
czyncach.

Powinność.

Rabiali przedtym wozy do
zamku ile potrzeba, teraz mia-
sto tey powinności płacą na
rok sz. 100. Iednak przytym
na zamek robią koła y wozy
naprawnią do składow miey-
skich zarówno z mieszczany
należą, strażnikom płacą do
szarwarkow należą.

Cech Tkacki.

Omelko Cechmistrz
Łukasz
Lesko
Janusz
Misko Bacerewicz
Wasko
Iwan Zarnomuzow zięć
Wasko Holoborodczenko
Iakim
Bartosz
Iurko
Iacko
Iarmoł
Misko Ponczoszny
Iacko
Andruszko Grabarenko
Semen
Iwan Okowilczyn zięć

Powinność.

Wszyscy dają na rok do
zamku obrusow dwa po siedm
łokci, z mieszczany według ly-
stu Iego Mśc. do wszystkiego
należą.

Cech Garneczarski.

Iowpak Smazenko
Demko Fastowski
Michayło Hubka
Andrey Neporadenko
Iwan Omelanenko

Daniło Moskal
Lewko Demkow zięć
Wasko na Kolesnikach
Tymosz Liwin w Przygrodku
Dowsz Hrymenko
Rewa Dziad
Zdan.

Powinność.

Do zamku garkow y inszego
naczynia co potrzeba dają. Pie-
ce nowe stawić y stare napra-
wować powinni. Na strażnika
polnego przykładają się według
Listu Iego Mśc. Z mieszczany
zarówno do powinności nale-
żą, od czynszu wolni są.

Cech Rybacki.

Sidor Cechmistrz
Hrycko
Larko Chwedczenko
Wasko Siepaczynski
Iusko Burak
Wasko Wdoszyn
Fesko Vdud
Petro Maloszenko
Petro Łobaczenko.

Powinność.

Każdy w tydzień w piątek
y sobotę do zamku co potrze-
ba ryb dawać powinni do spra-
wy obrony miasta y do szar-
warkow należą na stróża pol-
nego przykładają się zarówno
z drugimi mieszczanami, a na
s^o Piotra dawać zwykli miastu
czynszu sz. 20.

Stecko Koszownik
Iwan Powroznik

Ci z swego rzemiosła do zam-
ku co potrzeba robią. Czynszu
nie dają tylko do obrony y
warowania miasta i szarwar-
kow należą y na strażnika pol-
nego zarówno z drugimi przy-
kładają się.

Posługacze zamkowi
Ci wstawiczeni są na posłudze
zamkowej, kogo potrzeba przy-
pozywiać, grabią, pożytkow
zamkowych, w mieście prze-
strzegają to jest:

Samoyło Pierzchało
Iowchym Iowkowicz
Stepan Turczyn
Hrehory But. Hawryło Sycz
Lewko Sycz. Hnat Sycz
Iakob Kryszczenko. Taras
Wasil Iahneradno. Tymko
Hrycko Szwiec. Leplanik
Iaremko. Hrycko Kadlubiec
Szymko. Kostohryz
Iakim Tatarzyn.
Lesko Hayduk
Wasko brat iego.
Iwan Holoborodczenko
Paweł Kulay. Andrey Kwasza
Sosnowski. Opanas.

Płacić powinni stróżowi pol-
nemu y do obrony miasta na-
leżą.

K o z a c y.

Co ich zowią listonoszami.

Dziesiętnik Hawryło Sycz.
Pawło Maszczenko
Korniey Horkusza
Hawryło Dulcok
Semen Dachnenko
Andrey Dziewdey
Iarosz Kucow zięć
Dachno Krzywochyzko
Demid
Misko Szuka
Wasko Setniczenko
Hnat Horbaczenko
Misko Dziegciarz
Roman Czarny
Iwan Hluszanin na Chrapa-
czach.
Fesko Hluszaninenko na Pisz-
czaney.
Oleszko Moskal.

Hawryło Niemayło
Stepan Lisowczenko
Tyszko Koltun.
Nehrebecki
Iewdochym Tychuczka
Tyszko Hayduk.

P o w i n n o ś ć.

Żadnych podatków z swo-
ich osiadłości względem swojej
służby nie odprawiają. Z lista-
mi na mil trzydzieści biegać
powinni o swoim koszcie, do
obwarowania jednak miasta
y obrony iego należą y stra-
żnikowi polnemu płacić po-
winni, od szarwarków wolni.

K o z a c y

Którzy mianowani są służka-
mi. Ci także żadnego nie dają
podatku do obwarowania ie-
dnak miasta y obrony iego na-
leżą, na strażnika polnego przy-
kładać się powinni od szarwar-
ku wolni y od straży w trwogi.

Dziesiętnik
Semen Łobac
Hryszko Durycki
Wasko Czuhny
Iwan Stromicki
Moysiey Stromicki
Kuzma Kucenko
Wasil Waszczenko
Wasil Babiczenko
Stecyk Babiczenko
Kuzma Babiczenko
Hrycko Skrazenko
Iacko Krzywohyzyc
Iwan But
Awram Głuchy
Hrycko Tymoszenko
Senicha wdowa
Samoyło Czech
Korniey Nahnoyny
Choma Moczański
Iasko Baczyński
Radko.

Ci z listami, za kilka mil biegaia.

Kozacy.

Których zowają zamkowemi. Ci żadney nie odprawują powinności oprócz służbę wojenno odprawować powinni, względem którey eliberowani są tak od zamkowej iako y mieyskiej wszytkiej powinności, do poborów tylko królewskich należą płacić. Na strażnika polnego y na prochy przykładac się mają y do obrony miasta także warowania onego powinni podczas trwogi na obronę miasta gotowi są. Wolne zostawać mają od staciy wszelakich y stanowisk żołnierskich y kozackich. Na wesela im piwa wolno warzyć, z oddaniem jednak miary słodowej i gąsiora, abo pary kur aredarzowi według listu danego im od Iego Mśc. Wolno każdemu z nich dla poratowania swego powaru piwa zwarzyć y wyszynkować z oddaniem miary słodowej.

M. Bukar.

Ataman Michayło Stepanenko na na Chrapaczoch.

Lewko Merlak także

Charko Leśniak także

Fedor Chrapacz także

Karp Bilko także

Chorko Przygrodek także

Iuchym Zewczenko także

Asaul Lewko Matuszkiewicz także

Klim Zuczenko w mieście

Iusko Zauczenko na Napraśniku.

No 11 Iwan Bakulenko także

Ataman Hrycko Sapin na Bukach

Wasko Kurmaley na Pilipczu Iachno Leplawy w mieście

Iacko Makarenko na Bukach

Iwan Podolaka na Pilipczu

Fedor Leplawy na Rastowicy

Wasko brat iego także

Naum Michalenko na Rutku

Semen Kotlarenko na Czerkasie

Hacko Melnik w mieście No 10

Ataman Hawryło Hrebiennik na Rastawicy

Andruszko Hrebiennik także

Naum Weliczenko także

Ziniec Kaczaniszyn zięć także

Kostiuk Chudynenko także

Harasim Spilow zięć także

Iusko Nahorny także

Sawka Tarasenko także

Miron Sypczenko także

Trochym Haponenko także No 10.

Ataman Iacko Koło na Rudzie Wasil Pilko także

Klim Zuczenko także

Iwan Wasilow zięć także

Hrycko Wasilow syn także

Harasim Bezwerhy na Połoweckiej

Ilias Bezwerhy także

Ilias Łukaszenko także

Roman Łukaszenko także

Iwan — także No 10

Ataman Sawka Maydan na Bezuslakach.

Fesko Chodoraka także

Demko Chodoraka także

Iwan Chodoraka także

Andruszko Piszczyk także

Harasko Paszyna na Napraśniku

Tyszko Drozd na Drozdach

Marko Wysocki także

Semen Wysocki także

No 10 Wasko Lewczenko na Napraśniku.

Ataman. Hrycko Iusypenko na Kloczkach.

Hrycko Szemet na Rutku

Matias Troszczynski na Tomiłowce

Stepan Roskołupa na Ostrowie
Hrycko Borysenko na Kozani-
kach.

Andrey Czornysz na Trockiego
Trochym Czornysz tamże
Trochym Dobraczenko na Pi-
szczaney

Karp Sachnenko na Ostreykach
Semen Wereszczaka na Kamie-
nicy.

Łukasz Menaczenski na Sucho-
lisach

No 12 Dmitro Iemczenko na
Karapudach.

Ataman. Charko Kurylenko
na Iliaszenkach.

Demko Drozd w mieście

Iwan Drozd w mieście

Wasko Hutarenko w mieście

Kalenik Tryszczyn zięć

Andruszko Rychlik w mieście

Piotr Kowal w mieście

Iusko Bachmatenko tamże

Fedor Śliwa tamże

Choraży Petro Hreczanik tam-
że No 10.

W S r z e n i o w i e.

Opisani są w tamecznim In-
wentarzu.

Ż y d z i.

Doktor	}	liberi
Kantorz		
Szkołnik		
Szpital		
Łazienny dom	}	
Lewon Rabi Szałowicz		
Rabi Mowsza		
Łozor Jakuchnowicz		
Abram Kotko		
Aizik		
Moszko Szlachcie		
Michelowa wdowa		
Rabi Leyba Switlik		
Dawid Sabsaienko		
Jakuchno Łaban		
Abram Szyszlik		

Rabi Iserla
Meier zięć Iserlow
Elkona Szłomowicz
Rabi Herc
Iachil
Rubin
Rabi Leyzor Michelowicz
Rabi Ilia Stary
Nisan Sabsaiow zięć
Maier Dawidowicz
Gerszon Łabanowicz
Morduchay Łucki
Rabi Iuda Kramarz
Irsz Sukiennik
Rabi Samson
Rabi Maier stary
Bogdanicha wdowa
Dom Benjaminow P. Podsta-
rościego.
Szmoylo zięć Kobyleczyn
Moszko Lemelowey zięć
Rabi Leyba Kramarz
Szłoma Sukiennik
Dom P. Podstarościego po Sym-
sie żydowce
Sabsny Czarny
Rozka wdowa
Szmoił Szyszlik
Moszko żydczyn
Towiczycha
Ickowa wdowa
Icko Gimpelowicz
Rabi Iesko Wilski
Nosan Rzeznik
Czarkil Gacoczyn
Sarka wdowa
Abram Rzeznik żydowski
Kielman Rzeznik
Mordusz Detina
Hirszko Dziegciarz
Dawid Misanowicz
Gron
Michla wdowa
Maier Krawiec
Manuszko Piorczyn
Dawid Krzykliwy
Rabi Leyzer
Rabi Wolf Kramarz

Rabi Leyb Rywczyn
 Rabi Euzer
 Rabi Leyb Guzerow
 Iudczycha wdowa
 Dawid Samarow brat
 Nowach Rzeznik.
 Rabi Wolf Szynekarz
 Owadia
 Szlachtycha wdowa
 Ichel Rzeznik
 Szpondrycha wdowa
 Rabi Iayko Kramarz
 Styrka wdowa
 Szayczycha wdowa
 Icko Szlachtyshyn
 Chonanicha wdowa
 Ayzik
 Nachmanczycha wdowa
 Rabi Szmerla
 Lewon Tomarczyn
 Nisan Awickowicz
 Dawidicha Chawka
 Dom Moszka Szkawskiego
 Kininka wdowa
 Rabi Euzorow dom drugi
 Notan Samsonowicz
 Rabi Iowel brat Szmerlin
 Icko Sabraiow zięć
 Irsz Szkyrdanowski
 Leiba Sabraiom syn
 Rabi Leyb Szlomka
 Irszow dom wiedzny
 Azciel Szafar
 Szymon Mały
 Abram Dawidowicz
 Michel Butko
 Holubka Organiścina.

Ci wszyscy płacą czynszu
 po sz. 6 ale jest około tego sa-
 mego Iego Mśś. decisia że dla
 pewnych respectow oraz im
 pozwolił raczyć na rok opła-
 cać się sz. 500 (tak).

Domy Żydowskie
 które są extra tym w których
 ani nie żyją, albo w nich swoje
 szynki ustawicznie mają, to jest.

Rabi Euzerozych domów	6
Towiczczyn za rzeką	1
Gersonow za rzeką	1
Iuska Lepszego	1
Ten od p. Molodeckiey	1
Rubinowych	3
Tenże z Bosią	1
Holubowych	3

Z których domow nie idzie
 zosobna czynsz, ale w tenże
 generalny concluduje się.

O tychże żydach jest decla-
 ratia Iego Mość. aby z tych
 domow do wszystkiego za ró-
 wno y z mieszczany należeli y
 pocągali, wszystkie ciężary toż
 się rozumieć ma y z tych w któ-
 rych mieszkaią.

Na Nowosielicy Raro-
 znicy.

Ostny Iuszkow zięć
 Iusko Wielki
 Andrey Moskal
 Misko Wodopian
 Iwan Sudronos
 Moysiey

Ci żadney nie czynią po-
 winności, ani płacą do zamku
 y miastu ieno się o rarogi sta-
 raiają na Iego Mść. po które bie-
 gaiają aż za Sinią Wodę y da-
 ley. Prochów daiają y strażni-
 kowi płacą.

Przygrodek.

Dziesiętnik Misko Sarapinenko
 Pilip Iaszczenko
 Nazar Iuszczenko
 Tymko Nahnoyzenko
 Wasko Krzyszen
 Semenicha Kuszniierka
 Bizczycha wdowa
 Chilko Moskal na Bukach
 Misko Szwiec Biały
 Wasil Nowak
 Olexa Moskal

Hnat Diak
 Wasko Beznosko
 Abram Rzeznik na Czerkasie
 Iwan Olexienko na Chrapaczach
 Stepan Szwiec
 Wasko brat jego
 Procyk Bizczyszyn zięć
 Iasko
 Iwan Zub na Olszance
 Sarapinicha wdowa
 Wasko Maley
 Fesko na Bukach
 Pawd Piwowar albo szynkarz
 Martyn Kuszniarz
 Hrycycha Drozdycha
 Iwan Weliczenko
 Wasko Woloszyненко
 Andrey Murza
 Pilip Rymarz
 Piotr Sadowniczyn.

Na Zarzeczu.

Choma podle Kuraki
 Iurko Kołomyiec
 Wasko Koziy
 Parchomec Vbogi
 Iakob Lach Kowcza
 Oleszko Maszczenko
 Iwan Kosy
 Matwey Litwin
 Demko Wielki
 Hawryło Abromenko
 Paweł Pluta
 Daniło Zielenski
 Iacko Kulenski
 Pawlichu Lachiwka
 Ostap Kuznierzhenko
 Iwan Dziki
 Hrycko Kurylenko
 Iwan Towstonohow zięć
 Iwan Hiaszenko
 Iacko Dziegciarz
 Artuch Slipczenko
 Wasko Czyz
 Misko Czerniczenko
 Procyk Czyz
 Maxim Ozimczenko
 Dawid Slipczenko

Dawid Prepodobny
 Sienko Haniec
 Waszczycha Gegicha wdowa
 Omelko w pańskiej chaie
 Semen Mazniecki
 Fedor brat jego
 Paweł Dziegciarzenko
 Szyczycha wdowa
 Taras Lesniczy
 Iuchym Popychayło
 Hrycko Dudka Oleynik
 Pilip Dudczyn zięć
 Wasko Wuchalenko
 Iacko a Walku
 Hrycko Łysy
 Sachno Szeptur
 Woytko Lach
 Misko Kolodezny
 Piotr Dziegciarz
 Iacko Szalomayko na Bukach
 Omeleczo Vbogi tamże
 Iawan Koltunow zięć tamże
 Iacko Tolstonoh tamże
 Paweł Plutka tamże
 Iwan Nahorny tamże
 Nester Dudka tamże
 Test jego tamże
 Denia Abramenko na Czerkasie
 Doroszow syn Gancarz tamże
 Awdey Głuchy tamże
 Iarema Koszkin tamże
 Haraburda tamże
 Szymko Stanenko tamże
 Matfey tamże
 Fedor Podoyski tamże
 Karaka tamże

Powinność

Ci zimie robią po dniu, a
 lecie po dwa dni, dają dREW
 po wozu na rok, po drzewo
 na zamek na budynki jeżdżą
 stroża o swoim koszcie w zam-
 ku dorocznego chowają na
 stroża polnego składają się.
 Czynszownicy na Przy-
 grodku.

Przy tych czynszach do żni-
 wa pomagają, każdy po dwa

dni siano w zimie wożą, drewno po wozu dają na budynki do zamku po drzewo jeżdżą, strażnikowi polnemu zarówno z drugimi placą y wedle potrzeby koszą.

Hrycko Koltun sz. 5
 Semen Sorokotiacha sz. 12
 Taras Paszyna sz. 10
 Iwan Setniczenko sz. 15
 Tymosz Kloczko sz. 10
 Parchomicha sz. 15
 Łarko Szwiec sz. 6
 Kornieicha Kolaczniczka sz. 3
 Ławryn Kramarz sz. 5
 Demko Murzyn sz. 8 y owsa m. 1.
 Iwan Prychodko sz. (?)
 Wasko Szydło sz. 10
 Drozdycha sz. 10
 Hrycko Chrol sz. 10
 Oheyna Łomikozancuch sz. 8
 Małyszczycha wdowa sz. 12
 Łazarz Szwiec sz. 10
 Dorosz sz. 8
 Michał Kołacznik sz. 7—15
 Stepan Tołstoznyczka sz. 6
 Mokiej Vsaczenko sz. 6
 Artiuch Kłoczenko sz. 8
 Moysiej Rzeznik sz. 7—15
 Charko Kolomyiec sz. 5
 Martyn Skokunenko sz. 4
 Kuzma Kuraczyn sz. 2—15
 Hrycko Ponczosny sz. 3
 Czeczurczycha wdowa sz. 2—15
 Stepan Ohej sz. 6—15
 Woyciech Stolarz sz. 10
 Mikitycha wdowa sz. 1
 Nicypor Krawiec sz. 5
 Boryc co kozakiem był sz. 3
 Iwanicha Tołoczna na Chrapacz sz. 2
 Iwaniec Nahorny z Kozanik sz. 2—15
 Stepan Kolacznik sz. 4
 Semen Wasilenko z Tomiłowki sz. 1—15

Rudko z Bukow Lystonosza sz. 2—15
 Iowlasz Stary u Bowkuzna sz. 20
 Sawka u Futora Koraczynski sz. 2—15 39

Ci lecie robią około żniwa dwa dni, po wozu drewno dają w zimie siano wożą.

Czynszownicy co mieście mieszkają.

Do żadney Podaty y powinności mieyskiej nie należą dzień na oziminy, a drugi na jarzynę zną, dalej lecie y zimie nie odprawnią żadney powinności jedno ten czynsz płacić powinni.

Midko Kramarz sz. 5.
 Łukian Hurba sz. 2—15
 Iwan Horkusza sz. 1
 Klim Rudy sz. 1—20
 Tomasz Ślusarz sz. 1— $\frac{1}{2}$
 Moysiej Kusnierz sz. 1
 Roman Kusnierz sz. 1—15
 Misko Olejnik sz. 1
 Wowdia wdowa sz. 15
 Lewko Dziegciarz sz. 2
 Dmitro Lytonosza sz. 2—15
 Hnat Szmajlenko sz. 4
 Wasko Szmajlenko sz. 4
 Ostrozanin sz. 5
 Martyn Węgierzenko sz. 4
 Łukasz Kowal nafał sz. 2—15
 Semenicha Popadia napot(?) sz. 7—15
 Hordey Panamar Rozestwianski sz. 4.
 Sawczycha Lebedynska sz. 2
 Semen Podhaycow zięć u Staudnicy sz. 2
 Semenicha wdowa Lytowszyda sz. 1.
 Senicha wdowa Lystonoszycha sz. 1

Iwaniec Kidylonic Szwiec sz. 1—1 $\frac{1}{2}$

Chylko Burynenko nad Potokiem sz. 2.

Andruszko Iachnikow co podle Kamienieckiej karczmy żyje sz. S. 25

Przedmieście za rzeką Rosią.

Tych co się niżej spenfikuja powinnośc y robocizna taka iaka y po Przygrodeczanach do zamku idzie a czynsz taki placą.

Sachno Szepturenko sz. 3—15 owsa m. 1

Hrycko Czyrka sz. 2—15 owsa m. 4

Mikita Adamenko sz. 1

Kostiuk Czarny sz. 1 jęcz. m. 1

Iakim Kowski sz. 3

Hnat Olejnik sz. 1

Wasilicha wdowa sz. 4

Ta tylko dwa dni podczas zniwa na rok powinna robić.

Iwan Sypko sz. 1

Iwan Podhruzny sz. 1—15 owsa 4

Hnat Korytczenko sz. 1—7 $\frac{1}{2}$

Paweł Hunka sz. — 18

Pawluk Mały sz. 1—15

Lazar Vbogi sz. 18

Stepan Czarny sz. 1—20

Dmitro Kiwerecki sz. 1

Ioltuch Stary sz. 1

Pilip Tutak sz. 5 owsa m. 1

Hryczycha wdowa sz. 4

Paweł Iemec sz. 6

Trochym sz. — 25

Fesko Dzwirzyn zieć sz. 2—15

Matfey Buryk sz. — 18

Hrycko Dworzec sz. — 25

Iacko Radezenko sz. 1

Iacko Malenki sz. 1

Sidorycha wdowa sz. 2—15

Awdey Gluchy sz. 1

Demian Rudenki sz. 1—10

Iusko Danczenko sz. 2—15

Misko Krawczenko sz. 10

Iarema Tutaków zieć sz. 5

Sawka Gładki sz. 2—15

Iwan Paszyna sz. 2

Petro sz. — 18

Iacko Serhyenko sz. 5 owsa m. 1.

Iuwko brat iego sz. 2—15

Andruszko Borszcz sz. 2

Iowsienki sz. 1

Piotr z Czyzowej Chary sz. — 18

Andruszko sz. — 15

Charko Iowczenko sz. — 15

Fesko Browarnik sz. 3

Iuchym Stary sz. 1

Lawryk sz. — 15

Iacko Walkow sz. — 15

Chwil sz. — 15

Semenicha wdowa sz. — 15

Hawryło Bezsztanko sz. 1

Walko Lach sz. — 15

Piotr Pastuch sz. — 15

Ilaszczyk sz. — 15

Iwan Pastuch sz. — 15

Tymko Husto sz. — 15

Demko Kostew sz. — 2

Iakim Nowy sz. — 15

Andrey Chupawy sz. — 15

Semen syn dziesiętnikow sz. 2

Wasko Kryszew sz. 1—7 $\frac{1}{2}$

Mirec Pokinboroda sz. 2

Andrey sz. — 15

Iwaszko Moskal sz. — 15

Wasko Wozny sz. — 15

Błazko Stary sz. 4

Cech Grabarski

Fedor Cechmistrz

Stepan

Wasko Chomenko

Omelian

Karp

Prokup

Suprun

Mycko

Fedorec Moskal

Iasko

Stasko
 Wasko Ryzko
 Kostiuk
 Roman
 Sawka Kosy
 Andreasz
 Iwan Moskal
 Wasko Dudenko
 Wasko Koszownik
 Ławyk na Piszczaney

Powinność

Żną dwa dni. Piwnicy y Lo-
chy w zamku kopaia, budynki
lepia na Rutku szarwarki od-
prawiaia, na Stroza polnego
przykladaia się. Pohory kró-
lewskie odprawują się.

Kisielówka za bramą ka-
mienecką.

Luczlin Kupiec sz. 5
 Iarosz Woliczenco sz. 4
 Kondrat Moskal sz. 2—15
 Hawryło Dziegciarz sz. 1
 Onisko Moskal sz. 2
 Kalenik sz. 2—15 więcej nie
 Pilipko Rzezak sz. 1
 Iwan Dziegciarz sz. 2
 Dmitr Antonienko sz. — 24
 Iasko Zas sz. — 25
 Łazarz Krzywy sz. — 20
 Lewko Iaroszonski sz. 2
 Kondrat Chudy sz. — 25

Tych powinność iaka jest
y przygrodczan.

Przedmieście nazwane No-
wosielica.

Hryszko Buzniczy sz. 2
 Iwan Kolacznik sz. 1
 Demko Nowy sz. — 15
 Iwan Koziey sz. 17½
 Adam sz. — 15
 Hnat Koziey sz. 1
 Solaniczka wdowa sz. 2
 Omelian Zaborowski sz. 3

Do takoweyże powinności
należą iako y przygrodczanie.

Młyn y na Rosi pod miastem.

Pierwszy młynarz Hacko na
trzeciej mierze siedzi powinien
z siekiero do zamku iść kiedy
roskażą. Wiepszow chudcow
panskich powinien vkarmić
No 9 abo na nie dawano mu
ma być po sz. 2 we młyńie
iego Koł trzy mącznych, stę-
pney iedno y folusz od każdego
koła mącznego na rok po trzy
wieprze vkarmić ma.

Drugi młyn o trzech Kołach
mącznych, a czwartym stępnym
y folusz, młynarz Hrycko na
trzeciej mierze siedzi, z siekiero
do zamku iść powinien kiedy
wskażą wieprzow Chudcow
pańskich na rok ukarmić po-
winien No 9 to jest od każdego
koła mącznego na rok po trzy
wieprze abo na nie dawano
mu ma być po sz. 2.

Trzeci młyn o trzech ko-
łach mącznych, a czwartym
stępnym y folasz, młynarz Wa-
sko na trzeciej mierze siedzi
z siekiero do zamku iść powi-
nien kiedy wskażą, wieprzow
chudcow pańskich na rok u-
karmić powinien No 9 to jest
od każdego Koła mącznego na
rok po trzy wieprze abo na nie
dawano mu ma być po sz. 2.

Czwarty młyn o jednym kole
mącznym, a drugim stępnym
młynarz Iwan na trzeciej mie-
rze siedzi, z siekirą do zamku
iść powinien kiedy wskażą,
wieprzow chudcow pańskich
na rok ukarmić powinien No
3 abo na nie dawano mu ma
być po sz. 2.

Ponieważ do tego czasu arę-
darze biorąc ze młyna dwie

części pożytku, a nie przykładali się, dwiema też groszami na kamienie żelaza stali... (nie wyraźne) na kowala declauzie się to tak aby od tego czasu na takowe potrzeby młyńskie dwiema groszami przykładali się, a młynarze trzecim, dwa grosze też będą brać z foluszu y od walidła y trynluka, młynarze mają na trzeciej części przestawać.

Woluntaryusze.

Popi. Iwan Mikulski	
Hrehory Spaski	
Michał Preczyski	
Daniel Rozestwianski	
PP. Szkarzewskich domów	2
Paniey Ostrowskiej dom	1
panow Lesiewiczow dom	1
pana Trewaldow dom	1
Mokrowskiego Wasila	1
Mokrowskiego Pawła	1
Pana Borowickiego dom	1
Strzyzawskich dom	1
Fedora Strzyżawskiego	1
Stepana Mokrowskiego	1
Nestorow dom	1
Iwana Łowkowskiego	1
Tyszewiczow dom	1
Mazepin dom	1
Werdynskiego	1
Zagwozkiego dom	1
nie służy Wiktorzyny Młodckey	1
Popowiczow	
Butowiczow	
Iulmanow	
Wasila Kamieneckiego	
Starego Kamieneckiego	
Pisarz mieyski.	
Olszowskiego Stepana	
Trzacki dom	
Kuwitczyn dom	
Kusztewiczow dom	
Olszewskiej	

Ci do wojny nie należą pancerną służyć.

Opisanie Sioła osady podanych z ich daniami y powinnościami.

Sioło Swoboda

Dwor nieogrodzony z przyjazdu dom gospodarski pod słomą, przed sienią ganeczek z niego do sieni drzwi na biegunie, ściana iedna z sieni z drzewa, w dyle dana, a druga z chrostu, w prawo do izby drzwi na biegunie z kłamką y haczkem y zaszczipką w niey Ławy przy dwu stronach, stoł długi dębowy prosty, przy nim ławka bez poręcza, błon szklanych trzy w drzewo robione bez sześciu szyb piec kaflowy biały, przy którym y pieccek dla pieczenia chleba po wolosku z podporo żelazną. Komin z kaflow przy tym piecu, ławek dwie, przy scieniu szafa młynarskiej roboty, do alkie-rza drzwi na biegunie z wrzeci-
ciadzem y skoblami, błonek dwie szklanych całych w drzewo robionych, do komnaty drzwi na biegunie z wrzeci-
ciadzem y skoblami, okno bez błony z kratką drewnianą naprzeciwko tey izby piekarnia zębista ławy przy trzech stro-nach, stoły ławka prosta. Piec Czarny o iednych czeluściach, w sieni piwnica zębista drzwi na biegunie z wrzeci-
ciadzem y skoblem, w lewo na podwurzu serniczek pod słomą o czterech słupkach u niego drzwi na biegunie z wrzeci-
ciadzem y skoblami naprzeciwko szpichlerz z chrostu i pod słomą. Wrota na biegunie przy nich skobel

dla zamykania w nim sasieków
 dwu z chrustu gliną oblepio-
 nych podle niego stania z chru-
 stu pod słomą, przednią kole-
 m ogrodzona do drugiego szpi-
 chlerza z chrustu oblepionego
 gliną pod słomą, do niego
 drzwi na biegunie z kuną że-
 lazną y skoblami, w nim są-
 sieków trzy z chrustu oblepio-
 nych gliną, w lewo piekarenka
 zrębista, a sionka z chrustu
 pod słomą, sień z tynu a izba
 zrębista oblepiona y nalepiona
 gliną, w ktorej koryt dwie dla
 zalewania słodow, a w sieni
 ozdownia (?) do suszenia, podle
 zaraz chlew z oborką, kole-
 m ogrodzoną, dla swini, ogrodow
 dwa, dla jarzyn kole-
 m ogrodzone są, browar ku młynowi
 nad rzeką z tynu pod gon-
 tami w którym kadzi dwie pi-
 wnych dobrych, szrotwas, na-
 lewka y koryto podkadna y
 ceber ieden.

Osada poddanych.

Antyp Car
 Lesko Hurynyszyn
 Andrey Worobey
 Bidaczicha wdowa
 Pron Szynkarz
 Chodnicha wdowa
 Kuzma
 Iwan Walihora
 Semen Dudka
 Daniło Czeredka
 Opanas Setnik
 Niezypor Kims
 Hordey
 Roman Sitnik Kinspieszy
 Karp
 Petro Moskal
 Iwan Przychodko
 Fedko
 Marko Obrada
 Łukian Malenki

Mieleszko Balaczenko
 Fesko Korzyk
 Iwan Tryhub
 Tymosz Serwatka
 Roman Czarny
 Sawka Rudy
 Roman Sitnik
 Martyn Bilous
 Iacko Pomahacz
 Zdan Ciesla
 Kuzma Ciesla
 Kuryło
 Iwan Rybalka
 Fedor Krzywy
 Małey Szwiec, ten do dworu
 robi co potrzeba.
 Fesko Kowal, ten do dworu
 robi co potrzeba.

Powinność.

Ci slobodzianie nie dają
 czynszu, ani żadnego podatku
 tylko na szarwarki iść kiedy
 potrzeba ukaże powinni.

Podwodę koleją za mil czte-
 ry powinni odprawować za
 dzień pański. Po iednemu dniu
 zwykli robić bądź konno bądź
 pieszą.

Od tego czasu niema za-
 dnego poddanego arędarz z kufą
 gorzałki wysyłać, ale do niego
 y drugiego sąsiada przydawać
 a do nich y szafarza swego,
 z którą daley nie powinni ieno
 za mil cztery iachać, pod stem-
 ko pluzniny powinien każdy
 pańskiego prosa po osmak
 cztery brać, a stlukszy odda-
 wać po osmak pul trzeci. Tłoke
 iedne o swoim chlebie każdy
 odprawować powinni, a druga
 o pańskim.

Wszyscy poddani wciążali
 na Horodyskich poddanych że
 im kawalec zdawna należący
 odieli, który teraz tym Slobod-
 dzianom przysądziłem y już go

Horodyszczanie ustąpić im powinni pod stem kop litewskich zaręki do skarbu Ięgo Mość.

Sioło Horodyszczce osada poddanych.

Iacko Pastuch sz. 1

Marko Kosy sz. 2 y jęczmienia osm. 4

Paweł Dewlesz sz. 2 y jęcz. osm. 4

Woytko Lach sz. 4 y jęcz. osm. 4

Iakow Opryszko sz. 5 y jęcz. osm. 4

Hrycko Chrol. Ponieważ w przygrodku ma chałupę y z oney do zamku oddaie czynsz, zaczym tu bez potrzebnie dotąd byl przynagabywany y przymuszany do placenia czynszu od którego teraz wolny zostawa.

Olizar sz. 2 y owsa osm. 4

Iwan Piatecki sz. 3 nie robi

Fedor Garbaty y owsa osm. 2

Kostiuk sz. 2 y jęcz. osmk. 4

Nieczpor sz. 1 y owsa osm. 4

Opanas sz. 1

Stecko sz. 1

Iwaszko sz. 1 y owsa osmk. 4

Semen Litwin sz. — 15

Iwan Rabaczny sz. 1 y jęcz. osm. 4

Miron Krawiec sz. 1

Powinność.

Przy tym czynszu y owsie powozow sześć dREW, kto konia ma y po kurce daie. Koszą trzy dni to sprzątywaią do styrt składaią y do gumna zwozić. Zną też trzy dni y do gumna to zwieść powinni. Szarwarki odprawuią, pieszy ogrody kopaią, pieszy słome do pokrywania dworskich chlewów dawać zwykli na dworską potrzebę y młynską drzewo wo-

zą. Podwodę za mil cztery za dzień pański odprawuią. A iż o drwa trudno, puszczy nie masz, tedy dREW nie dawać ale po g. 10 polskich będą powinni płacić, ci co konie maią.

Sioło Wołoty.

Iwan Głuchy sz. 1

Mikita ataman sz. 1— $7\frac{1}{2}$

Fesko syn ięgo sz. — 15

Wasko Kipracz sz. 1

Panko Pisia sz. 1

Mikołay Sachnenko sz. — 15

Kondratycha wdowa sz. 5

Hnat Gilon sz. 2 jęcz. osm. 4 owsa osm. 4

Ławryn Dudka sz. 2

Iasko Hozenki sz. 3 y jęcz. osm. 4

Iwan Melaszyc sz. 1— $7\frac{1}{2}$ y jęcz. osm. 4

Hrycko Skoryk sz. 7 y jęcz. m. 1

Martyn Pasierb ięgo sz. 1

Pilip Skrzypka sz. 2 y jęcz. osm. 2

Iwan Litwin sz. 1

KoŹtunicha wdowa sz. — 15

Hrycko Pastuch sz. 1

Mikitycha wdowa sz. — 15

Iwan Socki sz. — 15

Dacko Ataman sz. — 2

Wasko Rybałka sz. — 15

Fesko Rybałka sz. — 15

Ostap Koszman sz. — 15

Lesko Szynkarz sz. 3

Opanas Szykało sz. — 15

Molitwenko sz. 2

Pobereznik Wasko Piata sz. — 15

Sachno Koleynek sz. 1 bo robi do dworu co potrzeba, zaczym iuz ani czynszu nie daie ani dREW y nic więcey nie odprawuię.

Powinność.

Każdy kto konia ma dawać powinien po wozów sześci dREW,

po kurce. Nażąć powinien ozi-
miny kop trzy, a jarzyny kop
trzy y zwieść to także, kosić
trzy dni, zprzątnąć y zwieść to.
Do tego wszyscy tłok dwie od-
prawiają. Jedne o swoim chle-
bie, a drugą o pańskim, szar-
warki robią. Na budynki dwor-
skie y do młyna według po-
trzeby drzewo wożą. Za drwa
powinni płacić po g. 10 pol-
skich.

Sioło Dulickie osada

Awdey Ataman sz. 2
Iwanicha Horbaczycha sz. 3
jęczm. osm. 4
Tyszczycha wdowa sz. 6 jęczm.
m. 1
Iacko Bilaczenko sz. 8 jęczm.
m. 1 owsa m. 1
Symen Sypko sz. 1 owsa osm. 2
Semen Bednarzow zięć sz. — 15
Serhey Chanenکو sz. 5
Haponicha wdowa sz. 3 owsa
m. 1
Misko Zołko sz. 1 jęcz. osm. 1
Mikita Bednarz sz. — 15 ten
nic nie powinien więcej tylko
do dworu robić rzemiosłem
swoim.
Iacko Haponiszyn sz. 2 owsa
osm. 4
Hawryło sz. — 15
Stepan Szwedczenko sz. 10 jęcz.
m. 1
Kuzma Iazniczy sz. 6 owsa osm.
4 temu trzeba dać pola.
Dacko Matfienko sz. 6 jęczm.
m. 4
Iwan Sulczenko z Panasem
zięciem sz. 6 jęcz. m. 1 owsa
m. 1
Matiuszka Nowaczenko sz. 12
owsa m. 1. A więcej nic o-
prócz na szarwarki powinien
do tłok y do koszenia należy
zarówno z drugiem.

Iacko Iankow zięć sz. — 15
Stecko Hnatowskiego sz. 10
jęcz. m. 1 owsa m. 1
Mikita Szwiec sz. — 15 wię-
cey nic tylko parę butów
dać powinien.
Matfey Dudka sz. — 15
Filon Sorokla sz. 1
Semen Sałohub sz. 1 y owsa
osm. 2
Ilias Pastuch sz. — 15
Andra Hnatuszko sz. 1 ten zo-
stawać ma przy polu.
Wasko Burak sz. 1
Pilipicha wdowa sz. 4 owsa
osm. 4
Szczorycha wdowa sz. — 15
Iarmol Koszel sz. — 5 jęcz. m.
4 owsa 4 więcej nic nie po-
winien. Pilip Hreczanik sz.
10 jęcz. m. 1 owsa m. 1
Fedko Suchy sz. — 15
Tyszko Kunaszenko sz. 6 jęcz.
m. 1
Bohdan Rzeznik sz. 6 y kamień
łoiu.
Hrycko Zubko sz. 5 y jęcz. m. 1
Wasil Nowak sz. 12 owsa m. 1
więcej nic tylko do żniwa
y kośby należy.
Andrey Czopurny sz. 1 owsa
m. 4
Maxim Szwiec sz. 8 y butow
para więcej nic.
Fesko Ładyk sz. 10 jęcz. m. 1
Hrycko sz. — 15
Trochymicha Rzeznicka sz. 2
a ieśliby rzezała powinna ka-
mien łoiu dać więcej nic
Tymosz Rzeznik. Niepowinien
więcej nic, ieno dać kamień
łoiu.
Martyn Szwiec, Ni doczego nie
należy tylko na rok dawać
powinien par dwie butów.
Chylko Wasil sz. — 15 owsa
osm. 2.
Paweł Lehki sz. — 15

Demidyha sz. — 15
 Iwan Marenicz sz. 2. 15 owśa 4
 Iakob Kononenko sz. 3 owśa
 osm. 4
 Kuzma Demidenko sz. — 15
 Iowtuch Stary sz. 2. 15 owśa
 osm. 4
 Zniec sz. 1. 15
 Iwan Kononenko sz. 2 owśa
 osm. 4.
 Semen Hreczka sz. 4 jęcz. m. 1
 Lesko Bosnia sz. 5 Ten tylko
 do tlok y do koszenia nale-
 ży, a więcey nic
 Trochym Szynkarz sz. 7. 15
 Więcey ni doczego tylko do
 szarwarku należy.
 Martyn Komornik Huczyn sz.
 — 7½ do tlok tłoczenia y
 do szarwarku tylko należy.
 Fedor Litwin sz. 2. 15 owśa
 osm. 4
 Dacko zięć Chomiszyn sz. 6 jęcz.
 osm. 4
 Stepan Litwin sz. — 15
 Lazar Korotki sz. 4 owśa osm. 4
 Sawko Bogaty sz. 10 jęcz. m. 1
 Lewko Muszka sz. — 15 owśa
 osm. 2
 Ostaszko sz. 3
 Hnat sz. — 15
 Zdan Nowy sz. 2
 Martyn Niewkoł sz. 1 jęcz.
 osm. 2
 Hryszczyha z synem sz. 8 jęcz.
 m. 1 owśa m. 1
 Szczerbina sz. 2. 15
 Maxim Cieśła sz. — 15 Do tego
 robi we dworze co roskażą
 więcey nic.
 Ochrym Vdud sz. 8 jęcz. m. 1
 owśa m. 1
 Iacko Szepiel sz. 4. jęcz. m. 1
 Ianko sz. 4 jęcz. m. 1
 Vlasyha sz. 5 jęcz. m. 1
 Vłas Moczułski sz. 1—7½
 Niczypor Hryb sz. 5 jęcz. m. 1
 Maxim Boiko sz. 1

Hrycko Stadnik sz. — 15
 Fedko Bilenki sz. — 15
 Petro Dziegciarz sz. — 15
 Meleszko zięć luskow sz. 3

Powinność.

Daia po sześć woz drow y
 po kurce każdy na Oziminie
 kop trzy, a na jarzynie kop
 trzy vżąc powinien y znieść.
 Koszą trzy dni zprzątać y
 zwieźć to, tlok dwie odpra-
 wuią, iedne o swoim a drugo
 o chlebie pańskim y koszą trzy
 dni.

Sioło Łomikozance osada

Suprun Kocenko sz. 3 osmak
 owśa 4
 Iwan Bilik sz. 2 owśa osm. 4
 Macko Buski sz. 2 a więcey do
 żadney rzeczy nie powinien.
 Hnat Duha żebrak vbogi
 Fedko Hayduczenko sz. 8 jęcz.
 m. 1 owśa m. 1
 Ławryn Łachnow sz. 1
 Fedor Postuch sz. — 15
 Iwan Serwatka sz. 6 a więcey
 nic nie powinien
 Kuc Chromy sz. 2 więcey nic
 nie powinien.
 Hrycko Kisil sz. 5 jęcz. osm. 4
 Dinis sz. 2—15 jęcz. osm. 4
 Andrey Łotysz sz. 1 więcey ni
 do niczego nie należy.
 Maxim Szostak sz. 2 jęcz. osm. 4
 Naum sz. 1—15 owśa osm. 2
 Andrusko Perechrysta sz. 4 jęcz.
 osm. 2.
 Iwan Dudoczka sz. — 15
 Lewko sz. 2—15 jęcz. osmk. 4
 Klim sz. 3 jęcz. osm. 4
 Iarema Koszlaczenko sz. 10 jęcz.
 m. 1 owśa m. 1 ten tylko
 tloki y szarwarki odprawuie
 a więcey nic.
 Herman sz. 4 jęcz. osm. 4

Sawka Suprunenko sz. 1—7½
owsa osm. 2 ten tylko drew
nie dać a wszystko powinien
odprawować.

Iacko Lisowiec sz. 2—15 jęcz.
osm. 4.

Sawka Szarko sz. — 15

Zubicha wdowa sz. 1 a więcej
nie powinna

Korniey sz. 7 jęcz. osm. 4

Charko Vsaczenko sz. 2 ten
tylko do tłok y szarwarkow
należy.

Radko Łotyszenko sz. 1 . 15

Matfey Szczerbina sz. — 15 ten
tylko drew nie dać

Iusko sz. 1

Lesko sz. — 15

Olesko Kołomyczenko sz. 1

Misko Bilonoczyn sz. — 15

Lach Socki sz. — 15 . 33.

Powinność.

Kto konia ma powinien wozów sześć dać drew, kop trzy na oziminy, a trzy na jarzyny nażąć powinien. Kosić trzy dni zprzątnąć y zwozić to, szarwarki odprawuią, po kurce dać, wedle czasu y potrzeby na budynki dworskie y do młyna drzewo wozić. Podwodę każdy za mil cztery odprawić ma raz w rok za dzień pański.

Sioło Ruda. osada

Kondrat Baytolenko sz. 10 jęcz.
m. 1 owsa m. 1 ten nie nie
robi, ieno do tłok y do szarwarku należy y nie dać nie więcej.

Trochim Kadlubeski sz. 5 owsa
m. 1

Wasiuta Moskal sz. 2 . 15 owsa
m. 1

Hrycko Sengur sz. 5 jęcz. m. 1
Hryszczycha wdowa sz. 3 owsa
m. 1

Dawut sz. 2 jęcz. osm. 4.

Matfey Ryszczyczyn zieć sz. 2
jęcz. osm. 4.

Iacko Łaszczenko sz. 5 jęcz.
m. 1.

Iacko Gogolo sz. 4 jęcz. m. 1

Sachno Wierczyn zieć sz. 2 owsa
osm. 4

Andrey Konopelka sz. 2 owsa
m. 1

Andrey Witiacz sz. 4 owsa osm. 4

Demid Witiacz sz. 4 owsa m. 1

Ławryn Charczenko sz. 2 owsa
osm. 4

Iwan Charczenko sz. 2 owsa
osm. 5

Tereszko sz. 1 ten tylko wozow
drew trzy dać.

Kuryło Andruszczenic sz. 2. 15
ten tylko wozow sześć drew
dać

Andrusko Lenonenko sz. — 15

Ostap alaman sz. — 15

Anton sz. — 15

Hrycko Szewczenko sz. 2 . 15
owsa osm. 4

Iwan Sapko sz. — 15

Iwaszko wdowin syn sz. — 15

Powinność.

Każdy powinien oziminy po kop trzy, a jarzyny także po kop trzy nażąć y zwieść. Kosić trzy dni zprzątnąć y zwozić. Tłok dwie iedne o pańskim, a drugą o swoim odprawić. Drew po sześci woz dać y po kurce, do szarwarku należy, a kto konia nie ma ogrody kopa y piele. Słome do pokrycia budynkow dworskich dać, na dworską y młyńską potrzebę drzewa położyć powinni. Podwodę za mil cztery każdy raz w rok za dzień pański odprawić zwykł. Za drwa iuz powinni płacić po g. 10.

Sioło Kozaniki.

Iacko Tereszczenko sz. 2—15
owsa osm. 4

Łukian sz. 10 jęcz. m. 1 owsa
m. 1, wozow 6 drew, do gro-
bli darń orze, więcey nie po-
winien dawać ani robić.

Iwan Hołowka sz. 8. jęcz. m.
1 owsa m. 1 drew 6 wozow,
darń do grobli orze, a do
więtşzey robocziny y do dani
nie należy.

Wasko Łukianow zięć sz. 5
owsa osm. 4.

Stecko Rudy sz. 5 jęcz. osm. 4
Ohey sz. 8 jęcz. m. 1 owsa m. 1

drew 6 woz, kurka iedna
więcey nie.

Andreicha wdowa sz. 4

Sawka Koronenkosz. 6 jęcz. m. 1

Iusko Czarny sz. 1. 7— $\frac{1}{2}$

Iacko Pastuch sz. — 15

Hnat Pastuch sz. — 15

Kondrat sz. — 15

Misko Krawiec sz. — 15 wię-
cey nie powinien dawać ieno
do dwora co potrzeba powi-
nien robić.

P o w i n n o ść.

Każdy oziminy kop trzy
także jarzyny kop trzy na-
żąc powinien y zwozić. Ko-
sić trzy dni zprzątać y zwieść
to powinien. Tlok dwie iedna
o swoim, a drugą o pańskim
chlebie odprawuią. Podwodę
raz w rok za mil cztery za
dzień pański y do szarwarku
należą. Drzewa na budynki
dworskie y młyńskie położyć
powinni co potrzeba, po kur-
ce, po wozów sześć drew, kto
konia ma, a kto nie ma, pie-
szy, wolen.

Sioło Łatki osada

Chrym ataman sz. 2—15

Demko sz. 3 jęcz. m. 1

Pop Wasil tegoż Dworzyszca
gruntu y gaju nie wiedzieć
dla czego posiadał, a tego za-
zywa bez powinności odda-
wania panu. Zaczym zarówną
tak jako y ten Demko po-
winien będzie wszystkie po-
winności odprawować, a je-
żeli wyrzeczę się używania
tych gruntów y gaju, a poda-
to do vzywania Demkowi
tedy nie będzie takich po-
winności odprawował, ale
przy Demku zostawać maia.

Paweł Janenka sz. 3 jęcz. osm. 4

Martyn Basman sz. — 15

Naumicha wdowa sz. — 15

Hryc Bizik sz. 8 a nad to wię-
cey ani dawać ani robić nie
powinien.

Iacko Biznik sz. 5 jęcz. m. 1

Matiusza sz. 5 jęcz. m. 1

Wasko Batoszenko sz. 2. 15
owsa osm. 4

Andruszko Audienko sz. 1

Anton Czarny sz. 1

Wasko Wleżko sz. 1

Hrycycha wdowa sz. — 15

Stepan Monotenko sz. 4

Tymosz Buluk sz. 2 owsa m. 1

Wasko czerniec sz. — 15

Procyk sz. — 15

Wasko Bliźniak sz. — 15

Iasko Rewa sz. — 15 a więcey
nadto ani robić ani dawać
nie powinien.

Wasko Korzeniec sz. 8 jęcz.
m. 1

Oleszko Smotryczenko sz. 2—15
jęcz. m. 1

Hrycko Sadowski sz. 2—15
jęcz. m. 1

Hałat Kołomyiec sz. — 15

Iwan Doroszk sz. — 15

Fedor Pustohwarenko dotąd
żadney nie odprawował po-
winności, a ma gruntu nie-
mało sianozęci y gaie, od

tego czasu powinien płacić na rok sz. 6 należec będzie do żniwa y koszenia y do obudwu łtok, także y do szarwarku.

Drugi Anton Czerkanowski także ulegał od powinności iuż będzie płacił co rok - - - sz. 2 y do wszystkich powinności zarówno z drugiem będzie należec

Ci Łaczenie do takoweyze należą powinności, iako y Kozanieccy poddani przy takim swym czynszu

Sioło Truszek alias Vście Rastawice osada.

Semen Marmol sz. 2—12 owsa m. 1

Iwan Taborowski sz. 2—15 ten drew rie daje

Lesko sz. 3 owsa m. 1

Dimitro Borowski sz. 4 jęcz. m. — 4

Fedor Stary sr. 1—7 $\frac{1}{2}$ owsa osm. 2

Sachno sz. 1

Wasko Iatka sz. 1—7 $\frac{1}{2}$

Ostap sz. — 15

Sulima sz. 1—7 $\frac{1}{2}$

Fedor Zaiac sz. 1

Olexa Pluta sz. — 15

Iacko Borodan sz. — 15

Andrey Poluszek sz. 5

Procyk Nahwoyny sz. — 15

Iwan Koslyrz sz. — 15

Iowtuch sz. 1—15

Iwan Szewluk sz. 10 jęcz. m. 1 owsa m. 1

Szczerbanicha sz. 5 więcej nie powinna nie

Iwan Szcserbina sz. — 15

Anton Truszło sz. 1 owsa osm. 4

Wasko Sucholey sz. 7—15 jęcz. m. 1

Iwan brat jego sz. 7 15 jęcz. m. 1

Lewko Laszek sz. — 15

Iakim Atamanow sz. 1

Iwan Bateczko sz. — 15

Stepan sz. 2 więcej nie powinien.

Iusko sz. 1—7 $\frac{1}{2}$

Sidor sz. — 15

Pawlik Szwiec. Nic więcej jeno par dwie butów.

Wasko Szewlukow syn sz. 2

Powinność tych poddanych iaka iest y Kozanieckich.

Sioło Hołowniczego alias Vstie Kamienice.

Dworzec chrostem ogrodzony, w poyszrod podworza dom zrębisty, snopkami staremi posyty, do sieni drzwi na biegunie, w prawo y do izby w którey ławy przy dwu stronach, stol prosty niewielki y ławka przy nim błon trzy szklanych całych y drzewo robionych, piec biały kałowy cały, do komnaty drzwi na biegunie w niey blonka szklana w drzewo robiona, przez sień naprzeciwko piekarnia, w niey stolik y ławka, ławy przy obu stronach, także y w drugiej piekarni, w sieni piwnica, z tyłu drzwi na biegunie, z wrzeciędzem y skoblami y druga także z tyłu drzwi na biegunie z wrzeciędzem y skoblami na podwórzu serniczek z lasek na czterech słupkach, drzwiczki na biegunie z wrzeciędzem y skoblami, podle szpichlerzyk z chrostu, gliną oblepiony, dla zboża; stajenka y szopka z chrostu pod słomą, chlew z chrostu pod słomą dla świni, obora ogrodzona, chlew z chrostu pod słomą y drugi, także gumna nad rzeką, kolem y chrostem

ogrodzone, w poysrzodku młocarnia z chrostu pod słomą o sześciu słupach, wrota zło-czyste z kunami y skoblami.

Obora.

Wołów wielkich robocznych No 16 M. Bukar

Buhaj — 1. zdechl y skore od-dał M. Bukar

Młodzikow po cztery lata 5

Młodzikow po trzy lata 4

Krow do pożytku No 22

Krow także do pożytku No 9

Ialowic po trzy lata 1 M. B.

Pługow dwa z snastią y z żelazy Gęsi 26

Siana styrt 6 każda po sążni wzdłuż 10 aż w przyczółku po sążni 3.

Wysiew.

Żyta m. 43

Pszenica m. 2—6

Jęczmienia m. 20

owsa m. 20, świni starych sa-mic 48 a kiernoz 1

Osada Poddanych.

Lawryn Meleszczenko sz. 2 daie kurę, robi dzień w tydzień prosa bierze osm. 4 do tłuczenia.

Anton Perenatko sz. 2 daie kurę, robi dzień w tydzień, prosa bierze osm. 4 do tłuczenia.

Paweł Sszynkarz sz. — 15

Lewko Mitneczenko sz. 2

Łukian Meleszczenko sz 2

Iucki Lach sz. 2. Ci robią w tydzień po dniu, daia po kurce, prosa biorą po osm. 4 a oddać powinni jagieł po osm. pul trzeci. Tlok dwie jedne o pańskim, a drugą o swoim chlebie odprawuią. Podwodę raz w rok za mil cztery ze zbo-

żem pańskim za dzień pański odprawuią. Co nażną y co na-koszą to sprzątywają y do gumna zwożą.

Od tego czasu pod zaręką tysiąca kop gr. Litewskich are-darz niema poddanemi żad-nych dobytów swoich paść, powinien on sobie swoje pa-stuchy y cielątniki mieć, a pod-danych do tak smrotnych rzeczy nie przymuszać.

Pod taką zaręką do skarbu Iego Mśc, aby arendarz nigdzie poddanych nie porywał, kon-no bez dnia pańskiego y ni-komu z powinnych swoich porywać nie dopuszczał.

Po drwa ieśli posyła, z któ-rei za dzień niepodobna się wrócić, tedy ile dni sobie za-bawi tyle mu z przyszłych ty-godni wytrącać powinien are-darz.

Ta declaratia Iego Mości do wszystkich się poddanych ścią-gać ma.

Do szarwarku też należą.

Tych wsi poddani który prosa m. 1 bierze bierze osmak daie 5 a który pul miarki daie osmak 2 $\frac{1}{2}$.

Sioło Holowniczego nad młyńskim na Kamienicy.

Petro But sz. 5 prosa 1 m. bie-rze, owsa m. 1

Omelian Kołomyiec sz. 10 pro-sa m. 1 bierze jęcz. m. 1 owsa m. 1

Hnat sz. 1—7 $\frac{1}{2}$ robi tydzień w tydzień prosa osmak 4 bierze.

Paweł Hnatenko sz. — 15 robi dzień, prosa nie bierze

Boraczycha z zięciem sz — 15 prosa nie bierze.

Maxim Ataman sz. — 15 robi dzień prosa osm. 4 bierze
Dachnichia sz. 2—15 robi dzień prosa m. 1 bierze.

Hrycko Kryszan sz. 2—15 owśa osm. 4 robi dwa dni prosa m. 1 bierze.

Namon sz. — 15 robi dzień prosa nie bierze.

Isay sz. — 15 robi dzień prosa osm. 4 bierze.

Micko Sanenko sz. 2 owśa osm. 2 robi dzień prosa osm. 4 bierze.

Niczypor sz. — 15 robi dzień, prosa osm. 4 bierze

Iwan Wachlenko sz. — 15 robi dzień prosa osm. 4 bierze
Misko Hladki sz. 1 robi dzień prosa osm. 4 bierze

Ostap Sanenko sz. 2 więcej nic. Ci wszyscy dają po kurce, tłok dwie odprawiają y do ynszych powinności należą tak iako na Vstiu.

Sioło Bezuhłaki osada.

Wasko Kołomyiec sz. 2 owśa os. 4 robi dwa dni prosa m. 1 bierze.

Wasko Ludwin sz. — 15 robi dzień, prosa bierze os. 4

Kuryło Nowy sz. 15 robi dzień prosa bierze os. 4

Łukian Nowy. Ten do roku 1647 ma siedzieć wolno, a potym w tym roku będzie dawał sz. 1 owśa osm. 2, kurkę, robić dzień, prosa osm. 4 będzie brał, do tłok należeć ma y do szarwarku.

Iwan Tkacz sz. — 15 robi dzień prosa osm. 4 bierze.

Ostap Lysenko sz. 1—15 owśa osm. 2 robi dwa dni prosa m. 1 bierze.

Iwan Borak sz. — 15 robi dzień prosa osm. 4 bierze.

Iwan Czopurny sz. — 15 robi dzień, prosa osm. 4 bierze.

Semen Wielki sz. — 15 robi prosa osm. 4 bierze.

Trochym Łysenko sz. 4 owśa m. 1 robi dwa dni prosa m. 1 bierze.

Hawryło Łamenko sz. 1— $7\frac{1}{2}$ owśa osm. 2 robi dwa dni prosa osm. 4 bierze.

Hrycko Szyngiery sz. — 15 robi dzień prosa osm. 4 bierze

Kostiuk Nowy sz. — 15 robi dzień prosa osm. 4 bierze

Iwan Smahty sz. 2 owśa osm. 4 robi dwa dni prosa m. 1 bierze.

Danilicha wdowa sz. 3 jęcz: osm. 3 robi dwa dni prosa m. 1 bierze.

Man Danilenko sz. 2 owśa os. 4 robi dwa dni, prosa m. 1 bierze.

Korniey Wowczenko nowo osiadł ma siedzieć w pokoju cały rok, a od So Marcina w roku 1647 będzie dawał czynszu sz. 1, kura, robić dzień, prosa będzie brał os. 4 y do tłok należeć.

Iwan Boyko sz. — 15 robi dzień prosa os. 4 bierze.

Fedor Łamenko sz. 2 owśa osm. 4 robi dwa dni prosa m. 1 bierze.

Hnat Sobaczenko sz. 1 owśa os. 2 robi dzień prosa os. 4 bierze.

Proń Łysenko sz. 4 jęcz: m. 1 prosa m. 1 bierze.

Kostiuk Wowczenko sz. — 15 robi dzień prosa os. 4 bierze.

Zurawel Ataman vbogi y barzo stary.

Powinność.

Ci wszyscy dawać mają po kurce, do dwu tłok należą, szar-

warki robią do dworu y młyn a ile potrzeba drzewa położyć powinni, prosa kto m. 1 bierze, jagieł os. 5 oddawać ma, a kto os. 4 os. 2 $\frac{1}{2}$. Po drwa za dzień pański iezdzić mają.

Młyn na rzece Kamienicy

O trzech kolach mącznych a czwartym stępnym y folusz. Młynarz Chawsa Hacenko na trzeciej mierze siedzi, z siekiro do zamku powinien. Wieprze pańskie karmi tu iako y mieyscy młynarze.

Sioło Piszczyki osada

Ambrozy sz. 1 owsa os. 2 robi dwa dni prosa os. 4 bierze.

Roman Knyszenko sz. — 15 robi dzień prosa os. 4 bierze.

Sawka Borak sz. — 15 robi dzień prosa os. 4 bierze

Wasko Kurman sz. — 15 robi dzień prosa os. 4 bierze

Hrycycha wdowa sz. 1 owsa os. 2 robi dzień prosa osm. 4 bierze.

Olexa Pastuch sz. — 15 robi dzień prosa os. 4 bierze.

Wasko Zacharyk sz. — 15 robi dzień prosa os. 4 bierze.

Sachno Czarny sz. — 15 robi dzień prosa os. 4 bierze

Iusko Moskal sz. 3 owsa os. 4 robi dwa dni prosa m. 1 bierze.

Iwan Lewczenko sz. 6 owsa os. 4 nie robi, prosa m. 1 bierze, na tłoki chodzi y szarwarki odprawuie.

Petrycha wdowa sz. 2 od prosa sa wolna, a więcę nic

Fedor Rybalka sz. — 15 robić by miał ale że ryby łowi do dworu wolen od wszystkiego a ieśli nie będzie łowił tedy robić dzień y prosa brać os. 4.

Misko Szachwostko sz. 3 Więcę nie nie robi y nie daie oprócz Tłoki y szarwarki odprawuie a kurkę dawać ma.

Łukian Wuchnenko sz. — 15 robi dzień, prosa nie bierze.

Konon Puklak sz. 3 owsa os. 4 robi dwa dni prosa m. 1 bierze.

Iakim Nowy sz. — 15 robi dzień prosa nie bierze.

Powinność

Tłok dwie odprawuiać co nazną to zwożą, każdy kosi trzy dni y to sprzątnąć powinien, po kurce dają z miarki prosa jagieł os. 5 a z pul mirki os. 2 $\frac{1}{2}$ daia. Podwode za mil cztery odprawuiać ale za dzień pański, takze y po drwa. Drzewa ieśli potrzeba ukaże na dwor i na młyn położyć powinni tyle ile potrzeba. Koni ich arendarz porywać nie ma, ani iego przyiaciel bez dnia pańskiego, do szarwarku należą.

Sioło Chwoszczowka osada.

Proń Petraszenko sz. 3 owsa m. 1 y prosa m. 1 bierze znie dni 6

Lesko Bilenko sz. 5 jęcz. os. 4 prosa m. 1 bierze znie dni 6

Iwan Kupryk sz. — 15 prosa os. 4 bierze, robi dzień.

Iwan Kupriczenko sz. 3 owsa os. 4 robi dzień prosa os. 4 bierze.

Petrasz sz. 7 jęcz: m. 1 owsa m. 1.

Mikita sz. 1—15 owsa os. 2 prosa os. 4 bierze, robi dzień w tydzień.

Ianko sz. 4 jęcz: m. 1 znie dni 6 prosa m. 1 bierze.

Ilias syn iego sz. 3 owsa osm. 4 znie dni 6 prosa m. 1 bierze.

Matiusza Chylczenko sz. 1— $7\frac{1}{2}$ owsa os. 4 robi po dniu prosa bierze osm. 4.

Hawryło Karticz sz. — 15 robi dzień prosa os. 4 bierze

Hryszka Moskala pole pustaie.

Semen Głuchy sz. 2 owsa os. 4 robi dwa dni, prosa m. 1 bierze.

Wasko Taborowski sz. 2 owsa os. 4 znie dni 6, prosa bierze os. 4

Iwan Potiey sz. 1—15 robi dzień prosa os. 4 bierze.

Fedor Załużny sz. 2 owsa os. 4 robi dwa dni prosa os. 4 bierze

Stepan Lewczenko sz. 5 owsa os. 4, znie dni 6 prosa m. 1 bierze.

Hnat Kolosznenko sz. 1 owsa os. 2 robi dzień prosa bierze os. 4

Stepan Kudrenko sz. — 15 robi dzień, prosa os. 4 bierze

Maxim sz. — 15 robi dzień prosa os. 4 bierze

Karp Skrzypka sz. — 15 robi dzień prosa os. 4 bierze.

Misko Nowy sz. — $7\frac{1}{2}$ robi dzień więcej nic.

Powinność.

Wszyscy Ttoki dwa dni odprawują, jedne o swoim a drugą o chlebie pańskim. Po iedney kurce dają. Podwode raz w rok koleją za mil cztery, za dzień pański odprawić powinni. Drzewa na budynki folwarkowe dawać zwykli. Od niezwyčajney powinności paszenia bydła, cieląt owiec y świni y za dzień pański nie powinni. Powinien Arędarz do takich dobytków swoje chować pastuchy. Podwod potocznych y ynszych ani przez nich sa-

mych, ani przez ich powinnych porywane bez dnia pańskiego nie powinni, będą odprawować iako to do Białey-cerkwi y gdzieindziej czym ich przed czasem wczazali. Po drwa za dzień pański iachać powinni, a co więcej zabawi powinien to im wytrącić z przysłych tygodniów, szarwarki odprawują. Kopac zarośli z adnemu nie wolno pod srogim karaniem. Ci co żać powinni, po 6 dni powinni po kop 12 nazynać, grabieży po trzecim dniu szacować, a po szacunku za niedziel sześć wykupować każdy powinien.

Sioło Napraśniki osada.

Fedko Moskał sz. 3 owsa os. 4 dni 6 na rok robi, prosa m. 1 bierze.

Hrycko Myszczenko sz. 6 jęcz. m. 1 dni 6 na rok robi, prosa m. 1 bierze.

Iusko Omelanenko sz. 3 owsa os. 4 robi dni w tydzień, prosa m. 1 bierze.

Iarema w Andrzejowej chacie sz. — 15 robi w tydzień dzień, prosa os. 4 bierze.

Misko Semenenko sz. 3 owsa os. 4 dwa dni robi w tydzień prosa m. 1 bierze.

Kondratycha wdowa sz. — 15 w tydzień robi dzień na łoki chodzi więcej nic.

Fedor Kolaczenko sz. 2 nie robi tylko łok dwie odprawuie, więcej nic.

Trochym ataman mieszka bez żapney powinności ale kiedy zdeymą z niego atamaństwo ma płacić sz. 3 owsa osmak 4 robić dwa dni prosa brać os. 4.

Stepan Chodyczenko sz. — 15
robi dzień, prosa os. 4 bierze.
Roman sz. — 15 robi dzień
prosa os. 4 bierze

Tych powinności iaką y
w Chwoszczowce poddani od-
prawuia.

Sioło Sieliszczce.

Iwan Lichanski sz. 2 na rok
znie os. 6 y wozi prosa bie-
rze os. 4 kurkę daie iedną.
Fedor Litwin sz. 4 owsa os. 4
dni znie 6 y to zwozić po-
winien m. 1 prosa bierze
kurke daie.

Suprun Hnatenko sz. 2 owsa
os. 4, robi w tydzień dwa
dni m. 1 prosa bierze y kur-
ke daie.

Lemiszczycha wdowa sz. 2 znie
dni 6 zwieść to powinna prosa
nie bierze kurkę daie.

Daniło Panicz sz. 1 znie dni 6
zwozić to powinien kurke
daie prosa nie bierze.

Wasko Luchanskiego swak(?) sz.
1 w tydzień robi po dniu
kurke daie prosa osmak czte-
ry bierze.

Tymosz Zańczenko sz. 3 znie
dni sześć to y zwozić powi-
nien kurkę daie, prosa m. 1
bierze.

Powinność takąż ci poddani
odprawować powinni iako y
Chwoszczowskie odprawuia.

Sioło Sidorczyce.

Iwaniec Pohonty sz. 1—15 ro-
bi dni 6 daie kurkę, prosa
os. 4 bierze.

Iurko Moskal sz. 1 robi dzień
w tydzień kurkę daie prosa
os. 4 bierze.

Fedko nowy sz. 3 znie dni 6

zwieść to powinien kurkę
daie, prosa m. 1 bierze

Mikita Głuchy sz. 1 robi dni
6 zwieść to powinien kurkę
daie prosa m. 1 bierze.

Olexa sz. 3. robi dni 6 y zwieść
to powinien, kurkę daie, pro-
sa m. 1 bierze.

Wasil Popowicz sz. 8 jęcz. m.
1 znie dni 6 kurkę daie prosa
m. 1 bierze.

Piotr Koltun sz. 10 jęcz. m. 1
owsa m. 1 tłok dwie odpra-
wić powinien więcej nic.

Miziń sz. 6 jęcz. m. 1 znie dni
6 kurkę daie prosa m. 1
bierze.

Tymosz sz. 2 znie dni 6 kurke
daie prosa os. 4 bierze

Iwan Podeyko sz. 3 znie dni
6 powinien kurkę dawać wo-
zi prosa osmak cztery bierze.

Iusko sz. 1 znie dni 6 zwozić
to ma kurkę daje prosa os.
4 bierze

Iacko Kowalenko sz. 7—15 da-
ley nic ani dawać ani robić
nie powinien.

Fesko Mizinenko ten dopiero
sie poczał budować cały rok
bez żadney powinności sie-
dzieć w pokoju ma, po tym
od Wielkiej Nocy która przy-
padnie w r. 1647 będzie ro-
bił po dniu w tydzień kurkę
iedne dawał, płacić będzie
w rok po sz. 3 y tłok dwie
odprawować ma y zwieść to.

Konon Larkow syn także sie
nowo budnie który także
w teyże wolności y do te-
goż czasu zazywać ma a po-
tym takieyże powinności ia-
ko y Fesko podlegać ma.

Tych powinność dalsza ta-
ka iaka y Chwoszczowskich
poddanych.

Sioło Iachny.

Tyszko Rozko sz. 7—15 jęcz:
m. 1 siana wóz kurkę daie,
a robić powinien dwa dni
w tydzień.

Lucyk sz. 4 owsa os. 4 siana

wóz, kurkę daie, robi dwa
dni w tydzień.

Fedko Boyko sz. 10 owsa 1 m.
kurkę daie do łok y do
szarwarkow także y do ko-
szenia należy.

Karp Mirony szyn.

Indeks imienny

do Jawein Mecula.

(Nazwy często się powtarzające, jak Polska, Chmielnicki, Tatarzy, Kozacy, opuszczono w spisie. Liczba oznacza stronę.)

Aboth, ustęp z Miszny 67
Abraham z Zasławia 39
Anna, królowa, żona Zygmunta III.
13
Antyoch Epifanes, król syryjski 15
Aron, rektor jesziby w Tulczynie
32
Aron z Tulczyna, syn rektora lwow-
skiego Majera Sachs 33
Austria 76
Azhaw (?), miasto 9 mil od Zasta-
wia 57

Bar 23, 46, 47
Barjuplin 23
Baryszówka 23
Baziówka 24
Bazylia 61
Bej, dowódca tatarski 44
Beż 46, 56
Berberya 76
Berdyczów 36
Beresteczko 64
Białopole 22
Biechów 53
Biłgoraj 53
Birnoszt (?) 58
Brody 19
Brześć Litewski 46
Buczacz 46, 56
Buczyn 46

Celimski Kamień, miasto 58
Cemach Dawid, dzieło historyczne
Dawida Gansa 13
Chaim, uczony w Tulczynie 33
Cudnów 14, 22
Czehryń (Czechryn) 16, 17, 18, 19,
25, 60
Czechy 76
Czernichów 46, 50
Czetweryński Heliasz 32

Dawid, król 10
Dominik Władysław, obacz Za-
sławski
Dniepr 18, 22
Dubno (Dubno Wielkie) 41, 48, 57
Dzikie Pola 20

Egipt 76
Eliezer, uczony w Tulczynie 33

Ferdynand, cesarz 15
Firlej Andrzej 57, 58

Gans Dawid, historyk 13
Gdańsk 46
Głowacki, tysiącnik u Chmielni-
ckiego 50
Gniezno 27
Góra, miasto 53
Grodno 46

Hannower Nata Natan, autor kroniki 12

Hirsch, kantor z Żytowa 24

Homel 46

Hrubieszów 52

Italia (Włochy) 25, 74

Jan Kazimierz król (kardynał) 28

Jarosław 71 75

Jazłowiec 46, 50

Jechiel Michał, syn Eleazara, rabin w Niemirowie 11

Kalinowski, hetman 20 21, 63

Kamieniec Podolski 40, 50, 51, 61

Karol, arcyksiążę austriacki 13

Karol, brat Jana Kazimierza 54

Kazimierz, obacz Jan Kazimierz

Komarno 50

Koniecpolski, hetman 16, 17, 21

Konstantynopol 24, 25, 76

Konstantynów 23, 40, 43, 47

Korecki, książę 56

Korsuń 20

Korzec 56

Kraków 54, 55

Kranki (!) (nazwa wodza) 50

Krasne 23

Krośnik 53

Krzemieniec 40, 41, 53, 61

Krzywonos 31, 36, 44

Lachowice 23

Lamowice (Lachwica?) 16

Lanckoroński, hetman polny 57

Lipowice 43

Litwa 22, 46, 50

Liworno (Włochy) 25

Lubartów 22

Lublin 54, 55, 64, 75

Luria Izak, znakomity kabalista XVI. w. 38

Lwów 46, 48, 49, 50

Łaszcz, strażnik koronny 16, 39

Łubnie (Łubin) 16, 23

Łuck 53

Machnówka 36

Maciej, cesarz 15

Majer, syn Abrahama Sachs, rektor jesziby we Lwowie 33, 34

Małopolska 19, 50

Midyan (biblijne) 20

Międzyrzec 39, 40, 41

Moab (biblijne) 20

Mojżesz, złotnik z Ostroga 41

Morawy 76

Moskwa 63

Nalewajko Damian, ksiądz w Wilnie 14

Nalewajko Semen, watażka kozacki 14

Narol 46, 51, 52

Natan Nata, obacz Hannover

Niemcy 76

Niemirów 11, 23, 29, 30, 31, 32, 35 62

Ołyka 57

Ossoliński Jerzy 59

Ostróg 12, 22, 39—43, 56, 57, 61, 74

Ostropol 38

Pawluk, kozak 15

Pawłowice 22

Perejasław 23

Piławce 62

Pińsk 46

Podole 50

Pohrebyszcze 24

Połonne 22, 36—40, 42, 43

Porohy na Dnieprze 15

Potocki, hetman 16, 20, 21, 63

Praton 23

Przemysł 46

Raba, uczony żyd babiloński 69

Radziwił, książę 46

Rakoczy Jerzy, książę siedmiogrodzki 54

Raszi (Rabi Salomo Icchaki) komentator biblij i talmudu 69 70, 73

Ruś 23, 50

Rzym 25

- Sabileński Jakób z Czechrynia 19
 Sabilenko Zacharyasz, dzierżawca Czechrynia 18
 San 56
 Salomon, uczony w Tulczynie 33
 Saloniki, miasto w Turcyi 25, 76
 Satanów 61
 Słuck 46, 47
 Sodoma 22
 Sokal (Sokalski klasztor) 46, 56, 64
 Starodub 46
 Starygród 23
 Szczepreszyn 53
 Szymon, szladlan (syndyk) lwowski 50
 Szymon, kabalista z Ostropola 38
 Szymon Sprawiedliwy, ojciec Synagogi z 2 w. przed Chr. 67
 Szymon syn Gamaliela (l. w. po Chr.) 67
 Tarnogród 52
 Tomaszów 52
 Tszarów (Tetiów) 24
 Tuhaj Bej 44
 Tulczyn 23, 31, 32, 35
 Turcyja 76
 Turbin 52
 Tyszkiewicz, wojewoda 36
 Ukraina 74
 Warszawa 16
 Wenecya 25
 Weiher, dowódca 53
 Wiedeń 15
 Wielkopolska 46
 Wilno 46
 Winnica 23
 Wista 46
 Wiśniowiecki Jeremi, książę 22, 35, 36, 39, 40, 43, 44, 58, 63, 65, 66
 Władów 46
 Władysław Dominik, obacz Zasławski
 Władysław IV. 15, 21
 Włodzimierz Wołyński 53
 Wołosza 46, 63
 Wołyń 53, 74
 Wyświata, dowódca w Połonnem 39
 Xystos, pagórek w Jerozolimie 75
 Zadnieprze 22, 23, 24, 35
 Zamojski, hetman 17
 Zamość 46, 52, 53
 Zaporozie 19, 20
 Zasław 12, 22, 38, 39, 40, 42, 48, 55, 57, 61, 71
 Zasławski Władysław Dominik, książę hetman, 28, 36, 40, 44, 45, 56
 Zbaraż 58
 Zborów 59, 60
 Zohar, księga kabalistyczna 38
 Zygmunt III., król polski 13, 15
 Żółkiew 46, 56
 Żytów (Żywotów) 24.

Indeks imienny

do II., III., IV., V. i VI.

(Nazwy często się powtarzające, jak Polska, Chmielnicki, Tatarzy, Kozacy, Kisiel, jako też nazwy włościan w spisach ludności opuszczono.)

- Antow, pułk. 107, 160, 129
 Bar 23, 46, 47, 146, 153, 157
 Bajraktów, basza 129
 Bałta 156
 Betholaki 168
 Barabasz 112
 Berdyczów 157

Bezuhlaki 208
 Bestwina 141
 Belchacki Jakób 116
 Birucki 167
 Biała-Cerkiew 97, 107, 111, 112, 152,
 153, 165, 167
 Bojarka 111
 Boguszewski 151
 Błonie 130
 Branicki 154, 155, 159
 Braclaw 122, 149, 150, 151, 153, 155,
 159
 Brody 100, 118
 Brochocki 133
 Budżak 80
 Burzykowski 111

Chodorków 160
 Chalski 111
 Chreptowicz 111
 Chwastówka 167
 Chwoszczówka 209
 Czaplina(c)ski 129, 127
 Czehiryn 90, 91, 98, 110, 128, Czehryn
 130, 134, 137
 Czerkasy 110, 112, 128, 129, 131, 132
 Czerkasz 167
 Czerniszowski 165
 Czezerska brama 127
 X. Czyżewski 141

Dąbrowa 2, 110
 Dąbrowica 113
 Demko 134
 Dołiński 135, 165
 Dominik X-że 116, 118, 119
 Dubno 112
 Duniec (Iwan) 123
 Dulickie (sioło) 202
 Droziński 111
 Działatyj 112
 Dzierżanowski 145
 Dymitrowski 111

Eljasz 112

Firlej (Andrzej) 123
 Fokszany 156

Garwolin 88
 Gąsiewski 140
 Gęba 115
 Giżewski 111
 Gnojna 83, 85, 86
 Głębocki 114
 Głowacki 161
 Gonta 150, 153, 154, 155, 158
 Gostynin 145
 Grzymułtowski 140

Halcz 125
 Hałajki 152
 Hanicki 124
 Hołdakowski 90
 Hołodki 160
 Hołownicze 206, 207
 Homel 124, 126
 Horodyszcze 201
 Hulewicz 135
 Humań 150, 151, 152, 153, 154, 155, 158
 Huszcza 83, 85

Iliński 111
 Iljaszenko 165

Jachny 179, 212
 Jaraczewski 111
 Jaworów 155
 Jaskulski 111
 Jelicki 114
 Józefgród 156
 Jeżówka 141
 Jeżewski 102
 Jeryłów (?) 125
 Jukowski 117

Kalina 102
 Kamienica 87, 137, (-kie ujście) 206
 Kaniów 153
 Kazimierz (nad Wisłą) 116
 Klewan 112
 Kłocki 165
 Koniecpolski 116
 Kijów 90, 136, 145, 149, 150, 151, 152,
 153, 155, 158
 Kunicki Adam 118
 Komorowski 110

Komisya (Kurukowska) 86

Kowno 145

Kowalski 114, 117

Kowale 167

Kozacy (duńscy) 109

Korosondowicz 152

Kozaniki 167, 205

Kropiwna 112

Króliwka 172

Krasnolisek 173

Kreczetnikow 151, 158

Krasnystaw 88

Kryłów 116

Kuczmań 122

Kudak 87, 122

Lachowce 113

Lasko 98

Lipa 127

Litwinienko 125, 127

Lisowiec Demko 131, 128

Lublin 87, 116, 141

Lubowski 132

Lubomirski W-da Braclaw. 155, 156

Lupul Bazyli 127

Lubomierz 169

Lwów 155, 159

Łysianka 152, 157

Łysoboki 87

Łuck 86, 112

Łatki 167, 265

Łomikozanice 203

Machczyński 133

Machrajecki 135

Mokrzski (Andrzej) 102, 103

Małachowski 141

Miaskowski 152

Mł(a)danowicz 151

Mohylów (n. Dniestrem) 154, 157

Melchizedek 149, 155

Mniszek 153

Motronin (Monaster) 149, 150

Montgomery 125, 126, 127

Mokronowski 157

Mosny 112

Naprasniki 210

Nebaba 126, 127

Neczaj 131

Nielipowce 146

Nowosielice 194

Odabasz ojtasz 128

Ochmatów 170

Oleśnicki Zbigniew 118

Olszanie 167

Ołyka 112, 113

Orchlejew 131

Orkusza 117

Ossoliński Jerzy 84

Ostrejki 165

Ostroróg 116

Pawsza 127

Pielawce 170

Pińczuki 168

Piszczyki 168, 209

Pietuchy 173

Piszczana 165

Poreasław 145, 149, 154, 160

Połowiecka 173

Pochilewicz 161

Potocki (Mikołaj) 79, 119, Maryan
(w-da kijow.) 145, 150, 155

Popowicz 125, 127

Podobajło 126

Pripec 153

Prilipca 167

Przedeci 140

Prozorowski 92, 115

Protasówna 167

Pułaski 165

Putiwl 91, 92

Radomyśl 150

Ramazan bej 128

Rasławica (ujście) 206

Raszków 156

Rokoszwarc 171

Roś 152, 160

Rudeselo 160

Ruda 167, 204

Ruszkowski 112, 113

Rynocki 111

Sapieha 14
 Sawrań 151
 Seferkaziaga 129, 130
 Serby 154, 155, 159
 Sieliszcz 211
 Sidorczyce 211
 Sicz 156
 Siliwoniczyc 165
 Słucz 153
 Skrelesz 165
 Smita 150, 155
 Soczawa 137
 Sosnicki 135
 Sołtan Gałga 130, 131
 Sokolczyc 165
 Skokowski 127
 Strzyżawka 160
 Sreniawa 142
 Strowski 111
 Szemberk 111
 Szadkowski 140
 Szepl 113
 Szangirej-han 121
 Subotów 136
 Sucholesy 167
 Sydorczyc 118
 Sulżenie 123
 Suchodolski 123
 Swoboda (sioło) 199
 Taborów 159
 Tabornik 123
 Taran Paweł 153
 Tarczyn 189
 Tarnowski Stef. 117
 Tasmin 110
 Tehyjów 152, 153, 160
 Tołsta dolina 168
 Troki 145

Truski 168, 206
 Trzebicki 132
 Trylesy 172
 Tronskiewicz 127
 Tyszkiewicz Janusz 86; Sta Żyto-
 mierski 133
 Tymosz (Chmielnicki) 128, 137
 Tulczyn 153

Waganicki X-dz 139
 Wajer 116
 Warszawa 107
 Winnica 145
 Wiśniowiecki 99, 101, 102, 103, 113,
 116
 Wojsko zaporoskie 81, 100, 128
 Wielgocki 161
 Wołodarka 145, 153, 160, 161
 Wototij 167, 201
 Wortaty 151, 155, 156
 Wyhowski 130
 Wyżycki 135

Zaporoże 83, 87, 111
 Zadnieprze 85, 99
 Zamość 100, 103, 116, 118
 Zamoyski 116
 Zabiełło 126, 127
 Zasław 135, 123
 Zawrocki 152
 Zbaraż 129, 130
 Zborów 129
 Zubaty 173
 Zubkowski 159
 Żabotyn 150
 Żelazniak Maxym 150, 151, 153, 154,
 155, 158
 Żółte wody 110, 111.

INSTYTUT
 BADAŃ LITERACKICH PAN

Biblioteka

ul. Nowy Świat Nr 72

00-000 Warszawa

Tel. 26-66-68, 26-62-31 w. 42

Niektóre dzieła historyczne tegoż autora:

	Kor.
Skarbczyk polski. Krótka historia polska dla dzieci (M. Ilnicka i Fr. Rawita). Poznań 1895	2—
Ustrój państwowo-społeczny Rusi w XI. i XII. wieku w zarysie (wyczerpane). Lwów 1898	3—
Zoryan Dołga Chodakowski, jego życie i praca. Lwów 1898	4—
Sadyk Pasza (Michał Czajkowski). Zarys biograficzno-literacki. Petersburg 1899	1 10
Historya ruchów Hajdamackich. 2 tomy. Brody 1913. Wydanie II-gie F. Westa	12—
Rok 1863 na Rusi. I. Ruś Czerwona i Wschód. Lwów 1899	7—
II. Ukraina, Wołyń i Podole. Lwów 1903	7—
Studia i Szkice historyczne. Serya I Lwów 1903	6—
Treść: Rzut oka na stosunki w Ks. Warszawskiem. Uposażenie rzymsko-katolickiego duchowieństwa na kresach ukraińnych. Ostatnie lata Sadyka Paszy. Kartki z historii szkolnictwa w Rosyi. Rodzina Hurków. Uprawa wina w Polsce. Adam Mickiewicz na Wschodzie. Wycieczki historyczno-archeologiczne po Ukrainie. Józef Oleszkiewicz. Liberali i polityk ze szkoły rosyjskiej.	
— Serya II. Lwów 1900	4—
Treść: Losy wielkiej fortuny na kresach ukraińnych. Filip Orlik, nieuczynany hetman kozacki. Kartki z życia społeczeństwa kresowego. Prawo bratne XVI. wieku. Pogląd na historię rolnictwa w Polsce. Siabrostwo, jako forma władania ziemią. Ludowe sądy kopne na Polesiu. Przygoda Imci Pana Sieńkiewicza. Kilka słów o rodzinie i miejscu rodzinnem T. Szewczenki.	
Bohdan Chmielnicki. T. I. do elekcyi Jana Kazimierza. Lwów 1906	7—
— T. II. do śmierci Chmielnickiego. Lwów 1909	7—
Próba ugody z Rusią (Poselstwo Bieniewskiego). Od śmierci Chmielnickiego do ugody Hadziackiej. Lwów 1907	3—
Konfederacya narodu polskiego 1876 r. Lwów 1910	2—
Henryka Pustowójtówna. Lwów 1911	1 50
Materyały do historii polskiej XIX. w. Działalność emigracyi z r. 1831 na terenie Turcyi	7—
Włodzimierz Antonowicz. Zarys jego działalności społeczno-politycznej i historycznej.	3—
Emil Ollivier. Ze wspomnień ministra. (R. 1863). Lwów 1911	2—
Andrzej Towiański i I. A. Ram. Kartka z historii mistycyzmu religijnego w Polsce. Lwów 1911	1 50
Z różnych sfer. Studya. Szkice z podróży. Lwów 1912	2—
Kwestya ruska wobec Austrii i Rosyi. Kraków 1913	1—

TA KOPIA TEKSTU POCHODZI
ZE STRONY [PRACE Z HISTORII](#)